

Krystyna Ziemiańska
Redaktor Naczelna Wydawnictwa Biały Orzeł
20- 860 Lublin
ul. Paderewskiego 4- 179
www.bialy-orzel.edu.pl
redakcja@bialy-orzel.edu.pl

4 stycznia 2022

PROKURATURA REJONOWA LUBLIN PÓLNOC
ul. Narutowicza 32
20- 016 Lublin

**Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z zażaleniem
oraz wnioskiem o przywrócenie postępowania przez innego prokuratora
(ewentualnie okręgowego).**

Zaskarżam postanowienie z dnia 30 lipca 2021 Sygn PR 4 Ds 195.2021 prokurator Natalii Oziembło jako nieprawidłowe, jako poświadczenie nieprawdy z Art. 271 KK oraz sporządzone z przekroczenia uprawnień z Art. 231 KK jak też poplecznictwa z Art. 239 paragraf 1 KK .

Jednocześnie wnoszę w związku z tym postanowieniem zawiadomienie o przestępstwie przeciwko psychiatrom Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie oraz zaskarżenie ich opinii i epikryz jako świadome naruszenie Art.233 paragraf 4 KK jako tendencyjne poświadczenia nieprawdy, fałszerstwa środowiskowe i środowiskowe preparacje kreowane czyli preparowane z środowiskowym poplecznictwie i z tego powodu nierzetelne, nieobiektywne i stronnicze oraz niewiarygodne.

Wykaz tych opinii oraz epikryz jest załączony w załącznikach do zawiadomienia, brakuje opinii psychiatrów Kryja i Ellert z roku 2004- należy się po tę opinię zwrócić do Szpitala Neuropsychiatrycznego oraz także po całe akta z tak zwanej internacji sądowej z roku 2008-2010 na oddziale psychiatrii sądowej. Do fałszerstw psychiatrycznych należy także preparacja psychiatrów Masztalerza i Cur z akt asesora Leszcza Sygn PR 3 Ds.895.2021.

Jednocześnie informuję, że prowadzę działalność jako polityk, społecznik oraz naukowiec historyk i prawnik . Prowadzę portal edukacyjno- wydawniczy Wydawnictwo Biały Orzeł na którym są zamieszczone w poszczególnych menu różne publikacje i dane, które można w razie potrzeby pobrać z portalu z pliku PDF jako dowód lub załącznik do postępowania.

Mój portal jest cały dowodem na to, że jestem osobą psychicznie zdrową, ale byłam represjonowana przez stronniczych i tendencyjnych psychiatrów oraz przez MOPR w Lublinie, pod który podlegałam przymusowo z powodu braku prawnych możliwości uzyskania środków finansowych na działalność przedtem, z powodu fałszerstw prokuratorów i sędziów którzy nie dopuszczali i nadal nie dopuszczają spraw karnych o odszkodowawczych od prawei 20 lat przeciwko spółce PTC ERA GSM (Obecnie T Mobile), a ostatnio także w sprawach moich interwencji w obronie Pana Leszka Czarnieckiego właściciela IDEA BANK, oraz także w sprawie pozwu przeciwko T Mobile oraz SM Czechów.

Na moim portalu są zamieszczone w Menu Prawo opracowania w plikach PDF które dotyczą tych spraw , można się z nimi zapoznać i ewentualnie pobrać jako dowody .

Obecny portal będzie jeszcze poszerzany i uzupełniany o szereg nowych opracowań i publikacji, które dopiero co powstały . Z tych nowych danych do zawiadomienia jest załączony obszerny załącznik o sfalszowanych na moją szkodę opiniach z kontekście antypsychiatrii czyli ruchu zwalczającego tę dziedzinę pseudonaukową która nie ma żadnych podstaw naukowych ani źródłowych jak też jest dziedziną służącą do represji, prześladowań politycznych i innych oraz zarabiania pieniędzy przez tak zwanych biegłych, którzy nie posiadają nawet odpowiednich uprawnień do wykonywania zawodu oraz kwalifikacji do sporządzania opinii jako biegły.

W Menu Zdrowie na moim portalu są zamieszczone dwa opracowania o psychiatrii które tym nie mniej były załączone do zawiadomienia przeciwko MOPR oraz do Sygn PR 3 Ds.895.2021.

OPIS spreparowanego postanowienia prok. Oziembło z dnia 30 lipca 2021.

Jest to postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Jednak prok. Oziembło nie prowadziła żadnego śledztwa tylko spreparowała bardzo długie postanowienie w którym cytuje preparacje MOPR, wyrwane tendencyjnie z kontekstu celem wywarcia odpowiedniego negatywnego wrażenia o mojej osobie o podtrzymuje w poplecznictwie ze sprawcami przestępstw ich fałszerstwa i poświadczenia nieprawdy. Dwa postanowienia tej prokurator jest także niewłaściwe z tego względu, że zawiera dwie sprawy w jednym postanowieniu nie związane ze sobą . Chodzi o punkt VI tego postanowienia które dotyczy innego zawiadomienia w sprawie ustawy covidowej , sprawy z innego zakresu która powinna być pod inną sygnaturą. Sprawa ta jest także na moim portalu w Menu Prawo.

Takie wizerunkowe zamieszczenie dwóch nie powiązanych ze sobą zawiadomień w tym jednym postanowieniu jest ze strony prokurator Oziembło perfidną manipulacją, której celem było wytworzenie tak zwanego spójnego wizerunku mojej osoby jako chorej psychicznie paranoiczki pieniaczek.

Jest to nic innego tylko bezczelna i świadoma preparacja prokurator Oziembło. Całe jej postanowienie jest stronnicze, tendencyjne i poświadcza wielokrotnie nieprawdę.

Nie wiem, czy ta prokurator rzeczywiście zapoznała się z bardzo obszernymi aktami MOPR bo nie byłam o tym powiadomiona, ale pisze na stronie 11 swojej preparacji, że rzekomo domagałam się- co jest kłamstwem i wymysłem albo jej albo pracownic i agentek MOPR - wypłaty znaczących środków na różne cele jak między innymi na nowe meble oraz wyposażenie mieszkania o tak dalej w tym samym psychiatrycznym stylu.

Niestety jest to kłamstwo oraz wymysł.

Pracownice socjalne MOPR z Filii Nr 4 fałszowane tendencyjne wywiady środowiskowe przeciwko mnie, ponieważ są tępe i niedouczone ale mają o sobie bardzo wysokie wyobrażenie ponieważ niezasadnie nadano im przywilej i nazwę funkcjonariusza.

Tymczasem , za funkcjonariusza można uznać służby mundurowe ale nie zwykłe pracownice socjalne, które nie mają nawet wyobraźni i wiedzy o rodzinach, problemach rodzinnych oraz problemach takich jak moje. Zresztą opinie o środowisku MOPRów i MOPSów są bardzo negatywne, załączone do do zawiadomienia , i świadczą na niekorzyść tej instytucji . Wręcz mogę nazwać te pracownice, szczególnie Bożenę Malec za idiotkę, i to zamaskowaną, która co innego do mnie mówiła a co innego pisała w wywiadach czyli zmyślała i kłamała, podobnie jak kierownik Filii Nt 4 Jolanta Piwowarska oraz dyrektor MOPR w Lublinie Katarzyna Fus.Osoby te nie były i nie są w stanie obiektywnie na mnie spojrzeć, uznać moją sytuację za wyjątkową oraz przymusową tylko znęcały się nade mną przygotowując tendencyjne wywiady czyli ich wycpiny ale jako zmyślane poświadczenia nieprawdy.

Jest moją wielką tragedią, że przez wiele lat byłam zmuszona tkwić na zasiłkach MOPR ale jest to spowodowane uwarunkowaniami politycznymi w Polsce oraz prawnymi, czyli brakiem normalnego prawa oraz normalnych organów prawa.

Mowa jest o tych organach na moim portalu w Menu Prawo oraz w załączniku, przygotowanym do Menu Aktualności na mój portal wydawniczy.

Na stronie 12 psychiatrycznej preparacji prokurator Oziembło jest poświadczenie nieprawdy, że rzekomo w roku 2015 w piśmie z dnia 23 luty, rzekomo wskazałam, że zostałam zmuszona do kupienia pistoletu gazowego który będzie użyty przeciwko pracownikom MOPR oraz psychiatrom. W związku z tym wyjaśniam, że pistolet gazowy zakupiłam w roku 2020 w celach obrony przez zorganizowanym atakiem tajnych służb wywiadowczych mafii ABW / SKW/ oraz SWW o czym jest mowa na moim portalu.

Na stronie 13 psychiatrycznej preparacji prokurator Oziembło jest poświadczenie nieprawdy, że rzekomo miałam podrobić dokumenty takie jak opinię psychiatryczną oraz decyzję MZON o uchyleniu orzeczenia i niepełnosprawności oraz, że rzekomo jej zdaniem świadczą o tym różnice w druku jakich nie ma, niestety. A nawet, że odbyłam wizytę u lekarza psychiatry w terminie innym niż wskazany w opinii. Zaprzeczają tym kłamstwom i wymysłem takie dokumenty jak koperty z MZON oraz wydruki z Poczty Polskie nadania pism poleconych oraz zaświadczenie ze Specjalistyki Czechów poświadczone za zgodność z oryginałem- które ponownie załączam.

Odnośnie oskarżenia SSR Kołtuna oraz SSR Kral Leńczuk.

Akta sądowe sprawy ze sfalszowanego wniosku dyrektor MOPR który podważyłam a czego nie chciała stronnictwo uznać prokurator Oziembło w swojej psychiatrycznej preparacji jako postanowieniu wskazują, że zarówno wniosek ten został sfalszowany jako poświadczenie nieprawdy w układzie sprawczym pomiędzy dyrektor MOPR oraz pracownicą Filii Nr 4 Bożeną Malec i ponadto zawierają moje opracowania prawne, które odważają jako takie postępowanie nieprocesowe w Polsce z ustawy o pomocy społecznej jako niewłaściwe i manipulacyjne skakanie po przepisach.

Akta te zawierają także moje opracowania, które wskazują na to, że zaskarżony przeze mnie protokolant sądowy nie posiadał uprawnień do prowadzenia postępowania poprzez sporządzanie wezwań do mnie na polecenie SSR Kołtuna. Te same akta wykazują poplecznictwo zawodowe jakie zachodzi pomiędzy SSR Kołtunem a SSR Kral Leńczuk.

Jest to wynikiem specyfika Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury oraz braku normalnego prawa w Polsce o czym piszę w załączniku do Menu Aktualność przeznaczonym na mój portal. Sędzia Kołtun działał na moją szkodę w taki sposób, że celowo i rozmyślnie pozbawił mnie zdolności procesowej gdy zapoznał się z krytycznym opracowaniem o psychiatrii oraz z moimi opracowaniami które podważają postępowanie procesowe i zaczął wyznaczać przymusowo pełnomocników z urzędu którzy nie brali także tych opracowań pod uwagę, i pisali coś od siebie bez uzgodnienia ze mną czym mi tylko szkodzili. Potem SSR Kołtun spreparował postanowienie na podstawie grubego fałszerstwa psychiatry Jaślon, które zawiera prawdę o mnie oraz mojej sytuacji, tendencyjnie podciągnięte pod wymyśloną chorobę psychiczną. Pominął czyli zataił z naruszenia KK wszystkie moje pisma procesowe oraz opracowania, żeby ich nie uznać. Wymusił niezasadne badanie psychiatryczne. Które miało na celu podważenie moich pism i skarg oraz analiz prawnych. SSR Kral – Leńczuk poświadczyła także kilka razy nieprawdę w pismach do mnie. Fałszerstwo Kołtuna podtrzymała SSO Dąbska z poplecznictwa oraz także jako poświadczenie nieprawdy. Jest o tym mowa w załączniku o fałszowanych opiniach.

Należy się zapoznać z tymi załącznikami szczegółowo jak też z całym moim portalem.

Na tym kończę. Oczekuję prawidłowej odpowiedzi oraz uwzględnienia powyższego zawiadomienia.

mgr Krystyna Ziemiańska
niezależny naukowiec historyk,
prawnik, działacz społeczny i narodowy, polityk,
Redaktor Naczelna portalu Biały Orzeł
Wydawca Vanguard Promocja Polska

RAZEM stron: 166.

Dodatkowa Informacja o mojej osobie.

Jestem Redaktorem Naczelnym poważnego wydawnictwa i jako taka osoba zostałam oczerniona w preparacji biegłej sądowej psychiatry Jaślon czyli potwornym fałszerstwie na podstawie którego SSO Dąbska także spreparowała swoje tendencyjne i stronnicze postanowienie i umieszczenie takiej osoby jak ja na przymusowym leczeniu psychiatrycznym i to w dodatku bez zgody. Jestem nie tylko prawnikiem ustrojowym oraz naukowcem historykiem ale także politykiem, i prowadzę działalność jako działacz narodowy i społeczny w obronie różnych pokrzywdzonych o czym jest mowa na moim portalu Wydawnictwa Biały Orzeł.

Będąc taką wybitną osobą SSO Dąbska chce mnie umieścić na leczeniu psychiatrycznym bez zgody na podstawie sfałszowanego wniosku dyrektor MOPR i potwornego fałszerstwa psychiatry Jaślon, i za swoją preparację w niedalekiej przyszłości SSO Dąbska będzie także odpowiadać karnie, ponieważ nie uwzględniła stosu moich zaskarżeń, wniosków i opracowań prawnych jak też opracowania o psychiatrii, które jest także udostępnione na moim portalu w Menu Zdrowie.

W dodatku SSO Dąbska wraz z SSR Kołtunem oraz dyrektor MOPR i psychiatrą Jaślon chcieli pozbawić moją niedołążną i niepełnosprawną matkę całodobowej opieki jaką jej zapewniam, czyli, że chcieli ją podstępnie zamordować poprzez pozostawienie jej samej w mieszkaniu bez opieki, a jest skrajnie niesamodzielna, nie chodzi, wożą ją na wózku inwalidzkim, trzeba ją myć, ubierać w pampersy, podawać posiłki i wykonywać przy niej wiele innych czynności.

Za takie podejście czy zbrodnicze postępowanie należy się dodatkowa karna odpowiedzialność i na pewno będzie wymierzona może jeszcze przed następnymi wyborami, które NA PEWNO WYGRA MÓJ KLUB BIAŁEGO ORŁA którego portal wydawniczy jest częścią. Kampania wyborcza już się zaczęła wraz z pojawieniem się tego portalu. Obecna wersja portalu z końca listopada 2021 jest dużo większa, jest co czytać i kupować. Odpowiedzialność karna czeka także podstawioną adwokat Jańczak, które nie chciała ze mną współpracować tylko prowadziła swoje postępowanie na moją szkodę z pominięciem moich licznych zaskarżeń i wniosków oraz danych o dewianckiej i zmyślonej nazistowskiej psychiatrii. O tej pseudo nauce można poczytać na moim portalu.

SSO Dąbska może sobie kupić moje ebooki poprzez portal Wydawnictwa Biały Orzeł. Na pewno sędzia ma internet także w sądzie i może bez problemu zapoznać się z treścią całego portalu, i podobnie dyrektor MOPR K. Fus oraz jej patologiczne pracownice Filii nr 4 MOPR w Lublinie.

Po następnych wyborach w Polsce zapanuje prawdziwe prawo i sprawiedliwość, nie ta nazwa i fasada złodziei i mafii jaka rządzi obecnie przy pomocy swoich ustaw w tym ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz pomocy społecznej, które były przeciwko mnie przerabiane w ISAP z roku 2020 za działalność działacza narodowego i społecznego.

O tym wszystkim można przeczytać na moim portalu.

Jestem jeszcze zmuszona tkwić na zasiłkach MOPR ponieważ moje sprawy odszkodowawcze w innych sądach są w toku ale spodziewam się otrzymania dużej dotacji na prowadzoną przeze mnie działalność firmową jako Wydawca. Na razie jestem w sytuacji przymusowej z winy wielu sędziów i prokuratorów w Polsce i dlatego jeszcze zasiłki MOPR są dla mnie podstawą utrzymania także dlatego, że posiadam orzeczenie o niepełnosprawności od ortopedy nie od psychiatry na podstawie którego przyznano mi zasiłek MOPR. Być może jednak, że do czasu rozpatrzenia kasacji przez Sąd Najwyższy oraz zawiadomienia wniesionego do Prokuratury nie będę już objęta ustawą o pomocy społecznej ponieważ otrzymam spodziewane środki finansowe na kampanię promocyjną mojego portalu Wydawnictwa Biały Orzeł.

INFORMACJA PROCEDURALNA

Pisemne zawiadomienie o przestępstwie nie wymaga dodatkowego zeznania do protokołu.. Jest to nadużycie z przekroczenia uprawnień z Art. 231 KK oraz spychanie na podstawionych aspirantów niewygodnych zawiadomień o czym jest mowa na moim portalu w Menu Prawo. Zawiadomienie opiera się na dowodach z dokumentów i nie wymaga śledztwa, bo nie śledzi się dokumentów .

Nie prowadzi się śledztwa ani dochodzenia w przypadku dowodów na popełnienie przestępstwa. Chyba, że dowody są niepełne lub wymagają uzupełnienia ale w tym wypadku nie wymagają.

Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury

Rozdział 2

Wszczęcie śledztwa i dochodzenia

§ 119. 1. Prokurator – niezależnie od właściwości miejscowej i rzeczowej – przyjmuje ustne zawiadomienie o przestępstwie w sprawach, o których mowa w art. 309 pkt 2 i 3 k.p.k. W pozostałych sprawach prokurator przyjmuje zawiadomienie o przestępstwie osobiście, jeżeli osoba zgłaszająca wyrazi taką wolę, lub poucza tę osobę o możliwości złożenia ustnego zawiadomienia o przestępstwie do innego organu uprawnionego do prowadzenia postępowania przygotowawczego

lub złożenia w prokuraturze zawiadomienia o przestępstwie w formie pisemnej.

2. Jeżeli okoliczności przytoczone w zawiadomieniu o przestępstwie nie wymagają bezzwłocznego podjęcia czynności, prokurator jest obowiązany nadać bieg sprawie najpóźniej w terminie 7 dni od dnia sporządzenia protokołu **lub otrzymania pisemnego zawiadomienia o przestępstwie.**

§ 120. Czynności, o których mowa w art. 307 § 1 k.p.k., mogą polegać w szczególności na:

1) żądaniu od zawiadamiającego przedstawienia dodatkowych dokumentów lub informacji niezbędnych dla prawidłowej oceny zdarzenia, którego dotyczy zawiadomienie;

5) przesłuchaniu w charakterze świadka osoby, która złożyła pisemne zawiadomienie o przestępstwie.

Jest to celowo dodany punkt zwalany na aspirantów którzy umarzają i odmawiają wszczęcia śledztwa lub dochodzenia i tylko pobierają dodatkowo te same fakty i dane z zawiadomienia o przestępstwie do protokołu żeby mieli co robić czyli pozorować pracę

A kim jest świadek ? To nie jest pokrzywdzony tylko świadek, czyli osoba, która była świadkiem przestępstwa , nie jest to osoba pokrzywdzona.

Dlatego nie będę się stawać w żadnym komisariacie.

19 stycznia 2022

PROKURATOR REJONOWY LUBLIN PÓLNOĆ
ul. Narutowicza 32
20- 016 Lublin

W nawiązaniu do mojego zawiadomienia z dnia 4 stycznia w sprawie fałszowania przeciwko mnie opinii psychiatrycznych załączam jeszcze jedną taką spreparowaną opinię psychiatry Markla Masztalera i psycholog Masłowskiej z komentarzami do tej opinii. Podobnie jak poprzednie opinie również i ta narusza Art. 233 praf4 oraz Art, 271 KK jako preparacja i to świadoma oraz zamierzona, poświadczenie nieprawdy, przeinaczanie faktów i okoliczności . Nie jest to opinia tak jak poprzednia nierzetelna czyli zawierająca braki formalne ale celowa i świadoma tendencyjna preparacja czyli fałszerstwo.

Jednocześnie informuję, że w sprawie dwóch innych podobnych opinii z z prowadzonego przeciwko mnie postępowania w Sądzie Rejonowym w Warszawie w roku 2008 które były jako takie same fałszerstwa podstawą do bezprawnego i niezasadnego umieszczenia mnie na oddziale sądowo psychiatrycznym w Lublinie na przymusowym leczeniu psychiatrycznym zwróciłam się do sądu w Warszawie o udostępnienie akt z roku 2008 Sygn IV K 897/08 celem pobrania odpisów tych sfalszowanych opinii.

Postępowania tego oraz tych opinii dotyczy także opracowanie zamieszczone na moim portalu wydawniczym w Menu Prawo- patrz plik Wniosek o unieważnienie postępowania PDF. Jest w nim mowa o bezpodstawnym zatrzymaniu mnie w roku 2007 na podstawie sfalszowanego zawiadomienia mafii ERA GSM w związku z popełnieniem przez tę mafię kradzieży moich praw autorskich , którego celem było odsunięcie mnie od dochodzenia roszczenia za pomocą tych opinii oraz skazania na przymusowe leczenie psychiatryczne na podstawie sfalszowanych dwóch opinii biegłych w Warszawie. Jak tylko uzyskam te opinie będą one dołączone do powyższego pisma i zawiadomienia z dnia 4 stycznia 2022.

Mgr Krystyna Ziemiańska

.....

naukowiec, historyk, prawnik, Redaktor Naczelna Wydawnictwa Biały Orzeł

Falszerstwo z dnia 24 stycznia 2022 Sygn 4 Ds.195.2021
Prokuratura Rejonowa Lublin Północ

Charakterystyczna jest ta sama poplecznicza stylistyka powielana w innych podobnych preparacjach, czyli cytowanie przepisów, zarzucanie bezpodstawnej polemiki, kłamanie, że brak jest nowych faktów, że materiał oraz postanowienie jest prawidłowe i tym podobne.

W odpowiedzi na Pani pismo z dnia 4 stycznia 2022 r., skierowane do tut. Prokuratury, które stanowi wniosek o podjęcie na nowo postępowania o sygn. PR 4 Ds. 195.2021 w sprawie o czyn z art. 231 § 1 k.k. i inne, w którym postanowieniem z dnia 30 lipca 2021 r. odmówiono wszczęcia śledztwa, działając w oparciu o przepis § 256 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 07 kwietnia 2016 r. - Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z 2016 r., poz. 177) uprzejmie informuję, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw uzasadniających konieczność podjęcia na nowo opisanego powyżej postępowania.

W treści przedmiotowego wniosku nie przedstawiła Pani żadnych nowych faktów, które nie były znane dla organom ścigania, a których przeprowadzenie mogłoby prowadzić do potrzeby wydania odmiennej decyzji merytorycznej od tej, która zapadła w niniejszej sprawie. Przywołane przez Panią okoliczności stanowią jedynie ogólną polemikę z prawidłowo poczynionymi ustaleniami faktycznymi, które legły u podstaw wydania decyzji merytorycznej i nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia zapadłego w niniejszej sprawie. Należy wskazać, że prokurator- referent postępowania PR 4 Ds. 195.2021 w sposób wyczerpujący na kilkunastu stronach uzasadnienia postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie z dnia 30 lipca 2021 r. opisał jakie ustalenia natury faktycznej i prawnej legły u podstaw wydania rozstrzygnięcia, które w chwili obecnej jest prawomocne.

Mając na względzie przywołaną argumentację zasadnym jest stwierdzić, że decyzja merytoryczna zapadła w niniejszej sprawie została wydana w oparciu o prawidłowo zgromadzony i oceniony materiał dowodowy, a tym samym brak jest podstaw do jej wzruszenia. Jednocześnie informuję Panią, iż stosownie do treści § 256 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 07 kwietnia 2016 r. - Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z 2016 r., poz. 177) w przypadku złożenia ponownego żądania w tym przedmiocie właściwy prokurator, nie uwzględniając żądania, przekazuje pismo prokuratorowi nadrzędnemu nad tym, który wydał lub zatwierdził postanowienie. Jeżeli wniosek nie zawiera żadnych nowych okoliczności podważających zasadność podjętej decyzji, prokurator nadrzędny udziela składającemu pismo odpowiedzi, informując go o braku podstaw do wszczęcia albo podjęcia na nowo umorzonego postępowania przygotowawczego.

Jarosław Warszawski

Wniosłam zaskarżenie tego fałszerstwa w którym napisałam na końcu: Prokurator Warszawski to zapewne kuzyn Konstantego Geberta Warszawskiego, Billa znanego żyda i mafioza. Bolesław Konstanty Gebert, Bill Gebert (ur. 22 lipca 1895 we wsi Tatary zm. 13 lutego 1986 w Warszawie) – działacz komunistyczny, współzałożyciel Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, ambasador PRL w Turcji, agent wywiadu INU NKGB ZSRR żydowskiego pochodzenia. Wikipedia.

Sfałszowane opinie psychiatryczne na szkodę Redaktor Naczelnej portalu Wydawnictwa Biały Orzeł- jest także

spreparowane postanowienie SSR Kołtuna z Sądu Rejonowego Lublin Zachód oparte o fałszerstwo psychiatryczne dewiantki psychiatrycznej psychiatry Jaślon oraz sfałszowane postanowienie SSO Dąbskiej z Lublina. Początek tych fałszerstw i preparacji dewiantów zwanych psychiatrami to udział w demonstracjach antyrządowych na Placu Litewskim w roku 2004.

Analiza dziedziny zwaną psychiatrią powstała na gruncie prześladowań. Od roku 2004 byłam represjonowana za demonstracje polityczne oraz poglądy narodowe i domaganie się spłaty długu od sieci ERA GSM za ukradzione prawa autorskie i byłam aresztowana oraz prześladowana przez lubelskich prokuratorów wraz z osadzeniem mnie na tak zwanej obserwacji psychiatrycznej na ponad 2 miesiące w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie, gdzie psychiatry spreparowali potworne opinie, typowe dla tego środowiska i które wskazują na ich proveniencję.

Nie stawiałam się na sfingowane i wymuszane przez prokuratorów rejonowych w Lublinie badania psychiatryczne, więc mnie zapakowano pod przymusem na obserwację psychiatryczną do Szpitala Neuropsychiatrycznego w Abramowicach w Lublinie na ponad dwa miesiące, gdzie mnie nafaszerowano psychotropami i sfałszowano wyniki badań psychiatrycznych. Tylko jedna prokurator Kazanowska z Prokuratury Rejonowej Lublin Północ spreparowała przeciwko mnie 8 czy 10 postanowień nie mówiąc o wielu innych.

Prześladowania i fałszowanie przeciwko mnie opinii psychiatrycznych zaczęło się od sowieckiej i komunistycznej pierwszej opinii z roku 2004 która następnie była powielana i przepisywana przez kolejnych psychiatrów w ramach środowiskowego poplecznictwa oraz całego systemu psychiatrycznego polegającego na stygmatyzowaniu osoby zdrowej ale politycznie niebezpiecznej.

W tej typowo komunistycznej i represyjnej oraz sowieckiej opinii komunistycznych psychiatrów Ellert i Kryja z Oddziału VII Szpitala Neuropsychiatrycznego napisano o mnie między innym, że mam psychozę endogenną oraz urojenia, że założyłam własną organizację 'Orzeł Biały' która miała się koncentrować na tematyce patriotycznej, że w mieszkaniu gromadziłam rozliczne biuletyny wydawnictwa, dotyczące organizacji wojskowo-politycznych jak WiN, AK, że około trzy lata temu zainteresowania te stały się praktycznie jedynymi dla Krystyny Ziemiańskiej -a także, że prezentowała wrogą postawę wobec różnych instytucji, szczególnie sądów i prokuratury, szpital wykorzystywała do politycznych agitacji, opowiadała o mafijnych układach politycznych, nadużywaniu władzy, podważała prawomocność postanowień i twierdziła, że dokumenty zostały sfałszowane, że jest ofiarą kryminalnego ciągu przestępstw trwałych, raz nawet wymagała unieruchomienia mechanicznego w momencie eskalacji jej agresywnych zachowań- które notabene polegały na nazwaniu psychiatry Kryja świnią.

Dalsze fragmenty tej stalinowskiej opinii systemowych psychiatrów brzmią następująco:

(.....) 'Będąc doprowadzona do kresu wytrzymałości nerwowej i psychicznej, w związku z powyższym postanowiła zmanifestować swój sprzeciw przeciwko mafii rządzącej nanosząc na flagi patriotyczne napisy AK i WiN jako ofiara represji oraz swastyki będące symbolem masońskiej Unii Europejskiej za którą stoi socjaldemokracja niemiecka współpracująca z gangiem Kwaśniewskiego i Millera na szkodę Polski.

Odbywająca się właśnie w Lublinie propagandowa szopka partyjna Kominternu komunistycznego została zaplanowana w Lublinie, mieście silnej opozycji narodowej a także w miejscu jej zamieszkania, celowo aby okazać tym samym całkowite lekceważenie dla kwestii patriotycznych i narodowych i aby zbulwersować opozycję.

Tak należy to traktować w kontekście omawianego wydarzenia nazywanego zniszczeniem flag, które było patriotyczną manifestacją opozycji walczącej o prawa człowieka oraz o wyzwolenie spod ucisku terroru partii i mafii rządzącej, działającej z premedytacją na szkodę kraju, jego obywateli jej osoby i jej firmy której uniemożliwiono prowadzenie działalności z przyczyn wyłącznie polityczno-ustrojowych.

Jako ofiara tej mafii uważała, że w sytuacji gdy nie funkcjonuje wymiar sprawiedliwości do którego można się odwołać, trzeba prowadzić działalność publiczną uświadamiającą społeczeństwu, że istnieje opozycja oraz prawo i sprawiedliwość, o które walczy w imieniu i dla wszystkich Polaków. Swojego czynu nie uważała za naganny ani też za szkodliwy społecznie, mieścił się on w kategoriach czynu patriotycznego polski walczącej (małe litery w oryginale) która jest solą w oku komunistycznej mafii. (.....)

Wyraźne pogorszenie się jej funkcjonowania spowodowane rozwojem psychozy można było zaobserwować od końca lat 90-tych oraz podczas jej pobytu w USA w roku 2000. (...)

Krystyna Ziemiańska pisała rozliczne skargi, pisma, w ogromnych ilościach, działała pod wpływem urojeń prześladowczych ksobnie interpretując wydarzenia i zachowania otoczenia.

Zaniedbała sprawy osobiste, nie płaciła składek ubezpieczeniowych, żyła w wyimaginowanym świecie czuła się zagrożona i prześladowana przez komunistów, żydów i masonów.

Była ogarnięta ideą walki z 'wrogami Polski.' (.....)

Największy światowy autorytet w psychologii, którego dzieła zostały całkowicie wyrugowane w zsovietyzowanej Polsce, profesor Kazimierz Dąbrowski, tak napisał w jednym ze swoich dzieł pt. 'Trud istnienia':

'Rozwijając się, a tym bardziej rozwijając się w sposób twórczy i przyspieszony nie można się dostosować do wszystkich warunków zmieniającej się rzeczywistości. Pojęcie rozwoju zawiera protest, bunt, niezadowolenie w wielu tak zwanych wartości, jak i dążność do przystosowania się powyższej hierarchii wartości do ideału. Nie można przystosować się do zbrodni, krzywdzenia, poniżania, kłamstwa, podstęp, zdrady i wielu innych tego typu zjawisk. Chodzi tu nie tylko o bierną dezaprobatę, ale o nieprzystosowanie się czynne, o nieustanne przeciwstawienie się i walkę z tymi objawami upośledzenia moralnego. (.....)

Prawdziwie odważny jest ten, kto świadomy niebezpieczeństwa, świadomy zmiennych warunków swego położenia, możliwości osamotnienia czy nawet przegranej, świadomy konsekwencji swojej postawy, która może spowodować utratę szacunku stanowiska, wpływu, decyduje się na dany czyn zgodnie ze swoim ideałem.

(.....)Jedną z właściwości niezbędnych w strukturze osobowości jest przywiązanie do wartości, tradycji rodzinnych, do rodziców, do rodzeństwa, do wartościowych zasad, do zwyczajów panujących w domu a także do tradycji narodowych.

Prawdziwa miłość rodzinna, prawdziwe utożsamienie się ze szkołą, ze zwyczajami, rdzenną sztuką, krajem, najwyższym rodzajem narodowej świadomości – wszystko to kieruje się ku szacunku, uznaniu i podziwowi dla innych hierarchii wartości, dla innych kultur, nacji i ludzi, aż do pełnego braterstwa z ludzką kulturą i pełną empatią wobec ludzkości.'

Odgrywa ono dużą rolę w kształtowaniu trwałości uczuć, w wyrabianiu poczucia moralnej powinności. A poza tym, stanowi podstawę na której wyrastają trwałe wartości, pozwala też na odróżnienie w stosunkach między ludźmi tego, co jest trwałe od tego, co jest płynne i tymczasowe.

W 'Kazimierzu Wielkim' Wyspiański wyraża pewne elementy wyraźnego nieprzystosowania się do rzeczywistości tak oto: 'Wielkości! I komu nazwę twą przydano, ten tęgich sił odżywia w sobie moce i duszą trwa wielokroć powołaną świecącą w długie narodowe noce.'

Takiej jednak opinii komunistyczni psychiatrzy z ich patologicznego półświatka nie napisaliby, ponieważ ich poglądy polityczne to poziom agentów bezpieki oraz komuchów z dyplomami PRLowskimi.

Po nafaszerowaniu mnie neuroleptykami które u zdrowego człowieka powodują znaczne pogorszenie zdolności psychicznych psycholog Grażyna Gorzel wymusiła i sfalszowała badanie psychologiczne pisząc w wyniku tego badania co warto przytoczyć jako przykład fałszerstwa tzw. opinii biegłego sądowego:

' Ogólna sprawność intelektualna opiniowanej kształtuje się na poziomie inteligencji przeciętnej w strukturze intelektu, dominują zdolności słowno - pojęciowe nad konkretno-obrazowymi. Krystyna Z. Ma bardzo wysoką zdolność koncentracji uwagi, zdolność zapamiętywania bezpośrednio jednostek symbolicznych, szerokie zasób słów i pojęć (...) posiada ona dużą ciekawość poznawczą, szerokie zainteresowania i czytanie.

Słabsze wyniki w podtekstach układanek i porządkowania obrazków wskazuje, że ma ona trudność z wykorzystaniem wiedzy teoretycznej w konkretnych sytuacjach, słabo planuje w konkretnych sytuacjach społecznych, jest mało elastyczna w podejściu do problemów poznawczych, sztywno trzyma się starych nawet nieskutecznych sposobów co w konsekwencji utrudnia jej wykonanie zadania. Jest ambitna, planuje powyżej swoich możliwości, jej ocena świata zewnętrznego jest mało realistyczna, dlatego w działaniu jest dosyć bezładna, ma trudności w różnicowaniu spraw i wydarzeń dominujących od mniej ważnych (.....) - oraz, że kształt tego profilu sugeruje jednak zaburzenia psychotyczne, wrogość, agresja, konflikty, wynikające z urojeniowej interpretacji otaczającej jej rzeczywistości' - i tak dalej.

W roku 2008, na podstawie spreparowanych zarzutów mafiozów sieci ERA GSM w związku z domaganiem się zapłaty za ukradzione prawa autorskie w roku 2001, spędziłam niezasadnie dwa lata (lipiec 2009- lipiec 2011) najpierw w areszcie śledczym Grochowie w Warszawie oraz dwa lata w komunistycznym więzieniu - na oddziale zamkniętym psychiatrii sądowej w szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie, gdzie byłam poddana bezprawnego przymusowemu leczeniu psychotropami na podstawie sfalszowanych opinii systemowych psychiatrów, co polegało na podtrzymaniu pierwszych opinii cytowanych powyżej.

Oddział zamknięty był pełen ofiar skorumpowanych psychiatrów i ich spreparowanych opinii.

Tam poznałam Leszka Rakfalskiego świetnego człowieka, znakomitego muzyka i zniszczonego przedsiębiorcę ofiarę mafii SB- eckiej w Kraśniku, któremu psychiatrzy wynaleźli nabyte upośledzenie umysłowe i wiele innych chorób psychicznych (jakby jedna choroba nie wystarczyła), przesiedział 15 lat w więzieniu psychiatrycznym (i może jeszcze nadal tam przebywał w roku 2021); filigranowa Agnieszka z Kraśnika została przez personel psychiatryczny zakuta w pasy na ich polecenie, ponieważ nie chciała zdjąć krzyżyka z szyi, z wykładowcą KUL filozofa Kazimierza (nazwiska nie pamiętam) wybitnego człowieka, z którego zrobiono paranoika.

Po wyjściu z więzienia szpitalnego 15 lipca 2011 roku niedługo potem ciężko zachorowałam na nie zdiagnozowaną odpowiednio z winy wielu lekarzy poważną dyskopatię kręgosłupa. W sumie byłam kilkakrotnie bezpodstawnie więziona i przymusowo leczona psychiatrycznie za wymyślane czepianie się organów i widzenie wszędzie mafii oraz zmyśloną agresję w ramach prześladowań z winy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie.

Zmuszona byłam korzystać ze świadczeń tej instytucji z powodu braku możliwości odzyskania pieniędzy od sieci ERA GSM, także z powodu wieku oraz braku możliwości zatrudnienia gdzieś poza sprzątaniami, a praca 8 i nawet 14 godzin dziennie wykluczała pracę nad publikacjami, e-bookami oraz całym portalem.

KIM SĄ PSYCHIATRY

Psychiatrzy to ćwoki i ćwierćinteligenci, którzy nie mają żadnej wiedzy nawet podstawowego rozeznania czy to w historii czy w polityce, a wypowiadają się o ludziach profesjonalistach w tych dziedzinach. Są bezmyślni i tępi, stosują powszechnie manipulacje językowe, naginają terminologię, nie rozumieją przy tym podstawowych zwrotów językowych i semantycznych, fałszują znaczenie pojęć i wyrażań, robią to celowo i rozmyślnie.

(...) Kiedy lekarz kończy medycynę, wie nie więcej o psychice człowieka i o procesach biologicznych niż przeciętny obywatel kraju. Stwierdzenie to, choć może urazić wielu psychiatrów jest bezsporną prawdą. Gdyby psychiatra otrzymywał solidne wykształcenie w zakresie nauk psychologicznych, socjologicznych, nie mógłby przeoczyć fundamentalnej różnicy pomiędzy czynnościami psychicznymi i fizycznymi. Procesy psychiczne nie są produktami mózgu, tak jak żółć jest produktem wątroby, sok żołądkowy produktem śluzówki żołądka czy ruch produktem mięśni.

Treści życia psychicznego dostrzegane przez psychiatrę w kategoriach objawów nie są prostym produktem uszkodzonego mózgu, zaburzeń metabolicznych czy infekcji. Są one złożonym produktem życia społecznego człowieka.(..)

Psychiatra - odmiennie niż to ma miejsce w Polsce- z natury jest nauką interdyscyplinarną, opartą na psychologii, socjologii, prawie, historii, nie umniejszając w niczym ogromnego wkładu innych nauk, ściśle medycznych. Psychiatrze do wykonywania zawodu potrzebna jest intuicja, wrażliwość, empatia, szeroka baza poznawcza i pewne wizjonerstwo społeczne, bez których to cech nie można zrozumieć ludzi, a zatem nie można im pomagać.

Model medyczny jest zbyt ograniczony aby stanowić wyłączną bazę leczenia psychiatrycznego. Psychiatra musi korzystać z pojęć, teorii i doświadczeń nauk humanistycznych, aby jego działalność przyniosła możliwie najlepsze rezultaty.(..)

Z załączonego przeze mnie artykułu 'Trzeba być wariatem żeby być w opozycji' wynika, że represje polityczne jakie i mnie także dotknęły za demonstracje w roku 2004 (analogiczne jak w tym artykule), są nadal typowe dla krajów totalitarnych rządzonych przez mafie i układy komunistyczne SB / KGB - PZPR w Polsce we wszystkich byłych republikach postsowieckich, w których władzę skupiają klany byłych tajniaków oraz ich rodzin oraz członków partii. Jest tło którego nie da się pominąć w mojej sprawie (i zapewne także w wielu innych sprawach) a także w preparacjach zwanych opiniami biegłych.

Lekarze z Rybnika wystawiali przestępcom fałszywe opinie psychiatryczne. Wydał ich dyrektor szpitala

- Wiem, że środowisko lekarskie toczy rak korupcji. Mam świadomość tego, że w oczach lekarzy, którzy biorą, stałem się wyrodnym bydlakiem. Ale mówiąc szczerze, tzw. opinia środowiska w ogóle mnie nie rusza - mówi dr Stanisław Urban, dyrektor Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Rybniku, jedna z najczęściej przywoływanych w zeszłym tygodniu osób. Dyrektor ujawnił bowiem, że dwaj jego podwładni - ordynatorzy oddziałów Joachim H. i Andrzej B. - wystawiali fałszywe zaświadczenia lekarskie i opinie sądowo-psychiatryczne. Te pierwsze poborowym, którzy w sfigowanej chorobie psychicznej szukali ratunku przed pójściem do wojska. Drugie wszelkiej maści bandytom, którzy, dzięki opiniom, że "łamiąc prawo, nie wiedzieli, co robią", mogli unikać kary więzienia.

Dyrektor przez ponad rok prowadził prywatne śledztwo, studiując dokumentację medyczną autorstwa ordynatorów. Wreszcie w miniony wtorek zawiesił lekarzy udzielających się w charakterze biegłych sądowych. Dzień wcześniej przyznał, że sprawę wraz z budzącymi jego wątpliwości dokumentami przekazał prokuraturze.

GNIEZNO CZEMU BIEGLI PSYCHIATRY ZAWODZĄ

Jak to możliwe, że biegli psychiatry wpakowali Dziubałę i Trznadla do szpitala psychiatrycznego na podstawie składanych przez nich pism? – Dobry psychiatra nie zostaje u nas biegłym, bo biegli kiepsko zarabiają. Poza tym istnieje u nas dziwna asymetria – biegłych może powoływać sąd i prokurator, a nie ma tego prawa obrona. To oznacza uzależnienie biegłych od sądów i prokuratury, które wymagają, żeby pisali opinie szybko, najlepiej w 15 minut. Jeśli nie będą tak robić, nie dostaną następnego zlecenia – opowiada doktor Michorzewski. **Prokuratura i sąd mogą wykorzystywać obserwację psychiatryczną jako formę pozaprawnej szykany.** W przypadku, gdy przed biegłym psychiatrą staje osoba pokrzywdzona, która badanie odbiera jako kolejne represje, rozmowa często przeradza się w pyskówkę, a w jej wyniku zdesperowany biegły wysyła badanego na obserwację psychiatryczną. Podobnie rzecz ocenia Adam Sandauer, prezes Stowarzyszenia Pacjentów Primum Non Nocere: – Biegli psychiatry to po prostu część naszego systemu, jak policja czy sądy. Kto ma układy, ten jest lepszy – mówi Sandauer. Michorzewski i Sandauer zgadzają się, że gdy chodzi o psychiatrię, zmiany są konieczne – i to od zaraz. – Poziom psychiatrii jest miarą poziomu demokracji. Wystarczy spojrzeć na Niemcy hitlerowskie czy ZSRR. Nie przypadkiem tak źle było pod tym względem w Rumunii, gdzie dwóch chorych kładziono na jednym łóżku. Nasza psychiatria to psychiatria posttotalitarna – mówi Michorzewski. Do psychiatrów swoje dołożył wymiar sprawiedliwości z małych miasteczek, niezwykle wyczulony na obrazę czci własnej, zaś mniej na cudzą krzywdę.

Strzeż się biegłego psychiatry- Gazeta Polska

Zdaniem wybitnego psychiatry, Jerzego Pobochoy, w polskich szpitalach psychiatrycznych przymusowo zamkniętych jest 100-200 tys. osób, które nigdy nie powinny się tam znaleźć. Powód? Niekompetencja i korupcja wśród biegłych psychiatrów. Sądowi biegli psychiatry mają wielką władzę. Jednym podpisem mogą zdecydować, czy ktoś pozostanie wolny, czy spędzi kawał życia w zamkniętym szpitalu psychiatrycznym. Tym samym podpisem mogą sprawić, że kary uniknie przestępca. Tymczasem autorytety polskiej psychiatrii biją na alarm: w Polsce spora część biegłych psychiatrów to ludzie niekompetentni lub skorumpowani. (.....)

Czołową postacią powojennej polskiej psychiatrii był Tadeusz Bilikiewicz, komunistyczny profesor Akademii Medycznej w Gdańsku. Jego podręcznik dla studentów medycyny obowiązywał przez wiele dziesięcioleci, aż do XX wieku. Według Bilikiewicza istota ludzka to maszyna, której celem jest wypełnianie rozkazów wydawanych przez wyższe klasy społeczne(czyli reżim). Niespełnianie tych rozkazów to oznaka zaburzeń umysłowych, które w poważniejszych wypadkach wymagają leczenia psychiatrycznego. Większość polskich psychiatrów, w tym niemal wszyscy z wyższymi tytułami naukowymi, podziela te sowieckie i nazistowskie poglądy Bilikiewicza. Ale oczywiście Bilikiewicz to jedno ,a poplecznictwo wzajemne środowiska to osobne zagadnienie związane z karną odpowiedzialnością .

Ordynator Cezary Rzepkowski sfalszował przeciwko mnie cztery opinie okresowe sporządzane co sześć miesięcy w których kłamliwie pisał, że nie kwalifikuję się do zwolnienia z powodu braku objawów poprawy zdrowia psychicznego oraz , że rzekomo nadal wykazuję wysoki poziom agresji , przy czym nie przeprowadził ze mną żadnej rozmowy ani wywiadu lekarskiego w ciągu dwóch lat poza wstępną rozmową po przywiezieniu mnie do oddziału zamkniętego w której twierdził, że ocenia mnie na podstawie opinii komisji psychiatrycznej ,oraz zgromadzonych przeciwko mnie innych opinii i nie przyjmował do wiadomości żadnych wyjaśnień z mojej strony.

Opinie jego były tajne i przesyłane tylko do sądu, podobnie jak utajniono przede mną wynik testu na inteligencję przeprowadzonego przez psycholog Budzisz , nie wiedziałam do tej pory od roku 2008, co było w tych opiniach napisane. Ostatnią opinię wyjściową sfalszował psychiatra Derebas pisząc w niej o schizofrenii paranoidalnej oraz zalecając ciągłe leczenie psychotropami , jak też ostrzegając mnie wraz z oddziałową, że dalsze pisanie pism do urzędów oraz grozenie może się skończyć ponownym zamknięciem mnie u nich.

W przypadku takim jak mój ,oraz wielu innych więźniów oddziałów sądowych wystarczy uznać ,tak jak to czyni bezprawna komisja psychiatryczna ,ofiara za osobą agresywną która zagraża życiu i zdrowiu innych osób , aby zastosować przymusowe leczenie psychiatryczne i jeśli ofiara się broni i twierdzi, że jest zdrowa, to psychiatrzy postępują zgodnie z ich systemem w taki sposób, że stwierdzają w opiniach, że dana osoba jest bezkrytyczna w stosunku do stwierdzonych objawów choroby psychicznej i nie może być wypuszczona z zakładu zamkniętego , dopóki nie zmieni nastawienia oraz postępowania czyli nie przestanie dochodzić swych praw (czytaj - nie przestanie się rzucać).

Takimi właśnie sfalszowanymi rzekomo wiarygodnymi opiniami gangsterów psychiatrycznych załatwia się ludzi niewygodnych i trzyma się ofiary tego systemu latami w psychuszkach więziennych. Testy psychologiczne na inteligencję są tak przemyślnie opracowane, że jeśli się nie udzieli prawidłowych odpowiedzi na całe zestawy pytań z zakresu znajomości różnych postaci oraz faktów z historii (ale nie polskiej) , to jest się debilem albo półmózgiem z bardzo niskim ilorazem inteligencji. Wiedzę taką pozyskuje się poprzez czytanie wielu książek, a jak ktoś nie zna tych książek, to ma najniższy iloraz inteligencji, bo brak jest odpowiednich wyników testu , czyli poprawnych odpowiedzi. Tak samo jest oceniana inteligencja w zakładach psychiatrycznych na podstawie testów przeprowadzanych na tempo i czas układania różnych układanek z brakującymi elementami. Jeśli ktoś jest słabo otumaniony psychotropem, to jeszcze jako tako poradzi sobie, gorzej, gdy dostał silne dawki psychotropów oraz neuroleptyków i nie jest w stanie szybko myśleć i wtedy wynik takiego testu wykazuje, że delikwent nie ma żadnej inteligencji lub jest ćwierćmózgiem.

Poza tym testy obejmują takie zadania jak odtwarzanie z pamięci długich ciągów liczb, mnożenie, dzielenie czyli mnemotechniki, których trzeba się uczyć, bo są to techniki pamięciowe a nie testy na inteligencję. Każdy więc walczy jak może na takim teście, żeby się wyrobić z zadaniem na czas co powoduje silny stres oraz mękę emocjonalną, ale to akurat na psychiatrycznych bandytach systemowych nie robi wrażenia, oni mają takie testy i takie stosują, bo za to im bardzo dobrze płacą.

Zawód biegłego sądowego psychiatry w Polsce nie ma żadnego uzasadnienia i został stworzony sztucznie do celów politycznych oraz biznesowych. Choroby psychiczne są chorobami niezwykle rzadkimi, a sztucznie produkowane statystyki o narastającej fali tych chorób mają na celu utrzymanie zarówno psychiatrycznego biznesu jak też całego aparatu represji.

Zauważyć trzeba, że w Polsce w orzecznictwie psychiatrycznym brak jest nawet terminu 'nerwica' lub 'zaburzenia nerwicowe', zaburzenia psychonerwicowe, czy też rozwojowe albo na tle niedorozwoju organicznego, zamiast takich rozpoznań pisze się masowo urojenia lub schizofrenia, paranoja lub psychoza.

Brak tej wiedzy podręcznikowej jaskrawie przebija we wszystkich opiniach tzw. biegłych, a jest to brak stosowania medycznych terminów w diagnostyce, które zawiera ten podręcznik. Stosuje się jakieś terminy zamienne spoza dziedziny, literackie oraz zawężone praktycznie i nagminnie do urojeń oraz agresji. Starannie pomija się takie określenia i terminy medyczne jak psychopatia, patologia, socjopatia, ponieważ wymagają uzasadnienia na tle społecznym lub właśnie politycznym, poza tym, terminy te akurat najbardziej pasują do samego środowiska psychiatrów w Polsce. Sama paranoja oraz schizofrenia są bardzo ciężkimi chorobami, które wymagają długich obserwacji klinicznych oraz wywiadów środowiskowych, jakich się w Polsce nie stosuje.

Tępienie poglądów oraz ideologii czy też filozofii zagrażającej istniejącemu porządkowi, zawsze było przejawem reżimów oraz ustrojów totalitarnych.

Ludzie, jak uprzednio napisałam, nie mają w ogóle pojęcia psychiatrii ani też o psychologii, czerpią wiedzę z gazetowych rubryk typu 'psycholog radzi' lub inna wróżka radzi, i w czasie badania zleconego na kimś przez jakiś organ, osoba taka ogranicza się zwykle do najprostszej obrony, mówią: 'ja nie nigdy nie miałem/ nie miałam żadnych zaburzeń psychicznych', na co taki biegły bandyta odpowiada: 'ja jestem biegłym psychiatrą a nie pan(lub pani)' i zamyka w ten sposób gębę swojej ofierze.

Mając na uwadze powyższe, należałoby w ogóle w Polsce zlikwidować zawód biegłego sądowego psychiatry i zastąpić go biegłym psychologiem, lecz niestety, nawet ta dziedzina - jak napisały dwie autorki psycholożki o badaniach psychologicznych, wymaga wdrożenia odpowiednich standardów jakości oraz kwalifikacji zawodowych.

Podręcznik jakim jest 'Schizofrenia' Antoniego Kępińskiego Państwowe Zakłady Wyd. Lekarskich, rok 1972, którą to książkę posiadam jak też inne, a który jest oparty na radzieckim Bilikiewiczu, widać nadal obowiązuje, bowiem do jednostek chorobowych czyli urojeń pod które podciągane są opinie psychiatryczne wliczone są objawy opisane w artykule 'Polska w szponach esbeków', takie jak urojenia o ludziach, którzy organizują się w spiski oraz kliki, a ich sposoby śledzenia i niszczenia to aparaty podsłuchowe, zaś urojenia pieniacze, to wg Kępińskiego poczucie krzywdy, które jest dominującym uczuciem u tych ludzi, a wiara w swoją misję walki o sprawiedliwość chorzy tacy uważają za ideologię nadwartościową, chorzy tacy są postrachem dla władz (SIC - władz !)

wymiaru sprawiedliwości a także instytucji społecznych i redakcji, potrafią dotrzeć nawet do wysoko postawionych osób (na przykład do sekretarza KC PZPR albo do Breżniewa) i wokół swojej sprawy narobić szumu na cały kraj (w obecnej Polsce jest to możliwe tylko przez program pani Jaworowicz) . Dzięki organom władzy w Polsce tysiące ludzi straciło dorobek życia wg dwóch poniższych wypowiedzi. Dziwię się, że ci pokrzywdzeni nie zmasakrowali organu władzy odpowiedzialnego za okradzenie ich.

Może więc należałoby ustalić na czym polegała i polega taka schizofrenizacja w Polsce , kto za nią stoi (stał) , oraz kto lub co się za nią kryje? Nie ma w szkołach żadnej narodowej historii ani literatury, nie ma lektur narodowych i wielu innych, nie ma żadnej polskiej kultury w mediach poza disco polo life, cenzurowani są wybitni artyści za twórczość o charakterze narodowym i patriotycznym i to na najwyższym światowym artystycznym poziomie, kreowany świat medialny to świat biznesu z celebrytami na czele i do tego świat reklam oraz getta mentalnego.

W czasach II RP, okresie międzywojennym, chorych na schizofrenię było może kilkuset, pomimo dyktatury sanacyjnej i istniał tylko jeden zakład leczniczy w Tworkach. Po II wojnie światowej oddano dekretem sowieckiego PKWN na potrzeby leczenia ofiar wojny oraz obozu koncentracyjnego na Majdanku małeńki dworek w majątku Abramowice , obecnie Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie . W czasach stalinowskich rozpoczęto budowę oraz rozbudowę tego 'szpitala' na potrzeby radzieckiej psychiatrii , o której mowa z załączniku. Pobudowano dość prymitywne staliniaki czyli pawilony dla 'chorych psychicznie' , potem staliniaki zamieniały się kolejno na gomółczaki, gierczaki, jaruzelczaki a na koniec w okrągłostołczaki.

Staliniaki istniały aż do roku 2005, potem je wyremontowano i obecnie są to eleganckie pawilony dla klientów , które są od lat są przepełnione chorymi psychicznie, a w środku jest ten sam system 'psychiatrycznej opieki zdrowotnej', czyli represji i terroru , podtrzymywany statystykami o chorobie cywilizacji , jaką ma być rzekomo schizofrenia. Zamiast badań i wywiadów medycznych psychiatryczna mafia przygotowuje i przepisuje jeden od drugiego te preparacje, jeden drugiego broni, a w razie czego mają do pomocy komisję psychiatryczną, którą straszą swoje ofiary . Same zaś ofiary mogą się poskarżyć tylko w internecie a najczęściej tylko w domu przed rodziną.

Wszyscy psychiatrzy w tym systemie działają na zasadzie zmyślenia, zachowują się jak hieny wyzute z wyższych uczuć oraz moralności, bezlitośnie trzymając Bogu ducha winnych ludzi w swoich więziennych psychuszkach, dla zysku czyli dla posady oraz pensji . Uchodzą oni za autorytety w dziedzinie psychiatrii a są debilami na poziomie wynarodowionej pluskwy , homo sovieticus z bagna i kloaki przestępczych psychopatów i socjopatów oraz agentów bezpieczeństwa. Nie są nawet humanistami.

Trzymają nawet ludzi latami w izolatkach, bez żadnej rehabilitacji oraz innych zajęć terapeutycznych .W Lublinie dwie takie rzeczywiście chore osoby (nie wiadomo dlaczego chore) są cały czas od lat trzymane w izolatkach w oddziale psychiatrii sądowej, inne ofiary są trzymane latami tamże z powodu wieku !!! lub braku środków do życia , na tej podstawie, że rzekomo nie są w stanie pokierować swoim życiem .(i inne brednie zmyślane dla zysku w opiniach tych bandytów). Sytuacja taka ma miejsce w całej Polsce.

Dlatego też taki autorytet jak profesor Kazimierz Jankowski wyemigrował z Polski do USA bo w systemie komunistycznym jego wiedza oraz poziom moralny i poglądy na psychiatrię, były nie do zaakceptowania przez aparat reżimu.

Dlatego też jego publikacje oraz publikacje innych wielkich społeczników profesora Kazimierza Dąbrowskiego ,największego autorytetu na świecie w psychiatrii oraz psychologii zostały wyrugowane ze studiów w Polsce, bo aparat reżimu nie mógł dopuścić do krytyki tego reżimu przez ofiary prześladowań i represji na podstawie oceny klinicznej postawy pacjenta , objawów depresji czy też załamania nerwowego z powodu takiej a nie innej rzeczywistości.

Lekarze w Polsce są często środowiskiem patologicznym, nastawionymi na zysk , z komercyjnym podejściem do pacjenta jak do klienta ,a nie do jednostki ludzkiej, wrażliwej na ból i cierpienie . W niektórych szpitalach w Polsce nawet obcinali ludziom zdrowe nogi dla zysków oraz kontraktów z NFZ, aby utrzymać się w zawodzie, do daje ogólny pogląd na tę bezkarną kastę. Produkcja kalek oraz ludzi znerwicowanych i przez to agresywnych , nie mających ujścia dla agresji i żalu oraz wściekłości , zamyka się w działalności takiej bezprawnej systemowej komisji. Zdolni są lekarze w Polsce do najgorszej zbrodni w imię zawodowego poplecznictwa oraz dla zysków i stanowiska, zarówno biegli psychiatry jak też inni biegli , bo nie istnieje w Polsce lekarskie prawo karne , ani nawet art. 231 KK dla osób wykonujących pracę zawodową , w tym specjalistów. Posiadam dodatkowe obszerne opracowanie o zbrodniczej służbie zdrowia w Polsce , które wprawdzie nie dotyczy tej sprawy ,ale dotyczy tego samego środowiska, ponieważ tzw. specjalizację w komunistycznej psychiatrii w Polsce można uzyskać bez problemu , mając inną specjalizację albo zwykły dyplom lekarza medycyny, dzięki kolegom profesorom .

ŚWIDNICA

Sprzedajni Lekarze Psychiatry 24 października 2004

Nieuczciwi psychiatry bez skrupułów wystawiają fikcyjne zaświadczenia oskarżonym o poważne przestępstwa. Skazani nie trafiają do więzień, bo sądy muszą opierać się na absurdalnych nieraz opiniach lekarzy. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy 2004 roku reporterzy Superwizjera przyłapali na przyjmowaniu łapówek trzech psychiatrów – biegłych sądowych z różnych miast. Jak duża jest skala przestępczego procederu wśród lekarzy?

Reporterzy Superwizjera w ciągu ostatniego półrocza 2004 roku kilkakrotnie udokumentowali przypadki korupcji lekarzy psychiatrów, którzy pracują także jako biegli sądowi. Wystawiają ekspertyzy, które sąd bierze pod uwagę podczas procesu. We wszystkich przypadkach lekarze mieli na swoim koncie ekspertyzy dla osób, wobec których wysunięto poważne zarzuty i które dzięki opiniom biegłych wymknęły się wymiarowi sprawiedliwości.

Toruńscy lekarze przez 15 lat wmawiali zdrowemu człowiekowi schizofrenię

Schizofrenia paranoidalna, urojenia hipochondryczne, autyzm, cechy rozpadu struktury osobowości, tok myślenia niedokojarzony, paralogiczny. A także paratymia i paramimia, czyli rozdźwięk między ujawnianymi [emocjami](#) i wypowiedzianymi treściami. Mówiąc najprościej - kiedy ktoś śmieje się w sytuacjach, w których powinien płakać.

NASTAWIENIE DO ORGANÓW

Zenon W. z Końskich nie mógł doczekać się wyegzekwowania wyroku przywracającego go do pracy. Zdenerwowany napisał obraźliwe dla sędziego pismo. Przeciwko W. – jako podejrzanemu o znieważenie sędziego – wszczęto śledztwo. Prokurator postanowił sprawdzić, czy mieszkaniec Końskich w czasie pisania obraźliwego pisma był w pełni władz umysłowych. Badanie polegało na rozmowie z podejrzanym. Biegli psychiatry – Jacek Musiał i Piotr Mistarz – stwierdzili, że Zenon W. cierpi na zespół paranoiczny. Sąd, powołując się na badanie, zdecydował wysłać Zenona W., któremu groził najwyżej wyrok w zawieszeniu lub grzywna, na przymusowe leczenie w szpitalu psychiatrycznym. Żeby go tam umieścić, musiał dowieść, że czyn, jaki popełnił W., charakteryzował się znaczną szkodliwością społeczną.

PRĄŁ BRUDNE PIENIĄDZE, BO BYŁ NIEPOCZYTALNY

„Gazeta Polska” dotarła do statystyki dotyczącej umorzeń postępowań z powodu stwierdzenia niepoczytalności w śląskich prokuraturach. Dzięki takiej opinii biegłych do więzienia nie trafili m.in. oskarżeni o pranie brudnych pieniędzy, fałszerstwa, łapówkarstwo, sutenerstwo i czerpanie stałych zysków ze stręczycielstwa. (....)

LATA 2000 ... 2001

Przy udziale tych samych pseudo-biegłych z Rzeszowa Krzysztofa Woźniaka (psychiatryczny oddział dzienny), Anna Mierzwińska Obara, zostaje dowieziony przez policję na badania psychiatryczne na które nie wyrażam zgody (w toku toczącego się przeciwko mnie postępowania) Wychodzę z gabinetu. Zostaje wydany następny nakaz doprowadzenia mnie. Policja doprowadza mnie na badania. Psychiatra Krzysztof Woźniak szantażuje mnie, że jeśli nie będę z nim rozmawiał i udzielał mu odpowiedzi na durne pytania trafię do zakładu psychiatrycznego. Zostaję również, w tym samym dniu, doprowadzony do gabinetu Anny Mierzwińskiej Obara (przychodnia). Na miejscu dzwoniąc do Woźniaka, stwierdza czy aby nie powinna opiniować o chorobę psychiczną, ten stwierdza, że jest to sprawa rodzinna. Tydzień później dowiaduję się o decyzji doprowadzenia mnie do zamkniętego zakładu psychiatrycznego w celu sporządzenia opinii. Spędzam tam dwa miesiące, jednak opinia psychiatryczna nie stwierdza żadnych zaburzeń psychicznych! Około dwóch tygodni później koszmar powraca. Znowu dostaję nakaz stawienia się na badania psychiatryczne. Zostaje doprowadzony przez policję. Znowu szastasz; jeśli nie poddam się badaniu trafie do zakładu...

Dyskusji nie podejmuje stwierdzam że nie miałem nigdy problemów psychicznych. Woźniak stwierdza że "nie będę zdrowy".Opinia zostaje jednak wystawiona dla sądu. Dwóch : niby "lekarzy psychiatrów" i "psycholog"(Grażyna Lachcik Pitucha), uzasadniając opinię swoimi, niczym nie popartymi urojeniami, przypisywanymi chyba we wszystkich swoich opiniach (proszę zwrócić uwagę na opinie nauczycielki powyżej, też pojawia takie sformułowanie) - robią ze mnie „psychopate” ...

Jestem młodym człowiekiem niewyobrażalnie zniesławionym, poniżonym i poniżanym. Jestem ofiarą poważnych nadużyć psychiatrycznych w świetle Polskiego prawa, a co gorsze sam nie widzę żadnej możliwości pomocy sobie. Jestem typowym przykładem tego do jakich patologii prowadzą połączone procedury prawne (Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego), stosowanych w stosunku do osób zdrowych psychicznie, w połączeniu z psychiatrią i przymusem psychiatrycznym!

Byłem zmuszany do badań i szantażowany przez psychiatrów, zamknięty w zakładzie psychiatrycznym bez zgody, przetrzymywany przez ok. dwa miesiące. Po czym zwolniony z opinią braku jakichkolwiek zaburzeń psychicznych! W prasie pojawiają się inne przykłady, chronionych przez prawo psychiatrów którzy dopuszczają się nadużyć tego typu Gazeta Wyborcza; "Przymusowe badania psychiatryczne są bezprawne" i wiele innych przykładów. Uważam, że prawo w stosunku do przymusu psychiatrycznego powinno się w Polsce zmienić.

W Niemczech zjawisko „naciąganych ekspertyz" praktycznie nie istnieje, ponieważ ujawnienie takiej ekspertyzy wiąże się z całkowitą i bezwzględną śmiercią zawodową lekarza. Jedynym wyjściem jest szukanie pomocy u osób zajmujących się takimi sprawami na co dzień mam tu na na myśli różne stowarzyszenia przeciwko przemocy psychiatrycznej.

<http://anty-psychiatria.blogspot.com/p/ktos-wmawia-ci-ze-musisz-udzielac.html>

CHARAKTERYSTYKA dokumentacji medycznej z mojej internacji uzyskanej w dniu 23 marca 2015 r. w Sekcji Statystyki Medycznej i Dokumentacji Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie, ul. Abramowicka

1. Pierwsze tzw. badanie stanu psychicznego pacjenta w oddziale psychiatrii sądowej o wzmocnionym zabezpieczeniu w dniu 6 i 7 maja 2009, nie zawiera żadnych pytań ani notowanych odpowiedzi, co już podważa wiarygodność tego dokumentu jako opinii biegłego specjalisty, wykazuje charakterystyczny styl i poziom rutynowych szablonów i schematów pojęciowych, słowotwórstwo, typową dla tego typu opinii stylizację psychiatryczną oraz sprzeczności i niekonsekwencje, do których należą przypisywanie mojej osobie (oraz innym ofiarom) 'negowania choroby' (nie wiadomo jakiej i w jaki sposób negowanej), 'bezkrytycyzm w ocenie stanu zdrowia' (nie wiadomo jakiego zdrowia), 'system urojeń prześladowczych', 'z tendencją do ich ekspansji' (nie wiadomo na jakim tle), z jednoczesnym stwierdzeniem, że ja jako osoba 'badana', zachowuję orientację we wszystkich kierunkach zachowania, 'wypowiedzi składne', 'brak przeżyć omamowych', 'dostosowanie w zachowaniu' - które to określenia stoją w rażącej sprzeczności, gdyż jedno wyklucza drugie. Nie można być jednocześnie dostosowanym oraz urojeniowym, nie wykazywać przeżyć omamowych i wykazywać je zarazem czyli urojenia, które są częścią składową przeżyć omamowych czyli objawów wytwórczych. Typowość tej frazeologii pseudo - psychiatrycznej wskazuje na brak zasobu słów czyli ograniczoność umysłową, a także na tendencyjność i umyślność ich stosowania.

2. Obserwacje bieżąca- spreparowane była przez C.Rzepkowskiego w jego gabinecie, tylko 23 takie rzekome obserwacje, na ponad dwa lata codziennych obchodów po salach chorych i zadawania tych samych pytań :: jak się pani / pan czuje? - co u pani / pana słychać? no jak tam? - typowe pytanie C.Rzepkowskiego.

W ciągu ponad 2 lat ani razu nie zauważyłam, aby on oraz inni lekarze oraz personel medyczny wędrujący po salach około godziny 10 rano, notowali wypowiedzi więźniów oddziału sądowego, jak też zadawane im pytania, poza notowaniem problemów somatycznych.

Kilkanaście sal oraz kilkadziesiąt osób, każda coś mówi o sobie do grupy lekarzy oraz personelu medycznego, czego nikt nie notuje, skąd się zatem wzięły te obserwacje, które na dodatek stoją w rażącej sprzeczności z codziennymi obserwacjami pielęgniarek?

Z obserwacji C.Rzepkowskiego wynikają liczne problemy z moją osobą i konflikty rzekomo przeze mnie powodowane a z obserwacji pielęgniarek wynika osoba dostosowana, składna, grzeczna i opanowana! Pielęgniarki rzeczywiście mają możliwość obserwowania osób przez oszkloną dyżurkę oraz monitoring w salach oraz na korytarzu cały dzień, i w ich ocenach brak jest potwierdzenia wymysłów Rzepkowskiego, które zakreśliłam w tekście.

Do stałych szablonowych zwrotów stosowanych bez żadnego uzasadnienia względem wszystkich ofiar psychiatrycznego systemu w Polsce należą takie zwroty oraz sformułowania jak: niekrytyczna, niekrytyczny, emocjonalnie angażujący się w wypowiedziane treści - gdyż wg tych zimnych psychopatów, okazywanie uczuć oraz emocji jest przejawem urojeń oraz jakiegoś zboczenia. Rzeczywiście, tylko zimny psychopata jest w stanie w swoim gabinecie bez świadków spreparować na zimno taki stek pomówień oraz wymysłów jak Rzepkowski i inni mu podobni, kreując obraz osoby agresywnej, powodującej konflikty nie potwierdzone przez pielęgniarki!

Dla przykładu, aby stwierdzić czy osoba jest niedostosowana, należy opisać sytuację oraz okoliczności, które wskazują na niedostosowanie się do regulaminu, poleceń, zaleceń bądź innych wymagań, podobnie jest ze stwierdzeniem braku krytycyzmu czy też roszczeniowości.

Kilka przykładów szablonowych zwrotów stosowanych przez Cezarego Rzepkowskiego (a także przez wielu innych psychiatrów) w ich preparacjach, odzwierciedla ten sam poziom psychomanipulacji oraz maniakalnego systemu indukowania stosowanego przez takich psychopatów, który polega nad dosłownym fałszowaniu danych poprzez ich tworzenie w celu kreowania odpowiedniego wizerunku osoby agresywnej i zaburzonej społecznie, co ma uzasadniać przymusowe leczenie psychiatryczne. Analiza rzekomego badania oraz obserwacji bieżących spreparowanych przez ordynatora Rzepkowskiego , dostarcza takich właśnie wniosków.

(...) Współczesna psychologia społeczna odróżnia manipulację od wpływu społecznego. Wpływ społeczny rozumie się jako oddziaływanie jednostki lub grupy osób, które ma doprowadzić do zmian w zachowaniach, doświadczeniach i emocjach innych ludzi. **Wpływ społeczny** może mieć zarówno wydźwięk pozytywny, jak i negatywny. Psychomanipulacja bywa często porównywana do takich zjawisk, jak: pranie mózgu, propaganda, indoktrynacja, **kontrola umysłu**, perswazja czy indukowanie uległości. Manipulację definiuje się jako planowe i intencjonalne działanie, podczas którego wykorzystuje się wiedzę o mechanizmach wpływu społecznego dla odniesienia korzyści osobistych, ekonomicznych czy politycznych.

Czym jest psychomanipulacja?

oprac. Centrum Przeciwdziałania Psychomanipulacji

Szeroko rozumiana psychomanipulacja, tj. manipulacją sferą poznawczo-emocjonalną człowieka, jest niemalże powszechna.

Pewne jej formy, spotykane np. w reklamie, handlu czy polityce są (do pewnego stopnia) akceptowane społecznie. Inne z kolei; takie, jak oszustwa, szantaż, wyłudzenie pieniędzy, maltretowanie psychiczne - nie tylko spotykają się ze społecznym potępieniem, ale również podlegają odpowiednim kategoriom prawnym.

Gwoli ścisłości, pojęcie "psychomanipulacja", o raczej negatywnym wydźwięku na gruncie relacji interpersonalnych, różnicujemy od takich, jak "wychowanie", "resocjalizacja", "terapia", "psychoedukacja", których deklarowanym i faktycznym celem jest przede wszystkim dobro wychowanka, pacjenta, czy uczestnika zajęć. Niestety zdarzają się takie oddziaływania, które pod pozorem "wychowawczych", "terapeutycznych" bądź "edukacyjnych" celów, faktycznie ukierunkowane są głównie na dobro ich realizatora (**w postaci np. zysków finansowych, zaspokojenia wybujałej potrzeby władzy**) - bez względu na dobro adresata. Psychomanipulacja, jaką znamy z opowiadań lub autopsji, może mieć miejsce w gabinecie niegodziwego psychoterapeuty, który specjalnie przedłuża terapię i uzależnia pacjenta od dalszych sesji w celu osiągnięcia zysków finansowych, nie bacząc przy tym na rzeczywiste dobro pacjenta, tj. zdobycie umiejętności samodzielnego radzenia sobie z trudnościami.

Spreparowane w gabinecie lekarskim przez ordynatora Rzepkowskiego rzekome obserwacje bieżące.

5. Dorobiony wpis z dnia 01.06.2009 godzina 11: 52 - o tej godzinie nie ma obchodów po salach, ale po godzinie 10 rano najpóźniej do 11 -tej , co świadczy o tej oraz innych preparacjach .

3. **Treść wpisu** : Pacjentka nadal bardzo roszczeniowa, bezkrytyczna w ocenie stanu zdrowia, napęd nieco mniejszy, większość czasu wypełnia pisanie pism do różnych instytucji . Pisma kierowane do personelu odzwierciedlają zaburzenia myślenia zwłaszcza w zakresie procesu wnioskowania, oraz oddzielania informacji mniej istotnych do ważnych, co ma istotny destrukcyjny wpływ na logikę.

7. Ciąg dalszy wpisu .

Większość czasu wypełnia pisanie pism do różnych instytucji . Pisma kierowane do personelu ...- niestety, nie kierowałam żadnych pism do personelu, czyli do pielęgniarek oraz salowych, bo lekarze nie są personelem medycznym , ale lekarzami.

Pisma do różnych instytucji - były to moje wspomnienia oraz relacje z pobytu w areszcie śledczym oraz jedno lub dwa zażalenia na internację do Sądu.

Pisma kierowane do personelu odzwierciedlają zaburzenia myślenia zwłaszcza w zakresie procesu wnioskowania, oraz oddzielania informacji mniej istotnych do ważnych, co ma istotny destrukcyjny wpływ na logikę.

KOMENTARZ: Żeby wykazać takie zaburzenia myślenia oraz niewłaściwy proces wnioskowania ,należy powołać się na jakieś konkretne pismo oraz dokonać jego analizy treściowej , zacytować przykładowy fragment oraz uzasadnić ,w którym miejscu odnośnie jakich okoliczności ktoś ma zaburzone myślenie, w jaki sposób jest ono zaburzone oraz w co oznacza w tym miejscu brak logiki. Ten cytat z wpisu Rzepkowskiego bardzo pasuje do charakterystyki schizofrenika w ' Psychiatrii' Antoniego Kępińskiego, o rozkojarzonej mowie czyli bełkocie pseudointelektualnym .Jest to tak zwana hebefrenoidalna twórczość , a tekst z wpisu Rzepkowskiego stanowi wprost idealny przykład tekstu hermeneutycznego, przesyconego tajemniczością oraz trudną do zrozumienia nomenklaturą znaną tylko takim 'wybitnym biegłym psychiatrom ' z komunizmu. Taki paranoiczny styl jest także zwany schizofazją, pełną surrealizmów, neologizmów oraz niedopowiedzeń. Rzepkowski wykazuje wyraźnie defekt schizofreniczny a raczej efekt socjopatycznej schizofrenizacji.

8. WPIS z dnia 30.06.2009.

Pacjentka nadal roszczeniowa, większość czasu spędza na pisaniu korespondencja procesowej. W tej którą udostępnia , podnosi ciągle te same argumenty - vide komentarz powyższy.

9. WPIS z dnia 27.09.2009 - za który Rzepkowski powinien dostać medal Bieruta albo Gomółki:

Nadal obserwuje się zachowania niedostosowania, pacjentka konfliktowa, nie przestrzega zasad współżycia społecznego , twierdzi, że ona rządzi wśród pacjentek – co nie jest poparte żadnymi relacjami odnośnie tych rzekomych konfliktów oraz rzekomego rządzenia na sali z *czterema koleżankami* , z którymi miałam *bardzo dobre relacje koleżeńskie a jedna z nich (także ofiara Rzepkowskiego oraz komisji psychiatrycznej)* , Bernadetta Markiewicz nawet regularnie do mnie dzwoni po wypuszczeniu jej z więzienia psychiatrycznego ,gdzie się znalazła aż na 5 czy 7 lat za kłótnie z władzą , czyli ze Strażą Miejską.

Kreatywność Rzepkowskiego nie znała jednak granic !

Wpis z dnia 06.03.1983- nie wiadomo, z jakiej dokumentacji pochodzący oraz przez kogo sporządzony, to istne preparacje makiaweliczne tego lekarza:

..,' źle mi ze sobą, i drażni mnie otoczenie .

Od 5 listopada (brak roku) zaistniała we mnie istota , która jest we mnie a nie jest mną , widzę ją w sobie , to 'ono' - potem następują teksty o jakimś martwym dziecku , dalej następują ohydne doróbki zaczerpnięte chyba z seksistowskiej teorii psychoanalizy Freuda oraz istne pomówienia , dorobione do jakiegoś zmyślonego konfliktu z matką - 'ono wypaczyło się psychicznie , nie wie czy czuje się mężczyzną czy kobietą ' ,
a nawet - że ja , będąc bardzo młodą dziewczyną w wieku 21 lat z nerwicą adaptacyjną spowodowaną stanem wojennym w Polsce oraz mieszkaniem w nieznanym mi środowisku w akademiku na Śląsku w dymach kopalń , smrodzie i czadzie, miałam rzekomo twierdzić, że -' ostatnio gdy miałam kontakt z chłopcem ,czułam się jak pederasta '- podczas gdy w wieku lat 21 nie znałam chyba nawet takiego słowa jak 'pederasta'.

Termin ten nie był w ogóle w powszechnym użyciu w PRL-u, nie miewałam też żadnych 'kontaktów z chłopcami' , jest to zakres słownictwa stosowany dużo później w epoce komercyjnej prasy kolorowej oraz co najmniej 30 lat później, gdy seksizm oraz erotyka stały się powszedniością, zaś w epoce głębokiego PRL-u mówiło się o sympatii lub o chłopaku i na pewno nie w kontekście seksistowskich kontaktów z chłopcami , które są powszechne w dobie współczesnej.

Dalej następuje kompilacja tego psychola polegając na wymieszaniu faktów oraz danych z mojej biografii , okraszonymi zmyślonymi wypowiedziami ,takimi jak między innymi określenia podwórkowe i brukowe nie używane przeze mnie nigdy : 'on czmychnął, wziął nogi za pas ' , sugerujące w sposób manipulacyjny jakieś prymitywne erotyczne kwestie związane z moim pobytom w Stanach Zjednoczonych , jakich nie było, i treści te są tokiem myślenia tego psychiatrycznego psychopaty oraz jakąś jego idee fixe. (natrętna myśl zaprzatająca ciągle umysł (myślenie), często cel, który ma być osiągnięty). Poza tym rozmowa ze mną, nie była ani notowana przy mnie ani też nie miała charakteru wywiadu lekarskiego w formie przygotowanego zestawu pytań oraz odpowiedzi, w związku z czym te preparacje Cezarego Rzepkowskiego , należy uznać za jakąś jego twórczość hebefrenoidalną czyli paranoiczną.

Siedzi taki psychol u siebie w gabinecie i myśli , co by tu jej albo jemu wpisać lub dopisać ,celem przedłużenia internacji, żeby tylko mieć kasę na stołek i stanowisko.

Jak więc widać w Polsce nie należy wierzyć żadnemu psychiatrze ani psychologowi w szczególności tzw. biegłym sądowym, z wyjątkiem gdy posiadają oni udokumentowany wywiad lekarski w formie określonego zestawu pytań oraz notowanych odpowiedzi.

Dla odróżnienia dodam, że tzw. opinie biegłych psychiatrów oraz biegłych psychologów sądowych nie są 'stronnicze' . Jest to niewłaściwe określenie umyślnych i tendencyjnych preparacji czyli fałszerstw . Określenie 'stronniczy' stosuje się wobec kogoś trzymającego czyjąś stronę w znaczeniu jako jednostronny, krzywdzący, nieobiektywny, ograniczony, osobisty, partyjny, podmiotowy, subiektywistyczny, subiektywny, tendencyjny, uprzedzony, uznaniowy, własny, zależny. Natomiast opinia 'nierzetelna ' znaczy mniej więcej tyle samo co wadliwa, zawierająca braki , niewłaściwe orzecznictwo lub określone braki formalne.

Sfałszowane dane w opinii są karane wg Art. 233 paraf 4 KK. Każdy z tych 'biegłych' fałszerzy ma na sumieniu setki a może i tysiące artykułów 233 paraf 4 KK oraz składanie fałszywych zeznań w sądach podczas przesłuchania biegłych przez sądy. A do tego dochodzą przestępstwa przeciwko zdrowiu (czyli przymusowe leczenie psychotropami, które jest bardzo szkodliwe dla ludzi zdrowych) oraz przestępstwa przeciwko wolności.

Obrońcy nawet porządnie opłaceni prywatnie, także nie znają się na mechanizmach psychiatrycznych stosowanych przez psychopatów psychiatrycznych, uważanych za biegłe autorytety. Nie tylko obrońcy, przecież zwykły człowiek nie ma pojęcia o takim orzecznictwie, o lingwistyce a także o samej psychiatrii czy psychologii i nie umie podważyć profesjonalnie takich preparacji, tak jak ja to uczyniłam. Ofiarami zbrodniczej psychiatrii sądowej w Polsce są przede wszystkim ludzie pozbawieni środków finansowych na opłacenie prywatnie adwokatów, liczą na obrońców z urzędu, którzy się nie wysilają i nie przejmują losem ofiar, nie wnikają w sprawy i nie prowadzą ani rzetelnej obrony ani w ogóle żadnej obrony poza pozorowaniem takiej obrony.

Wszystkie osoby z oddziału sądowego w Lublinie były wraz ze mną w takiej sytuacji i tak samo jest we wszystkich innych oddziałach sądowych w Polsce. Jedna znana mi osoba (kobieta) oskarżona o zabójstwo córki wyszła z oddziału sądowego po 2 czy 3 latach internacji, ale nie miała problemów z organami władzy ani z z esbekami i ich biznesami. Inne ofiary siedziały i nadal jeszcze siedzą latami nawet po 5, 7 i 10 lat, dosłownie za nic lub za jakieś wykroczenia w rozumieniu Kodeksu Karnego, lub po prostu po to, żeby utrzymywać ten zbrodniczy system.

W w.w dokumentacji medycznej stwierdziłam także brak wyników testów psychologicznych podczas których męczyłam się kilka razy po kilka godzin przez kilka dni oraz spreparowanych okresowych opinii ordynatora Rzepkowskiego wnoszonych przez niego do sądu w celu przedłużania mi internacji. Preparowanie tych wniosków oraz okresowych opinii odbywa się za plecami ofiar, a przecież pacjent powinien wiedzieć z jakiego powodu ma przesłużony pobyt w szpitalu i ma prawo wnieść zażalenie na orzeczenie lekarza zgodnie z Kartą Praw Pacjenta. Ma także mieć prawo dostępu do źródeł prawnych, medycznych oraz do orzecznictwa, ale jest z zasady takiego prawa pozbawiany, bo musi zasilać zbrodniczy system Frankensteinów psychiatrycznych.

'Niestety, w Polsce' opinie' tzw. 'biegłych', traktowane są jako tajne źródło wiedzy, przeznaczone wyłącznie dla organów, i osoby pokrzywdzone taką 'opinią', nie tylko, że nie mają możliwości podważenia takich wypowiedzi, ale nawet sprawdzenia, czy dane w takiej 'opinie' są wiarygodne, na czym te dane polegają, nie można nawet sprawdzić, czy udzielane odpowiedzi na pytania 'biegłych' są zgodne z wypowiedziami osób 'badanych', bowiem zataja się takie 'opinie' przed ofiarami, które są w ten sposób pozbawiane możliwości obrony czy też zwykłego stwierdzenia wiarygodności faktów i okoliczności przytaczanych w takiej 'opinie'.

100 złotych za 30 minut rozmowy razy 10 pacjentów dziennie daje 1,000 złotych, razy 26 dni w miesiącu, daje kwotę zysków 26 tysięcy złotych, plus etat w jakimś szpitalu !! Warto więc zmyślać choroby psychiczne i nawzajem bronić swojego środowiska, które musi przecież mieć z czego żyć !! A za opinię biegłych i tylko za 10 minut rozmowy, jest to już 185 złotych masowego przerobu.

KARTY 3351-54 – spreparowana opinia ordynatora Rzepkowskiego z dnia 14 lipca 2011 na podstawie której wypuszczono mnie z więzienia psychiatrycznego gdzie mi zniszczono zdrowie oraz gdzie utylałam na psychotropach ponad 20 kg.

Preparacja ta zreżymowana sformułowana „cytuje moje zaaranżowane wypowiedzi, że rzekomo zgadzam się być wariatem, czyli, że zgadzam się z tym, że konflikty(SIC !), które spowodowały przymusowe leczenie (jakie i które konflikty nie określa) wynikały z jej zaburzonego postrzegania różnych zdarzeń i sytuacji (a jednak ! vide błędne rozumienie rzeczywistości), że straszenie snajperem, mogło budzić w ludziach obawę spełnienia tych gróźb (czyli w mafiozach oraz przestępcach i różnych agentach , bo artyści oraz polityczna opozycja to nie są ludzie, tylko wrogowie ludu) .

Nawet napisał prawdę o inwigilowaniu mnie (patrz artykuł z Internetu 'Polska w szponach esbeków') i tym samym potwierdził, że w okresie objętym zarzutem czuła się śledzona i obserwowana, obawiała się, że ktoś może zrobić jej krzywdę . Obecnie nie czuje się zagrożona (w czym często upewniałam), uzyskany spokój przypisuje przyjmowanym lekom, (o czym często zapewniałam, żeby szybciej stamtąd wyjść), że akceptuję konieczność leczenia, w miarę krytycznie odnoszę się do swoich pism wysyłanych do sądu i do ERY GSM- i dalej, że działanie polegające na wynajęciu obcej osoby nie jest typowym zachowaniem osoby chorej, taka osoba swoją psychotyczną aktywność realizuje w sposób bezpośredni. Dlatego też ryzyko realizacji tego typu gróźb opisanych w zarzucie nie jest w przypadku osoby chorej psychicznie wysokie, i dalej - krytycznie odnosi się do wysyłanej wcześniej korespondencji (o czym często zapewniałam, żeby szybciej stamtąd wyjść) zawierającej roszczenia (dot. zysków z wdrożenia mojej strategii marketingowej, którą Rzepkowski także traktował jako urojenia, ja zaś celowo twierdziłam, że nigdy nie będę się domagać od sieci ERA żadnych pieniędzy , o co co im właśnie chodziło).

Dalej pisze , że ' porównując stan psychiczny pacjentki z okresu przyjęcia do szpitala ze stanem obecnym, należy mówić o remisji choroby psychiczne od co najmniej pół roku.'

W medycynie **remisja** (łac. remissio) – okres schorzenia, który charakteryzuje się brakiem objawów chorobowych. Określenie to jest stosowane w odniesieniu do chorób przewlekłych o przebiegu nawracającym (np. hematologia, onkologia, psychiatria, laryngologia, urologia). Używanie pojęcia remisja jest konieczne w przypadku chorób i zaburzeń, w których nie można zdefiniować wprost co oznacza „wyleczenie”, co jest wskaźnikiem „braku choroby”. Wiąże się to z niedostateczną wiedzą o etiopatogenezie. Pojęcie dotyczy również chorób wirusowych, w przypadku których genom wirusa po przedostaniu się do organizmu pozostaje w nim do końca życia, okresowo ujawniając objawy, **bądź też pozostając w uśpieniu**. Zwyczajowo nie mówi się o opryszczce jako o przewlekłej chorobie przebiegającej z nawrotami, aczkolwiek biorąc pod uwagę etiologię, opryszczka jest chorobą reemitującą i zaostrzającą się.

Podobna sytuacja ma miejsce np. w psychiatrii – w przebiegu większości chorób psychicznych poprzez terapię (farmakoterapie, psychoterapie etc.) dąży się do trwałej remisji objawów choroby. Jednak wiedza medyczna jest zbyt mała jak na razie, by można było określić czy remisja jest równoznaczna z wyleczeniem w danej jednostce chorobowej. **Reemisja** to natomiast powtórna emisja (nadanie) programu radiowego czy telewizyjnego (łac. emissio = ‘wydanie; wysłanie’). Należy zatem uważać, by błąd wymowy czy pisowni nie zakłócił odbiorcy zrozumienia naszej wypowiedzi.

Preparację tę podpisały mgr Budzisz i psychiatra Jolanta Kopacz – która prowadziła inwigilacyjną terapię grupową .

W swojej spreparowanej opinii psychiatra Rzepkowski napisał czyli dorobił moją rzekomą wypowiedź, która do mnie w ogóle nie pasuje: 'dawniej biegałam jak w amoku ,teraz jestem spokojniejsza ' .

Podważa także moje wybitne umiejętności malarskie, z którymi nie miał nigdy okazji się zapoznać, preparując zdanie jako autorytet: 'nie ocenia krytycznie swoich umiejętności w tym zakresie ,' niczym wybitny znawca sztuki (na odległość) lub co najmniej jakiś marszand albo bywalec aukcji dzieł sztuki, a nie umie odróżnić nawet stylów w sztuce.

Na końcu swoich paranoicznych wypocin stawia dorobioną diagnozę : ' rozpoznanie, schizofrenia paranoidalna ', która rozpleniła się w Polsce stalinowskiej oraz zapełnia tłumami szpitale .

Tylko, że aby stwierdzić i kogoś schizofrenię paranoidalną lub inną chorobę psychiczną, należałoby z kimś mieszkać , lub trzymać kogoś na obserwacji wiele miesięcy i to w warunkach domowych nie skoszarowanych czyli szpitalnych i więzienniczych, w których nie ma możliwości codziennego i stałego kontaktu tylko z jedną z osobą oraz obserwacji zachowań w wielu codziennych sytuacjach oraz czynnościach, jakie wykonuje się w domu lub w pracy i które są możliwe do opisanego lub poddania analizie. Żaden ' biegły' na jakich się ci psychiatrzy kreuja, nie są duchami ani myślami w ciele innej osoby , nie mieszkają z tą osobą codziennie i z nią nie pracują, nie znają wypowiedzi tej osoby ani jej specyficznych zachowań, a ich twierdzenia, że wystarczy i 10 minut czy nawet 20 na postawienie diagnozy, jest kłamstwem oraz robieniem wokół siebie otoczki mędrca czy też medium, które przenika przez czyjś mózg oraz czyjeś myśli.

Tym bardziej, że brak jest z obserwacji klinicznych nagrań video czy też nawet rejestracji mikrofonem **nie mówiąc o zestawie pytań oraz notowanych słowo w słowo odpowiedzi i reakcji.**

Toteż z preparacji tych przebija słowotwórstwo, neologizmy językowe oraz wręcz brak podstawowej znajomości języka polskiego, synonimów, czyli lingwistyki, bez czego nie da się ustalić znaczenia danego pojęcia lub terminu.

Są to opinie na poziomie pseudonaukowym, manipulacyjne, które są tworzone metodą kreowania wizerunku postaci oraz jej cech charakteru lub osobowości , stosowania zaczerpniętych wybiórczo z dziedziny psychologii oraz psychiatrii terminologii celem podpierania się czyli robienia wrażenia specjalistycznej opinii, oraz takiego wytwarzania obrazu osoby rzekomo chorej poprzez kompilację danych oraz wypaczonych okoliczności aby później mieć podstawę do powielania takiej preparacji przez kolegów i koleżanki dla zysków, boi przecież taką opinię nie można nazwać diagnostyką ani też rozpoznaniem, skoro brak do tego odpowiednich warunków.

W tym miejscu skomentuję pierwszą preparację o mnie w roku 2004, stworzoną właśnie takimi metodami wraz z wybranymi cytatami z tej preparacji.

1.....' leczonej psychiatrycznie z powodu nerwicy...

Nerwic nie leczy się psychiatrycznie tylko psychologicznie czyli psychoterapią, bowiem podłożem nerwic są zaburzenia emocjonalne a nie czynnościowo - biologiczne i funkcjonalne.

Nerwica. Choroba dotyka wielu ludzi. **Leczenie nerwicy** zazwyczaj wymaga czasu. **Nerwica** to zespół rozmaitych zaburzeń psychicznych, u których podłoża leży napięcie i lęk. To choroba emocji spowodowana nieuświadomionymi i nierozwiązanymi konfliktami wewnętrznymi. Jeśli chory cierpi na silne lęki, napięcie nie pozwala mu spać ani normalnie funkcjonować, nie może zapanować nad dręczącymi myślami i natręctwami (czynności przymusowe), obawia się wyjść z domu, panicznie boi kontaktów z innymi ludźmi, ma obsesje na punkcie swego zdrowia, zdrowego jedzenia, czystości czy inne neurotyczne objawy utrudniające życie - lekarze często decydują się na podanie leków łagodzących te symptomy. Są to środki uspokajające, obniżające napięcie, czasem antydepresyjne. Środki farmakologiczne nie uwalniają chorego całkowicie od lęków i zaburzeń. Czynią je łatwiejszymi do zniesienia oraz sprawiają, że możliwe jest podjęcie psychoterapii.

Leczenie nerwicy: psychoterapia

U podłoża nerwicy leżą problemy psychologiczne człowieka. Często reakcje nerwicowe wyzwała trudna sytuacja, w jakiej człowiek się znajduje (utrata pracy, mobbing, bieda, brak bezpieczeństwa finansowego, utrata ważnej osoby, toksyczna relacja, podjęcie wyzwań przekraczających możliwości, przewlekły stres, z którym ktoś nie umie sobie poradzić, sytuacja traumatyczna - wypadek, napad, przemoc). Powodów wystąpienia reakcji nerwicowej jest wiele. Czasem obiektywnie nie są one dramatyczne, lecz subiektywnie dla chorego są nie do zniesienia, właśnie ze względu na jego problemy psychologiczne.

Psychoterapia ma na celu dotarcie do istoty problemów pacjenta, uświadomienie mu jego konfliktów wewnętrznych. Psychoterapeuta daje pacjentowi wsparcie i tworzy bezpieczne warunki do spotkania z trudnymi problemami. Pomaga pacjentowi odkryć zaburzenia postrzegania siebie i swoich doświadczeń, znaleźć przyczyny zaburzeń, rozprawić się ze zranieniami z przeszłości, które pozostawiły ślad na osobowości pacjenta i jego sposobie przeżywania rozmaitych doświadczeń i zdarzeń. Psychoterapia polega także na rozwiązywaniu bieżących konfliktów, budowaniu stabilnego poczucia własnej wartości i uczeniu się rozmaitych umiejętności interpersonalnych.
<http://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/dusza/nerwica-leczenie->

2.'w dniu 30.04.1004 w Lublinie publicznie uszkodziła siedem flag narodowych RP...poprzez namalowanie napisów WIN i AK oraz swastyk (na flagach unijnych).

'Uszkodzić' znaczy coś porwać albo zniszczyć lub też zdewastować, czyli jest to wandalizm w stosunku do obiektów użyteczności publicznej. Z mojej wiedzy historycznej wynika, że obecna flaga RP pochodzi z roku 1926 i była to flaga wdrożona po przewrocie majowym zorganizowanym przez marszałka Piłsudskiego, który przyczynił się do destabilizacji gospodarki raz armii polskiej, z wielkim trudem odbudowanej przez generała Władysława Sikorskiego, nie marszałka, któremu zawdzięczamy stworzenie Armii Krajowej najlepszej armii na świecie, posiadającej najlepszy wywiad oraz najlepszych żołnierzy, wymordowanych po wojnie w większości przez reżim komunistyczny, dla którego ta flaga była państwowym, nie narodowy sztandarem.

Nie narodowym, ponieważ prawdziwa narodowa polska flaga przed przewrotem, to był orzeł jagielloński w koronie z krzyżem. Jak więc widać, wiedza historyczna oraz polityczna psychiatrów jest na poziomie głębokiej komuny.

Swastyka (dewanagari स्वस्तिक, transliteracja svastika, transkrypcja swastika, 卐) – znak zazwyczaj w kształcie równoramiennego krzyża, o ramionach zagiętych pod kątem prostym. Nazwa *svastika* pochodzi z sanskrytu i oznacza „przynoszący szczęście” (*svasti* – powodzenie, pomyślność, od *su* – „dobry” i *asti* – „jest”, *-ka* sufiks rzeczownikowy). Obecnie w krajach Europy i obu Ameryk symbol ten kojarzony jest prawie wyłącznie z Adolfem Hitlerem i nazizmem, natomiast w Azji jest powszechnie stosowanym symbolem szczęścia i pomyślności. Swastyka może mieć ramiona zgięte w prawo albo w lewo. Postać "prawoskrętna", naśladująca kształtem ramion ruch Słońca (widziany z półkuli północnej Ziemi), kojarzona jest najczęściej z kultami solarnymi, jako symbol ognia i Słońca (krąg promieni); jest talizmanem przynoszącym szczęście; bywała symbolem bogiń, a więc płodności. Swastyka z ramionami skierowanymi w lewo (nazywana *sauvastika*) jest znakiem nocy i magii, emblematem straszliwej bogini Kali, żony Śiwy.

Na skutek zaanektowania symbolu swastyki przez III Rzeszę, symbol ten czasami błędnie uważa się za znak germański. Swastyka występuje jednak na całym świecie (poza Australią) od pradawnych czasów. Jedno z najstarszych malowideł z motywem swastyki pochodzi z paleolitu – ma więc około 10 000 lat. Swastykę odkrywano w znaleziskach z późnego neolitu na Bliskim Wschodzie, w późniejszych w Babilonie i u Hetytów. W epoce brązu znana była już w Troi, Mykenach, Skandynawii, później w Grecji, Italii, Chinach, Japonii. Znak ten odkryto również na palestyńskich synagogach sprzed 2000 lat.

Co więc mieli na myśli i jaki symbol ?

Tego nawet nie napisali bo nic na ten temat te debile nie wiedzą.

3.'**przesłuchiwana w charakterze podejrzanej**'...- która wystąpiła ze swoją demonstracją podczas wizyty Kwaśniewskiego w Lublinie, prezydenta partii SLD /PZPR, dla którego napis Armia Krajowa oraz WIN (Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość poakowska organizacja wojskowa) były solą w oku, ponieważ jego ojciec był oficerem NKWD oraz mordercą wielu żołnierzy Armii Krajowej, ale w tym wypadku nawet o to nie chodziło.

To 'przesłuchanie w charakterze podejrzanej ', jest dorobieniem czynu zabronionego do demonstracji, które miały przebieg bardzo rozległy w wielu miejscach przejazdu ekipy Kwaśniewskiego połączone z łapanką w stylu nazistowskim.

4.Dalej następuje swobodne i perfidne kreowanie rzeczywistości czyli całej mitologii, która nie jest żadną opinią w sensie diagnostycznym tylko moją biografią polityczną oraz prywatną z wymieszanymi kreatywnie faktami oraz wątkami tej biografii, na tle dorobionych wydarzeń podczas tej reżimowej obserwacji w roku 2004.

Jest to tok moich nie notowanych wypowiedzi z cytatami z wymuszonego zeznania, oraz kreowanie oskarżeń i zarzutów ' o dopuszczeniu się zarzucanego czynu '- i następnie sama prawda , jak kradzież mojej strategii know how , blokowanie spraw karnych i odszkodowawczych przez sądy i prokuratorów, ,co na tle powyższej analizy akt wydaje się uzasadnionym zarzutem z mojej strony, ale dalej już następuję perfidna doróbka czyli kreowanie mojej osoby jako politycznego urojeniwca poprzez zamieszczenie nieprawdziwych twierdzeń,

że wszystko to miało się rzekomo odbywać za zgodą i wiedzą rządu Kwaśniewskiego, który akurat o mnie nie miał zielonego pojęcia I następnie mamy także doróbkę tej psychiatrycznej mafii, że rzekomo w wyniku moich (czytaj - wymaganych) zaskarżeń, kierowanych do Komisji UE oraz do rządu USA akcesja do UE jest nieaktualna, czego gang Kwaśniewskiego nie chce podać do oficjalnej wiadomości..... (bo jest to) przestępstwa kruczata aprobowana przez ten gang etc.

Niestety, brak jest dowodów na jakąkolwiek moją korespondencję do rządu Kwaśniewskiego oraz udzielonych mi odpowiedzi i jakąż trzeba mieć perfidię oraz mentalność agentów aby wymyślić coś takiego bez pokrycia w dokumentach? Jako żywo przypomina to metody śledcze w czasach stalinowskich czyli wymuszanie odpowiednich zeznań biciem i katowanie, a w tym wypadku stosowaniem przymusu psychiatrycznego w celu zmiękczenia ofiary, która ogłuszona psychotropami coś tam może i bełkotała czego ja nawet nie pamiętam, ale za to pamiętam bardzo silne skutki uboczne tych psychotropów oraz objawy piramidowe.

5.Dalej w preparacji tej nawet piszą, że '.... swojego czynu nie uważa za naganny ani szkodliwy społecznie.

Społeczna szkodliwość czynu jest stopniowalna a ocena jej stopnia należy do sądu. Aby mówić o przestępstwie, społeczna szkodliwość nie może być mniejsza niż znikoma (Art. 1 § 2 k.k.). Brak jednak wyraźnych wskazówek, w jaki sposób stopniować społeczną szkodliwość. Sąd powinien uwzględnić (art. 115 § 2 k.k.). Poprzez szkodliwość społeczną czynu rozumie się ujemną społecznie treść czynu. **Chodzi o to, że popełnieniu czynu zabronionego jako wykroczenie towarzyszy ujemny ładunek świadczący o negatywnym odczuciu tego czynu przez społeczeństwo.** Tak więc, wykroczeniem może być wyłącznie czyn, który jest społecznie szkodliwy. Szkodliwość społeczna czynu może być różna stąd opracowano pewne mechanizmy, które pozwalają ją określić. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia (art. 47 § 6 KW).

6.Dalej- zamiast opisanie zachowań typowych dla klinicznych objawów schizofrenii czy też psychozy, które nie są możliwe do zdiagnozowania na odległość, tzw. autorytety psychiatryczne z braku takich objawów, koncentrują się na danych oraz faktach z mojej biografii ubarwionej ich wtrętami oraz odpowiedniej stylistyce, aby w przyszłości mieć źródło wiedzy o opozycji oraz jej działalności. Przy czym nawet nie wiedzieli, jak tę opozycję określić, dlatego piszą o założeniu przez mnie organizacji patriotycznej Orzeł Biały, której nie zakładałam wtedy, zaś sama nazwa Orzeł Biały jest tytułem biuletynów Zrzeszenia WIN a nie jakiejś organizacji i pochodzi od takiego samego tytułu gazety wojskowej armii generała Andersa założonej w ZSRR w roku 1942 po pakcie Sikorski Majski, notabene gazetę założył i był jej redaktorem naczelnym rotmistrz Stanisław Strumph Wojtkiewicz, autor znakomitych książek wojskowych wydawanych w PRL-u przez MON oraz Pax, oraz naczelny oficer prasowy w kwaterze Naczelnego Wodza generała Sikorskiego w Londynie.

7.Na stronie 3 tej preparacji - jest nawet kłamliwe twierdzenie, że Krystyna Ziemiańska była już uprzednio badana przez parę biegłych psychiatrów - przez takich samych psycholi skomunizowanych (ale bez ich danych oraz okoliczności sprawy i sygnatury), którzy rzeko mieli w wydane przez siebie opinii (jakiej brak, niestety) po jednorazowym badaniu ambulatoryjnym wypowiedzieć się, że jest ona osobą chorą psychicznie a wątpliwości co do stanu jej zdrowia psychicznego, rozwieje obserwacja w warunkach szpitalnych.(.....)

Która to 'obserwacja' polegała na tworzeniu mojej biografii na potrzeby polityczne oraz trzymania w więzieniu psychiatrycznym w warunkach skoszarowanych, bez żadnych wygód oraz normalnego nawet jedzenia, nafaszerowaniu mnie lekami psychotycznymi oraz wykonywaniu raz dziennie obchodów po salach przez 10 lub 15 minut i zadawania tych samych pytań:

-jak się dzisiaj czujemy ?

-odpow. Dobrze pani doktor (lub panie doktorze) a kiedy skąd wyjdę, przecież nic nie zrobiłam/em złego i ni jestem chora/y psychicznie ?

-odpow.: Nieprędko, musimy jeszcze was poobserwować.

Ale jak, skoro w salach nie ma kamer ani nawet podsłuchów?

WYNIKI OBSERWACJI szpitalnej str 3.:

W wynikach tych jakich nie ma bo nie było żadnej choroby, jest opis mojego 'przyjęcia', (dowiezienia pod przymusem na podstawie fałszerstwa prokurator Kazanowskiej Rej. Lublin Północ) są zmyślane oraz przeinaczone przez psychiatrę Widzińską - Ellert fakty na potwierdzenie których, wymagane byłyby podpisy świadków oraz ich relacje pisemne, jakich brak.

A mianowicie, są to przeinaczone i wyolbrzymione okoliczności z typową frazeologią tego środowiska stosowaną nagminnie i która nawet nie podpada pod terminologię kliniczną i które wyrażają stan emocjonalnego szoku oraz silnego zdenerwowania, takie jak : napięta, pobudzona, szarpała i popychała matkę (chyba w celu dorobienia jakiegoś konfliktu z moją matką), używała wulgaryzmów - jakich nigdy publicznie nie używał i nie używałam, ale pod ich 'wulgaryzmy', można podciągnąć represyjnie każde kolokwialne wyrażenie i żeby nie być gołosłownym, wypadałoby takie wulgaryzmy zacytować, ale brak jest takich cytatów:

8. Następnie, że przejawiam wrogą postawę wobec instytucji, bo muszę kochać wszelkie instytucje i nie mogą one mi się nie podobać - ale kiedy i gdzie, także nie ma żadnych danych. Bowiem aby uzasadnić przejawianie postawy, należy wykazać jakieś opracowanie, albo pismo, czy też list lub też zacytować konkretną wypowiedź oraz jej kontekst społeczny.

W 2011r. psychiatra sfalszowała na potrzeby Sądu Rejonowego w Toruniu dokumentację osoby walczącej z bezprawiem funkcjonariuszy publicznych. Z powodu fałszerstwa pani psychiatra od 2018r. zasiada na ławie oskarżonych. Psychiatra przyznała się do winy wobec twardych dowodów na fałszerstwo. Sąd Rejonowy wydał zatem wyrok bez rozprawy głównej tj. sprawę warunkowo umorzył na rok próby dla oskarżonej psychiatry. W sprawie została złożona jednak apelacja. Apelację złożyła tylko oskarżycielka posiłkowa Barbara Helena Bączkowska. Apelacja ta została poparta potem przez prokuraturę (tj. innego prokuratora niż ten co wnosił o warunkowe umorzenie na rok próby). Po skutecznej apelacji sprawa wróciła z powrotem do Sądu Rejonowego, w tym samym mieście, jako do sądu I instancji, wszak przestępstwo popełnione zostało w tym mieście. Rozprawa główna została zaplanowana dopiero w lipcu 2019r. Od fałszerstwa minęło już blisko 8 lat. Czy tak wygląda sądowa sprawiedliwość? To oskarżycielka posiłkowa doprowadziła do sytuacji, że psychiatra zasiadła na ławie oskarżonych, a powinna doprowadzić sędzią, która otrzymała sfalszowaną informację. Komu zależy na rzetelności sądu i rzetelności dokumentu? Komu na reformie? Kiedy wyrok trafi do SN? Czy trafi do SN, czy kolejny sędzią stanie na wysokości zadania i wyda wyrok adekwatny do czynu.

Prokurator Okręgowy w Zielonej Górze skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko 46 letniemu mężczyźnie. Oskarżony w okresie od 12 maja 1999 r do 8 maja 2001 r. w Ciborzu, będąc lekarzem psychiatrą, jako funkcjonariusz publiczny i osoba uprawniona do wystawienia dokumentów, poświadczył nieprawdę w dokumentach historii choroby pacjenta, który był podejrzany w sprawach prowadzonych przez Prokuraturę Okręgową w Zielonej Górze. Oskarżony rozpoznał u tego pacjenta - niezgodnie z prawdą - chorobę psychiczną w postaci schizofrenii i w wydawanych opiniach i zaświadczeniach związanych z hospitalizacją mężczyzny potwierdzał tą wersję. Faktycznie zaś pacjent przebywający w Szpitalu w Ciborzu był poczytalny.

Piesek na zdjęciu to bohater dwuodcinkowego reportażu emitowanego w Magazynie Ekspresu Reporterów o imieniu "Iti", nazywany też Paróweczką. Sprawa po dwu odcinkowym reportażu zakończyła się wyrokiem uniewinniającym Barbarę H.Bączkowską (w załączeniu do notki). Jednakże w 2011r dokonano na moją szkodę fałszerstwa w trakcie procesu ze Strażą Miejską o nieprzyjęty mandat 50 zł za psa, o szarej maści, którego nigdy nie posiadałam. Po dokonanych fałszerstwie przez psychiatrę na potrzeby sprawy psa, mimo wyroku uniewinniającego pozostało fałszerstwo dokonane przez psychiatrę. Fałszerstwo dokonane zostało, aby uzyskać powód do poddania mnie sądowym badaniom psychiatrycznym w sprawie psa. Psychiatra D.K., która wówczas dokonała fałszerstwa nadal nie została ukarana prawomocnym wyrokiem za fałszerstwo. Nie został także ukarany prokurator M.M. za pomówienia mojej osoby w 2015r, odnośnie mojego zdrowia i inne, gdy ogłoszono mnie jako kandydatkę na posła. Pomówienia są dowodem na to, że komuś bardzo zagrażałam w kandydowaniu.

<https://www.salon24.pl/u/bhb/1010397,kto-tu-jest-nieuprawniony>

75-letnia biegła psychiatra z Bydgoszczy usłyszała 25 zarzutów dotyczących między innymi poświadczenia nieprawdy w dokumentacji medycznej. Jak ustalili śledczy, lekarka miała sfalszować historię leczenia jednego z członków grupy przestępczej, która w różnych krajach oszukiwała metodą "na policjanta".

W POLSCE NIE MA USTAWY ANI PRZEPISÓW O ZAWODZIE PSYCHIATRY

a sami ci tak zwani psychiatrzy nie mają uprawnień do wykonywania zawodu ani dyplomu specjalisty ! <https://www.psychiatria.pl/artukul/psychiatria-w-trakcie-stazu-podyplomowego/576>

Psychiatrzy pracują bez żadnego nadzoru oraz organu kontrolnego jak też odwoławczego od ich opinii i byli oraz są zatrudniani bez podstawy prawnej na podstawie egzaminu wiedzy tylko z jednego podręcznika .

Psychiatra to lekarz medycyny, który ukończył staż specjalizacyjny na psychiatrii. Staż w zakresie psychiatrii trwa 4 tygodni (tu poprawka z dnia 29 września 2000) i może odbywać się w oddziałach szpitala psychiatrycznego, oddziale psychiatrycznym przy szpitalu ogólnym oraz poradni psychiatrycznej .Staż kończy **kolokwium** u ordynatora oddziału.

A kto uczył ordynatorów psychiatrii ? Zaliczali takie same staże.

Kolokwium (tu :chyba za zwiedzanie psychuszki, czyli sam obchód po salach chorych,sama to widziałam) ale jest to egzamin w szkołach wyższych, przybierający formę pisemną. Nierzadko związany jest z zaliczeniem ćwiczeń lub seminariów. Kolokwium stanowi podstawę zaliczenia przedmiotu studiów (częściowego bądź całkowitego). Mianem kolokwium określa się również spotkanie zwołane w celu przeanalizowania jakiejś problematyki. **Od kiedy tak jest ?**

To, z czym musi zmierzyć się lekarz rozpoczynający szkolenie z psychiatrii to abstrakcyjność pewnych zjawisk. W psychiatrii brak jest jasno określonych zasad i procedur. Warto znaleźć swojego mistrza (**kogo ?!**) i uczyć się od niego (zasada – “w klinikach znajdziesz lepszych nauczycieli” w przypadku psychiatrii nie do końca się sprawdza). Studenci medycyny kończąc podstawowy kurs psychiatrii zwykle są przytłoczeni nadmiarem abstrakcyjnych pojęć i zafascynowani specyfiką chorób psychicznych. <https://bml.pl/artykuly/vademecum/wspomnienia-z-rezydentury-psychiatria#/>

Ustawodawca, odmiennie niż w procesie karnym (art. 200 k.p.k.), nie przewidział w procedurze cywilnej elementów składowych opinii, pozwalających na uznanie jej za poprawną. W zasadzie jedynym ustawowym wymogiem jest posiadanie przez opinie uzasadnienia (art. 285 § 1 k.p.c.).Bezkrytyczne zaakceptowanie takiej opinii biegłego mogłoby prowadzić do powstania sytuacji rozstrzygnięcia sprawy przez biegłego, nie zaś przez niezawisły sąd. Fachowość, rzetelność, logiczność ” – w kodeksie postępowania cywilnego nie ma zawartego, jasno sformułowanego, wymogu rzetelności opinii- **co stwarza możliwość oraz pole do** wszelkich nadużyć i dowolnych preparacji.

Opinia biegłego powinna być uzasadniona w sposób umożliwiający jej sądową kontrolę (art. 285 § 1 k.p.c.). Uzasadnienie opinii biegłego powinno wskazywać m.in. opis sposobu i metody badania oraz jego podstawy. Zastrzeżenia stron mogą dotyczyć także tych elementów opinii, jeżeli wpłynęły one na wnioski biegłego.

Niemniej jednak brak ujednoliconych standardów utrudnia realizację prawidłowej funkcji opinii biegłego **co stwarza możliwość oraz pole do wszelkich nadużyć i dowolnych preparacji.** Aktualny pozostaje też problem jednoznacznego określenia definicji instytucji naukowej lub specjalistycznej w rozumieniu art. 193 § 2 k.p.k. oraz wskazania kryteriów, jakie powinny spełniać instytucje uprawnione do wydawania opinii w procesie karnym. Problem ten nie znalazł szerszego odzwierciedlenia w judykaturze- **co stwarza możliwość oraz pole do** wszelkich nadużyć i dowolnych preparacji.

W orzecznictwie stwierdza się, że „w przypadku dowodu z opinii instytucji naukowej obowiązek wyznaczenia osób o odpowiednich kwalifikacjach spoczywa na kierowniku jednostki, z tym, że o fachowości danej osoby decyduje zakres merytorycznych kompetencji, **A KTO JE OKREŚLA nie wiadomo- co stwarza możliwość oraz pole do** wszelkich nadużyć i dowolnych preparacji - a nie tylko posiadana specjalizacja.

W orzecznictwie dotyczącym obu postępowań brak jest orzeczeń tworzących jednolite standardy oceny opinii biegłego, a wskazywane kryteria mają jedynie charakter fragmentaryczny" **-co stwarza możliwość oraz pole do** wszelkich nadużyć i dowolnych preparacji. (cytat)

W świetle tego opracowania wątpliwości również budzą umiejętności sędziów jak też w/w brak precyzyjnych kryteriów sporządzania takich opinii w Polsce co automatycznie czyni je podejrzanymi, niekompetentnymi oraz nierzetelnymi. Tego typu opinie należy sporządzać w oparciu o ściśle wytyczne a sąd musi także prezentować wysoki poziom i szeroki poziom wiedzy a nie tylko ograniczać się do samego zatwierdzenia opinii na zasadzie poplecznictwa , bo się nie chciało wysilić i wniknąć w sytuację osoby badanej oraz jej argumenty. Takie podejście podważa zaufanie do sędziów i ich uczciwości wraz z samą znajomością prawa wg moich ustaleń na temat nielegalności postępowań o ubezwłasnowolnienie.

Psychiatria była zawsze narzędziem represji zarówno stalinizm jak i w naziźmie a nawet jeszcze wcześniej i nadal taka jest . W procederze tym brali do tej pory udział sędziowie, prokuratorzy, lekarze, dyrektorzy szpitali a także zestalinizowany personel psychiatryczny na czele z resortem zdrowia. Po raz pierwszy po kilku latach zbierania dowodów, udało mi się jako pierwszej osobie zdemaskować całe systemowe zaplecze funkcjonowania szpitali psychiatrycznych w Polsce działalność tzw. Biegłych psychiatrów oraz rozpracować ich orzecznictwo wraz z opiniami politycznej i nielegalnej komisji psychiatrycznej

Działo się tak , ponieważ słowo 'biegły' oznacza jakiś autorytet , przez co nie można było zakwestionować ich opinii jako niepodważalnych.

Tymczasem są to biegli zabiegani za pieniędzmi dla których napiszą i spreparują co się da, oszuści, wyspecjalizowani w mataczeniu i fałszowaniu oraz naciąganiu terminów i pojęć medycznych, kasta faryzej ska ledwo tylko przyuczona do zawodu działająca pod przykrywką słowa 'biegły'.

Psychiatria jest tematem taboo, jest to dziedzina hermetyczna , która wymaga studiowania specjalistycznych oraz medycznych źródeł a także historii i została ukuta w Niemczech w celach stworzenia narzędzia represji i eksterminacji. Taka sama sytuacja dotyczy tak zwanej psychiatrii rodzinnej .

PROPAGANDA PSYCHIATRYCZNA twierdzi,

że : <http://www.psychiatria.pl/>

Psychiatria.pl to miejsce, w którym omawiane są zaburzenia psychiczne - ich przyczyny, objawy, rozpowszechnienie i leczenie. Informacje dotyczące swojej choroby psychicznej znajdzie tu pacjent, ale też jego członek rodziny, opiekun. Psychiatria.pl odpowiada na pytania, czym zajmuje się **lekarz psychiatra**, psycholog, psychoterapeuta, terapeuta środowiskowy czy terapeuta uzależnień. Omawiane są choroby psychiczne, metody leczenia (farmakoterapia i psychoterapia), miejsca (poradnia, szpital psychiatryczny) oraz metody zapobiegania i profilaktyki nawrotu zaburzenia psychicznego (higieny psychicznej), takie jak psychoedukacja, terapia podtrzymująca, relaksacja.

W psychiatrii mają też zastosowanie inne metody terapii. Związane z zastosowaniem specjalistycznego sprzętu: światłoterapia (= fototerapia, leczenie światłem) oraz elektrowstrząsy (EW). Istotne znaczenie mają także prowadzone w ramach oddziału psychiatrycznego: arteterapia i muzykoterapia. Portal omawia najczęstsze problemy i choroby psychiczne, takie jak: schizofrenia, zaburzenia urojeniowe (paranoja), zaburzenia schizoafektywne.

Psychiatra to lekarz posiadający wiedzę, doświadczenie i niezbędne umiejętności....tym się zaslaniają , czyli stwarzaniem pozorów profesjonalizmu !

<http://www.psychiatria.pl/wiadomosc/choroby-psychiczne-w-polsce-czestotliwosc->

PODSTAWY PSYCHOPATOLOGII 37 stron skryptu

Psychiatria jest dziedziną wiedzy medycznej zajmującą się chorobami psychicznymi i zaburzeniami czynności psychicznych człowieka. Czynności psychiczne są procesami zachodzącymi w ośrodkowym układzie nerwowym, mają one na celu regulację stosunków: jednostka - otoczenie. Ich sprawność działania zależy od biologicznego stanu ośrodkowego układu nerwowego oraz od czynników psychologicznych i społecznych oddziałujących na jednostkę.

Studenci opanowują wiedzę o rozwoju psychicznym człowieka i jego zaburzeniach oraz o neuro- i psychofizjologicznych mechanizmach regulujących zachowanie. Zapoznają się z psychopatologią **TYLKO ogólną**, za pomocą której dokonuje się opisu objawów chorobowych oraz z psychopatologią szczegółową: opisem chorób i zaburzeń psychicznych.

Zdobywają też wiedzę na temat podstaw leczenia **biologicznego**, psychoterapeutycznego i rehabilitacji oraz regulacji prawnych chroniących zdrowie psychiczne, a także **wiedzę JAKĄ z zakresu psychiatrii sądowej**. **TYLKO Podstawowa wiedza** o mechanizmach regulujących zachowanie człowieka, zagrożeniach w ich rozwoju oraz skutkach zaburzeń jest niezbędna lekarzowi ogólnemu - dzięki niej kształtuje on właściwe postępowanie wobec pacjenta i stosuje zasady higieny psychicznej.

1.2 Ogólne cele nauczania

Po zakończeniu studiowania „Psychiatrii” student powinien:

1. Posiadać wiedzę o **podstawowych fazach** rozwoju psychicznego człowieka oraz o mechanizmach biologicznych i psychologiczno-społecznych regulujących zachowanie
2. Znać pojęcia z zakresu psychopatologii **ogólnej** oraz posiadać wiedzę o najczęściej występujących chorobach i zaburzeniach psychicznych
3. Rozpoznawać **podstawowe objawy** jakościowych i ilościowych zaburzeń psychicznych; **orientować się** co do zaburzeń psychicznych występujących w przebiegu chorób somatycznych i wpływu stanu psychicznego na przebieg chorób somatycznych
4. Znać **podstawowe** zasady leczenia farmakologicznego i postępowania psychoterapeutycznego w chorobach i zaburzeniach psychicznych
5. Znać zasady organizacji ochrony zdrowia psychicznego i **podstawowe akty** prawne regulujące tę ochronę
6. Udzielić porad dotyczących profilaktyki zdrowia psychicznego **W JAKI SPOSÓB**
7. Umieć postępować w przypadku stanów nagłych wynikających z zaburzeń psychicznych

W JAKI SPOSÓB

<http://www.linia-zdrowia.pl/czytelnia/279-psychiatra-a-psycholog-czym-sie-roznia.html>

Psychiatra - to lekarz, który ukończył 6-letnie studia medyczne i **skończył specjalizację z psychiatrii**.

Ma zatem wiedzę z zakresu budowy i funkcjonowania ciała człowieka (w tym mózgu i układu nerwowego), **wiedzę z psychopatologii**, czyli dotyczącą zaburzeń psychicznych (ich klasyfikacji, etiologii i farmakoterapii). Zdobył też praktykę na oddziałach psychiatrycznych.

Jaką praktykę ? Na czym ta praktyka polega i kto ją zalicza oraz opiniuje ?

Terminu „Antypsychiatria” po raz pierwszy użył psychiatra David Cooper w roku 1967. Obecnie to ruch społeczny i intelektualny, który wyłonił się w latach 60 XX wieku, podważający podstawowe założenia i praktyki tak zwanej psychiatrii czyli bezprawia pseudonaukowego. Działa w wielu krajach także w Polsce ale jest lekceważony oraz dyskryminowany.

Psychiatra - to lekarz, który ukończył 6-letnie studia medyczne i **skończył specjalizację z psychiatrii**.

Na czym ta specjalizacja polega, na jakich podręcznikach i jakich źródłach?

Ma zatem wiedzę z zakresu TYLKO budowy i funkcjonowania ciała człowieka (w tym mózgu i układu nerwowego), **wiedzę z psychopatologii**, czyli TYLKO dotyczącą zaburzeń psychicznych (ich klasyfikacji, etiologii i farmakoterapii- czyli same formułki i dogmaty.).

Zdobyl też praktykę na oddziałach psychiatrycznych. Jaką praktykę ? Na czym ta praktyka polega i kto ją zalicza **oraz opiniuje** ? A kto mu dał dyplom uznania zawodu psychiatry ? Kto go egzaminuje, na czym polega egzamin i zaliczenie stażu oraz specjalizacji ? Kim są osoby wystawiające takie opinie?Jakie mają sami wykształcenie oraz dyplomy , kto im je dał i wystawił ? Na jakiej pod - stawie ? Podobnie jak ze słowem **biegły** jest także często w Polsce ze słowem **profesor**, polega to mniej więcej na tym samym, czyli manipulacji tymi słowami i ich nadużywaniu ich wizerunku posiadania jakiejś nadzwyczajnej wiedzy oraz profesjonalizmu w celach propagandowych.

Do pracy w psychologii jest wymagany dyplom ukończenia studiów ,a nie tylko jakiś podejrzany staż oraz tylko jeden podręcznik.A kto ocenia takiego profesora zboczonej psychiatrii i nadaje mu tytuł? Prezydent RP na wniosek Rady Doskonałości Naukowej **po postępowaniu wszczętym z wniosku kandydata SIC** ! od roku 2018 a przedtem Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów od 2003 roku, a jeszcze przedtem Centralna Komisja Kwalifikacyjna, powołana, na wzór sowiecki, w 1951 na podstawie komunistycznej ustawy z dnia 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki , której przedłużeniem była Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów.

Cały czas działają jak ci ‘biegli’ dewianci i psychole którzy pracują dla pieniędzy na podstawie jednego podręcznika do wymyślonej pseudo nauki psychiatrii , bez żadnej wiedzy nawet podstawowego rozeznania w polityce, historii czy socjologii ,ale także innych chorobach ,na przykład ludzi starszych. Jest to z nimi w Polsce wielki problem ,bo oni zachowują się jak niezależna władza nad którą nie ma żadnej kontroli i w rzeczywistości tą władzą są, a raczej piątą kolumną.

A czy może być inaczej, skoro w Polsce biegłym z zakresu psychiatrii może zostać każdy lekarz, który zda egzamin **specjalizacyjny?** - pyta dr Jerzy Pobocho przewodniczący sekcji psychiatrii sądowej Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. W Niemczech zjawisko „naciąganych ekspertyz" praktycznie nie istnieje, ponieważ ujawnienie takiej ekspertyzy wiąże się z całkowitą i bezwzględną śmiercią zawodową lekarza.

Tymczasem egzamin specjalizacyjny powinien być dopiero początkiem drogi do funkcji biegłego, bo aby zdać egzamin, trzeba w praktyce wykuć tylko jeden podręcznik.

Można to sobie wyobrazić, żeby udawać psychiatrę i leczyć ludzi na zmyślane choroby psychiczne na podstawie jednego podręcznika ??

Doktor Jerzy Przybysz, psychiatra z 40-letnim stażem biegłego.

To jakim jest on biegłym skoro sam to zauważa ?

KOMPETENCJE BIEGŁEGO

Zgodnie z art. 278 Kodeksu postępowania cywilnego (kpc) biegłego sądowego powołuje się w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych.

Niestety, kpc nie wymienia ani nie określa co to są wiadomości specjalne, na czym polegają, oraz jakie powinny być kryteria przeprowadzania takiej opinii, na czym te kryteria polegają.

Fakt wpisania na listę biegłych jest aktem deklaratoryjnym, a nie konstytutywnym; nie nadaje biegłemu kompetencji, jedynie stwierdza, że biegły je posiada. Niestety, brak jest dowodów na to że biegły te kompetencje posiada, na czym one polegają, kto tak stwierdza i kto opiniuje biegłego do listy biegłych sądowych lub rekomenduje. Organ procesowy powołując biegłego ma dowolność powołania go z grupy biegłych sądowych, tj. osób wpisanych na listę biegłych prowadzoną przez prezesa sądu okręgowego, a także tzw. biegłych *ad hoc*, tj. osób nieznajdujących się na takiej liście, lecz posiadających odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie. Wybór biegłego zależy wyłącznie od uznania organu procesowego.

Na jakiej zatem podstawie prezes sądu stwierdza, że biegły psychiatra posiada kompetencje tak zwanych biegłych? W jaki sposób oceniają psychiatrów oraz ich wiedzę szczególnie ich wiadomości specjalne? Na czym te wiadomości polegają, na jakich źródłach i na jakich naukach?

Odsyłam do antypsychiatrii i krytyki tej dziedziny.

Rękojmią należytego wykonywania funkcji biegłego. Pojęcie „rękojmi należytego wykonania obowiązków biegłego” określone jest jako całość cech, zdarzeń i okoliczności dotyczących osoby biegłego sądowego, składających się na jego wizerunek jako osoby zaufania publicznego. Na wizerunek osoby zaufania publicznego składają się takie cechy charakteru jak: szlachetność, prawość, sumienność i bezstronność łącznie.

Co to jest wizerunek? Jest to fasada.

Najczęściej spotykane wyrazy bliskoznaczne słowa **fasada** to: przód, oszczerstwo, sylwetka, atrapa, absurd, prezencja, lico, tenor, forma, oblicze, koloryt, przykrywka, bujda, fronton, kształt, parawan, wygląd, elewacja, pozór, fasadowość, front, profil, skóra, bzdurstwo, efekciarstwo, maska, PR, podszywanie się, nabieranie, oszustwo, zabieg, propaganda, reklamiarstwo, efekt, wrażenie, iluminacja, preparacja, taktyka, strategia, machlojka, lipa i inne.

Odsyłam do antypsychiatrii oraz prawdziwych danych o tej dziedzinie.

Wstrząsające dane są w opracowaniu o tym strasznym patologicznym półświatku znęcającym się nad ludźmi.

.....Protokół posiedzenia w Sądzie Rejonowym w dniu 16 list 2008 IV W/K z udziałem SSR Aliny Sobczak - Barańskiej . W trakcie tego posiedzenia psychiatra Bożena Kajka Sikora, która nawet mnie nie wiedziała w NZOZ w Warszawie, tylko głupio się uśmiechała i kręciła na boki głową, nie udzielała też żadnych odpowiedzi .

Jej koleżanka Bożena Jarnuszkiewicz poświadczala w tym czasie nieprawdę czyli zmyślała, że rzekomo obydwie miały rozpoznać u mnie chorobę psychiczną, pod nazwą uporczywe urojenia na tle przewlekłym, mówiła nawet o coraz słabszych funkcji ośrodkowego układu nerwowego oraz osłabionych funkcji poznawczych bez pokrycia w badaniach klinicznych. Jak pisze renomowane źródło medyczne :

(...) Funkcje poznawcze, inaczej nazywane procesami poznawczymi służą do tworzenia i modyfikowania wiedzy o otoczeniu, a to właśnie modeluje nasze zachowania.

Funkcje poznawcze obejmują między innymi takie obszary jak pamięć, uwaga, mowa, postrzeganie oraz bardziej złożone procesy, takie jak myślenie abstrakcyjne, wykonywanie obliczeń, podejmowanie decyzji, tworzenie pojęć, formułowanie sądów i wykonywanie złożonych ruchów celowych. Zaburzenia funkcji poznawczych są odzwierciedleniem patologii centralnego układu nerwowego zarówno na poziomie strukturalnym jak funkcjonalnym. Do głównych kategorii czynników jednoznacznie związanych z zaburzeniem funkcji poznawczych należą: zaburzenia świadomości, procesy otępienne i choroby psychiczne.

Otępienie to nabyta, nieodwracalna i stale postępująca choroba w której zaburzone zostają zarówno podstawowe jak i złożone funkcje poznawcze. U chorych charakterystyczne jest pogorszenie się pamięci, procesów językowych, myślenia, stanu emocjonalnego i zmian osobowości, które prowadzą stopniowo do pogorszenia ogólnego funkcjonowania pacjenta w społeczeństwie i w zakresie samoobsługi. Wśród schorzeń degeneracyjnych mózgu, gdzie najczęściej występują zaburzenia funkcji poznawczych wymienia się:

- chorobę Alzheimera
- otępienie czołowo-skroniowe
- otępienie w chorobie Parkinsona
- zanik korowo-podstawny
- otępienie naczyniopochodne
- chorobę Huntingtona

Zaburzenia funkcji poznawczych obserwowane są w większości chorób psychicznych, w których dochodzi do funkcjonalnych lub strukturalnych zmian ośrodkowego układu nerwowego. Rodzaj upośledzonej funkcji zależy od występującej choroby, odmiennie niż w procesach otępiennych, gdzie właściwe w każdej z wymienionych wyżej chorób występuje podobny lub nawet ten sam zestaw zaburzeń procesów poznawczych.

W chorobach afektywnych upośledzona zostaje głównie pamięć operacyjna i funkcje wykonawcze, w schizofrenii natomiast zaburzenie funkcjonowania może dotyczyć wielu obszarów poznawczych i w przeciwieństwie do chorób afektywnych jest znacznie silniej wyrażone i często prowadzi do osłabienia ogólnej sprawności intelektualnej już na wczesnym etapie choroby.

W zaburzeniach afektywnych dwubiegunowych na początku występują głównie dysfunkcje pojedynczych obszarów a ogólna sprawność intelektualna pozostaje w normie. Zaburzenia świadomości charakteryzują się zaburzeniami przytomności i zmianami w funkcjonowaniu poznawczym. Czynnikiem ryzyka ich wystąpienia jest głównie wiek podeszły i wiążące się z nim często unieruchomienie, niedożywienie, odwodnienie, cewnikowanie i przyjmowanie sporej ilości leków.

Dodatkowo do czynników ryzyka zalicza się szereg chorób somatycznych, infekcje, urazy, silny ból, zabiegi chirurgiczne, spożywanie alkoholu i zaburzenia funkcji nerek.

Przebieg zaburzeń świadomości ma charakter fluktuacyjny, z okresami poprawy. Zaburzenia funkcji poznawczych dotyczą w takim wypadku głównie:

- zaburzeń myślenia logicznego,
- problemów z wypowiedzianiem się i rozumieniem mowy,
- zaburzeń postrzegania wzrokowego, słuchowego, węchowego i dotykowego
- problemów z emocjami, zwykle występuje lęk, niepokój i agresja,
- zaburzeń selektywności i koncentracji uwagi,
- zaburzeń orientacji dotyczącej miejsca, czasu, sytuacji i własnej osoby.

Zaburzenia takie może stwierdzić tylko neurolog.

www.forumneurologiczne.pl

Do powyższego katalogu należy także - wroga postawa wobec instytucji i organów- władzy oczywiście.

Najczęstszej jest to agresja, werbalna lub czynna.

Roszczeniowość jako psychiatryczny szablon.

Roszczeniowy pacjent...

Czasami w kartach pacjentów można znaleźć zapiski, że:

– pacjent jest roszczeniowy, – pacjent się domaga, – pacjent krzykiem wymaga, – pacjent głośno wyraża swoje pretensje - a nawet: – rodzina pacjenta domaga się podania leku x....

Często jest tak, że chorzy proszą o podstawowe badania (które powinno się zrobić , ale ich nie zrobiono – to wychodzi w trakcie procesu) albo proszą o środek uśmierzający ból.

Bo niestety pacjent często cierpi niepotrzebnie, brak jest bowiem standardów leczenia bólu.

Takie refleksje nasuwają mi się po przeczytaniu artykułu

pt: W polskich szpitalach pacjenci są torturowani.

Autor: www.medyczneprawo.pl

Inny szablon : Bezkrytyczny w ocenie stanu zdrowia – oznacza to samo , co brak poczucia choroby.

Bardzo ważną informacją jest fakt, iż z zasady chory na schizofrenię nie ma poczucia własnej choroby! Najczęściej zaprzecza zmianom w swoim zachowaniu, gdyż ich po prostu nie widzi i nie czuje, że dzieje się z nim coś dziwnego. Dopiero po leczeniu, w większości przypadków pojawia się świadomość choroby. Dzieje się tak, kiedy schizofrenik zaczyna dostrzegać różnicę między światem rzeczywistym a tym, który sam stworzył pod wpływem choroby.

Jeszcze jeden szablon to :

Obrażliwy:

stanowiący dla kogoś obrazę , obrażający się z byle powodu, skłonny do obrażania się

Synonimy które należałoby udowodnić na tle sytuacyjnym wraz z zeznaniami lub relacjami świadków:

agresywny, antypatyczny, bluźnierczy, cierpki, cięty jak osa, cyniczny, drwiący, ironiczny, jadowity, jędzowaty, kąśliwy, konfrontacyjny, kostyczny, kpiarski, kwaśny, napastliwy, ostry, paszkwilancki, paszkwilowy, poniżający, prowokacyjny, prowokatorski, prześmiewczy, sardoniczny, sarkastyczny, szydery, ubliżający, urągliwy, uszczypliwy, uwłaczający, wyzywający, zgryźliwy, zjadliwy

Inny szablon to :

' **Wielkościowość** ', która nie jest jednostką chorobową ,w przypadku wielkich i wybitnych osobowości , rzeczywiście może porażać takie pluskwy oraz cynicznych psychopatów będących na poziomie jaskiniowej i środowiskowej mafii .

ANTYPSYCHIATRIA

W Polsce jest to temat taboo, a zagadnienie psychiatrów i ich spaczonych opinii dotyka wielu pokrzywdzonych przez nich ludzi. Do tego dochodzi problem braku ich wykształcenia oraz uregulowania statusu prawnego zawodu psychiatry. Jest to zawód fasadowy, wykonywany głównie dla pieniędzy polegający na wmawianiu zdrowym ludziom wymyślonych chorób psychicznych, które zostały ukute w wieku XIX w Niemczech . Zasadniczo tak zwana psychiatria powinna być zlikwidowana wraz ze szpitalami psychiatrycznymi , ponieważ nie jest to żadna nauka medyczna, ale pseudo-medyczna wymyślona przez Shlomo Freuda , który się przezwiał Zygmunt Freud.

Sigmund Freud (ur. **Sigismund Schlomo Freud** 6 maja 1856 w Příborze, zm. 23 września 1939 w Londynie) – austriacki lekarz żydowskiego pochodzenia, neurolog, twórca psychoanalizy (oraz psychiatrii - której początki to psychoanaliza). Mieszkał w Wielkiej Brytanii.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Sigmund_Freud

Pod linkiem <https://pl.wikipedia.org/wiki/Psychiatria>

- brak jest autorów oraz twórców pseudo- nauki zwanej ‘ psychiatrią’.

Jest to tylko wzmianka o tym, że :

Początki naukowej psychiatrii przypadają (RZEKOMO) na wiek XVIII, kiedy uporządkowano i uszczegółowiono podstawy teoretyczne nauki i zaczęto przywiązywać większą wagę do humanitarnych warunków leczenia. W wieku XX psychiatria stała się w pełni rozwiniętą, regularną nauką znającą biologiczne mechanizmy problemów zdrowotnych, posiadającą rozbudowane zaplecze teoretyczne, klasyfikacje chorób i szeroką wiedzę na temat sposobów ich leczenia.

**A TO SĄ FAŁSZERSTWA O WIELKICH STAROŻYTNYCH
GRECKICH ORAZ PERSKICH MEDYKACH
KTO ICH DZIEŁA PRZEROBILI I SFALSZOWALI oraz KIEDY ?**

Warto by sprawdzić daty , miejsca oraz autorów przekładów tych dzieł.

Jeśli był stwierdzony brak oryginału , lub tylko zachowane fragmenty lub tylko inne dalsze przekłady , to wszystko jest jasne. Brak jest na ten temat informacji przy omawianiu psychiatrii.

Spreparowana Historia psychiatrii

Czasy starożytne

Najstarszym zabytkiem piśmienniczym medycyny greckiej dotyczącym m.in. zaburzeń psychicznych jest przerobiony czyli sfalszowany Corpus Hippocraticum powstałe około 440–350 r. p.n.e. tradycyjnie przypisywane Hippokratesowi, zaś w istocie stanowiące zbiór traktatów autorstwa różnych lekarzy pochodzących z dwóch ośrodków: szkoły w Kos i szkoły w Knidos[21]. W tej drugiej narodziła się koncepcja humoralna tłumacząca powstawanie chorób, w tym też psychicznych. Zakładała ona, że równowaga płynów ustrojowych w organizmie warunkuje stan zdrowia, zaś zakłócenie owej równowagi jest przyczyną chorób. Wyróżniano cztery płyny organizmu (cztery humory) oraz odpowiadające przewodze każdego z nich cztery typy konstytucjonalne: żółć jasna (typ choleryczny), krew (typ sangwiczny), śluz (typ flegmatyczny) i żółć ciemna (typ melancholiczny). Teoria humoralna była następnie rozwijana przez szkołę w Kos, do której należał Hippokrates[21]. Przyjmowano przykładowo, że nagromadzenie się w mózgu śluzu oraz jego nadmierne rozgrzanie, ochłodzenie lub jego nadmierna wilgotność odpowiadają za występowanie objawów zaburzeń psychicznych takich, jak urojenia, omamy, smutek, lęk czy też koszmary[21]. W przekonaniach tych wybrzmiewał istotny dla rozwoju wiedzy o chorobach psychicznych pogląd Alkmaiona z Krety (przełom VI–V w. p.n.e.), który jako pierwszy przypisał mózgowi funkcje kierownicze w ciele i uznał mózg za siedlisko duszy rozumnej, które połączone jest kanałami ze zmysłami. Teoria humoralna cieszyła się uznaniem w kolejnych wiekach. W czasach rzymskich była rozwijana przez takich lekarzy, jak Galen z Pergamonu[21]. W średniowieczu rozwinięto ją przypisując każdemu z czterech typów konstytucjonalnych nie tylko cechy somatyczne, ale również psychiczne[21].

W czasach Cesarstwa Rzymskiego kontynuatorami świeckiej sztuki leczenia był Asklepiades (II/I w. p.n.e.), uważany za założyciela szkoły metodyków. Metodycy akcentowali znaczenie opracowywania skutecznych metod leczenia w kontraście do rozwijania koncepcji teoretycznych, które ich zdaniem jedynie odwracały uwagę od spraw praktycznych. Jednocześnie odrzucali oni teorię humoralną na rzecz poglądu, że więzi pomiędzy ciałami stałymi odpowiadają za morfologiczną jedność organizmu. Cechowało ich także szerokie stosowanie fizykoterapii.

Znanym pisarzem i encyklopedystą, choć nie lekarzem, był Aulus Cornelius Celsus (53 r. p.n.e.–7 r. n.e.), który w swoich pismach propagował m.in. drastyczne metody postępowania wobec osób chorych psychicznie takie, jak głodzenie, krępowanie, przetrzymywanie w ciemnych pomieszczeniach, wywoływanie w nich przestraszenia, przerażenia, a nawet bicie i chłosta. Ich celem było według autora „zmuszenia chorych do opamiętania”. Część medyczna encyklopedii Celsusa zachowała się do czasów współczesnych, a zaproponowane przez niego metody wywarły niekorzystny wpływ na kształtowanie się sposobów postępowania z chorymi psychicznie w kolejnych wiekach. Drugą istotną z rzymskich szkół medycznych była szkoła pneumatyków.

Według ich poglądów substancją uczestniczącą w podtrzymujących życie przemianach, pełniącą funkcję duszy i odpowiedzialną za zjawiska psychiczne była *pneuma* (pojęcie to różnych znaczeniach pojawiało się wcześniej m.in. pismach filozofów i w Corpus Hippocraticum).

Wśród lekarzy rzymskich na szczególną uwagę bez wątpienia zasługuje Galen z Pergamonu (ok. 130–200 r. n.e.), przedstawiciel szkoły pneumatyków, twórca Corpus Galenicum.

Łącząc teorie Arystotelesa i Platona, Galen opisał stanowiące jedność duszę i ciało jako hierarchiczne struktury: a) najniższe miejsce zajmowała dusza pożądliva związana z wątrobą; b) pośrednie – dusza pobudliwa, w której powstają afekty, a która wiąże się z sercem; c) kierownicze miejsce zajmowała dusza rozumna związana z mózgiem i działająca poprzez układ nerwowy. Według Galena, stan zdrowia to stan harmonii, tj. właściwych proporcji pomiędzy wymienionymi trzema strukturami, czy też instancjami duszy. Z kolei mózg uznawany był przez Galena za siedlisko duszy, zaś pneuma za jej narzędzie. Znane było Galenowi leczenie przez filozofów niedomagań duszy za pomocą „narzędzi rozumu”, co pozostawało poza kręgiem zainteresowań starożytnych lekarzy, jakkolwiek stanowiło pod pewnymi względami odpowiednik dzisiejszych metod psychoterapeutycznych[21].

LUKA OD II wieku - NIE BYŁO CHORYCH PSYCHICZNIE ??

Pierwsze ośrodki, których misją było leczenie zaburzeń psychicznych i które można uznać za prototypy szpitali psychiatrycznych, powstały w świecie arabskim, w VIII lub IX wieku. W powstałym w 874 r. szpitalu w Al.-Qata (obecnie dzielnica Kairu) wobec chorych psychicznie stosowano m.in. muzykoterapię.

Na jakich grano wtedy instrumentach ?

Według części autorów, podobne ośrodki został zbudowany w Bagdadzie już w 705 r., a następnie również w Fezie. Zasadą lekarzy muzułmańskich było nie tylko zaadaptowanie dorobku lekarzy starożytnych, zwłaszcza Galena, lecz także istotne wzbogacenie go o liczne i wnikliwe obserwacje kliniczne. Szczególne zasługi na tym polu miał Razes (pers. *Abu Bakr Muhammad ibn Zakariyya ar-Razi*, 865–925), autor popularnego dzieła *Pełne studium medycyny (Kitab al-hawi fi at-tibb)*[21]. Zaproponował on fizjologiczne wyjaśnienia zaburzeń psychicznych w kombinacji z psychologicznymi metodami terapeutycznymi.

Jemu współczesny badacz, arabski lekarz Najab ud-din Muhammad dostarczył szczegółowych opisów wielu zaburzeń psychicznych, tj. depresja, nerwica, priapizm, niemoc seksualna (arab. *Nafkhae Malikholia*), psychoza (ar. *Kutrib*) czy stan manii (ar. *Dual-Kulb*)[22]. 'Ali Ibn Sahl Rabban al-Tabari (838-870), autor pierwszej arabskiej encyklopedii medycznej, doceniwszy wagę wsparcia psychicznego dla osób chorych jako pierwszy wprowadził pojęcie psychoterapii (arab. *al-'ilaj al-nafs*)[21].

W XI w. perski lekarz i filozof, Awicenna (pers. *Abū 'Alī al-Husayn ibn 'Abd Allāh ibn Al-Hasan ibn Ali ibn Sīnā*, 980-1037), stosował leczenie bazujące na przekonaniu o fizjologicznych źródłach psychopatologii. Stworzył koncepcję relacji między pulsem a uczuciami wewnętrznymi[22]. Awicenna był także wczesnym prekursorem neuropsychiatrii, jako pierwszy opisał różne zaburzenia psychiczne: halucynacje, bezsenność, koszmary nocne, melancholię, demencję, epilepsję, paraliż itp

Średniowieczna Europa

Średniowieczna Europa uzyskała dostęp do starożytnych dzieł literatury medycznej za pośrednictwem pisarzy islamskich. Przekład na język łaciński wiedzy lekarzy starożytnych wzbogacony o dorobek medycyny islamskiej nastąpił w XI w. we Włoszech, w XII w. w Hiszpanii i był kontynuowany w XIII w.[21]

W środowiskach akademickich dzieła starożytne zyskały status dogmatów. Dużą popularnością wśród lekarzy zachodnioeuropejskich cieszył się *Kanon medycyny* autorstwa Awicenny.

Popularyzacji poglądów dualistycznych towarzyszyło przekonanie, że zaburzenia psychiczne są chorobami duszy. Jednocześnie medycyna znajdowała się pod istotnym wpływem popularnej w średniowieczu astrologii. W następstwie dominacji dualizmu, poglądów wyrażających pogardę dla życia ziemskiego oraz uprzedzeń wobec budzących lęk i niezrozumiałych zachowań chorych psychicznie, traktowanie tej grupy pacjentów stało się opresyjne. Nierzadko uciekano się do drastycznych metod proponowanych przez Celsusa.

KOGO TO DOTYCZY ?

Chorzy psychicznie byli marginalizowani, a ich status społeczny bliski był statusowi złoczyńców i przestępców. Postrzeganie ich, jako opętanych, bądź posądzanie o czary narażało chorych na wykluczenie społeczne, stygmatyzację i prześladowania[21]. Osobiste doświadczenie przez św. Jana Bożego (1495–1550) losu osoby chorej psychicznie, zamkniętej w szpitalu, jak również bycie świadkiem nieludzkich sposobów postępowania ze współpacjentami, dało początek jego planom założenia własnego szpitala, w którym chorzy byliby godnie traktowani i przyczyniło się do powstania rzymskokatolickiego zakonu szpitalnego Bonifratrów w 1540 r. w Hiszpanii, którego jedną z głównych misji jest opieka nad chorymi psychicznie[21].

Obiekty przeznaczone dla osób dotkniętych zaburzeniami psychicznymi tworzone były w Europie od XIII w., jednak pełniły jedynie rolę instytucji opiekuńczych, nie zapewniając żadnych form terapii[24]. Założony w XIII w. w Londynie Bethlem Royal Hospital należy do jednych z pierwszych szpitali psychiatrycznych jakie pojawiły się w Europie – był prowadzony aż do 1948 r[25].

Legenda o męczeńskiej śmierci księżniczki pochowanej w Geel w Antwerpii i cudownych uzdrowieniach chorych psychicznie pielgrzymujących do miejsca jej pochówku dały początek zwyczajowi opieki rodzinnej nad chorymi psychicznie. Lokalni mieszkańcy, słynący z przyjaznej postawy wobec chorych psychicznie, trudnili się, poza obsługą pielgrzymów, również przyjmowaniem pod opiekę swoich rodzin osób cierpiących na zaburzenia psychiczne, tym samym zapewniając im lepsze warunki bytowania niż azyle czy szpitale[21].

W świetle badań mediewistów – czyli kogo -? chorymi psychicznie często opiekowano się w nadziei na ich wyleczenie i próbowano różnych metod terapii, uwalniano od odpowiedzialności karnej jako niepoczytalnych, a przede wszystkim – zdawano sobie sprawę z chorobowego, a nie metafizycznego podłoża ich nietypowych zachowań. Wyróżniano trzy grupy chorób psychicznych: szał, manię i melancholię, będące jakoby efektem nadmiaru określonych humorów[26].

W 1656, Ludwik XIV stworzył publiczny system opieki nad osobami dotkniętymi zaburzeniami psychicznymi, jednak miał on jedynie na celu zapewnienie cierpiącym dachu nad głową i odseparowanie ich od społeczeństwa, nie oferując żadnego leczenia[25].

W 1758 angielski lekarz żydowskiego pochodzenia William Battie -

napisał „Traktat o szaleństwie”, w którym wzywał do wprowadzenia leczenia w tego typu placówkach.

Trzydzieści lat później, król Anglii Jerzy III zapadł na chorobę psychiczną[28]. Po poprawie jego stanu w 1789, zaczęto rzekomo uważać, że zaburzenia psychiczne nie są nieuniknione i mogą podlegać skutecznej terapii[28].

Chory psychicznie ALE RZEKOMO król Jerzy III, urodzony jako *George William Frederick* (ur. 4 czerwca 1738 w Londynie, zm. 29 stycznia 1820 w Windsorze, Berkshire) – ostatni (od 25 października 1760) król Wielkiej Brytanii i Irlandii i pierwszy (od 1801) król Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii, ostatni elektor i książę oraz pierwszy król (od 1814) Hanoweru. Jedyny król Anglo-Korsyki w latach 1794-1796. Był też księciem Saksonii-Lauenburga.

Jerzy III był władcą o dużej inteligencji, chociaż nerwowym, co z czasem doprowadziło go do choroby. Za jego panowania nastąpił bunt kolonii brytyjskich w Ameryce Północnej i powstały Stany Zjednoczone.

Cieszył się wielką popularnością poddanych. Obdarzony świetną pamięcią, znał imiona wielu zwykłych ludzi: służby, rolników, farmerów. Nie był domatorem, lecz lubił jeździć na wieś, gdzie doglądał upraw i hodowli. Nadano mu z tego powodu przydomek „król-farmer”, z którego był bardzo dumny. W odróżnieniu od swych poprzedników, król często interesował się posiedzeniami Izby Gmin i ich przedmiotem.

Wspomagał wiernych mu Bute'a, a potem Pitta, wieloma ciepłymi słowami i radami. Potrafił przeforsować swoją wolę w czasach, w których mówiono, że „Parlament może wszystko, a król nic”. Zrobił wszystko, by zachować kolonie amerykańskie (przez szeregi armii brytyjskiej Charlesa Cornwallisa przewinęło się wtedy 160 tysięcy ludzi). Pomoc udzielona kolonom przez Francję przeważała jednak szalę na korzyść Jerzego Waszyngtona i powstańców. Odtąd król popierał mocniejsze zakorzenienie się wpływów brytyjskich w Indiach, by zrekompensować tym samym utratę kolonii w Ameryce Północnej.

Jerzy III panował przez niemal 60 lat – a zatem najdłużej w historii Wielkiej Brytanii po królowej Wiktorii i Elżbiecie II.

Cień na jego sprawnym panowaniu położyła jedynie ciężka choroba. Cierpiał na porfirię (charakterystycznym objawem tej choroby jest ciemnoczerwony mocz), która może mieć bardzo wyniszczający wpływ na organizm ludzki. W zaawansowanym stadium powoduje silne bóle brzucha, skurcze, a nawet drgawki podobne do epileptycznych.

Skąd się wzięła ta choroba ? Z trucicia króla. Według najnowszych badań chorobę tę spowodowała wieloletnia kumulacja w organizmie króla arszeniku....

Choroba często nie jest prawidłowo diagnozowana i nawet w dzisiejszych czasach bywa mylnie rozpoznawana jako choroba psychiczna.

cd.

W 1792 francuski uczyony, Philippe Pinel, uważany za ojca nowoczesnej psychiatrii wprowadził humanitarne metody leczenia zaburzeń psychicznych, uwalniając dotkniętych nimi z kajdan i konieczności znoszenia okrutnych praktyk „lecniczych”[28].

William Tuke wprowadził te metody na angielski grunt otwierając The Retreat, pierwszą w Anglii placówkę leczniczą dla osób chorych psychicznie, stosującą nowoczesne metody terapii. W krótkim czasie instytucja ta stała się wzorem w świecie humanitarnej psychiatrii[29].

XIX wiek

Narrenturm (Wieża głupców) – wybudowana w Wiedniu w 1784 roku.

Na przełomie XVIII i XIX w. zachodnia Europa posiadała tylko kilkaset podopiecznych w azyloch dla „szaleńców”[30]. Jednak już na początku XIX wieku liczba ta wzrosła do setek tysięcy[30]. W USA do 1904 r. żyło 150 tysięcy pacjentów szpitali psychiatrycznych[30]. (.....)

Źródła do tych preparacji :

<http://www.neuropsychiatrya.org/pl/neuropsychiatrya>.

- Janusz Rybakowski, Stanisław Pużyński, Jacek Wciórka: *Psychiatria. Podstawy psychiatrii*. T. 1. Wrocław: Elsevier, Urban & Partner, 2010, s. 15.
- Ibrahim B. Syed PhD, „Islamic Medicine: 1000 years ahead of its times”, *Journal of the International Society for the History of Islamic Medicine*, 2002 (2): 2–9 [7–8].
- Safavi-Abbasi S., Brasiliense LB., Workman RK., Talley MC., Feiz-Erfan I., Theodore N., Spetzler RF., Preul MC. *The fate of medical knowledge and the neurosciences during the time of Genghis Khan and the Mongolian Empire*. „Neurosurgical focus”. 1 (23), s. E13, 2007. DOI: 10.3171/foc.2007.23.1.13. PMID: 17961058.
- Edward Shorter: *A History of Psychiatry: From the Era of the Asylum to the Age of Prozac*. Wiley, s. 4. ISBN 978-0-471-24531-5.
- Edward Shorter, *A History of Psychiatry: From the Era of the Asylum to the Age of Prozac*, New York: John Wiley & Sons, Inc, 1997, s. 5, OCLC 34513743.
- Robert Kościelny. *Piekło za życia?*. „Wiedza i Życie”. 2019 (12). I
- Edward Shorter, *A History of Psychiatry: From the Era of the Asylum to the Age of Prozac*, New York: John Wiley & Sons, Inc, 1997, s. 9, I OCLC 34513743.
- Elkes A., Thorpe J.G. (1967). *A Summary of Psychiatry*. London: Faber & Faber, p. 13.
- Borthwick A., Holman C., Kennard D., McFetridge M., Messruther K., Wilkes J. (2001). The relevance of moral treatment to contemporary mental health care. *Journal of Mental Health*, 10, p. 427-439.
- Edward Shorter, *A History of Psychiatry: From the Era of the Asylum to the Age of Prozac*, New York: John Wiley & Sons, Inc, 1997, s. 34, OCLC 34513743.
- Edward Shorter, *A History of Psychiatry: From the Era of the Asylum to the Age of Prozac*, New York: John Wiley & Sons, Inc, 1997, s. 35, OCLC 34513743.
- Edward Shorter, *A History of Psychiatry: From the Era of the Asylum to the Age of Prozac*, New York: John Wiley & Sons, Inc, 1997, s. 41, OCLC 34513743.
- Edward Shorter, *A History of Psychiatry: From the Era of the Asylum to the Age of Prozac*, New York: John Wiley & Sons, Inc, 1997, s. 40, OCLC 34513743.
- Edward Shorter, *A History of Psychiatry: From the Era of the Asylum to the Age of Prozac*, New York: John Wiley & Sons, Inc, 1997, s. 46, OCLC 34513743.
- Edward Shorter, *A History of Psychiatry: From the Era of the Asylum to the Age of Prozac*, New York: John Wiley & Sons, Inc, 1997, s. 48,

Edward L. Shorter (ur. 1941 w Evanston) – kanadyjski socjolog wg wikipedii żydowskiego pochodzenia historyk medycyny, University of Toronto. Autor prac poświęconych historii seksualności, historii psychiatrii, historii rodziny.

WIĘCEJ O PSYCHIATRII W OPRACOWANIACH O PSYCHIATRII zamieszczonych także na portalu Wydawnictwa Biały Orzeł w Menu Zdrowie

Więcej o tak zwanej Komisji Psychiatrycznej w osobnym załączniku.

Co to jest schizofrenia- czyli ukuta sztuczna teoria.

Schizofrenia (inaczej „psychoza schizofreniczna” lub choroba Bleurera; termin „schizofrenia” pochodzi od słów *schizis* i *phren*, tłumaczonych odpowiednio jako: „rozszczyć” i „umysł”) to przewlekła choroba, którą można i trzeba leczyć. Należy do tzw. zaburzeń psychotycznych (psychoz), czyli stanów charakteryzujących się zmienionym chorobowo, nieadekwatnym postrzeganiem, przeżywaniem, odbiorem i oceną rzeczywistości. Chory cierpiący na psychozę ma poważnie upośledzoną umiejętność krytycznej, realistycznej oceny własnej osoby, otoczenia.....

Schizofrenię leczy się między innymi Haloperidolem o nazwie Decaldol (haloperidol) - roztwór do wstrzykiwań

<http://www.zdrowie.senior.pl/leki/widok/Decaldol-roztwor-do-wstrzykiwan-50-mg-ml-9249.html>

Lek Decaldol ma postać roztworu do wstrzykiwań (zastrzyków). Jest to lek stosowany w psychiatrii. Kiedy psychiatra stwierdzi u kogoś u mnie omamy, urojenia, paranoję, manię czyli na przykład w ramach represji i niszczenia niezależnego światopoglądu i przekonań politycznych, religijnych i filozoficznych a bardzo często dochodzenia sprawiedliwości :

Decaldol leczy stany dezorientacji, zmieszania, splątania; **widzenie, słyszenie lub odczuwanie rzeczy, które nie istnieją; błędne osądy, niezgodne z rzeczywistością, uważane przez chorego za prawdziwe - czyli na przykład dochodzenie sprawiedliwości- jak to dochodziła Redaktor Naczelną od roku 2002.**

- leczy także nadmierne podniecenie, pobudzenie, niepohamowaną agresję i inne impulsywne zachowania- **kiedy i jakie- kto je i kiedy zauważył lub może je opisać ?**

Leczy także entuzjazm jest to m.in. stan zachwyty czymś; zapał, radość ,twórczość,natchnienie,

Decaldol leczy także podejrzliwość

Najczęściej spotykane wyrazy bliskoznaczne słowa podejrzliwość wg słownika to: zastrzeżenia, sceptycyzm, uwagi, powątpiewanie, dystans, kwestionowanie, powściągliwość, rezerwa, sprzeciw, wątpliwości, brak zgody , polemizacja, brak zaufania, czujny, uważny, przezorny, baczny, **antagonizm,**

Synonimy słowa „antagonizm” z podziałem na grupy znaczeniowe

» antagonizm - w kontekście wzajemnej niechęci ludzi do siebie

antagonizm - w kontekście wrogiego nastawienia

» antagonizm - w odniesieniu do sprzecznych poglądów

» antagonizm - w odniesieniu do sporu

» antagonizm - jako przeciwstawność działania dwóch elementów

- » antagonizm - w kontekście kontrastowym
- » antagonizm - w odniesieniu do niezgodności interesów

www.synonimy.net

Czy taka podejrzliwość oraz antagonizm to jest schizofrenia, omamy, urojenia, paranoja lub mania?

SCHIZOFRENIA INACZEJ

Profesor Kazimierz Dąbrowski

NAJWYBITNIEJSZY OCENZUROWANY PSYCHOLOG I PSYCHIATRA NA ŚWIECIE

Geniusz psychologii i psychiatrii wyrugowany w Polsce w okresie PRL-u i do tej pory nie przywrócony, tak się bali i boją jego wiedzy oraz poglądów ! Twórca jedynej prawdziwej naukowej szkoły psychologicznej o rozwoju człowieka poprzez psychonerwice i dezintegrację pozytywną.

Powiedział -czego nie uczą na medycynie : Rozwijając się, a tym bardziej rozwijając się w sposób twórczy i przyspieszony nie można się dostosować do wszystkich warunków zmieniającej się rzeczywistości. Pojęcie rozwoju zawiera protest, bunt, niezadowolenie w wielu tak zwanych wartości, jak i dążność do przystosowania się powyższej hierarchii wartości do ideału. Nie można przystosować się do zbrodni, krzywdzenia, poniżania, kłamstwa, podstępu, zdrady i wielu innych tego typu zjawisk. Chodzi tu nie tylko o bierną dezaprobatę, ale o nieprzystosowanie się czynne, o nieustanne przeciwstawienie się i walkę z tymi objawami upośledzenia moralnego.

Porównajzmienionym chorobowo, nieadekwatnym postrzeganiem, przeżywaniem, odbiorem i oceną rzeczywistości.....

Brock Chisholm – Prezes Światowej Federacji Zdrowia Psychicznego. Aby uzyskać rząd światowy, jest konieczne usunięcie z umysłów ludzi i ich indywidualności, przywiązania do tradycji rodzinnych, patriotyzmu narodowego i dogmatów religijnych.

Carl R. Rodgers, Prezes Amerykańskiego Stowarzyszenia Psychiatrycznego APA

Jeśli chcemy, możemy użyć naszej rosnącej wiedzy do zniewolenia ludzi metodami o jakich nikomu się dotąd nie śniło, do pozbawienia ich osobowości, do kontrolowania ich sposobami tak wyrafinowanymi, że pewnie nigdy nie zauważą utraty swojego człowieczeństwa”

Dr Abraham Myerson, psychiatra, Uniwersytet Harvarda

Zredukowanie inteligencji pacjenta jest istotnym czynnikiem procesu terapii. Faktem jest, że jednymi z najlepszych terapii są te, które redukują pacjenta niemal do poziomu warzywa” .

Dramatyczna sytuacja polskiej psychiatrii. Przypomina to filmy grozy !

Psychiatria sądowa niszczy mózg! Ludzi truje i morduje!

ZAMKNAĆ WSZYSTKICH PSYCHIATRÓW W POLSCE W WIĘZIENIACH !

Psychiatra to nie jest lekarz ! Psychiatra to sadysta!

Psychiatria to sztuczna dziedzina, która została wymyślona dla celów represyjnych a obecnie jest to zawód dla pieniędzy.

Jest to cały zamknięty system celowo utrzymywany wraz z komunistycznymi oddziałami psychiatrii sądowej i katowaniem tysięcy niewinnych i zdrowych ludzi w zamkniętych szpitalach psychiatrycznych. Na przełomie XVIII i XIX w. zachodnia Europa posiadała tylko kilkaset podopiecznych w azyłach dla „szaleńców”. Pod koniec XIX wieku liczba ta wzrosła do setek tysięcy. W USA do 1904 r. żyło 150 tysięcy pacjentów szpitali psychiatrycznych. W krajach niemieckojęzycznych istniało ponad 400 publicznych i prywatnych placówek zajmujących się opieką nad osobami dotkniętymi zaburzeniami psychicznymi. W niemieckim systemie opieki nad chorymi często ważną rolę odgrywały także uniwersytety, które kształciły nowe pokolenia kompetentnych specjalistów. XIX-wieczne Niemcy stały się światowym liderem w psychiatrii.

W trakcie XX wieku w niektórych krajach doszło do upolitycznienia psychiatrii. Naziści niemieccy z pobudek ideologicznych dopuścili masowych egzekucji pacjentów cierpiących na choroby psychiczne będących zarówno obywatelami Niemiec jak i krajów okupowanych, w tym Polski. W krajach totalitarnych m.in. ZSRR (zob. psychiatria represyjna w ZSRR) oraz czasach apartheidu w RPA psychiatria była wykorzystywana jako narzędzie represji wobec dysydentów politycznych. Z kolei w krajach zachodnich narodził się ruch antypsychiatryczny, postrzegający zaburzenia psychiczne w kategorii mitu, którego członkowie uważali psychiatrię za narzędzie kontroli społecznej i domagali się zamknięcia szpitali psychiatrycznych. Z drugiej strony zachodnia psychiatria rozwijała się czerpiąc z dorobku Zygmunta Freuda, ojca psychoanalizy. Nastąpił rozwój wielu szkół i metod psychoterapeutycznych. Z czasem psychoterapia stała się integralną częścią leczenia psychiatrycznego w przypadku większości – wymyślonych i spreparowanych chorób psychicznych które NIE ISTNIEJĄ jak schizofrenia, paranoja, katatonja, urojenia czy mania i inne typowe dla aszkenazyjskich żydów ale które zostały przypisane chrześcijanom aby mieć nad nimi kontrolę i zacierać ślady po chorobach psychicznych żydów.

Żyd aszkenazyjski Sigmund Freud Sigismund Schlomo Freud 6 maja 1856 w Příborze, zm. 23 września 1939 w Londynie) – austriacki lekarz żydowskiego pochodzenia, neurolog, twórca psychoanalizy. Od 1938 mieszkał w Wielkiej Brytanii. W szkicu autobiograficznym pt. *Moje życie i psychoanaliza* Freud pisze, że jego przodkowie żyli przez wiele lat w Kolonii. W wyniku prześladowań Żydów w XIV i XV wieku uciekli na wschód do Polski i na Litwę. Stąd w XIX wieku przenieśli się przez Galicję do Austrii. Freud chorował na migrenę przez większość swojego życia, zwłaszcza pomiędzy 1880–1900. 17 maja 1885 napisał do swojej żony Marty Bernays: „Męczy mnie migrena, już trzeci atak w tym tygodniu, chociaż poza tym moje zdrowie jest w najlepszym stanie; wydaje mi się, że to po sosie tatarskim. Wziąłem trochę kokainy, i zaobserwowałem, że migrena natychmiast przeszła”. Freud określał się mianem ateisty, twierdząc, iż jest „wrogiem religii we wszelkiej postaci”.

Na przełomie XVIII i XIX w. zachodnia Europa posiadała tylko kilkaset podopiecznych w azyłach dla „szaleńców”. Pod koniec XIX wieku liczba ta rzekomo wzrosła do setek tysięcy - co nie jest prawdą ale uzasadnieniem do wprowadzenia psychiatrii. W USA do 1904 r. żyło 150 tysięcy pacjentów szpitali psychiatrycznych. To także nie jest prawda.

W Niemczech istniało ponad 400 publicznych i prywatnych placówek zajmujących się opieką nad osobami dotkniętymi zaburzeniami psychicznymi. W niemieckim systemie opieki nad chorymi często ważną rolę odgrywały także uniwersytety, które kształciły nowe pokolenia tych specjalistów. XIX-wieczne Niemcy stały się światowym liderem w psychiatrii.

W trakcie XX wieku w niektórych krajach doszło do upolitycznienia psychiatrii. Naziści niemieccy z pobudek ideologicznych dopuścili masowych egzekucji pacjentów cierpiących na choroby psychiczne będących zarówno obywatelami Niemiec jak i krajów okupowanych, w tym Polski. W krajach totalitarnych m.in. ZSRR (zob. psychiatria represyjna w ZSRR) oraz czasach apartheidu w RPA psychiatria była wykorzystywana jako narzędzie represji wobec dysydentów politycznych. Z kolei w krajach zachodnich narodził się ruch antypsychiatryczny, postrzegający zaburzenia psychiczne w kategorii mitu, którego członkowie uważali psychiatrię za narzędzie kontroli społecznej i domagali się zamknięcia szpitali psychiatrycznych. Z drugiej strony zachodnia psychiatria rozwijała się czerpiąc z dorobku Shlomo Zygmunta Freuda, ojca psychoanalizy.

Nastąpił rozwój wielu szkół i metod psychoterapeutycznych.

Dane z dnia 22 lipca 2015 - Obóz koncentracyjny w dziecięcym psychiatryku

Kontrola zastała w izolatce chłopca, który był bezpodstawnie unieruchomiony 1,871 godzin (dwa i pół miesiąca !) Kopińska sprawdzała, dlaczego sprawa przez pięć lat nie trafiła do sądu. Obrazy jak z hitlerowskiego obozu. Była ordynator oddziału dla młodzieży szpitala psychiatrycznego w Starogardzie Gdańskim wciąż pracuje jako psychiatra. Bezkarne od pięciu lat.. <http://wyborcza.pl>

Antypsychiatria pilnie potrzebna

Polska jest wyspą kultu psychiatrii. Wszystko można krytykować, a najlepiej jakby krytykować Kościół, **natomiast jeżeli piśniesz coś przeciwko psychiatrii to zlinczują, jakbyś naruszył dogmat.**

Można dyskutować o wszystkim, podobno ma nie być „świętych krów”! Spróbujmy jednak tknąć jakakolwiek tezę psychiatrów to popamiętamy, oskarżą nas o to że „**nam się ustrój nie podoba**”.

Polska, może nie jedyna, może z kilkoma krajami postkomunistycznymi, jest **wyspą kultu psychiatrii.**

Na tak zwanym zachodzie, zwłaszcza w USA gdzie literatura podlega prawom wolnego słowa istnieją nurty myślenia, rozmaite, określane wspólnym mianem „antypsychiatria”. Są takie tendencje też na wschodzie, tylko u nas nie wolno.

PSYCHUSZKI

Książki o tej tematyce wydawane są też w Rosji, która musi jakoś uporać się ze swoistą lustracją psychiatrów którzy w imię „nauki” więzili niewygodnych dla systemu ludzi pod pretekstem chorób.

Tych dotyczyła psychiatria represyjna. **Na przykład za syndrom chorobowy uważano uparte poszukiwanie prawdy.**

Krzywdy w psychiatrykach i zakłamanie psychiatrów

Polecamy artykuł ujawniający ogromną skalę nadużyć, wręcz koszmaru w psychiatrii. Po wydarzeniach m.in. w Starogardzie Gdańskim czy Krychnowicach nikt nawet nie pomyślał żeby oficjalnie przeprosić pacjentów za stosowane tam chore metody "lecenia" (czytaj znęcania). Powszechnie wiadomo, że to środowisko nigdy nie przeprasza, nigdy nie czują się bowiem winni, za to zawsze winna jest "cała reszta". Osoby internowane wbrew własnej woli, często mylnie nazywa się pacjentami, to więźniowie w zalegalizowanym bezprawiu jakim jest psychiatria, przy czym powszechnie wiadomo że w więzieniach są przynajmniej przestrzegane podstawowe prawa człowieka.

W dodatku realizowany jest tak zwany "Narodowy Program Ochrony Zdrowia Psychicznego" - kolejna uluda za nasze pieniądze, w czasie kryzysu. Ma on na celu wdrożyć i ułatwić psychiatrom pracę w środowisku, najbliższym otoczeniu "pacjenta" czyli wpływ na rodzinę, znajomych, możliwość manipulacji otoczeniem itp.

Psychiatrzy wraz z podlegającymi im psychologami narobili już wystarczająco szkód, marnując osobom życie, wręcz ich uśmiercając (przykłady można znaleźć w tematyce tej strony). A teraz jeszcze zamierzają pchać się do naszych domów, grzebać w nasze prywatne sprawy i życie! I to wszystko za nasze pieniądze! Faktem jest że psychiatria środowiskowa działa np. w Niemczech, ale widocznie ograniczyło to wolność ludzi w tak dużym stopniu, że trzeba się teraz przed nimi zabezpieczać! Nie chcemy tej patologii, precz z psychiatrią!

Precz z zalegalizowanym bezprawiem i zakłamaniem, precz z oszustwem !

Psychiatrzy i żerujący przy nich personel pomocniczy tylko patrzą żeby napchać sobie portfele naszymi pieniędzmi, kiedy ludzie umierają na raka czekając miesiącami na leki ratujące im życie! NPOZP nie ma żadnego związku z poprawą sytuacji osób potrzebujących pomocy. Powszechnie jest wiadomo, że psychiatria częściej szkodzi niż pomaga, ale także niczego nie leczy, jest to już dawno udowodniony fakt. Dziś można wręcz zaobserwować tendencje do "robienia" pacjentów z ludzi zdrowych. To samonapędzająca się machina zmyślnych "diagnoz", wytwórnia "chorych". Psychiatrów można więc śmiało porównać do magów przewidujących przyszłość, szafujących wyrokami policjantów w białych kitlach. 20 milionów dzieci, nastolatków, szufladkowanych jest jako dzieci z zaburzeniami umysłowymi. Nie ma przy tym przeprowadzanych żadnych dodatkowych, rzetelnych, badań takich jak; badania warstwowe mózgu, prześwietleń, badań genetycznych albo badań krwi, które mogłyby udowodnić tezy psychiatrów. Mimo to dzieci te uważane są do końca życia jako chore i niebezpieczne dla otoczenia, napiętnowane są do końca życia przez społeczeństwo i faszerywane niebezpiecznymi, zagrażającymi życiu lekami.

Krystian Broll: Niesłusznie spędził 8 lat w szpitalu psychiatrycznym

<https://www.youtube.com/watch?v=0n0tcNodG6s>

Ponad 8 lat Krystian Broll bezprawnie był trzymany w szpitalu psychiatrycznym. Stracił wszystko - zdrowie, majątek, rodzinę. Tylko dlatego, że nie chciał brać udziału w oszustwie przetargowym.

Po 2 minutach rozmowy lekarka wpisała mu w opinii paranoję!

<https://www.youtube.com/watch?v=XaO1MjpE9jo>

Przez 8 lat był więziony w psychiatriku

<https://www.youtube.com/watch?v=3WY8YW31jrc>

Przez 8 lat trzymano go niesłusznie w szpitalu, 3 razy dziennie faszeryowano chemią. – Jak działają na zdrowego człowieka psychotropy? Nie panuje się nad ciałem, umysłem, ruchami. Miałem sparaliżowaną twarz, nerwy, język, chodzić nie mogłem – pan Krystian opisuje koszmar, który trudno sobie wyobrazić. A leki musiał połykać pod ścisłą kontrolą – podkreśla.

Fakt wpisania na listę biegłych jest aktem deklaratoryjnym, a nie konstytutywnym; nie nadaje biegłemu kompetencji, jedynie stwierdza, że biegły je posiada. Czyli, że ich nie posiadają obecni psychiatrzy, tak z tego wynika, skoro nie mają oni potwierdzonych kompetencji. Na jakiej podstawie stwierdza się, że biegły taki posiada kompetencje ?

Psychuszka w demokracji - jak zamknąć zdrowego.

Do szpitali psychiatrycznych trafia coraz więcej zdrowych osób. Zamknięcie w psychuzce jest dziś represją stosowaną częściej niż w PRL! Co gorsza, stało się też metodą załatwiania przez prokuratorów i sędziów prywatnych porachunków.

Zespół paranoi pieniaczej

Mariusza Barszczyńskiego sędziego skierował do Regionalnego Ośrodka Psychiatrii Sądowej w Branicach po tym, jak wniósł o rozwód z powodu zdrady żony, związanej zawodowo z wymiarem sprawiedliwości byłego województwa chełmskiego. W odpowiedzi żona oskarżyła go o znęcanie się nad nią. Barszczyńskiemu nie podobała się stronnictwo sędziego prowadzącego sprawę rozwodową. Efekt? Stwierdzono u niego paranoję pieniaczą. Zamknięto go w ośrodku dla najbardziej niebezpiecznych przestępców z zakłóceniami psychicznymi.

Pacjentem tego ośrodka był wówczas (w 2003 r.) także Andrzej Witkowiak, kolejny zdaniem sądu paranoiczny pieniacz, winny głównie długoletnim konfliktem z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości.

Inna osoba znalazła się w ośrodku w Branicach z powodu... posądzenia o posiadanie broni, przy czym zarzut ten nie był związany z jakimikolwiek aktami przemocy. Z akt sprawy wynika, że człowiek ten zawinił głównie zbyt uporczywym donoszeniem o nadużyciach popełnianych przez policjantów. U niego także wykryto paranoję na tle działalności pieniaczej.

Dr Bożena Pietrzykowska z warszawskiego Instytutu Psychiatrii i Neurologii mówi, że w PRL, inaczej niż w Związku Radzieckim, zjawisko wykorzystywania psychiatrii do celów politycznych niemal nie występowało. Zasługę przypisuje polskim psychiatrom, którzy bardzo się przed tym bronili.

Prof. Hołda i senator Zbigniew Romaszewski, wieloletni szef senackiej komisji praw człowieka i praworządności, podzielają tę opinię. Ich zdaniem można nawet postawić tezę, że zamykanie niewygodnych dla szeroko pojętej władzy osób w szpitalach psychiatrycznych zdarza się dziś o wiele częściej niż w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

- W PRL do szpitali psychiatrycznych trafiało mniej zdrowych osób niż obecnie. Po pierwsze, dlatego że zastraszone społeczeństwo nie było tak skore do walki z władzą jak dzisiejsze społeczeństwo obywatelskie. A jak już ktoś chciał walczyć, to milicja lub bezpieka szybko dawały sobie z nim radę.

O WERYFIKACJĘ POLSKICH PSYCHIATRÓW

Polska psychiatria działała na wzór sowiecki, a popełnianych zbrodni na ilość obywateli było nie mniej niżli w ZSSR, jak zresztą w każdym z państw bloku sowieckiego. Pamiętając o sowieckim i faszystowskim rodowodzie psychiatrii trzeba starać się zapobiegać nadużyciom psychiatrycznym w Polsce. Częste nadużycia ze strony lekarzy wybierających specjalizację psychiatryczną (patrz więcej na stronie antypsychiatrii) skłaniają nas do podjęcia kwestii weryfikacji tych lekarzy. Wcześniej czy później będzie ona musiała zostać przeprowadzana. W skład komisji weryfikacyjnej będą wchodzić: niezależny lekarz, adwokat reprezentujący interesy pacjentów, specjalista z dziedziny metodologii nauk, reprezentant oddolnych ruchów na rzecz globalnej sprawiedliwości społecznej, pacjenci danego lekarza oraz bezstronni pacjenci z innych miast.

Zadaniem komisji weryfikacyjnej będzie sprawdzenie, czy dany psychiatra nie dopuścił się poważnych nadużyć w stosunku do osób poddanych kuracji i ich rodzin.

Za takie nadużycia należy uznać: czynne lub bierne wspieranie opresywnych zachowań, celowe działania podejmowane w celu pogorszenia zdrowia i kondycji psychicznej pacjentów, uprawianie psychiatrii politycznej, łamanie wolności sumienia pacjentów, próby siłowego sterowania ich życiem, poglądami i wyznaniem religijnym pod pretekstem leczenia, nieuzasadnioną terapię (zwłaszcza przymusową), zastraszanie oraz korupcję intelektualną w działalności naukowej.

Lekarze, którym wykaże się popełnienie któregoś z powyższych czynów, utracą prawo do wykonywania zawodu do końca życia oraz będą musieli zadośćuczynić wszystkim swoim ofiarom, podobnie jak zadośćuczynia się ofiarom zbrodni lobotomii masowo stosowanej przez psychiatrię Europy Zachodniej i Ameryki.

(Akapit z czasów PRL, ale ciągle jeszcze aktualny).

– Dlaczego należy zakazać przymus psychiatryczny?

- **Najlepszą odpowiedzią na to pytanie jest werdykt Trybunału im. M. Foucault, który ogłoszono w Berlinie w maju 1998 roku. Organizatorem Trybunału byli: Freie Universität Berlin, Irren-Offensive e.V., Volksbühne - Projektbüro Foucault Tribunal, Werner-Fuß-Zentrum w Domu Demokracji i Praw Człowieka, Greifswalder Str. 4, 10405 Berlin, Tel.: +49 30 2911 001.**

Werdykt Trybunału im. M. Foucault

- Uzgodniliśmy, że psychiatria, która korzysta i nie zamierza zaprzestać używania systemu siły i przymusu, jest winna zbrodni przeciwko człowieczeństwu, niszczeniu ludzkiej godności, wolności i życia. Wszyscy, którzy noszą prawne piętno „psychiczne chorych”, pozbawiani są naturalnych ludzkich i cywilnych praw człowieka.
- Kontynuując – psychiatria nie może pretendować do miana sztuki leczenia, gdyż pogwałca przysięgę Hipokratesa i zmusza pacjentów do zażywania szkodliwych leków, powodujących na skalę światową masową epidemię zaburzeń, znaną pod nazwą „tardiva dyskinesa”, jak również stosując inne metody interwencji, które my określamy jako tortury, np.: odosobnienie, terapie lekową, zamykanie, elektroszoki i wszystkie inne zabiegi chirurgii psychiatrycznej i leczenia ambulatoryjnego, wykonywane bez zgody pacjenta.

- Powyższe praktyki i ideologia pozwoliły psychiatrom, w czasie ery narodowego socjalizmu III Rzeszy na stworzenie ekstremalnego systemu mordowania pacjentów pod pretekstem leczenia. Psychiatria nie potwierdza historycznej prawdy o sobie, nie tylko nie przyznając się do posiadanej władzy, dopuszczenia się gwałtu i przemocy w imieniu ówczesnego aparatu, lecz również dziś gra rolę wysokoopłaconego renomowanego organu kontroli społecznej i socjalnej, rodzaju policji, międzynarodowego przymusu, osądzającego zasady i obyczaje, piętnującego politycznie i społecznie różnice między ludźmi.
-
- Dlatego my, Jury, uznajemy psychiatrię winną stosowania kombinacji siły z nieobliczalnością, dla systemu totalitarnego. Żądamy zniesienia prawnych środków przymusu, w stosunku do „psychicznie chorych”, jako pierwszego kroku psychiatrii w kierunku społeczeństwa, a kończąc, na całkowitej rekompensacie szkód, jakich się dopuściła. Tym samym muszą się znaleźć państwowe fundusze pieniężne na alternatywne do psychiatrii, godne i humanitarne rozwiązania.
-
- Uzasadnienie werdyktu Obrona mówi o terapeutycznej konieczności psychiatrycznego przymusu, aż do przemocy fizycznej, zaznacza jednak, że w dobrej psychiatrii stosowany przymus ogranicza się do minimum. Przymus jest najwyraźniej nie terapeutyczny, ale zależy od „rodzaju” psychiatrii. Osądzamy każdą formę psychiatrycznego przymusu, jako pogwałcenie praw człowieka. Prawo dla psychicznie chorych stosuje przymus psychiatryczny przy samozagrożeniu i zagrożeniu otoczenia.
- W praktyce posuwa się to jeszcze dalej.
- Chodzi tu o możliwość zagrożenia, w przypadku, kiedy nie doszło jeszcze do konkretnych czynów, a już stosuje się profilaktyczne uwięzienie. Obrona uważa że psychicznie chore osoby, które przez ograniczenie możliwości oceny własnych przeżyć i ograniczenie aktywności, zwolnione są od odpowiedzialności wobec społeczeństwa powodu niezdolności do samooceny i samopomocy. Uważamy to wyobrażenie o chorobach psychicznych za nieodpowiednie. Instytucja psychiatryczna nie może z tego powodu udzielić żadnej pomocy.
- Uważamy, że każda interwencja lekarska i leczenie powinny być dopuszczalne tylko za zgodą pacjenta. Wyjątkowo niebezpieczne jest również to, że sędziowie są stronniczy i zgadzają się bez zastrzeżeń z diagnozami lekarzy. Ludzie, którzy przeżyli psychiatrię, mają prawo do odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu.

Berlin 2.5.1998

Z badań statystycznych nad tymi, do których udało się dotrzeć wynika jasno, że większość to osoby zdrowe psychicznie, ale przymusowo leczone i jeszcze straszone, że na wolności mają się leczyć, tyle, że jeśli rodzina i kilkadziesiąt znajomych nie widzi u człowieka objawów patologii, to należy domniemywać, że urojenia i zwiady mają lekarze psychiatrii sądowej w swoich ekspertyzach robionych często na zamówienia kolegów prokuratorów lub sędziów. Polityka detencyjna jest prosta, jak będzie ktoś nowy przez sąd skierowany do przyjęcia, to się kogoś zwolni, żeby zrobić miejsce, a do tego czasu będziemy wszystkich trzymać, bo musi być komplet, żeby oddział mógł uzasadnić swoje istnienie.

Znane są przypadki wysłania podejrzanego na oddział psychiatrii sądowej w areszcie (Kraków, Warszawa, Poznań), gdzie osobie aplikowano bez jej zgody silne środki psychotropowe powodujące powstanie halucynacji. Następnie poczytywano te wywołane siłą halucynacje jako urojenia chorobę psychiczną i uznawano pacjenta za niepoczytalnego. Tak sądowy psychiatra typu doktor Szablewski z Warszawy czy doktor Teleśnicki z Krakowa może z każdego zrobić ciężko chorego czubka psychicznego!

I co gorsza, taki "expert" może zniszczyć czyjeś życie, zniszczyć nieodwracalnie system nerwowy, a wszystko legalnie, w imieniu prawa, które tutaj musi być kojarzone z bestialską orgią zbrodni, a nie ze sprawiedliwością. Często zjawiskiem jest zwalanie winy za drobne przestępstwa seksualne typu obmacywanie na upośledzonych krewnych lub chorego psychicznie sąsiada "bo im leczenie nie zaszkodzi". Jest to ogromna krzywda na niewinnych i bezbronnych osobach oraz ukrywanie faktycznych przestępstw seksualnych cudzym kosztem.

Ponad sto takich zbrodni popełniono w Polsce u progu XXI wieku, kryjąc w ten sposób także księży pedofilów, którzy molestowali dzieci. A często, szczególnie w **Warszawie** zdarza się, że psychiatrzy sądowi z oddziału psychuszki przy ulicy Rakowieckiej, zeznając w sądzie po kilku, średnio 2-5 latach od badania podejrzanego, nie pamiętają przypadku o losach którego decydują.

Nie mówiąc już o tym, że osoba przez kilka lat od ostatnich badań mogła, jeśli była chora wyzdrowieć i należałoby badania powtórzyć niezwłocznie. Tego rodzaju przykłady pokazują, jak bardzo cała psychiatria sądowa jest patologiczną orgią zbrodni na osobach, które bądź otarły się w życiu psychozę lub są **niewygodnie politycznie**. Więzienie osób chorych psychicznie bez udowodnienia im winy, w trybie administracyjnego postanowienia narusza zasadę domniemania niewinności w sposób drastyczny, narusza prawo do obrony i bycia wysłuchanym przez niezawisły sąd. To są wszystko sądowe zbrodnie psychiatrii sądowej, która swoją pozycję ugruntowała w czasach faszystowsko-stalinowskich pospołu i tak po dzień dzisiejszy trwa żerując na krzywdzie tysięcy ludzi rocznie!

Główne poglądy antypsychiatrów można ująć w punktach

- umysł nie jest organem cielesnym i dlatego nie może być chory,
- metody naukowe nie mogą wytłumaczyć subiektywnego odbiegania od normy zaburzeń umysłowych, ponieważ niemożliwa jest bezpośrednia obserwacja (procesów myślowych),
- zaburzenia umysłowe w najlepszy sposób mogą być tłumaczone czynnikami społecznymi, etycznymi lub politycznymi,- etykietowanie jednostek określeniem "chory" jest sztucznym narzędziem wykorzystywanym przez społeczeństwo w celu utrzymania stabilności w obliczu wyzwań,
- terapia lekami i hospitalizacja są szkodliwe dla osób w ten sposób leczonych.

U podstaw psychiatrii - nie tylko ściśle biologicznej - leży często ukryta lub jawna materialistyczna koncepcja człowieka, za czym podąża równie materialistycznie pojęta farmakoterapia. Jest to herezja antropologiczna, tym bardziej niebezpieczna, że stała się zwyczajną i ogólnie akceptowaną koncepcją. Jest to kategoria "błędu antropologicznego", który przynosi szkodliwe i to w skali masowej następstwa, blokując duchowe drogi terapii, obecne w tradycji duchowości chrześcijańskiej, choć nie tylko." "Redukcjonizm antropologiczny jest zawsze profaniczny - w tym sensie jest też niegodziwy" "Nie negujemy neurologii, ani nawet psychiatrii - chcemy rozszerzyć horyzonty i obronić duchowość".

FAŁSZERSTWA PSYCHIATRYCZNE

Wszystkie poniższe epikryzy

zostały sfalszowane czyli spreparowane , są to wymysły i poświadczenia nieprawdy czyli kłamstwa jako opinie lekarskie i medyczne.

Karta informacyjna z dnia 15.07.2011 Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie Pododdział Psychiatrii Sądowej

Rozpoznanie : Schizofrenia paranoidalna

Przebywała na Oddziale Psychiatrii Sądowej o wzmocnionym zabezpieczeniu od 06-05- 2009 do 05-08- 2011

oraz na oddziale o podstawowym zabezpieczeniu od 05.-8- 2010- do 15-07- 2011

Przymusowe leczenie psychiatryczne odbywało się na podstawie spreparowanej opinii psycholog sądowej Marii Gordon z aresztu śledczego na Rakowieckiej w Warszawie i jakiejś psychiatry która powołała się na opinię Elert i Kryja i spreparowała opinię pod kątem rzekomej agresji.

APIKRYZA

Pacjentka leczona w tut. oddziale w ramach wykonywania środka zabezpieczającego orzeczonego przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie IV Wydział Karny do sprawy IV K 987/08. Wypisana zgodnie z decyzją Sądu z dnia 14.07.2011 r.

Leczenie: risperidon d. max. 8 mg/d, perazin d. max. 600 mg/d, ketrel d. max. 700 mg/d. verospiron, majamil, allertec, gynalgin, clemastin, bioxetin, pulmicort.

ZALECENIA LEKARSKIE

Systematyczna kontrola w PZP.

Przyjmowanie leków:

rispolept tabl. 4 mg: 1-0-1

ketrel tabl. 200 mg: 1-0-2

ketrel tabl. 100 mg: 1- 0- 0

Ordynator oddziału:CEZARY RZEPKOWSKI (9064584)

Lekarz prowadzący: CEZARY RZEPKOWSKI (9064584)

Karta informacyjna z tego samego szpitala z dnia 04-02- 2013

Rozpoznanie : schizofrenia paranoidalna

Przebywała na przymusowym leczeniu psychiatrycznym na Oddziale Ogólnym VII od 07-12-2012 do 04-02- 2013

Epikryza.

Pacjentka z w lipcu 2011 roku została zwolniona z internacji w tutejszego oddziału psychiatrii sądowej. Pacjentka po wyjściu z oddziału natychmiast z przestała przyjmowania leków psychiatrycznych. Obecnie przyjęta z powodu nasilenia zaburzeń zachowania, zgłaszania licznych skarg wobec pracowników różnych instytucji, urojeniowej interpretacji ich zachowania, wrogości wobec matki. Po leczeniu uzyskano wyrównanie zachowań pacjentki, krytycyzm wobec konieczności leczenia, niepełny wgląd do choroby. Badana po udanej przepustce

została wypisana do domu z zaleceniem stałego leczenia psychiatrycznego.

Zalecenia lekarskie- dalsze leczenie psychiatrycznego

Decaldol ampłuki, Klozapol, Haloperidol, Depakine chrono.

Lekarz psychiatra Małgorzata Bołba Ordynator oddziału psychiatra Małgorata Elert

ANTYPSYCHIATRIA

PONIŻEJ OPISUJĘ SWÓJ DWUMIESIĘCZNY POBYT w grudniu 2012/ styczniu 2013.

oraz styczniu 2013 w zamkniętym oddziale w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie ,gdzie znalazłam się na wniosek pracownicy MOPF Filii Nr 4 Barbary Łastawieckiej z powodu skarg urojeniowych mojej matki. Moja mama przeszła dość ciężki udar w roku 2009 , i zgodnie z medyczną wiedzą, osoby po udarze wykazują często zmianę i zaburzenia osobowości oraz sprawności intelektualnej, wykazują nawet stany pomrocności oraz problemy z pamięcią a także paralize czy niedowłady fizyczne.

Pracownica MOPR okazała się tak głupia i bezmyślna, a przy tym stronnicza i pozbawiona wiedzy o ujemnych skutkach udaru, że nie brała w ogóle pod uwagę tego faktu i zaczęła mnie szykanować na podstawie faktu, że byłam ponad dwa lata na sądowym oddziale psychiatrycznym leczona przymusowo, na podstawie opinii tzw. komisji psychiatrycznej do spraw środków zabezpieczających.

Poniżej zamieszczam szczegółowy opis skandalicznego więziennego oddziału w którym osoby zdrowe są maltretowane oraz niezasadnie przymusowo leczone neuroleptykami oraz opis strasznych warunków panujących w tym typowym dla tego szpitala oddziale .

Przedtem miały miejsce następujące fakty :

W lipcu 2012 zrobiły bezprawne najście u mnie do domu pracownice filii nr 4 MOPR oraz agentka systemu komunistycznej psychiatrii z ośrodka Ex Cordis niejaka psychiatra Łobacz bez przedstawienia się oraz okazania uprawnień i po rozmowie ze mną, sfalszowała opinię stricte polityczną , w której napisała, że jestem 'roszczeniowa ; czyli, że rzekomo bezpodstawnie czepiam się organów oraz instytucji i z tego powodu powinnam być poddana przymusowemu leczeniu psychiatrycznemu . Póki co na skutek moich zaskarżeń tej opinii nie wszczynano przeciwko mnie żadnych kroków. Na początku grudnia 2012 miała miejsce awantura sprowokowana przez moją chorą mamę, która była w stanie ostrej psychozy z powodu przyjmowania przez nią narkotyku dopuszczonego w Polsce jako lek rzekomo przeciwbólowy Doretę przyjmowanego przez nią w zastępstwie wycofanego opioidu Tramalu ,od którego była uzależniona z winy ortopedy Roli . Matka pobiła się ze mną wrokami ze śmiciami a potem jej znajoma przyjaciółka Grażyna Karwat na jej prośbę , wezwała policję i pogotowie .

Moje opisy chorobowych stanów urojeniowych mojej matki kierowane do MOPR Filii nr 4 nie byłam stronniczo nawet brane pod uwagę ani przez tę psychiatrę .

Psychiatra Łobacz została nawet zaskarżona przez mnie do jej pracodawcy dyrektora Ośrodka Ex Cordis a Barbara Łastawiecka z Filii Nr 4 MOPR, spreparowała na podstawie sfalszowanej opinii psychiatry Łobacz wniosek do Sądu Rodzinnego o zastosowanie przymusowego leczenia , przyklepany z automatu przez sędzię Hałabis - Rybicką z Sądu Rodzinnego , który nie jest w ogóle sądem rodzinnym ,ale organem represji .

Dyrektorem Szpitala neuropsychiatrycznego w Lublinie był wtedy Edward Lewczuk a dyrektorem ds. lecznictwa jest niejaki lekarz Domański ,obydwaj odpowiedzialni wraz z psychiatrami za przestępczą działalność tychże oraz za utrzymywanie więzienniczych warunków na oddziałach psychiatrycznych. Personel medyczny VII oddziału na który trafiłam składa się z następujących lekarzy psychiatrów :

ordynator oddziału Małgorzata Widzińska- Ellert, Małgorzata Bołba, Marek Masztalerz, Małgorzata Mucha, Bożena Łobacz, Witold Skowroński, lekarz Czuczwar (imię mi nieznane), Anna Wojciechowska .

Psychologowie : Małgorzata Tarka, Ewa Papież, Ewa Masłowska.

Pielęgniarki i salowe - nazwiska nieznane za wyjątkiem pielęgniarki oddziałowej Bożeny Żarnowskiej oraz terapeutki Ewelina Strawa i Walentyna z Ukrainy czy Rosji.

W dniu 7 grudnia 2012 roku zostałam wyprowadzona z domu w godzinach przedpołudniowych przez nasłanych przez MOPR funkcjonariuszy policji oraz ratowników Pogotowia i następnie pod przymusem dowieziona na Izbę Przyjęć Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie.

Policjanci nawet nie sporządzili notatki służbowej z wizyty i zmusili mnie do wyjścia z mieszkania i wejścia do podstawionej karetki pogotowia.

W Izbie przyjęć szpitala psychiatrycznego w Lublinie nie słuchano żadnych moich wyjaśnień, nie zostałam więc nawet zbadana przez żadnego lekarza, w obecności licznie zgromadzonych ochroniarzy oraz personelu medycznego a dyżurna lekarka Dąbrowska zadała mi rutynowe pytanie, czy zgadzam się na dobrowolne leczenie tak jakbym tego leczenia wymagała i oczywiście zaprzeczyłam, że takiego leczenia nie wymagam i się na nie zgadzam. Nie wiedziałam, bo mnie z Izby Przyjęć nie poinformowano, że w przypadku odmowy zgody na dobrowolne leczenie można trzymać osobę na przymusowym leczeniu nawet kilka miesięcy, najkrócej trzy miesiące, zaś w przypadku wyrażenia zgody podobno tylko miesiąc.

Jeden z ochroniarzy, czy też może salowych, cały czas w sposób chamski domagał się ode mnie wydania wszystkich rzeczy prywatnych do depozytu w tym białej teczki związanej z wieloma dokumentami firmowymi które ze sobą wzięłam jako dowód, że nie jestem psychicznie chora i że prowadzę działalność społeczną i polityczną.

Domagałam się spisania protokołu na tę teczkę, ale pomimo zapewnień protokołu takiego nie spisano. Wszystkie osoby w Izbie Przyjęć były tendencyjnie wrogie i zachowywały się zgodnie z systemem polegającym na ubezwłasnowolnieniu ofiary i zamknięcia jej pod przymusem, bez względu na rzeczywisty stan chorobowy lub jego brak, stosując od razy niedozwolone środki przymusu bezpośredniego jaki zastosowano wobec mnie czyli bezpodstawne związanie mnie w kaftan bezpieczeństwa, przez bardzo agresywną salową w VII oddziale.

Z Izby Przyjęć po odebraniu mi eleganckich ubrań, telefonu komórkowego i dosłownie wszystkich rzeczy osobistych wraz z dowodem osobistym, przewieziono mnie w kaftanie bezpieczeństwa, spod którego widać było łańcuchy, które dano mi do przebrania się, a były to pasyki więzienne (stara podarta pidżama) oraz buty jakby żywcem wyjęte z Muzeum na Majdanku, szmaciaki kilka numerów za duże w paski i oraz spodnie do pasiaka, które spadały mi z tyłka.

Agresywna wielka bezzębna baba, salowa z oddziału VII tak mnie silnie skrępowała kaftanem, że ledwo mogłam oddychać. Ta sama wstrętna baba była potem ważniejsza w oddziale niż pacjentki, które musiały jej schodzić z drogi gdy szorowała mopem korytarz. Po przewiezieniu mnie na oddział VII zdjęto ze mnie kaftan bezpieczeństwa i salowa dała mi stary szlafrok, okazało się, że ordynator Widzińska Ellert która sfałszowała przeciwko mnie polityczną opinię psychiatryczną w roku 2004, była na długim zwolnieniu lekarskim i przydzielono mnie do psychiatrii Małgorzaty Bołby.

W gabinecie lekarskim w obecności jej kolegi fałszerza opinii psychiatryczny od wielu lat, Marka Masztalerza, Bołba przeprowadziła ze mną wyłącznie krótką rozmowę, nie słuchając moich wyjaśnień i posługując się sfałszowanymi opiniami kolegów z oddziału sądowego. Po tzw. wywiadzie Bołba od razu zleciła leki psychotropowe, na początek jeden lek Abilifil dwa razy dziennie na schizofrenię.

Psychotrop Abilifil stosuje się w leczeniu osób dorosłych ze schizofrenią. Jest to choroba umysłowa przejawiająca się szeregiem objawów, w tym dezorganizacją myślenia i mowy, omamami (słyszeniem lub widzeniem rzeczy, które nie istnieją), podejrzliwością i urojeniami (błędnyimi przekonaniemii np. politycznymi ?) - jak twierdzi ulotka przylekowa.

Nie miałam ze sobą nawet ręcznika, ale zajęła się mną koleżanka z sali bardzo fajna kobieta, Marzena, która pomagała mi we wszystkim używając nawet prywatnego ubrania. Jej przypadek także skandaliczny polegał na konflikcie z mężem który ją zaskarżył bezpodstawnie i jako osoba podejrzana o chorobę psychiczną przebywała już przede mną dwa tygodnie z pomówienia męża na przymusowym leczeniu psychiatrycznym. Jak się potem okazało VII oddział pełen był takich przypadków pomówień na tle nieporozumień oraz konfliktów głównie rodzinnych kwalifikujących się do poradni rodzinnej, ale nie do przymusowego leczenia psychiatrycznego. Poza tłumem takich przypadków (oddział liczy około 80 osób stale wymienianych) jest tam także na stałe wiele starych i zniedołężniałych leżących na łóżkach kobiet faszcerowanych neuroleptykami, pozostawionych lub podrzuconych przez rodziny.

Następnego dnia Bołba zorganizowała wizytę sędzi Sądu Rodzinnego, która ponownie mnie spytała, czy wyrażam zgodę na dobrowolne leczenie psychiatryczne i gdy zaprzeczyła, znalazłam się na leczeniu przymusowym, które miało trwać dwa miesiące. Tak i w tym przypadku sędzi Sądu Rodzinnego nie przeprowadziła żadnego wywiadu środowiskowego ani rozmowy ze mną poza sporządzeniem protokołu z jednym pytaniem oraz moją odpowiedzią.

Jest to także rutynowe postępowanie sądów rodzinnych, o czym szerzej piszą dwa Listy otwarte zacytowane powyżej.

Wg psychiatry Bołby będąc w sytuacji przymusowej na zasiłku socjalnym z kasy MOPR jestem nikim, nie mam żadnych osiągnięć w życiu i nie jestem nawet człowiekiem, co mi wielokrotnie uzmysławiała i dawała do zrozumienia. Akurat dopiero co opracowałam wniosek do ministra sprawiedliwości w sprawie zmiany prawa w Polsce oraz szereg nowych ustaw i kodeksów, ale fakty te nie przemawiały do tej bezmyślnej psychiatrycznej suki.

W zwyczaju także miała chamskie machanie ręką gestem wyrzucającym mnie z jej gabinetu co demonstrowała przy każdej okazji, gdy starałam się porozmawiać z nią rzeczowo i spokojnie.

Próby przeniesienia się do innego lekarza do dr Skowrońskiego nic nie dały, Skowroński bronił Bołby oraz jej 'kompetencji' i nie chciał jej wchodzić w drogę.

Wielokrotnie chciałam przedstawić Bołbie moje opracowania, prosiłam nawet o możliwość wydrukowania z pen drive tych pism bowiem teczka z dokumentami 'zaginęła' i znalazła się dopiero przy opuszczaniu szpitala, ale Bołba za każdy razem agresywnie i po chamsku wyrzucała mnie z gabinetu.

W sobotę wieczorem następnego dnia pielęgniarka dyżurna poinformowała mnie, że mam zlecony zastrzyk dodatkowy z Haloperidolu przez lekarkę dyżurną jakąś psychiatrę Jędrzejewską z oddziału IV-ego, bez podania mi przyczyny zlecenia tego zastrzyku. Dwóch salowych wezwanych do mnie chyba przez tę lekarkę lub pielęgniarkę przytrzymało mnie za ręce i nogi i pielęgniarka wmusiła we mnie Haloperidol.

Następnego dnia podczas rozmowy z tą lekarką dowiedziałam się, że psychotrop ten zleciła mi ,ponieważ odmówiłam wypicia rozpuszczonych w kieliszku leków, co nie było prawdą. Odmówiłam przyjęcia kieliszka z rozpuszczonym lekiem, ponieważ był podstępnie zmieszany z Paracetamolem lekiem przeciwbólowym , o który prosiłam z powodu choroby kręgosłupa a przed przyniesieniem mi kieliszka wzięłam już dawkę podwójnego Paracetamolu i nie mogłam wziąć większej dawki niż zalecana.

Ale psychiatra ta nie słuchała moich wyjaśnień i systemowa pielęgniarka , która przyniosła mi podstępnie kieliszek z rozpuszczonym dodatkowym psychotropem zadzwoniła ze skargą do lekarki dyżurnej , która wmusiła mnie Haloperidol.

Poprzedniego dnia miała miejsce podobna sytuacja z inną pielęgniarką. Przyszła wieczorem do mnie do sali z kieliszkiem z jakimś rozpuszczonym podstępnie psychotropem i kazała mi wypić.

Na moje pytanie , co to jest i na co się stosuje odpowiedziała , że nie wie, ale że lek zleciła dr Bołba , o czym rano mi nie mówiła. Na to ja, jak może nie wiedzieć co daje pacjentowi i na co i zażądałam wyjaśnień . Po jakiejś chwili przyszła i powiedziała , że jest to Kettler na schizofrenię ,

W poniedziałek rano gdy chciałam o tym wszystkim porozmawiać z Bołbą , ta twierdziła kłamliwie, że Haloperidol mam zlecony na stałe z powodu odmowy przyjmowania leków i dopiero we wtorek zamieniła zastrzyki na tabletki.

Stało się tak na skutek interwencji mojej matki która poczuła się lepiej i która przez telefon powiedziała Bołbie, że porobią mi się na pośladvkach nacieki od iniekcji co zresztą było prawdą.

Kombinowałam jak mogłam z łykaniem szkodliwych dla mnie osoby zdrowej neuroleptyków ,co mi się udawało do 15 grudnia. 15 grudnia w sobotę wieczorem jedna z pielęgniarek cerberów więziennych zauważyła w moim kubku wyplute psychotropy i zmuszona byłam cały kubek przy niej wypić i po tej potężnej dawce trucizny byłam jak ogluszona, kręciło mi się w głowie, czułam się oszołomiona, i ledwo mogłam się poruszać. W niedzielę 16- tego grudnia udało mi się ominąć rafy i nie wypić wciskanego mi na siłę kieliszka z neuroleptykami , ale moja koleżanka (notabene ofiara własnych rodziców i ich pomówień) Justyna A. zwróciła mi uwagę że jedna z pielęgniarek cerberów coś zauważyła, bo patrzyła za mną dokąd idę razem z kubkiem, a akurat nieopatrznie skręciłam do toalety , gdzie zaraz wszystko wyrzygałam i uniknęłam ponownego ośpienia i oszołomienia powalającego z nóg.

Niedziela 17 grudnia 2012.

Zanotowałam następujące fakty :

w salach chorych VII oddziału są zwykłe prycze więzienne, łóżka metalowe ze sprężynami i cienkimi materacami , pościel to prześcieradło, dwa stare koce oraz poduszka . W salach chorych nie ma kontaktów które są tylko na korytarzu przy podłodze, nie ma kontaktów także w łazienkach i nie można w tego powodu nawet wysuszyć głowy suszarką w zimie poza korytarzem. Z powodu braku luster z salach (jest tylko jedno lustro w ogólnej łazience) kobiety chodzą niezadbane i wyglądają bardzo nieestetycznie. Sama nie miałam jak zrobić sobie odpowiedniej fryzury na korytarzu ale widocznie poniżający wygląd ofiar jest elementem składowym systemu więzienniczego. Niektóre kobiety wyglądają jak istne straszdyła w pasiakach i starych szlafrokach.

Salę są przepełnione, 7 oraz 8 łóżek w sali większej oraz 4 łóżka w sali mniejszej całkowicie uniemożliwiają poruszanie się po sali , łóżka ponadto są zawieszane ręcznikami podobnie jak kaloryfery.

Przy każdym łóżku jest mała szpitalna szafka oraz jedna szafa dla 8 osób w której z trudem mieszczą się torby z rzeczami i ubraniami, po ścianach biegają ochoczo prusaki szczególnie przy umywalce.

Nie było czynnego telewizora, radio rodem jeszcze z PRL - zepsute i nieczynne, czajnik elektryczny trzeba mieć własny żeby móc się napić normalnej herbaty czy kawy, ciągle trwały walki o dwa prywatne czajniki pacjentek które nie zawsze ich użyczały i w dodatki wyłącznie na korytarzu, ponieważ tylko na korytarzach są kontakty i na podłodze co jest bardzo niehigieniczne, stawiać trzeba było kubki i szklanki do zaparzenia kawy albo herbaty. W salach ogólnych są osoby z różnymi poważnymi zaburzeniami, jak na przykład jedna z nich posiadaczka czajnika, miała przymus mówienia do siebie przez całą dobę w tym w nocy oraz śpiewania, co uniemożliwiało wypoczynek oraz sen.

Inne kobiety nafaszerowane neuroleptykami chrapią do tego stopnia, że nie można było przespać ani jednej normalnej nocy, ale takie już są uroki szpitali psychiatrycznych. Jeszcze inne dwie kobiety gadające do siebie bez przerwy kradły po salach co tylko mogły i od kogo tylko mogły co także było bardzo uciążliwe.

Z przeprowadzonych przeze mnie wywiadów wynika, że prawie wszystkie więziona na VII oddziale kobiety są albo zupełnie zdrowe albo co najwyżej znerwicowane ale jako takie od razu leczone pod przymusem nawet bez postawionej diagnozy, tylko na tak zwanej obserwacji, podczas której nie można przecież stosować przymusowego leczenia do czasu postawienia diagnozy ale to akurat systemowym psychiatrom bandytom nie przeszkadza we wmuszaniu w nie neuroleptyków oraz psychotropów.

Prawie żadna z tych kobiet nie była nawet świadoma jakie leki i na jaką chorobę musiały pić z kieliszków, nie były nawet o nazwach tych leków informowane. Nie prowadzi się z tym oraz w innych tego typu oddziałach żadnych rozmów z psychologami, nie ma żadnej zorganizowanej psychoterapii, nie ma nawet wyjść na spacer, ja przez dwa miesiące ani razu nie wyszłam nawet na 30 - minutowy spacer, a nawdychałam się mocno dymu z papierosów, bo palenie jest głównym zajęciem dla zabicia czasu.

Pokój zwany szumnie psychoterapią jest miejscem pracy dla dwóch terapeutek których głównym zajęciem jest słuchanie radia i picie kawy, w ciągu dnia wychodzą tylko na pół godziny po zakupy dla pacjentek.

W dniu 18 tym grudnia miałam wizytę mamy oraz jej przyjaciółki, która odebrała z depozytu kilka moich wartościowych rzeczy w tym dwa pen drivy, i wieczorem lekarka dyżurna odebrała mi telefon komórkowy z powodu uwieczniania realiów oddziału które chciałam mieć jako dowód, zakablowała mnie jakaś młoda gówniara która chciała się podlizać lekarzom, i z tego powodu następnego dnia miała miejsce u Bołby bardzo znamienna rozmowa.

Bołba zastraszała mnie, że jak tak dalej pójdzie, a chodziło jej o moje skargi do dyrektora szpitala, które oddalił z polecnictwa, to wylądują po raz kolejny na oddziale sądowym za pisanie pism i zaskarżeń (kopię jednego zaskarżenia ode mnie otrzymała), zmyślała z sposób manipulancki, że są rzekomo kłopoty ze mną na oddziale (chodziło jej o robienie cichcem przeze mnie zdjęć), mówiła także, że bezpodstawnie oskarżam MOPR i lekarzy i w związku z tym, że się jej postawiłam i powiedziałam ostrym tonem, że na oddziale sądowym można wylądować tylko na podstawie wyroku sądu w toku sprawy karnej, zleciła mi tytułem zemsty dodatkowe zastrzyki o przedłużonym działaniu Dekaldol i zaraz zastrzyk ten systemowa pielęgniarka zrobiła mi po obiedzie.

Do szykan stosowanych w stosunku do mnie przez Bołbę należy także zakaz i uniemożliwienie mi wysyłania korespondencji ze skargami do Rzecznika Praw Pacjenta, zakaz kupowania dla mnie przez terapeutki znaczków pocztowych, o czym mnie powiadomiły same terapeutki oraz zakaz kupowania dla mnie kopert.

Toteż musiałam prosić o kupowanie znaczków i kopert osoby odwiedzające a dwa razy przyjechał do mnie po telefonie z prośbą ksiądz z parafii Kościoła Polskiego Narodowego (ksiądz ze szpitalnej parafii rzymskokatolickiej nie chciał mi udzielić pomocy) oraz raz dwóch sympatycznych buddystów , którzy wydrukowali mi dokumentację z pen drive oraz przywieźli znaczki i koperty.

Bołba zresztą razem z Masztalerzem kłamali jak z nut o tym zakazie do Rzecznika Praw Pacjenta, kłamali, że to nieprawda, że nie ma takiego zakazu i zaraz po tej rozmowie telefonicznej której byłam świadkiem, zmienili wersję i powiadomili mnie, że nie zamierzają mi niczego ułatwiać z wysyłkami korespondencji ze skargami, mają to oraz moje skargi gdzieś. Bołba nastawiła przeciwko mnie także pielęgniarkę medyczną i zakazała jej zanieść moją skargę do dyrektora szpitala, ale przedtem skargę taką raz zaniósła i Bołba musiała się mocno tłumaczyć oczywiście kłamiąc i przedstawiając swoje kłamliwe wersje. Stanowi to jaskrawe pogwałcenie Karty Praw Pacjenta która wyraźnie mówi o prawie pacjenta o swobodnej korespondencji oraz do komunikowania się - Art. 22 tej Karty jak też sama ustawa o ochronie zdrowia psychicznego.

Nie chciała mi także Bołba zlecić przeciwbólowego Naclofenu na chory kręgosłup, lek przywiozła mi moja matka jak się opamiętała i zlitowała nade mną wraz z ubraniami i innymi niezbędnymi mi rzeczami.

Czytając zawieszane na tablicach informacyjnych oddziału VII- ego różne dokumenty w tym Kartę Praw Pacjenta i zarządzenia wewnętrzne, stwierdziłam, że dokumenty te zawierają sfałszowane zapisy umieszczone w celu utrzymania więzienniczego terroru i systemu:

1. sfałszowany zapis w regulaminie wewnętrznym oddziału VII który mówi paraf 17, że pacjenci są zobowiązani do stosowania się do wszelkich zaleceń i wskazówek lekarzy i pielęgniarek w zakresie leczenia , pielęgnowania oraz codziennego współdziałania z zespołem terapeutycznym (SIC !) z procesie leczenia - co oznacza, że pacjent poza przymusem nie ma nic do powiedzenia.

Na tym regulaminie brak jest autoryzacji poza pieczętką ogólną szpitala ale odpowiedzialnymi za regulamin i jego stosowanie są zarówno ordynator oddziału jak wszyscy lekarze oraz dyrektorzy szpitala.

Następnie;

2. paraf 7 tego wewnętrznego regulaminu mówi, że -' na każdym etapie udzielania świadczeń zdrowotnych zgodnie z ustawą o zawodzie lekarza i pielęgniarki, lekarz informuje pacjenta o jego stanie zdrowia i rozpoznania, proponowanych metodach diagnostycznych oraz leczenia a pielęgniarka o sposobie pielęgnowania- ale jak niczego takiego podczas mojego dwumiesięcznego

3. pobytu nie stwierdziłam ani nie zauważyłam .

Dalej :

3. jest także zapis w Karcie Praw Pacjenta – Obowiązki Pacjenta cz. II- którego nie zawiera prawdziwa Karta Praw Pacjenta -

- 1) pacjent po wyrażeniu zgody na postępowanie terapeutyczne obowiązany jest :
 - stosować się do wszystkich zaleceń i wskazówek personelu medycznego dotyczących leczenia o organizacji życia w szpitalu

- przyjmować leku i poddawać się zabiegom terapeutycznym tylko zgodnie z zaleceniami lekarza leczącego lub dyżurnego
- 2) w szczególności pacjent przebywający w szpitalu obowiązany jest :
 - złożyć do depozytu posiadane przedmioty wartościowe i pieniądze
 - przebywać w przeznaczonych dla niego pomieszczeniach w czasie obchodów lekarskich wykonywania zabiegów oraz w porze posiłków
 - nie zmieniać łóżka bez zgody lekarza lub pielęgniarek dbać o higienę osobistą, posiadać własne przybory toaletowe
 - leżeć w łóżku tylko w bieliźnie nocnej (.....)
- 3) chory przyjęty do szpitala nie ma prawa wychodzić poza obręb szpitala chyba, że jest to konieczne ze względów terapeutycznych

Powyższy fragment pochodzi z tzw. Procedury/ Q-PP1 zatwierdzonej przez dyrektora generalnego Edwarda Lewczuka i został on doklejony w Kartę Praw Pacjenta w gablocie oddziałowej.

Dyrektor Lewczuk powiesił sobie obok dyżurki prawie vis a vis drzwi wejściowych certyfikat jakości- Załącznik do zarządzenia Nr63/10 z dnia 12/08.

2010 w sprawie opublikowania polityki jakości o następującej treści :

POLITYKA JAKOŚCI.

Misją szpitala jest udzielanie świadczeń zdrowotnych mających na celu ochronę i poprawę stanu zdrowia pacjentów. W celu zapewnienia wysokiego poziomu naszych usług :

1. działalność lecznicza , profilaktyczna i rehabilitacyjna oparta jest na wykorzystaniu profesjonalnej wiedzy całego personelu
2. korzystamy z nowoczesnych standardów oraz procedur medycznych opierając się na wieloletniej tradycji o doświadczeniu
3. stale podwyższamy nasze kwalifikacje obserwując rozwój nauk medycznych
4. unowocześniamy infrastrukturę szpitala i dzięki temu rozszerzamy zakres świadczonych usług zdrowotnych
5. przyjęty system organizacyjny zgodny jest z wymaganiami normy PN-EN./ISO 9001:2008

Kierownictwo szpitala gwarantuje utrzymanie systemu zarządzania jakością zgodną z wymaganiami wyżej wymienionymi, normy i jego stałe doskonalenie tak aby zapewnić wzrost zadowolenia pacjentów i ich rodzin, że świadczonych przez szpital usług medycznych.

Podpisano Dyrektor Edward Lewczuk

Komentarz od zacytowanego certyfikatu :

do wyżej wymienionej polityki jakości należałoby dodać także brudne koce zamiast lekkich narzutek puchowych, tylko dwie wspólne łazienki na 80 kobiet, notorycznie niedomyte talerze do zup i posiłków ze starego przeżartego szarym brudem plastiku, stojące przy naczyniach obok kuchenki oddziałowej mopy i wiadra z brudną wodą a także poziom wywiadów lekarskich.

Byłam świadkiem także typowego wywiadu u mnie w sali. Przyszedł z laptopem Masztalerz przeprowadzić wywiad z biedną starowiną wpakowaną do szpitala przez jej wnuków sadystów. W trakcie tego wywiadu pytał panią Kazimierę (lat 72) bitą i maltretowaną przez wnuków o jej wiek, zamieszkanie, aż kilka razy dręczył ją pytaniami o wysokość emerytury, po czym stwierdził że wywiad zakończył i zlecił leki psychotropowe ! Ani razu nie zapytał ,czy pani Kazimiera jest lub była bita i przez kogo, w ogóle go to nie obchodziło. I takie bezbronne staruszki leżą nafaszerowane psychotropami na łóżkach lub snują się zamroczone po korytarzu, nie wiedząc w której leżą sali. Takich starych ludzi było w VII oddziale dużo wiele więcej.

Tak jak postąpiono ze mną można załatwić każdego kto ma niskie uposażenie lub nie ma pracy, pisze się wtedy - 'niezdolny do zaspokajania potrzeb życiowych' co w obecnym żydowskim systemie psychiatrycznym kwalifikuje ofiarę do przymusowego leczenia w celu 'uzyskania poprawy stanu zdrowia' aby osoba była w stanie zapewnić sobie należyte utrzymanie i środki do życia, bez względu na fakt, że ktoś ma przyznany zasiłek lub niską rentę albo niską emeryturę lub jest pozbawiony pracy.

W końcu Bołba puściła mnie do domu po wielu staraniach, u ordynator nic nie wskórałam, podtrzymywała ona swoje fałszerstwa z roku 2004 i traktowała mnie per noga, ani Bołba ani ordynator nie chciały się zapoznać z moimi opracowaniami firmowymi, aby nie uznać mnie za zdrową wbrew ich fałszerstwom. Na wyjście Bołba spreparowała w karcie informacyjnej dane o mojej rzekomej psychozie, zaleciła mi stos leków psychotropowych, jeszcze musiałam ją zapewniać, że leki te będą przyjmować, bo bez tego nie wiadomo, jak długo by mnie więziła w VII oddziale i tak po dwóch miesiącach psychuszki wyszłam do domu. Moja mama bardzo żałowała, że mnie tam zapakowała gdy minął jej stan urojeniowy, ale może stało się lepiej, że tam trafiłam, bo miałam okazję opisać to wszystko z pożytkiem, mam nadzieję dla innych ofiar żydowskiego systemu psychiatrycznego.

Jak się z kogoś niewygodnego oraz wybitnego robi schizofrenika – oto opinia Bołby o mnie w jej karcie informacyjnej:

Pacjentka (z rozpoznaniem schizofrenii paranoidalnej) w lipcu 2011 została zwolniona z internacji z tutejszego oddziału psychiatrii sądowej. Pacjentka po wyjściu z oddziału natychmiast zaprzestała przyjmowania leków psychiatrycznych. Obecnie przyjęta z powodu nasilenia zaburzeń zachowania, zgłaszania licznych skarg wobec pracowników różnych instytucji, urojeniowej interpretacji ich zachowania wrogości wobec matki. Po leczeniu uzyskano wyrównanie zachowań pacjentki, krytycyzm wobec konieczności leczenia, niepełny wgląd co do choroby, badana po udanej przepustce została wypisana do domu z zaleceniem stałego leczenia psychiatrycznego.

Zalecone leki (dawki oraz zestawienie potwornie szkodliwe!):
Decaldol zastrzyki, Klozapol, Haloperidol (trzy bardzo silne leki na schizofrenię) oraz Depakine.

DEPAKINE lek na chorobę afektywną dwubiegunową.

Choroba afektywna dwubiegunowa (ChAD), określana także jako **zaburzenia afektywne dwubiegunowe** (w przeszłości nazywana chorobą lub psychozą maniako-depresyjną czy cyklofrenią), charakteryzuje się występowaniem epizodów depresji, manii/hipomanii lub epizodów mieszanych. Podpisała się pod opinią oczywiście ta sama ordynator Widzińska - Ellert która sfałszowała komunistyczną opinię w roku 2004 na której jechali następni bandyci psychiatryczni z poplecznictwa zawodowego, które jest zwyczajową normą w środowisku psychiatrycznym.

Na moje skargi do Rzecznika Praw Pacjentów otrzymałam pismo z dnia 8 lutego- pismo do zaskarżonego przeze mnie dyrektora Lewczuka w sprawie postępowania wyjaśniającego polegającego na tym, że dyrektor Lewczuk miał udzielić rzecznikowi odpowiedzi, czy hospitalizacja pani Krystyny Ziemiańskiej bez zgody była przedmiotem weryfikacji przez sąd opiekuńczy i jaki był wynik prowadzonego na tę okoliczność postępowania sądowego- tak jakby dyrektor Lewczuk był sam sądem lub organem prawa oraz w sprawie udzielenia wyjaśnień w sprawie zastosowania przymusu bezpośredniego.

5 kwietnia 2013 r. otrzymałam pismo od rzecznika, że mogę się zapoznać z zebraniem w mojej sprawie materiałem w Warszawie w Biurze Rzecznika z czego nie skorzystałam bo mieszkam w Lublinie a oczekiwałam konkretnej odpowiedzi a nie informacji, że mogę się zapoznać z dokumentacją w Warszawie mieszkając w Lublinie.

Typowe pismo od Rzecznika które nawet nie zawiera adresu Biura Rzecznika Praw Pacjenta a jedynie nazwę Biura i numer pisma oraz datę i podpis osoby uprawnionej i które w niczym mi nie pomogło nawet w takiej sprawie jak niezasadne leczenie psychiatryczne.

15 czerwca 2013 otrzymałam skandaliczne pismo od specjalisty zespołu ds. zdrowia psychicznego Katarzyny Skrętowskiej z upoważnienia Rzecznika Praw Pacjenta w którym w sposób typowy dla tej instytucji czyli z poplecznictwa nie ruszając się nawet z biura w Warszawie żeby zbadać sprawę na miejscu, napisała w oparciu o kłamstwa dyrektora Lewczuka oraz Domańskiego, że byłam prawidłowo zatrzymana oraz hospitalizowana z powodu wykazywanej agresji w stosunku do matki, że Sąd Rodzinny (co jest typową praktyką tych sądów działających zawsze w poplecznictwie z psychiatrami)

stwierdził na posiedzeniu zamkniętym zasadność zatrzymania, oraz, że wszelkie pozostałe działania personelu jak też lekarzy opisane przeze mnie powyżej były prawidłowe i zasadne, jak też, że wyjaśnienia kierownictwa Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie są spójne i uzupełniają się ze stanem faktycznym zrekonstruowanym na podstawie analizy dokumentacji medycznej.

Zaskarżyłam Skrętowską o naruszenie aż trzech artykułów kodeksu karnego art.271, 231 oraz 239 par.1 KK, oraz przesłałam do Rzecznika powyższy cały materiał dotyczący mojej osoby oraz psychiatrii w Polsce z żądaniem unieważnienia postanowienia oraz weryfikacji materiału w mojej sprawie i w odpowiedzi otrzymałam rutynowe poświadczenie nieprawdy od Izabeli Jakubczak Rak zastępcy rzecznika, która oddała cały materiał oraz skargę twierdząc, że jest ona niezasadna oraz, że działania rzecznika w mojej sprawie jak też udzielone wyjaśnienia dyrektora szpitala oraz innych lekarzy są prawidłowe, popełniając tym samym poważne przestępstwo z art. 271, 239.p1 oraz 231 KK, ale działania takie wliczone są w cały zamknięty system psychiatryczny oraz systemową ochronę psychiatrów nic więc dziwnego, że żadne skargi na psychiatrów do rzecznika nie mogły zmienić fatalnego stanu rzeczy. Można sobie wyobrazić te stosy fałszerstw od takich rzeczników praw pacjenta w innych sprawach oraz skargach.

Jak wynika z danych ze strony internetowej Rzecznika Praw Pacjenta Rzecznik podejmuje działania pozorne, polegające na zasięganiu opinii od skorumpowanych lekarzy którzy bronią siebie nawzajem w zwyczajowym poplecznictwie i sytuacja w psychiatrii nie zmienia się właśnie dlatego.

ANTYPSYCHIATRIA

Psychiatryczna opieka zdrowotna

W ostatnim czasie do Rzecznika Praw Pacjenta wpływa coraz więcej sygnałów dotyczących sytuacji w psychiatrycznej opiece zdrowotnej oraz w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży. Tym samym Rzecznik w dniu 2 lipca br. wystąpił do Konsultantów Wojewódzkich w Dziedzinie Psychiatrii oraz Konsultantów Wojewódzkich w Dziedzinie Psychiatrii Dzieci i Młodzieży z prośbą o opinię w tej kwestii.

Dane z dnia 10.10. 2011

[wwwhttp://katowice.gazeta.pl/katowice/1,35063,12646612,Lekarzom_nie_podoba_sie_rzecznik_pr_aw_pacjenta.html#ixzz294rMQdZY](http://katowice.gazeta.pl/katowice/1,35063,12646612,Lekarzom_nie_podoba_sie_rzecznik_pr_aw_pacjenta.html#ixzz294rMQdZY)

Jak wynika ze sprawozdania Rzecznika Praw Pacjenta za rok 2011 opublikowanego na stronie www Rzecznika, (sprawozdania za rok 2012 jeszcze do tej pory nie ma), jedyne interwencje Rzecznika dotyczyły wyłącznie mało istotnych naruszeń wynikających z Karty Praw Pacjenta ale nie w związku z bandytyzmem jaki się od lat dzieje w szpitalach psychiatrycznych. Nie ma się czemu dziwić, skoro opinie od konsultantów wojewódzkich w dziedzinie psychiatrii są widocznie pozytywne czyli fałszowane w poplecznictwie z innymi lekarzami szpitali psychiatrycznych a dzieje się tak dlatego, bo na prośbę rzecznika konsultanci wojewódzcy w psychiatrii prowadzą wizytacje w szpitalach psychiatrycznych i fałszują dane , aby tylko nie zaszkodzić kolegom i koleżankom po fachu , a dramatyczne relacje ofiar i pacjentów nie są przez Rzecznika brane w ogóle pod uwagę.

Karta informacyjna z tego samego szpitala z dnia 10.08.2016

Rozpoznanie : Uporczywe zaburzenia urojeniowe

Przebywała na przymusowym leczeniu psychiatrycznym

w V Oddziale Ogólnym od 08.06-2016 do 10.08-2016

EPIKRYZA

Pacjentka była już leczona w tut. Szpitalu z rozpoznaniem uporczywych zaburzeń urojeniowych. Aktualnie z uwagi na pogorszenie stanu zdrowia psychicznego została skierowana na leczenie postanowieniem Sądu Rejonowego w Lublinie V Wydz. Rodzinnego i Nieletnich. Podczas pierwszego badania chora była prawidłowo zorientowana auto-allopsychicznie, napięta emocjonalnie i podejrzliwa. Samorzutnie wypowiadała sady urojeniowe prześladowcze. O działania na swoją szkodę oskarżała pracowników opieki społecznej oraz pracowników wymiaru sprawiedliwości. Po rozpoczęciu kuracji farmakologicznej st. zdrowia psychicznego chorej uległ stopniowej poprawie. Do domu została wypisana w remisji swojej choroby psychicznej, spokojna, dostosowana, bez objawów wytwórczych z zaleceniem stosowania leków oraz kontroli st. zdrowia w rej. PZP.

ZALECENIA LEKARSKIE

Dalsze systematyczne przyjmowanie leków , Regularna kontrola st. zdrowia w rej. PZP.

Wykonywanie morfologii krwi z rozmazem 1 x w miesiącu.

Przyjmowanie : Clopixol Depot amp. 1,5 amp dom co 14 dni ost.

Klozapol 25 mg tab. 1-1-1 tab./ Relanium 5 mg 0-0-1 tab.

Psychiatra Agata Drozd- Gawrońska oraz psyhatra Ewa Kocińska

W roku 2017 Oddział V.

Zostałam skierowana ponownie na przymusowe leczenie przez MOPR przez Sąd Rodzinny po pismach z zarzutami pod adresem pracownic MOPR. Chodziło pomoc z powodu wszczętej przez ABW i Mossad akcji terrorystycznej przeciwko mnie zwanej Akcją Czechowską. Zamiast pomocy od pracownicy socjalne na polecenie kierownik Jolanty Piwowarskiej przyjechały z policją oraz pogotowiem i zawieźli mnie na oddział VII na przymusowe leczenie psychiatryczne, którego uniknęłam wypluwając psychotropy do kubka z wodą.

Wysłałam e-mail do ABW z linkiem do strony internetowej do książki o agentach Mossadu i dwa tygodnie później zaczęła się nagonka na mnie, inwigilacja, tłumy agentów chodziły za mną i deptali mi po piętach, weszli mi na komputer i telefon, obstawiali całe osiedle, jeździli z mną po całym osiedlu i terroryzowali mnie przez prawie 3 tygodnie. W tym czasie moja mama leżała w domu ze złamanym kręgosłupem, i zapewne dlatego nic mi nie zrobili, a przecież są to zawodowi zabójcy. Po tym doświadczeniu powstały opracowania o Mossadzie a w roku 2020 opracowania o Izraelu do menu Bliski Wschód na bazie wcześniejszych opracowań. Wysłałam bardzo dużo skarg do ABW, CBS, prokuratury ale na żadne pismo nie udzielono mi odpowiedzi. agenci straszili mnie nocami jeżdżąc pod oknami w bloku, więc skoro e-maile nie pomagały ani skargi, dla postrachu nosiłam ze sobą toporek do mięsa kuchenny który wystawał mi z torebki i pisałam do ABW i CBS że będę zmuszona go użyć jeśli nie skończy się akcja przeciwko mnie.

Akcja jakoś ustała ale po ponownych skargach kilka miesięcy potem znowu została wznowiona ale tym razem robiłam agentom zdjęcia telefonem i tak się przestraszyli dowodów, że zrezygnowali z nękania mnie.

Opisałam to wszystko w piśmie do MOPR i zamiast pomocy przyjechało po mnie pogotowie z policją razem z pracownikami MOPR i zawieźli mnie do izby przyjęć Szpitala, tam pracownik pogotowia powiedział czyli beczelnie skłamał i zmyślił w izbie przyjęć, że jestem niebezpieczna, że groziłam toporkiem organom i władzy, i że już byłam na leczeniu uprzednio. I tak ponownie trafiłam na oddział VII do tej samej psychiatrii Ellert i Bołby. Bołba nawet wysłuchała mnie, zobaczyła zdjęcia agentów które miałam ze sobą i chciała mnie puścić do domu ale nie zgodziła się ordynator Ellert i spędziłam tam ponad dwa miesiące.

Karta informacyjna z tego samego szpitala z dnia 16.01.2018

Przebywała na przymusowym leczeniu psychiatrycznym

Oddział Ogólny VII pobyt od 13-11-2017 do 16-01.2018.

Rozpoznanie: Uporczywe zaburzenia urojeniowe

Epikryza.

Pacjentka jest leczona psychiatrycznie od roku 1983, była 6 razy hospitalizowana Obecnie hospitalizacja z powodu nasilenia przeżyć psychotycznych, urojeniowo interpretowała zachowanie pracowników MOPR. W warunkach domowych pacjentka nie przyjmuje rzetelnie leków. Pacjentka początkowo pobudzona, napięta, samorzutnie wypowiadała urojenia ksbne, prześladowcze. Czuła się obeoktem działania różnych służb. Oskarżała pracownice MOPR o prześladowania jej. Po leczeniu uzyskano poprawę samopoczucia pacjentki. Była spokojna, dostosowana, z mniejszym zaangażowaniem wypowiadała treści chorobowe, nie uzyskano krytycznego wglądu pacjentki co do choroby. Pacjentka została wypisana do domu z zaleceniem stałego leczenia psychiatrycznego.

Zalecenia lekarski ; Klozapol, Haoloperidol, Lamitrin, Decaldol ampułki

Psychiatra Małgorzata Bołba Ordynator Oddziału Małgorzata Elert psychiatra

**Karta informacyjna z dnia 30-08-2021 z tego samego szpitala
Przebywała na przymusowym leczeniu psychiatrycznym na oddziale VII
od 21-07-2021 do 30-08-2021**

Epikryza:

Pacjentka leczona psychiatrycznie od 1983 roku, wielokrotnie hospitalizowana psychiatrycznie. W domu nie brała leków psychotropowych, co spowodowało pogorszenie jej stanu psychicznego. Przyjęta z powodu zachowań agresywnych wobec rodziny. Przy przyjęciu chora zorientowana auto i allopsychicznie prawidłowo, napięta, drażliwa, nie chciała początkowo odpowiadać na większość zadawanych pytań. Samorzutnie wypowiadała urojenia wielkościowe, religijne, ksbne. Urojeniowo interpretowała zachowania innych osób. Dzięki zastosowanemu na oddziale leczeniu farmakologicznemu udało się uzyskać poprawę stanu psychicznego. Chora wypisana spokojna, dostosowana, bez ostrych objawów psychotycznych. Nie udało się uzyskać krytycyzmu wobec swojego stanu psychicznego.

Zalecenia lekarskie jako wskazania podobne jak wyżej.

Psychiatra Katarzyna Czuczwar

Ordynator Oddziału Małgorzata Elert psychiatra

PREPARACJA SSR B. KOŁTUNA

Sygn. akt V RNs 1200/20

POSTANOWIENIE

Dnia 21 maja 2021 r.

Sąd Rejonowy Lublin - Zachód w Lublinie, V Wydział Rodzinny i Nieletnich w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Bartłomiej Kołtun

Protokolant: Monika Okrasa

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2021 r. w Lublinie
na rozprawie sprawy z wniosku Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie z udziałem Krystyny Ziemiańskiej o umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym bez zgody uczestnika postanawia:

1. orzec o umieszczeniu Krystyny Ziemiańskiej, urodzonej 13 marca 1961 roku, zamieszkałej w Lublinie, ul. Ignacego Jana Paderewskiego 4/179 w szpitalu psychiatrycznym bez zgody uczestnika;
2. przyznać adwokatowi Małgorzacie Jańczak - Kancelaria Adwokacka w Lublinie wynagrodzenie ze Skarbu Państwa - Kasa Sądu Rejonowego Lublin- Zachód w Lublinie w kwocie 221,40 / dwieście dwadzieścia jeden złotych czterdzieści groszy / zł w tym podatek VAT za pomocą prawną udzieloną uczestnikowi z urzędu;
3. nieuiszczone wydatki postępowania przejąć na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt V RNs 1200/20

UZASADNIENIE

W dniu 11 września 2020 roku do tutejszego Sądu wpłynął wniosek Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie o skierowanie uczestniczki Krystyny Ziemiańskiej na leczenie psychiatryczne bez jej zgody (wniosek k.

1).

W uzasadnieniu wskazano, że Krystyna Ziemiańska mieszka wraz z matką jednak kobiety prowadzą oddzielne gospodarstwa domowe. Utrzymuje się z zasiłku stałego w kwocie 645 zł miesięcznie oraz z zasiłków celowych na zakup posiłku lub żywności. Z dokumentacji posiadanej przez Miejski Ośrodek Pomocy w Rodzinie w Lublinie wynika, iż uczestniczka ma zdiagnozowaną schizofrenię paranoidalną, legitymuje się orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności z powodu schorzeń psychiatrycznych (02-P) wydanym na okres od 23 lutego 2018 roku do 21 lutego 2021 roku. Kilkukrotnie była hospitalizowana na oddziałach psychiatrycznych bez wymaganej zgody. Ostatnie leczenie odbywało się w okresie od 13 listopada 2017 roku do 16 stycznia 2018 roku. Aktualnie stan zdrowia Krystyny Ziemiańskiej uległ pogorszeniu i budzi niepokój służb społecznych.

Tu jest kłamstwo z fałszerstwa dyrektor MOPR K. Fus:

Uczestniczka kieruje do MOPR w Lublinie oraz innych instytucji pisma w których poniżej i oskarża pracowników o niehumanitarne praktyki. Kieruje groźby utycia pistoletu gazowego oraz utycia przemocy wobec przypadkowych osób. Nadto fotografuje przypadkowo napotkane osoby i rozsyła ich zdjęcia insynuując, iż są to śledzący ją agenci wywiadu.

Akurat była to prawda- vide dane o Akcji Czechowskiej w Menu Polityka na portalu Białego Orła www.bialy-orzel.edu.pl.

Tu jest kłamstwo z fałszerstwa dyrektor MOPR K. Fus:

Krystyna Ziemiańska wykazuje agresję werbalną w stosunku do swojej matki Fruzińskiej, która wielokrotnie zwracała się do MOPR w Lublinie o pomoc w objęciu córki leczeniem psychiatrycznym. Informowała, że córka po zakończeniu hospitalizacji nie przyjmowała leków i nie kontynuowała procesu leczenia. Zarówno matce jak i pracownikom MOPR w Lublinie przedstawiła sfalszowaną przez siebie dokumentację medyczną potwierdzającą przyjmowanie przez nią zleconych zastrzyków.

.....

Tu jest kłamstwo z fałszerstwa dyrektor MOPR K. Fus

Uczestniczka odmawia współpracy z pracownikami służb społecznych, nie wpuszcza nikogo do swojego mieszkania, twierdząc, że próby wejścia do lokalu zakończą się użyciem przez nią broni gazowej.

.....

Zdaniem wnioskodawcy Krystyna Ziemiańska cierpi na zaburzenia psychiczne. Nie wyraża zgody na leczenie psychiatryczne, zaś zaniechanie leczenia może skutkować dalszym pogorszeniem się jej stanu zdrowia oraz wystąpieniem zachowań bezpośrednio zagrażających życiu i zdrowiu osób z otoczenia. W związku z sytuacją zdrowotną uczestniczki, a także występujący brak poczucia choroby i krytycyzmu wskazane jest umieszczenie Krystyny Ziemiańskiej w Szpitalu Neuropsychiatrycznym bez wymaganej zgody (wniosek k. 1 - 2 v.).

Postanowieniem z dnia 17 września 2020 roku Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego lekarza psychiatri Iwony Jaślon na okoliczność czy uczestniczka Krystyna Ziemiańska jest chora psychicznie, a jeżeli tak, to czy jej dotychczasowe zachowanie wskazuje na to, że nieprzyjęcie do szpitala spowoduje znaczne pogorszenie jej stanu zdrowia psychicznego, bądź czy jest niezdolna do samodzielnego zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, a uzasadnione jest przewidywanie, że leczenie w szpitalu psychiatrycznym przyniesie poprawę jej stanu zdrowia.

Ponadto dla uczestniczki został ustanowiony adwokat z urzędu wskazany przez Okręgową Radę Adwokacką w Lublinie (postanowienie z dnia 17 września 2020 roku k. 5). W piśmie procesowym z dnia 23 września 2020 roku uczestniczka wносиła o oddalenie wniosku jako niezasadny i stronniczy (pismo procesowe k. 25- 26). Na rozprawie w dniu 9 października 2020 roku od wnioskodawcy nikt się nie stawił, o terminie został powiadomiony prawidłowo, również uczestniczka pomimo prawidłowego wezwania nie stawiła się (protokół rozprawy k. 291).

W odpowiedzi na wniosek z dnia 19 listopada 2020 roku pełnomocnik uczestniczki nie uznawał wniosku wnosząc o jego oddalenie w całości. W uzasadnieniu zostało podkreślone, iż uczestniczka stanowczo oponuje co do wniosku oraz nie zgadza się z twierdzeniami tam zawartymi.

Wg Krystyny Ziemiańskiej brak jest podstaw do umieszczenia jej w szpital psychiatrycznym, bowiem uważa się za osobę w pełni zdrową i niewymagającą leczenia (odpowiedź na wniosek k. 372 - 372 v.). W toku postępowania od wnioskodawcy na rozprawę nikt się nie stawił, o terminach został powiadomiony prawidłowo, zaś pełnomocnik uczestniczki nie uznawała wniosku i wносиła o jego oddalenie (protokół rozprawy k. 505, 621, 678 - 678 v., 747).

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

Krystyna Ziemiańska urodziła się 13 marca 1961 roku. Zamieszkuje wraz matką w Lublinie przy ul. Paderewskiego 4/179. Sama prowadzi gospodarstwo domowe.

Tu jest kłamstwo z fałszerstwa dyrektor MOPR K. Fus:

W stosunku do matki jest agresywna i wrogo nastawiona.

.....

Krystyna Ziemiańska podaje, że prowadzi własną działalność gospodarczą jako działacz społeczny i historyk. Utrzymywała się z zasiłków otrzymywanych z opieki społecznej, jednak w dniu 19 października 2020 roku zrezygnowała z pomocy MOPR w Lublinie.

Obecnie uczestniczka uważa, że jest śledzona przez agentów wywiadu - **vide Akcja Czechowska ujawniona na moim portalu a nawet kilka takich akcji** - a pracowników MOPR oraz innych instytucji oskarża o niehumanitarne praktyki. **Prawda, niestety.**

Objawy choroby psychicznej u Krystyny Ziemiańskiej ujawniły się kilka lat temu. Wówczas Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie skierował do tutaj Sądu wniosek o umieszczenie Krystyny Ziemiańskiej w szpitalu psychiatrycznym bez wymaganej zgody. Sprawa toczyła się pod sygnaturą V RNs 433/15. W okresie od 13 listopada 2017 roku do dnia 16 stycznia 2018 roku uczestniczka była hospitalizowana w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie. W tym czasie postawiono u niej rozpoznanie: schizofrenia paranoidalna. Po ukończeniu leczenia została wypisana w stabilnym stanie psychicznym z zaleceniem dalszej kontynuacji leczenia.

Z wniosku z dnia 11 września 2020 roku, wynika, że obecnie uczestniczka nie jest w stanie w pełni samodzielnie realizować potrzeb życiowych z powodu zaburzeń psychicznych. Jej stan się pogarsza, a ona sama nie ma wglądu w przeżycia chorobowe, nie przyjmuje leków, a leczenie.. w warunkach szpitala psychiatrycznego może przynieść poprawę jej funkcjonowania. Na badanie w dniu 4 listopada 2020 roku w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie uczestniczka została doprowadzona przez funkcjonariuszy policji, ponieważ nie stawiła się na poprzednio wyznaczone terminy badania.

Tu jest wymyślone kłamstwo psychiatry Jaślon naruszenie Art.271 KK, bo takie zachowanie nie miało miejsca :

Była w nastroju oraz napędzie psychoruchowym wyrównanym, okresowo dysforyczna, napięta, wielkościowa. Była całkowicie bezkrytyczna wobec swojego stanu psychiatrycznego i motywacji swojego postępowania. Liczne wypowiedzi uczestniczki świadczyły o podleganiu przeżyciom psychotonicznym: urojeniom ksobnym, odnoszącym i prześladowczym. Była w utrudnionym kontakcie słownym, nie chciała odpowiadać na zadawane pytania, wypowiedzi logiczne, była nieufna i podejrzliwa. Badanie polegało na monologowaniu przez uczestniczkę, tok wypowiedzi był trudny do przerwania. Zdaniem biegłej wypowiedzi świadczyły o obecności zaburzeń myślenia w postaci treści urojeniowych o charakterze wielkościowym, prześladowczym.

Z pełnej dokumentacji medycznej wynika, że Krystyna Ziemiańska jest osobą chorą psychicznie - cierpi na schizofrenię paranoidalną, zaburzenia urojeniowe. W związku z chorobą pogorszyło się istotnie jej funkcjonowanie w życiu rodzinnym i społecznym. U uczestniczki dominują urojenia o charakterze głównie prześladowczym, wielkościowym, jest napięta, okresowo słownie, nieufna w utrudnionym kontakcie słownym, urojeniowo interpretuje zachowanie otoczenia, na jego wpływ mają doznawane treści psychotyczne.

Uważa (co jest kłamstwem SSR Kołtuna) że wiele osób i instytucji jest w zмовie przeciwko niej. Nieustannie czuje się obserwowana i śledzona.

Tak było - Akcja Czechowska na portalu Białego Orła.

Pisze szereg skarg na instytucje i lekarzy. (jest to kłamstwo SSR Kołtuna a nie zacytował on tych skarg).

Jest całkowicie bezkrytyczna wobec swoich przekonań. Co wskazuje na nieprawidłowo ukształtowaną osobowość typu paranoicznego.

.....
Po wcześniejszych hospitalizacjach psychiatrycznych jej stan się poprawił, jednak z uwagi na późniejsze porzucenie leczenia objawy chorobowe wróciły.

Zdaniem biegłego lekarza psychiatry Iwony Jaślon uczestniczka bezwzględnie i jak najszybciej potrzebuje leczenia psychiatrycznego, na które nie wyraża zgody. Bez podjęcia leczenia uczestniczka będzie w coraz gorszym stanie psychicznym. Z uwagi na występowanie u Krystyny Ziemiańskiej choroby psychicznej w oraz perspektywy pogarszania się jej stanu zdrowia istnieją spełnione przesłanki uzasadniające jej przymusowe leczenie. Jego brak spowoduje nasilenie wypowiedzianych treści psychotycznych oraz może spowodować nasilenie zaburzeń zachowania, spowodowanych pobudkami psychotycznymi (opinia biegłej Iwony Jasion k. 1390 – 408, uzupełniająca opinia biegłej Iwony Jasion k.644 - 644 v.).

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie przedstawionych wyżej dowodów, które uznał za wiarygodne. Ustalając stan faktyczny, Sąd oparł się na dokumentach, które pochodzą od uprawnionych organów i osób, a ich autentyczność nie była kwestionowana w toku postępowania. Złożona w niniejszej sprawie opinia biegłego została sporządzona przez kompetentną osobę, w swej treści nie zawierała sprzeczności i zasługuje na przyznanie jej przymiotu wiarygodności. W tej sytuacji Sąd uwzględnił przedmiotową opinię w całości, jako fachową, rzetelną i wyczerpującą.

Wnioski tej opinii są spójne, odpowiednio uargumentowane.

W powyższej opinii, jak również w wywołanej opinii uzupełniającej, podkreślono, że uczestniczka jest osobą chorą psychicznie z zaburzeniami urojeniowymi. Według biegłej Krystyna Ziemiańska wymaga bezwzględnego i jak najszybszego leczenia psychiatrycznego. Jest pewne, że pozostawiona sama sobie będzie w coraz gorszym stanie psychicznym, a przy jej postawie nieprawdopodobne jest kontynuowanie przez nią leczenia i przyjmowania zapisanych leków.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, przy stosowaniu przepisów ustawy o ochronie zdrowia psychicznego należy mieć na względzie jej fundamentalne założenia, wyrażone w preambule, w przepisach ogólnych oraz licznych przepisach szczególnych, z których wynika, że ochrona praw osób z zaburzeniami psychicznymi należy do obowiązków Państwa, a ustawa określa formy tej ochrony, zaś jednoznaczną intencją ustawodawcy jest zagwarantowanie osobom z zaburzeniami psychicznymi ochrony ich praw oraz poszanowania sfery ich wolności i godności osobistej. Tę intencję ustawodawcy powinny mieć na uwadze Sądy wydające orzeczenia w trybie art. 22-29 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, które wkraczają bezpośrednio w sferę wysoko chronionych dóbr osób z zaburzeniami psychiatrycznymi.

Są to przepisy szczególne, bowiem regułą jest nieskrępowana możliwość oceny przez każdą osobę samodzielnie zarówno potrzeby, jak i wyboru rodzaju oraz metod postępowania leczniczego.

Sąd powinien, zatem wyklądać je ściśle i jako istotną dyrektywę swojego postępowania traktować wymóg, by rozstrzygnięcie, które powźmie, było celowe z punktu widzenia dobra i interesu osoby, której dotyczy {tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 1996 r., II GRN 201 /95).

Zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego z dnia 19 sierpnia 1994 roku (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 685), do szpitala psychiatrycznego może być przyjęta, bez zgody wymaganej w art. 22 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, osoba chora psychicznie, której dotychczasowe zachowanie wskazuje na to, że nieprzyjęcie do szpitala spowoduje znaczne pogorszenie stanu jej zdrowia psychicznego, bądź osoba, która jest niezdolna do samodzielnego zaspakajania podstawowych potrzeb życiowych, a uzasadnione jest przewidywanie, że leczenie w szpitalu psychiatrycznym przyniesie poprawę jej stanu zdrowia.

Zgoda, o której mowa w art. 29 ust. 1, oznaczają swobodnie wyrażoną zgodę osoby z zaburzeniami psychicznymi, która - niezależnie od stanu jej zdrowia psychicznego - jest rzeczywiście zdolna do zrozumienia przekazywanej w dostępny sposób informacji o celu przyjęcia do szpitala psychiatrycznego, jej stanie zdrowia, proponowanych czynnościach diagnostycznych i leczniczych oraz o dających się przewidzieć skutkach tych działań lub ich zaniechania (art. 3 pkt 4 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego).

Wniosek uzasadniający potrzebę przyjęcia do szpitala psychiatrycznego może złożyć małżonek, krewny w linii prostej, rodzeństwo, jej przedstawiciel ustawowy lub sprawujący nad nim faktyczną opiekę. W stosunku do osoby objętej oparciem społecznym, wniosek może zgłosić również organ do spraw pomocy społecznej (art. 29 ust. 2 i 3 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego).

Zauważyć należy, że uczestniczka w piśmie procesowym z dnia 20 października 2020 roku poinformowała tut. Sąd, iż z dniem 19 października 2020 roku zrezygnowała z pobierania świadczeń z MOPR w Lublinie, w związku z czym nie jest osobą objętą oparciem społecznym, więc MOPR nie jest uprawniony do złożenia wniosku w przedmiotowej sprawie.

Zgodnie z art. 29 ust. 3 u.o.z.p. legitymację do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania o wyrażenie przez sąd zgody na przyjęcie osoby psychicznie chorej bez jej zgody ma, poza osobami bliskimi wymienionymi w ust. 2, także organ do spraw pomocy społecznej w stosunku do osoby objętej oparciem społecznymi. Art. 8 ust. 1 u.o.z.p. stanowi, że oparcie to udzielane jest m.in. osobom chorym psychicznie, które z powodu choroby mają poważne trudności w życiu codziennym, zwłaszcza w kształtowaniu swoich stosunków z otoczeniem.

W ust. 2 zostało doprecyzowane pojęcie "oparcie społeczne" przez wskazanie, że polega ono na podtrzymywaniu i rozwijaniu umiejętności niezbędnych do samodzielnego życia, organizowaniu w środowisku społecznym pomocy ze strony rodziny lub innych wymienionych grup społecznych oraz na udzielaniu pomocy finansowej, rzeczowej i innych świadczeń na zasadach określonych w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (j.t. Dz. U. z 2015 r. poz. 163).

Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 22 września 2005 r.

W sprawie specjalistycznych usług opiekuńczych (Dz. U. Nr 198, poz. 1598 z późn. zm.), wydane na podstawie art. 50 ust. 7 ustawy o pomocy społecznej, oprócz innych form pomocy wymienia takie, które mają pomóc choremu w sytuacjach kryzysowych (poradnictwo i wsparcie psychologiczne), interwencje kryzysowe, rozmowy terapeutyczne, wspieranie procesu leczenia przez pomoc w dostępie do świadczeń zdrowotnych, uzgadnianie i pilnowanie terminów wizyt lekarskich, czy pilnowanie przyjmowania leków.

Przedmiotowy zakres pojęcia "oparcie społeczne" jest więc szeroki i nie ma racji skarżąca twierdząc, że jest to nieistotne dla rozstrzygnięcia. Udzielanie oparcia społecznego nie jest związane bowiem tylko z działaniami mającymi na celu polepszenie warunków socjalno - bytowych osoby chorej psychicznie ale również polegającymi na poprawie jej funkcjonowania środowiskiem społecznym, eliminowaniu źródeł konfliktów czy na interwencji w sytuacji kryzysowej spowodowanej degradacją ról społecznych chorego psychicznie w rodzinie, miejscu zamieszkania czy pracy.

Nie można pomijać specyfiki sytuacji osoby chorej, która często nie ma poczucia choroby i z racji jej charakteru nie może racjonalnie oceniać własnej sytuacji zdrowotnej, stopnia zaburzenia funkcjonowania społecznego i potrzeby pomocy w określonym zakresie. Odmowa przyjęcia pomocy społecznej, gdy istnieją obiektywne przesłanki do jej udzielenia z uwagi na dobro osoby chorej, nie może być utożsamiana z nieobjęciem tej osoby oparciem społecznym. Osoba psychicznie chora jest objęta oparciem społecznym w rozumieniu art. 29 ust. 3 u.o.z.p. także wtedy, gdy organ pomocy społecznej podejmuje konkretne działania zmierzające do udzielenia tego oparcia, a osoba chora psychicznie odmawia jego przyjęcia z przyczyn wywołanych chorobą (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2016 r., IV CSK 710/15).

TU JEST KŁAMSTWO I PREPARACJA AGENTEK MOPR

W niniejszej sprawie wnioskodawca podejmował działania polegające na wizytach w miejscu zamieszkania uczestniczki, podjęciem współpracy z lekarzami rodzinnymi i specjalistami, współpracy z matką Krystyną Ziemiańską, zobowiązaniu do podjęcia leczenia u lekarzy specjalistów i przyjmowania leków, rozmowy wspierające dotyczące trudnej sytuacji uczestniczki,

co uzasadnia przyjęcie stanowiska, że miał legitymację do wystąpienia z wnioskiem o wydanie orzeczenia na podstawie art. 29 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. W niniejszej sprawie istnieją podstawy do uwzględnienia wniosku Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie. Po stronie uczestniczki występują, bowiem przesłanki do skierowania jej do szpitala psychiatrycznego bez wymaganej zgody.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że nie ulega wątpliwości, że uczestniczka cierpi na chorobę psychiczną. Za takim stwierdzeniem przemawia opinia biegłej Iwony Jaślon. Brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania rozpoznania choroby psychicznej u uczestniczki.

Ponadto zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, do przyjęcia osoby chorej psychicznie do szpitala psychiatrycznego bez jej zgody konieczne jest, aby zachowanie tej osoby wskazywało na to, że nieprzyjęcie do szpitala spowoduje znaczne pogorszenie stanu jej zdrowia psychicznego, bądź, aby była to osoba, która jest niezdolna do samodzielnego zaspakajania podstawowych potrzeb życiowych, a uzasadnione jest przewidywanie, że leczenie w szpitalu psychiatrycznym przyniesie poprawę jej stanu zdrowia.

Są to dwie odrębne przesłanki przyjęcia do szpitala psychiatrycznego, które nie muszą zachodzić kumulatywnie. W ocenie Sądu w wypadku Krystyny Ziemiańskiej istnieją wymienione przesłanki wskazujące na to, że nieprzyjęcie jej do szpitala spowodowało pogorszenie jej stanu zdrowia.

Analizując dotychczasowy przebieg życia uczestniczki, widoczne jest w pewnym momencie załamanie jej linii życiowej, zakłócenie funkcjonowania w środowisku rodzinnym oraz społecznym i coraz to większy rozpad osobowości.

Materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie wykazuje, że u uczestniczki występują urojenia - wydaje się jej, że jest prześladowana i inwigilowana. Uważa, że instytucje państwowe oraz lekarze działają przeciwko niej i fałszują dokumenty. Przesyła szereg pism do instytucji, zarzuca ich pracownikom złość i nieludzkie działania. Brak odpowiedzi lub odpowiedzi jej niesatysfakcjonująca na przesyłaną przez nią korespondencję potwierdza ją w przekonaniu, że jest prześladowana.

Coraz bardziej ujawnione u uczestniczki urojenia stają się dominującym motorem jej zachowania. Jednak nie identyfikuje się ona z chorobą psychiczną, uważa się za osobę zdrową, która nie wymaga leczenia. Uważa, że „psychiatryk” prowadzi doświadczenia na ludziach.

W tej sytuacji przymusowe leczenie w szpitalu psychiatrycznym wydaje się jedynym sposobem do uzyskania poprawy jej stanu zdrowia oraz funkcjonowania w społeczeństwie. Ponieważ uczestniczka aktualnie nie utożsamia się z chorobą i nie zgadza się na żadną formę terapii, leczenie ambulatoryjne nie odniosłoby zamierzonego skutku, a i tak u uczestniczki brak jest nie tylko determinacji do stałego leczenia, lecz nawet woli jego podjęcia. Koniecznym jest, zatem przymusowe leczenie w szpitalu psychiatrycznym.

Podkreślić należy, iż orzeczenie dotyczące leczenia psychiatrycznego bez zgody stanowi poważną ingerencję w dziedzinie wolności i nietykalności osobistej człowieka. Stąd też rozstrzygnięcie o zasadności wniosku o umieszczeniu w szpitalu psychiatrycznym bez wymaganej zgody powinno opierać się na szczególnie wnikliwej kontroli Sądu w zakresie spełnienia ustawowych przesłanek, zwłaszcza, gdy osoba, wobec której ma być zastosowane przymusowe leczenie, odczuwa pokrzywdzenie i kwestionuje wniosek. Obowiązkiem Sądu jest, więc czuwanie, aby leczenie psychiatryczne bez zgody następowało wyłącznie w tych wypadkach, w których spełnione zostały ustawowe przesłanki przymusowej hospitalizacji osoby chorej psychicznie.

Orzekając o tej hospitalizacji, Sąd powinien ściśle kierować się wskazanymi w ustawie przesłankami jej zastosowania, nie może ich poddawać ani wykładni rozszerzającej, ani analogii, ponieważ konsekwencją postanowienia uwzględniającego wniosek jest ingerencja w sferę praw i wolności obywatelskich osoby chorej psychicznie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2010 r., V CSK 384/09).

Stąd też mając na uwadze przedstawione w sprawie okoliczności, należało uznać, iż istnieją podstawy do umieszczenia uczestniczki w szpitalu psychiatrycznym bez jej zgody. W ocenie Sądu podjęcie leczenia przez Krystynę Ziemiańską pozwoli jej na powrót do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie, poprawi relacje z najbliższymi oraz komfort jej życia prywatnego. Rozstrzygnięcie w przedmiocie wynagrodzenia dla wyznaczonego z urzędu pełnomocnika uczestniczki uzasadnia § 14 ust. 1 pkt 3 w związku z § 4 ust. 2 pkt 1 i ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 18).

Zgodnie z art. 96 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2020 r., poz. 755) w sprawach z zakresu ochrony zdrowia psychicznego uczestnicy postępowania zwolnieni są od ponoszenia kosztów sądowych. Tym samym koszty te zgodnie z art. 113 ust. 1 i ust. 4, należało przejąć na rachunek Skarbu Państwa.

Mając na względzie powyżej ustalony stan faktyczny i powołane przepisy prawa oraz zacytowane orzeczenia Sądu Najwyższego, które Sąd Rejonowy w pełni podziela, orzeczono jak w postanowieniu.

SFAŁSZOWANA PREPARACJA PSYCHIATRY JAŚLON z tego samego szpitala w Lublinie z komentarzami

OPINIA SĄDOWO-PSYCHIATRYCZNA
DLA SĄDU REJONOWEGO LUBLIN-ZACHÓD W LUBLIN
V WYDZIAŁ RODZINNY I NIELETNICH

Sygn. akt V RNs 1200/20

Zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie V Wydział Rodzinny i Nieletnich z dnia 17.09.2020r. lekarz psychiatra Iwona Jasion sporządziła opinię dotyczącą stanu psychicznego Krystyny Ziemiańskiej.

DANE Z AKT SPRAWY

Krystyna Ziemiańska ur. 13.03.1961 r., zamieszkała Lublin, ul. Paderewskiego 4/179. Postępowanie toczy się w sprawie o umieszczenie Krystyny Ziemiańskiej w szpitalu psychiatrycznym bez wymaganej zgody.

Zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie V Wydział Rodzinny i Nieletnich z dnia 17.09.2020r. w w/w sprawie została sporządzona niniejsza opinia z zakresu psychiatrii celem ustalenia, czy jest ona osobą chorą psychicznie, a jeżeli tak, to czyjej dotychczasowe zachowanie wskazuje na to, że nie przyjęcie do szpitala spowoduje znaczne pogorszenie jej stanu zdrowia psychicznego, bądź czy jest niezdolna do samodzielnego zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, a uzasadnione jest przewidywanie, że leczenie w szpitalu psychiatrycznym przyniesie poprawę jej stanu zdrowia.

Opinie sporządzono na podstawie danych z akt sprawy V RNs 1200/20 oraz badania ambulatoryjnego z uczestniczką.

Akta sprawy zawierają wniosek złożony przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie ul. Marii Koryznowej 2d, 20-137 Lublin o przyjęcie do szpitala psychiatrycznego bez wymaganej zgody zawierającą poniższy wniosek i uzasadnienie: „Wniosek o wydanie postanowienia w przedmiocie przyjęcia osoby do szpitala psychiatrycznego bez wymaganej zgody na podstawie art. 29 ust. 1 i 3 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego z dnia 19 sierpnia 1994 roku (Dz. U. z 2020 r., poz. 685).

Wnoszę o:

1. Skierowanie Uczestniczki postępowania Pani Krystyny Ziemiańskiej, zamieszkałej Lublin ul. I. J. Paderewskiego 4/179, urodzonej 13 marca 1961 roku, PESEL do Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Prof. Mieczysława Kaczyńskiego - Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lublinie ul. Abramowicka 2, bez jej zgody.
2. Wydanie postanowienia w sprawie przymusowego doprowadzenia Pani Krystyny Ziemiańskiej do szpitala psychiatrycznego w przypadku uwzględnienia wniosku.
3. Doręczenie na adres wnioskodawcy odpisu postanowienia.
4. Nieobciążanie Wnioskodawcy kosztami postępowania sądowego. Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie działa w wypełnianiu obowiązku ustawowego nakazującego w przypadku osób bezwzględnie wymagających pomocy, a nie wyrażających zgody na leczenie, zawiadomienie właściwego Sądu.

Uzasadnienie

Pani Krystyna Ziemiańska, lat 59, panna, zamieszkuje wspólnie z matką Panią Mieczysławą Fruzińską w Lublinie, przy ul. I. J. Paderewskiego 4/179. Mimo wspólnego zamieszkiwania, opisywana pozostaje w odrębnym gospodarstwie domowym. Sytuacja życiowa i zdrowotna wyżej Wymienionej znana jest służbom społecznym od 2004 roku. |

KŁAMSTWO O CHOROBIĘ PSYCHICZNEJ

Z dokumentacji będącej w posiadaniu tutejszego Ośrodka wynika, że Pani Krystyna Ziemiańska ma zdiagnozowaną schizofrenię paranoidalną. Opisywana legitymuje się orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności z powodu schorzeń psychiatrycznych (02-P), wydanym przez Miejski Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Lublinie na okres od 23.02.2018 r. Do 21.02.2021 r.

Z uwagi na fakt, iż Pani Krystyna Ziemiańska nie nabyła uprawnień do pobierania świadczeń pieniężnych z ZUS, objęta jest pomocą w formie zasiłku stałego w wys. 645,00 zł miesięcznie oraz ubezpieczeniem zdrowotnym w okresie pobierania świadczenia. Ponadto, Uczestniczka otrzymuje pomoc pieniężną w formie zasiłków celowych na zakup posiłku lub żywności.

Pani Krystyna Ziemiańska była kilkakrotnie hospitalizowana w oddziałach psychiatrycznych bez wymaganej zgody. Ostatnie leczenie szpitalne miało miejsce w okresie od 13.11.2017 r. do 16.01.2018 r. Przewiezienie do szpitala odbyło się na podstawie art. 23 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego z dnia 19.08.1994 r. I nastąpiło z uwagi na znaczne pogorszenie stanu zdrowia Opisywanej. Należy nadmienić, iż w tym samym czasie toczyło się równoległe postępowanie sądowe z wniosku Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie z dnia 13.03.2015r. w przedmiocie leczenia Uczestniczki w szpitalu psychiatrycznym bez wymaganej zgody, na podstawie zapisu art. 29 ust. 1 i 3 cyt. ustawy (sygn. akt V Rns 433/15).

TU SĄ KLAMSTWA I PREPARACJE I TO BARDZO WYMYŚLNE I PERFIDNE

Informujemy, iż aktualnie zachowania Pani Krystyny Ziemiańskiej ponownie budzą niepokój tutejszych służb społecznych i świadczą, że stan zdrowia Opisywanej uległ znacznemu pogorszeniu. Uczestniczka kieruje pisma do tut. Ośrodka oraz do innych instytucji, w których poniża pracowników oraz oskarża o niehumanitarne praktyki. W przekazywanej korespondencji kieruje groźby użycia pistoletu gazowego oraz użycia przemocy wobec przypadkowych osób. Fotografuje napotkane osoby i rozsyła ich zdjęcia insynuując, iż są to śledzący Ją agenci wywiadu. Ponadto, Opisywana wykazuje agresję werbalną wobec wspólnie zamieszkałej matki.

Nadmieniamy, iż matka Wymienionej, Pani Mieczysława Fruzińska wielokrotnie nawiązywała kontakt z pracownikami socjalnymi tutejszego Ośrodka prosząc o pomoc w objęciu córki leczeniem psychiatrycznym. Pani Mieczysława Fruzińska informowała, że córka po zakończonej hospitalizacji zaprzestaje przyjmowania leków. Aktualnie również nie kontynuuje procesu leczenia, w tym nie zgłasza się na zlecone iniekcje lekiem o przedłużonym działaniu.

Przedstawia matce sfalszowaną przez siebie dokumentację medyczną, potwierdzającą przyjmowanie przez nią zleconych zastrzyków. Do tutejszego Ośrodka kieruje pisane przez siebie opinie lekarskie dotyczące stanu jej zdrowia, fałszując pieczęć i podpis lekarza psychiatry.

Pani Krystyna Ziemiańska odmawia współpracy z pracownikami służb społecznych. Informuje, iż nikogo nie wpuści do mieszkania, a próby wejścia do lokalu zakończą się użyciem przez nią broni gazowej.

W ramach oparcia społecznego nawiązano kontakt telefoniczny ze specjalistami lekarzami psychiatrami, którzy w przeszłości podejmowali leczenie Uczestniczki, tj.: Panią dr Zofią Bryndza-Boć oraz Panem dr Arturem Mozer. Lekarze psychiatrzy są zgodni, iż opisywana wymaga bezwzględnie systematycznego leczenia, a nieleczone schorzenie rozwija się i wyżej Wymieniona swoim zachowaniem stanowi zagrożenie dla zdrowia swojego oraz dla zdrowia i życia innych osób.

Ze zgromadzonej w sprawie dokumentacji wynika, iż Pani Krystyna Ziemiańska była leczona psychiatrycznie już od 1983r. Opisywana urojeniowo interpretuje zachowania pracowników służb społecznych i próby udzielenia Jej pomocy, czuje się obiektem działania różnych służb wywiadowczych, nie ma krytycznego wglądu co do swojej choroby, nie ma świadomości występujących zaburzeń. Wykazuje całkowity brak krytycyzmu wobec własnego postępowania. Nie widzi potrzeby współpracy z pracownikiem socjalnym ani zasadności leczenia, podważa kompetencje lekarzy psychiatrów, uważa wizyty pracowników służb społecznych za zbędne.

W ramach pracy socjalnej i oparcia społecznego realizowano następujące działania:

- wizyty w miejscu zamieszkania Uczestniczki,
- podjęcie współpracy z lekarzem rodzinnym Panem Dariuszem Chlebus z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej ALFA przy ul. Paryskiej 5, kontakt lekarzem psychiatrą Panią Zofią Bryndza-Boć ze Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Prof. Mieczysława Kaczyńskiego - Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lublinie, ul. Abramowicka 2,

- kontakt z lekarzem psychiatrą Panem Arturem Mozer z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Specjalistyka” Czechów”,
- współpraca z rodziną w osobie matki Pani Mieczysławy Fruzińskiej,
- zobowiązanie do podjęcia leczenia u lekarzy specjalistów i zażywania przepisanych leków,
- rozmowy wspierające dot. trudnej sytuacji życiowej Uczestniczki.

Pani Krystyna Ziemiańska cierpi na zaburzenia psychiczne. Nie wyraża zgody na leczenie psychiatryczne. Według opinii lekarzy psychiatrów, zaniechanie leczenia może skutkować dalszym pogarszaniem się jej stanu zdrowia psychicznego oraz wystąpieniem zachowań bezpośrednio zagrażających życiu i zdrowiu osób z otoczenia. Leczenie szpitalne psychiatryczne bez wymaganej zgody może przynieść poprawę funkcjonowania Uczestniczki.

W związku z trudną sytuacją zdrowotną Pani Krystyny Ziemiańskiej, a także występujący brak poczucia choroby i krytycyzmu wobec wykazywanych zachowań i postaw, wskazane jest umieszczenie wyżej Wymienionej w Szpitalu Neuropsychiatrycznym bez wymaganej zgody.

Nadmieniam, iż osobą posiadającą wiedzę na temat sytuacji Uczestniczki jest Pani Bożena Malec - specjalista pracy socjalnej Sekcji pracy socjalnej Nr 19 Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie.”

Akta sprawy zawierają pismo - żądanie wyjaśnienia z dnia 28.09.2020r. sporządzone przez uczestniczkę Krystynę Ziemiańską zawierającą poniższą treść (20 stron):

TU MAMY CAŁĄ PRAWDĘ

„Do mojego pisma z dnia 23.09.2020 o wydanie kopii wniosku MOPR i załączników do tego wniosku zwracam się do Sądu z żądaniem udzielenia pisemnego wyjaśnienia skąd i na jakiej podstawie prawnej Sąd uzyskał tak zwany dowód z opinii biegłego dopuszczony przez Sąd wg pisma z Sądu z dnia 17 września to jest Wezwanie na badanie lekarskie: Kiedy toczyło się przeciwko mme jakieś postępowanie dotyczące tego dowodu, który musi być związany z jakimś bieżącym postępowaniem sądowym a takiego nie ma i nie było w roku 2020. [...]

[...] jak stwierdza USTAWA z dnia 19 sierpnia 1994r. o ochronie zdrowia psychicznego [...]

2. Sąd opiekuńczy może rozpoznać sprawę również na wniosek tej osoby lub jej przedstawiciela ustawowego, jej małżonka, krewnych w linii prostej, rodzeństwa bądź osoby sprawującej nad nią faktyczną opiekę albo z urzędu.

Pytanie oraz żądanie wyjaśnienia wymaga uzasadnienia brzmi: kto wg p.2 sprawuje nadę mną jakąś opiekę faktyczną czyli, że musi to być opiekun prawny, jakim MOPR nie jest bo jest to organ pomocy społecznej a nie opieki!

- [.]

Jak twierdzi dalej ta sama ustawa: [...]

2. Oparcie społeczne polega w szczególności na:

- 1) podtrzymywaniu i rozwijaniu umiejętności niezbędnych do samodzielnego, aktywnego życia;
- 2) organizowaniu w środowisku społecznym pomocy ze strony rodziny, innych osób, grup, organizacji społecznych i instytucji;

3) udzielaniu pomocy finansowej, rzeczowej oraz innych świadczeń na zasadach określonych w ustawie o pomocy społecznej

Pytanie brzmi: czy takim oparciem jest wniosek o umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym? Ustawa bowiem nie wymienia żadnych uprawnień organu pomocy społecznej do wnoszenia wniosków do Sądu Rodzinnego o zastosowanie leczenia psychiatrycznego oraz o umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym, o czym sam Sąd winien wiedzieć na podstawie tej ustawy.

Komentarz:

2. Konieczność przeprowadzenia badania, o którym mowa w ust. 1, stwierdza lekarz psychiatra, a w razie niemożności uzyskania pomocy lekarza psychiatry – inny lekarz. Jaki lekarz tak stwierdził i kiedy oraz na jakiej podstawie? Jakiego posiadał dokumenty do takiego stwierdzenia – o co chodzi do tego upoważnił? –

Ustawa nie określa, jaki to ma być lekarz, ale lekarz ten musi posiadać obiektywne powody oraz przesłanki do takiego stwierdzenia, czyli musi wykazać fakty i okoliczności do takiego stwierdzenia. W moim przypadku być może, że chodzi o lekarza rodzinnego niejakiego dr Chlebusa z Poradni NZOZ Alfa ul. Paryska 5 ale już od kilku tygodni nie podlegam pod tę poradnię, gdyż zrezygnowałam z usług tej poradni z powodu przekroczenia uprawnień przez tego lekarza i bezprawne najście w pracownice MOPR w celu wymuszenia na mnie zastrzyku z bardzo szkodliwego Decaldolu - haloperidol, powodujący bardzo silne skutki uboczne o których został poinformowany jak też pracownice MOPR po tym najściu i zmuszenia mnie pod groźbą i szantażem do pójścia do jego poradni wraz z pracownicami MOPR.

Nie miał on prawa nachodzić mnie ani zmuszać do stosowania tych zastrzyków, bo ich nie zlecał i działał z przekroczenia uprawnień w układzie sprawczym z Filią nr 4 MOPR a dostał ode mnie opinię psychiatry ze Specjalistki Czechów stwierdzającą, że nie wymagam żadnego leczenia przeciwpsychotycznego.

Chyba, że chodzi o innego lekarza. Tak czy owak, dopóki nie otrzymam kopii wniosku MOPR oraz załączników do tego wniosku i opinii biegłego o nie stawię się na pewno w dniu 9.09.2020 w Sądzie ani w szpitalu na badaniu w dniu 21.09.2020 i w ogóle się nie stawię tamże, ponieważ nie toczyło się przeciwko mnie żadne postępowanie sądowe a MOPR nie ma uprawnień do wnoszenia wniosków do Sądu w celu umieszczenia mnie w szpitalu psychiatrycznym. Jak też żaden lekarz.

[...] Art.278 KPC. Sąd może dopuścić dowód z opinii sporządzonej na zlecenie organu władzy publicznej w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę. Pod warunkiem, że jest to postępowanie adekwatne lub równorzędne. Poza tym MOPR nie jest organem władzy publicznej tylko organem pomocy społecznej i nie zlecał sporządzania żadnej opinii sądowej przeciwko mnie. Skąd MOPR wziął jakąś opinię? Jest to wywołanie postępowania jako przestępstwo, czyli tworzenie fałszywych dowodów z przekroczenia uprawnień.

[...]

KOMENTARZ:

- Czy Sąd nie zna Ustawy o pomocy społecznej? Jest to doprawdy bardzo dziwne! I podobnie jest z Ustawą o ochronie zdrowia psychicznego, czy także jej Sąd nie zna, że wymusza badanie psychiatryczne, straszy doprowadzeniem przez policję i dopuszcza przestarzały nieadekwatny dowód z opinii biegłego? Jak to świadczy o samym Sądzie??

Ponadto:

KPC nie nadaje Sądowi Rejonowemu żadnych uprawnień do kierowania na badania psychiatryczne lub rozpatrywania wniosków o umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym.

Sąd w tym wypadku przekroczył uprawnienia i uprawia samowolkę bezprawną!

[...] Nie podlegam pod żadną kuratelę ani pod niczyją opiekę, nie jestem także podopieczną MOPR tylko klientką, bo takie nazewnictwo jest używane w MOPR i MOPR nie sprawuje nade mną żadnej opieki tylko zajmuje się przyznawaniem świadczeń zgodnie z ustawą. Podopieczni są w domach opieki. Dziwne, że Sąd tego nie rozróżnia?

[.. .podpisano]

niezależny naukowiec historyk, prawnik, artystka, polityk, Redaktor Naczelna zarejestrowanego Wydawnictwa Biały Orzeł firmy Yanguard Promotion Polska.”

Akta sprawy zawierają pismo do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie V Wydział Rodzinny i Nieletnich z dnia 01.10.2020r. sporządzoną przez uczestniczącą Krystynę Ziemiańską zawierającą poniższą treść:

„Dotyczy wniosku dyrektor MOPR Katarzyny Fus z dnia 8 września 2020 roku o umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym sporządzonym bez zgody.

[•••]

Zgodnie z treścią pisma oraz zażalenia z dnia 28 .09 2020 w/w osoba, czyli dyrektor MOPR jak też pracownicy MOPR, czyli organy samorządu do udzielania świadczeń pomocy społecznej nie mają żadnych uprawnień do wnoszenia tego rodzaju wniosków a Sąd także nie jest uprawniony do ich popierania wg tego pisma i także działał z przekroczenia Uprawnień.

Wniosek dyrektor MOPR pani Fus został perfidnie spreparowany sfalszowany i zawiera prawie same poświadczenia nieprawdy, które zapewne powstały jako twory w głowach pracownic socjalnych Filii Nr 4 MOPR w Lublinie, które od dawna regularnie szcują na mnie psychiatrami oraz wymuszają niezasadne leczenie szpitalne na podstawie podobnych preparacji, czyli kombinacji polegających na kłamstwach opierających się na przekręconych i zniekształconych faktach oraz wydarzeniach. Jest to ich spaczona wersja i bardzo tendencyjna, która tylko dowodzi ich przestępczej działalności wymierzonej we mnie wg moich pism do MOPR z dnia 13, 17 i 27 sierpnia 2020 a także wielu poprzednich skarg.

Przy czym ich perfidia polega na zatajaniu wnoszonej dokumentacji oraz prawdziwych okoliczności oraz na ich przekręcaniu, naginaniu i stwarzaniu pozorów prawdy jako fałsz intelektualny, z przekroczenia uprawnień. Osoby te mają niezasadnie nadane uprawnienia funkcjonariusza przed którymi, trzeba się bronić, gdyż potrafią zrobić nagle chamskie najście z groźbami i zachowywać się jak władza, która nie znosi sprzeciwu a ich podstawowym zadaniem jest udzielanie pomocy oraz świadczeń.

Osoby te są na tyle bezczelne, że potrafią zmyślić i nagiąć moje wypowiedzi wg ich chorej wyobraźni a niestety brakuje im szerszych horyzontów umysłowych oraz rozeznania chociaż podstawowego czy to w polityce czy to w historii czy w wielu innych dziedzinach i z tego powodu są niewiarygodne oraz zakłamane.

Zasłaniają się uprawnieniami i preparują dane oraz tworzą całe mistyfikacje i legendy na swój użytek, żeby potem szcuć na ludzi na podstawie tych mistyfikacji oraz naruszać dobra osobiste swych ofiar. Przy tym są bardzo wyrafinowane i bezczelne, bo czynią to świadomie z pełną premedytacją. Są to także bardzo podstępne żmije, bo z jednej strony potrafią być miłutkie i troszczyć się o swoich klientów, których bezprawnie nazywają podopiecznymi a z drugiej strony są cyniczne i zatajają prawdziwe fakty dopuszczając się kłamstw oraz pomówień jak w moim przypadku.

[...]

Jakie dowody do wniosku wniosła dyrektor MOPR i kto jej te dowody przekazał, na jakiej prawnej podstawie? Ustale to w dniu 2.10. 020 w Sądzie w Czytelni, ale sam wniosek nie wymienia dowodów tylko zawiera same słowne manipulacje oraz plucie i deformacje faktów i prawdziwych okoliczności.

[...]

Czy Prezydent M Lublin nadał jakieś szczególne pełnomocnictwa Pani Dyrektor Fus do preparowania wniosków do Sądu Rodzinnego oraz fałszowanie danych w tym wniosku?

[...]

Uzasadnienie [...]

Sytuacja życiowa i zdrowotna wyżej Wymienionej znana jest służbom społecznym od 2004 roku.

Komentarz: Nie jest to prawda i twierdzenie to polega na zatajeniu danych o tym, dlaczego zostałam objęta świadczeniami MOPR tutaj celowo pominiętymi:

Oto te dane bardzo dobrze znane w Filii nr 4 MOPR:

Po powrocie z USA do Polski w roku 2001 opracowałam nowatorski i strategiczny projekt marketingowo- reklamowy wraz z badaniami rynku dla sieci ERA GSM, nie stosowaną jeszcze w Polsce strategię typu corporate identity, która została przez tę spółkę zwaną jako PTC ERA GSM (obecnie T Mobile) ukradziona i wdrożona.

Przed wdrożeniem mojej strategii ERA GSM miała w Skarbie Państwa 6 miliardów długu który ERA GSM spłacała z moich pieniędzy, potem przekształcili się w spółkę akcyjną i nadal mnie okradali aż do roku 2020. Dyrektorem tego biznesu był Bogusław Kułakowski z czterema dyplomami MBA.

Podczas sfingowanej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Warszawie przeciwko sieci ERA w styczniu w roku 2003 z powodu wniesienia przeze mnie pozwu o odszkodowanie sędzia Kowalska, która obstawiała się dwoma strażnikami sądowymi odstawiła cyrk w czasie którego kpiła ze mnie, nie dopuszczała mnie do głosu, nie miała nawet akt opracowanych w teczkach tyłków moich kopertach w jakich były akta wysyłane do sądu, no i oddaliła niepodważalne postępowanie dowodowe oraz cały pozew uciekając potem dosłownie chyłkiem korytarzem przede mną. To samo było w sądzie apelacyjnym, radca mafiozo z sieci ERA zażądał oddalenia apelacji, ponieważ powódka jest psychicznie chora i nie wie co mówi.

Bezskutecznie przez wiele lat dobijałam się do sądów i prokuratur w celu uzyskania należnych mi pieniędzy z ogromnych udziałów w zyskach jakie sieć ERA zarobiła na wdrożeniu mojej strategii oraz w celu unieważnienia sfalszowanego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie oraz wielu innych systemowych fałszerstw , w tym oddalania wnioski dowodowego, zastosowałam metodę amerykańską podczas udowodnienia zbieżności z moim autorskim materiałem źródłowym, ale na skutek braku cywilizowanego i normalnego prawa autorskiego w Polsce oraz PRL-owskiego systemu wymiaru sprawiedliwości wszelkie te moje działania były bezskuteczne.

[...]

Gdy ja siedziałam na dołku w KMP Lublin Północ w tym samym czasie, o ile dobrze pamiętam Beata i Bajm produkowali się na imprezie unijnej. W celi na dołku przydzielono mi jakąś agentkę z bezpieczeństwa o imieniu Ewa, która szczerze udawała opozycję.

Od tamtej pory zaczęła się moja gehenna i prześladowania. Nie stawiałam się na sfingowane i wymuszane przez prokuratorów rejonowych w Lublinie badania psychiatryczne więc mnie zapakowano pod przymusem na obserwację psychiatryczną do Szpitala Neuropsychiatrycznego w

Abramowicach w Lublinie na ponad dwa miesiące, gdzie mnie nafaszerowano psychotropami i sfalszowano wyniki badań psychiatrycznych.

Tylko jedna prokurator Kazanowska z Prokuratury Rejonowej Lublin Północ spreparowała przeciwko mnie 8 czy 10 postanowień nie mówiąc o wielu innych.

W typowo komunistycznej opinii komunistycznych psychiatrów Ellert i Kryją z Oddziału VII Szpitala Neuropsychiatrycznego napisano o mnie między innym, że mam psychozę endogenną oraz urojenia, że założyłam własną organizację ' Orzeł Biały ' która miała się koncentrować na tematyce patriotycznej , że w mieszkaniu gromadziłam rozliczne biuletyny wydawnictwa, dotyczące organizacji wojskowo- politycznych jak WiN, AK, że około trzy lata temu zainteresowania te stały się praktycznie jedynymi dla Krystyny Ziemiańskiej a także, że prezentowała wrogą postawę wobec różnych instytucji, szczególnie sądów i prokuratury,

szpital wykorzystywała do politycznych agitacji, opowiadała o mafijnych układach politycznych, nadużywaniu władzy ,podważała prawomocność postanowień, stwierdziła , że dokumenty zostały flagowane, że jest ofiarą kryminalnego ciągu przestępstw trwałych, raz nawet wymagała unieruchomienia mechanicznego w momencie eskalacji jej agresywnych zachowań- które notabene polegały na nazwaniu bandziora psychiatry Kryją świnią.

Dalsze fragmenty tej stalinowskiej opinii systemowych psychiatrów brzmią następująco

(...) Będąc doprowadzona do kresu wytrzymałości nerwowej i psychicznej, w związku z powyższym postanowiła zmanifestować swój sprzeciw przeciwko mafii rządzącej nanosząc na flagi patriotyczne napisy AK i WiN jako ofiara represji oraz swastyki będące symbolem masońskiej Unii Europejskiej za którą stoi socjaldemokracja niemiecka współpracująca z gangiem Kwaśniewskiego i Millera na szkodę Polski. **JEST TO SAMA PRAWDA**

[...]

Liczyłam bardzo na odzyskanie pieniędzy od sieci ERA, ale niestety, za każdym razem, gdy usiłowałam te pieniądze odzyskać czekały mnie prześladowania, wymuszane kolejne badania psychiatryczne, które polegały na podtrzymywaniu oraz rozbudowaniu pierwszej sfalszowanej opinii psychiatrycznej Ellert i Kryją (pisano w tych opiniach - „zwarty system urojeniowy”) i kilkakrotnym podstępny wywlekaniem mnie na te badania nawet bez podstawy prawnej i formalnej. Wykorzystywano przeciwko mnie perfidnie orzeczenie o niepełnosprawności, pomimo, że wiedziano o mojej sytuacji.

Cd. WNIOSEK

Z dokumentacji będącej w posiadaniu tutejszego Ośrodka wynika, że Pani Krystyna Ziemiańska ma zdiagnozowaną schizofrenię paranoidalną. Opisywana legitymuje się orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności z powodu schorzeń psychiatrycznych (02-P). wydanym przez Miejski Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Lublinie na okres od 23.02.2018 r. Do 21.02.2021.

Komentarz:

Wniosłam naiwnie do MOPR prośbę o udzielenie mi pomocy z powodu wszczętej przeciwko mnie akcji wywiadowczej AB W oraz' Mosadu wywiadu izraelskiego stacjonującego w Polsce na mocy umów rządowych zawartych pomiędzy Polską i Izraelem. Szczegółowo opisałam działania tego wywiadu przeciwko mnie oraz terror zastosowany przeciwko mnie wraz z inwigilacją z powodu wysłania do ABW emaila o treści:

(...)

Cała akcja terrorystyczna wszczęta przeciwko mnie została opisana jako Akcja Czechowska i jest znana w Filii nr 4 MOPR w Lublinie, a mimo to te kretynki, a może same agentki w szczególności kierownik Piwowarska nasłały na mnie policję z pogotowiem zamiast zainteresować się moją sytuacją i mi jakoś pomóc.

Tak oto wyglądało leczenie psychiatryczne z powodu prowadzenia działalności politycznej. Być może, że dyrektor MOPR i kierownik Filii Nr 4 oraz pracownice tej filii są w tym wywiadzie, bo zachowują się jak zamaskowane agentki przeciwko mnie i tak reagują, gdy pisałam do nich o tym wywiadzie. Wygląda to na jakąś tajną współpracę a najlepszą obroną jest atak czyli wnioski i agresja oraz stwarzanie pozorów autorytetów.

..[-]

Te kłamstwa są oczywista nieprawdą nieopartą żadnymi w/w pismami, czyli tą rzekomą korespondencją. Chodzi o PRAWDE czyli o pisma z dnia 13,17 i 27 sierpnia. Jest w nich sama prawda, ale mój ton wyższości w tych pismach oraz podpisy tak na nie podziałał, że poczuły się urażone i zagrożone stąd najlepszą obroną jest atak jak mawia przysłowie. Wdeptać kogoś w beton potrafią i to udowodniły nie raz. Ale Księgę Henocha pominęły, takie są etyczne i moralne, i takie bogobojne, że nie uznają nawet nauk samego Boga o moralności oraz o karach za krzywdzenie innych!

Pistolet gazowy: Owszem nabyłam taki, bo nie jest to zabronione a nawet jest zalecane przez policję do celów samoobrony. Perfidna manipulacja z tym pistoletem polega na fałszerstwie, że w zmyślonej korespondencji, którą być może sama dyrektor MOPR podrobiła nigdzie nie pisałam o nim ani o jego użyciu, wymagana jest ta korespondencja jako dowód.

Pistolet cały czas mam i służy mi jako odstraszasz dla wywiadu AB W Mossadu, który się mną ponownie zajął w czerwcu 2020 po wniesieniu pozwu przeciwko T Mobile do Sądu w Warszawie o czym dyrektor MOPR jakoś nie napisała ani o ponownej wszczętej inwigilacji mojej osoby z powodu tego pozwu, zastraszania przez agentów, kradzieży korespondencji do sądu i innych organów oraz osób, fałszowania i podrabiania zwrotnych poświadczeń odbioru przez ten wywiad i dowodyna to są w posiadaniu Filii Nr 4 MOPR ale jakoś o tym brak jest danych we wniosku dyrektor MOPR.

[...]

Wysłałam e-mail do ABW z linkiem do strony internetowej do książki o agentach Mossadu i dwa tygodnie później zaczęła się nagonka na mnie, inwigilacja, tłumy agentów chodziły za mną i deptali mi po piętach, weszli mi na komputer i telefon, obstawiali całe osiedle, jeździli z mną po całym osiedlu i terroryzowali mnie przez prawie 3 tygodnie. W tym czasie moja mama leżała w domu ze złamanym kręgosłupem, i zapewne dlatego nic mi nie zrobili, a przecież są to zawodowi zabójcy. Po tym doświadczeniu powstały opracowania o Mossadzie a w roku 2020 opracowania o Izraelu do menu Bliski Wschód na bazie wcześniejszych opracowań.

Wysłałam bardzo dużo skarg do ABW, CBS, prokuratury, ale na żadne pismo nie udzielono mi odpowiedzi. Agenci straszili mnie nocami jeżdżąc pod oknami w bloku, więc skoro e-maile nie pomagały ani skargi, dla postrachu nosiłam ze sobą toporek do mięsa kuchenny, który wystawał mi z torebki i pisałam do ABW i CBS że będę zmuszona go użyć jeśli nie skończy się akcja przeciwko mnie.

Akcja jakoś ustała, ale po ponownych skargach kilka miesięcy potem znowu została wznowiona, ale tym razem robiłam agentom zdjęcia telefonem i tak się przestraszyli dowodów, że zrezygnowali z nękania mnie.

Opisałam to wszystko w piśmie do MOPR i zamiast pomocy przyjechało po mnie pogotowie z policją razem z pracownikami MOPR i zawieźli mnie do izby przyjęć Szpitala, tam pracownik pogotowia powiedział w izbie przyjęć, że jestem niebezpieczna, że groziłam toporkiem organom i władzy, i że już byłam na leczeniu uprzednio. I tak ponownie trafiłam na oddział VII do tej samej psychiatrii Ellert i Bołby. Bołba nawet wysłuchała mnie, zobaczyła zdjęcia agentów które miałam ze sobą i chciała mnie puścić do domu, ale nie zgodziła się ordynator Ellert i spędziłam tam ponad dwa miesiące.

Po wyjściu miałam problem z mamą, która chciała mnie ubezwłasnowolnić na zalecenie psychiatrów, musiałam jej obiecać, że będę chodziła na zastrzyki z Decaldolu które przepisywała mi dr Bryndza Boć. Nie miałam wyjścia i musiałam brać te zastrzyki, ale matka jakoś odstąpiła po rozmowie ze mną od ubezwłasnowolnienia. Za to utylam na Decaldolu ponad 20 kg. Psychiatra Masztalerz z oddziału VII spreparował o mnie do procesu o ubezwłasnowolnienie na prawie 20 stron potwornie tendencyjną opinię nie znał mnie, nic o mnie nie wiedział i tylko przepisał poprzednie opinie i dołożył jakieś wymysły o mnie.

[...]

Odstawiłam jednak zastrzyki pół roku temu, gdyż już byłam nasycona haloperidolem i bardzo źle się czułam, nie mogłam schudnąć i miałam inne zaburzenia nawet problemy z pamięcią. Miałam taką silną depresję z powodu braku możliwości prowadzenia działalności wydawniczej, że chciałam popełnić samobójstwo i nawet kupiłam cyjanek przez Internet i tylko stan zdrowia mojej matki mnie powstrzymał, gdyż beze mnie nie dałaby sobie rady. Jakoś doszłam do siebie dzięki Bogu i Jego opiece i wróciłam do planów związanych z Białym Orłem.

Znowu pracowałam po 12 godzin dziennie przed Internetem, opracowując nowe publikacje, dopracowując poprzednie i tak powstał cały Bliski Wschód i menu religia.

[...]

Akta sprawy zawierają opinię sądowo-psychiatryczną i psychologiczną - sporządzoną do akt I Ns 86/17 zawierającą poniższe komentarze uczestniczki do opinii: [oryginalna pisownia]: „Opinia Psychologa Marka Masztalerza oraz Jego Koleżanki Psycholog Masłowskiej w Sprawie Ubezwłasnowolnienia Redaktor Naczelnej

[...]

Opinię niniejszą sporządzono na podstawie danych z akt sprawy I Ns 86/17, dokumentacji medycznej uczestniczki postępowania oraz wyników wysłuchania przez sąd (było to najście w domu z tymi psychologami) połączonego z ambulatoryjnym badaniem psychiatrycznym i psychologicznym **(którego nie było bo do tego wymagana jest ankieta oraz szczegółowe pytania, ale tak oni wszyscy nazywają swoje preparacje)**

[-].

Córka uważa, że jest zdrowa, że to ja jestem chora, uzależniona od tramalu, od narkotyków.

TU JEST KLAMSTWO I FAŁSZERSTWO

Ona ma urojenia nienawiści w stosunku do mnie. (matka nie chciała się zgodzić na odstawienie tramalu i walczyła ze mną bardzo agresywnie stąd też jej nieobiektywne słowa).

[...]

Później przez ileś lat nic się nie działo. Później po kilku latach wróciła z Warszawy, pocięła zasłony na firanki, pomalowała ściany, przemalowała prawie wszystkie obrazy, wyrzuciła meble. Na ścianach malowała mówiąc, że to jest art deco. Pisała, żebym została dłużej w szpitalu, żeby mogła skończyć przerobienie mieszkania. Naubliżała moim lekarzom, że źle mnie leczą. Tak sponiewierała mojego lekarza w swoich pismach. Na ortopedę, do którego chodzę od lat, pisała do jego dyrektora. Jak chodziłam do lekarzy, to musiałam chodzić z jej kartami informacyjnymi.

Komentarz:

Zrobiłam jako taki remont bardzo i zapuszczonego mieszkania w kt niczego nie wolno mi było przestawić ani ruszyć, wykorzystałam pobyt matki w szpitalu żeby jakoś pomalować mieszkanie, szylałam zasłony an maszynie oraz przerabiałam żeby jakoś zmienić coś w mieszkaniu, które było przestarzałe i brudne, nie malowane od wielu lat ; ponadto, pisałam owszem pisma do lekarzy aby nie podawali matce w szpitalu tramalu od którego była uzależniona bo zachowywała się bez tramalu bardzo agresywnie, jak na głodzie narkotycznym , ponieważ jest to silny opioid o działaniu narkotycznym a moja matka walczyła ze mną, bo nie chciała się przyznać do uzależnienia nawet sama przed sobą; nie wyrzucałam także żadnych mebli tylko jedną starą śmierdzącą szafkę na buty sprzed 40 lat i wstawiłam nową sosnową szajkę w miejsce po starej szafce , ale moja matka tak była przywiązana do starych gratów, że nie chciała żadnych zmian podobnie jak w jej psychice; nigdy też nie ubliżałam żadnym lekarzom tylko załączałam dane o szkodliwości tramalu oraz cytowałam - kodeks etyki lekarskiej, może sam Masztalerz to wymyślił do czego jest zdolny; moja matka, także nie chodziła do żadnego dyrektora, bo po złamaniach w ogóle nie mogła chodzić i na pewno tego nie robiła, więc to jest kolejny wymysł psychola Masztalerza;

TU SĄ SAME KLAMSTWA I FAŁSZERSTWA

Moja matka tych wypociun nie potwierdziła - wręcz mi powiedziała, że nigdy nie skarżyła się na mnie do pracownic MOPR , więc kto to wymyślił ?

Ona zniszczyła wszystkie swoje karty z leczenia psychiatrycznego. Moim celem jest to. że będzie można leczyć córkę psychiatrycznie, na co ona się nie zgadza. Będzie można wystąpić o rentę czy zasiłek. Ona się nie chce ubiegać o rentę socjalną, bo uważa, że nie jest chora.

Kolejne kłamstwo być może także Masztalerza, bo ja nie znam pism mojej matki, ale miałam już przyznany zasiłek a renta socjalna mi nie przysługiwała o czym moja matka wiedziała.

Nie chodzi do lekarzy, bo ortopeda nie dał jej orzeczenia.

Kolejne kłamstwo, byłam na orzeczeniu o niepełnosprawności od ortopedy dwa lata z winy wielu niedouczonej i niekompetentnych lekarzy.

Córka utrzymuje się z zasiłku z MOPR-u. [...] Ona mieszka u mnie, ja wszystko opłacam. Ona zasiłek wydaje na rzeczy do jedzenia. Mówi, że się sama żywi. Kupuje sobie chleb, sery takie, jakie

lubi. Żywi się tym, co ona lubi. Wpada w furję, jak się do niej odezwę. Jak się dowiedziała, że sprawa będzie czternastego, to jest cichutka i spokojna. Jak coś mówię do niej, to ona wrzeszczy na pół bloku. Nie jest fizycznie agresywna”.

Kolejne kłamstwa tego psychologa Masztalerza, moja matka nie umiała tak fantazjować, nie jest zdolna do wymyślania takich bredni mimo urojeń na moim tle, nigdy nie wpadałam w furję podczas rozmowy z moją matką, i dokładałam się do rachunków co miesiąc. Nie jest też prawdą, że nagle ucichłam, bo się miałam dowiedzieć o sprawie.

[...]

Krystyna Ziemiańska dołączyła do swojej odpowiedzi na wniosek 53 (!) strony dokumentów - głównie pism i projektów swojego autorstwa, w tym dotyczących planowanego przez nią (od kilkunastu lat) wydawnictwa. **Jest to kłamstwo- chodziło o opracowanie o psychiatrii tutaj przez nią pominięte a nad wydawnictwem rzeczywiście pracowałam wiele lat.**

Tu jest kolejne fałszerstwo- jest to zdanie wyrwane z dużego opracowania o psychiatrii- ja takiej publikacji Obóz koncentracyjny w dziecięcym psychiatryku nie opracowałam - jest to tytuł prasowego artykułu . Na tym przykładzie widać jakie metody manipulacyjne stosują dewianci psychiatryczni :

Najbardziej znamieną jest zapowiedź jej „publikacji” „Obóz koncentracyjny w dziecięcym psychiatryku”: „Psychiatria była zawsze narzędziem represji zarówno w stalinizmie jak i w nazizmie a nawet jeszcze wcześniej i nadal taka jest. W procederze tym brali do tej pory udział sędziowie, prokuratorzy, lekarze, dyrektorzy szpitali a także zestalinizowany personel psychiatryczny na czele z resortem Po raz pierwszy po kilku latach obierania dowodów, udało mi się jako pierwszej osobie zdemaskować całe systemowe zaplecze funkcjonowania szpitali psychiatrycznych w Polsce, działalność tak zwanych biegłych psychiatrów oraz rozpracować ich orzecznictwo wraz z opiniami politycznej i nielegalnej komisji psychiatrycznej.

Wszystko to było i jest prawdą! Dane do portalu wydawnictwa.

W roku 2015 dokonałam analizy bandyckiego sądowego postępowania wszczętego przeciwko mnie wraz z bezpodstawnym aresztem tymczasowym zastosowanym w wyniku wszczęcia przeciwko mnie akcji odwetowej przez klikę mafijną sieci Era GSM (obecnie T- Mobile) za domaganie się oddania mi ukradzionych pieniędzy z autorskiej strategii marketingowej w roku 2001. Analiza dziedziny zwanej psychiatrycznym orzecznictwem oraz działalnością nielegalnej komisji psychiatrycznej do spraw środków zabezpieczających doprowadziła do szeregu nadużyć, potwornie sfalszowanych i podrobionych akt sądowych i prokuratorskich przeciwko mnie oraz bezprawności działania lekarzy psychiatrów.

Nie można było do tej pory nawet zaskarżyć opinii tak zwanego biegłego psychiatry, ponieważ brakowało wiedzy, jak podważyć taką opinię, a często opinie służyły ochronie oczywistych przestępców i uważano je za niepodważalne, przez co psychiatry stali się bezkarną mafijną kastą i środowiskiem przestępczym, piszącym co tylko im przyjdzie do głowy, dla pieniędzy i stanowisk. Psychiatria jest tematem tabu, jest to dziedzina hermetyczna, która wymaga studiowania specjalistycznych oraz medycznych źródeł a także historii i została ukuta w Niemczech w celach stworzenia narzędzia represji i dyskryminacji. Taka sama sytuacja dotyczy tak zwanej psychiatrii rodzinnej stosowanej zamiast rodzinnej psychologii, a często zamiast policji i prokuratury.

Plik zawiera mój wniosek o unieważnienie postępowania wszczętym przeciwko mnie na wniosek przestępców z sieci ERA GSM, obecnie T-Mobile, i zawiera szczegółową analizę tej dziedziny, artykuły krytyczne i dowody na nielegalną i przestępczą działalność psychiatrów w Polsce, przez co może także pomóc wielu innym ofiarom tego zbrodniczego przemysłu w dochodzeniu swoich praw.

Mój wniosek o unieważnienie postępowania z przyczyn nieważkości prezentuje najwyższy poziom prawniczy i merytoryczny, ale okazał się bardzo niewygodny dla kliki sędziów fałszujących akta wraz z prokuratorami i dlatego został oddalony przez Sąd Apelacyjny w roku 2016 ordynarnym fałszerstwem o jego rzekomej bezzasadności, aby tylko coś napisać i nie ruszyć zagadnienia wraz z kolegami. Warto zapoznać się z moim opracowaniem, gdyż zawiera ono wiedzę o całej machinie, która służy do represji oraz szykanowania i warto wiedzieć, jak ta machina działa w Polsce. [...]Opinie zarówno psychiatrów oraz psychologów, koncentrują się w sposób tendencyjny i wręcz nieuprawniony na moich poglądach politycznych, wraz ze stekiem wynurzeń socjopatów, których żenujący poziom wiedzy krytykuje nawet Polskie Towarzystwo Psychiatrii Sądowej”.

Wszystko to było i jest prawdą. Dane do portalu wydawnictwa.

TU SĄ PREPARACJE

Dane z Dokumentacji Medycznej

Sfałszowanej Tendencyjnie Przez Psycholi Psychiatrycznych [org. pisownia]

Poniżej przedstawiono chronologię pobytów Krystyny Ziemiańskiej w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie z następującymi rozpoznaniem:

I. 5.03-8.04.1983 - Reakcje adaptacyjne z zaburzeniami emocjonalnymi.

Komentarz:

Miałam problemy w akademiku w Katowicach w czasie studiów na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej, nie lubiano mnie ponieważ pochodziłam z innego środowiska i ja także nie mogłam się dostosować do nieznannej mi śląskiej mentalności. Ale tego nie napisano, tylko brednie o zaburzeniach emocjonalnych.

II. 5.10-6.12.2004 - Uporczywe zaburzenia urojeniowe.

Komentarz:

No to już jest preparacja psychiatrów Ellerti kryka po politycznych demonstracjach w Lublinie w wyniku których mnie aresztowano jako opozycję polityczną i zastawiono typowe represje komunistyczne wraz z oberwacją sądowo psychiatryczną.

III. 6.05.2009-15.07.2011 - Schizofrenia paranoidalna (pobyt w oddziale psychiatrii sądowej). W epikryzie podano: „Pacjentka leczona w tutejszym oddziale w - ramach wykonywania środka zabezpieczającego orzeczonego przez Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie, Wydział Kamy, do sprawy IV Wypisana zgodnie z decyzją sądu dnia 14.07.2011 roku”.

Komentarz:

Sprawy tej dotyczy obszerny wniosek o unieważnienie postępowania który podważa zasadność

tego postępowania jak też wykazuje sfalszowanie kat, naciągnięcie podstawy prawnej do aresztowania mnie na wniosek mafii sieci ERA GSM złodzieja, który ukradł w roku 2001 moją strategię marketingową.

Dalej są sfalszowane epikryzy z pobytów na przymosym leczeniu w Lublinie w Abramowicach na wnioski MOPR Filii nr 4 w Lublinie oraz podobne preparacje, czyli poplecznictwo między psychologami psychiatrycznymi i podtrzymywaniem tych samych opinii. Znamienne jest, że Masztalerz cytuje tylko same epikryzy, bez cytowania moich argumentów metodą zatajania faktów oraz tworzenia fałszywego obrazu ciągu chorobowego. Jest to metoda, która się nazywa tworzeniem fałszywych dowodów inaczej preparacja.

[...]

V. W zaświadczeniu z 9.03.2015 roku z poradni psychiatrycznej Modus rozpoznano u Krystyny Ziemiańskiej schizofrenię paranoidalną: „Pacjentka choruje od 1983 roku, leczona psychiatrycznie od 2004 roku. [...] W miesiącu lutym pacjentka wysłała do Filii nr 4 MOPR w Lublinie pisma grożące zabójstwem.

Komentarz:

Jest to kłamstwo. Wnosiłam liczne skargi na brak zasiłków oraz lekceważenie wniosków w sprawie zasiłków i po prostu się zdenerwowałam i napisałam coś o jakiejś zemście za takie ingornowanie i lekceważenie.

[...] Nieleczona psychoza schizofreniczna rozwija się i pacjentka swoim zachowaniem stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia osób z otoczenia (pracownicy służby społecznych). Pacjentka wymaga niezwłocznie leczenia szpitalnego”.

VI. Dane z opinii psychiatrycznych

VII.

VIII. W opinii biegłych psychiatrów do sprawy Ko 165/06/Kpp dla Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ z 14.06.2006 roku (z zarzutami o znieważenie sędziów Sądu Okręgowego w Warszawie - co jest kłamstwem; komunistyczna klika sędziów nororycznie blokowała moje zaskarżenia i spreparowali w odwecie - jako władza.bezpodstawne oskarżenie mnie.

IX.) biegli stwierdzili: „Krystyna Ziemiańska jest osobą chorą psychicznie.

Rozpoznaje się u niej psychozę endogenną - utrwalone zaburzenia urojeniowe. Opiniowana jest w stosunku do własnego stanu zdrowia całkowicie bezkrytyczna. [...] Od 2004 roku wchodzi w konflikty z prawem - **jest to kłamstwo psychologa Masztalerza nie potwierdzone żadnymi wyrokami sądowymi lub innymi orzeczeniami**

X. działa z pobudek urojeniowych. W chwili dokonywania zarzucanych jej czynów opiniowana miała zniesioną zdolność do rozumienia ich znaczenia oraz do pokierowania swoim postępowaniem. Aktualnie [...] jest w stanie ostrej psychozy - **psychozę tę wymyślił dewiant i psychol Masztalerz- żeby stwierdzić psychozę u kogoś trzeba by chyba kogoś nagrać kamerą lub innym urządzeniem i na takie twierdzenie nie dostarczył żadnych dowodów o widać tutaj jego metody tworzenia preparacji**

XI. nie jest zatem zdolna do brania udziału w postępowaniu.

Komentarz:

Jak to?? Przecież sam ze mną rozmawiał w czasie najścia w domu z Masłowską oraz jakąś sędzią, więc po raz kolejny stworzył fałszywe okoliczności!

[...]

XII. Po badaniu do sprawy 1 Ds 2200/06 dla Prokuratury Rejonowej w Lublinie

1 Ds 2200/06 i nna para psychiatrów stwierdziła: „W okresie, objętym stawianym Krystynie Ziemiańskiej zarzutem, miała ona z powodu choroby psychicznej - paranoi pieniaczej - zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia ‘ swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. W aktualnym stanie psychicznym jest niezdolna do brania udziału w toczącym się postępowaniu karnym. Prawdopodobieństwo popełnienia przez nią czynu zabronionego o znacznej szkodliwości społecznej jest niewielkie”.

Paranoja pieniacza to najczęstsza diagnoza komunistycznych dewiantów z braku innych argumentów przypisywana wszelkich politykom, opozycjonistom oraz przeciwnikom różnych systemów.

[-]

W opinii do sprawy V RNs 433/15 dla Sądu Rejonowego w Lublinie z 20.05.2015 roku o skierowanie do szpitala psychiatrycznego bez zgody biegły stwierdził: „Wobec występowania u Krystyny Ziemiańskiej choroby psychicznej - uporczywych zaburzeń urojeniowych - oraz prawdopodobieństwa pogarszania się jej stanu psychicznego czemu mogłaby zapobiec hospitalizacja, w jej przypadku zostają spełnione przesłanki artykułu 29 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, uzasadniające skierowanie jej do szpitala psychiatrycznego bez wymaganej ustawowo zgody. Nieprzyjęcie jej do szpitala spowoduje pogorszenie jej stanu psychicznego”.

Komentarz:

BADANIE STANU PSYCHICZNEGO - takiego badania nie było tylko rozmowa a raczej kłótnia i ignorowanie moich wypowiedzi, pisanie po swojemu bredni dewianta Masztalerza i jego i wypocin, ale oni zawsze tak piszą, bo muszą się jakoś czymś zaśłaniać, stwarzając pozory pracy oraz wiedzy i elokwencji.

OMÓWIENIE czyli chora preparacja psychotyka i dewianta .

Przypadek Krystyny Ziemiańskiej jest znany sporządzającemu niniejszą opinię biegłemu od jedenastu lat. Przez ten okres kilkakrotnie wydawał w jej sprawie opinie, był też świadkiem jej hospitalizacji; biegła psycholog pracuje w oddziale, gdzie miał miejsce jej przedostatni pobyt szpitalny. Obecny kontakt z opiniowaną -świadczy o ty m. że choroba psychiczna u niej nie ustała. Mimo niedawnej hospitalizacji jej stan już się pogorszył, bo - podobnie jak po wszystkich poprzednich hospitalizacjach przerwała leczenie z chwilą przekroczenia szpitalnego progu. Jej stan potwierdza postawioną już dawno diagnozę.

Jej powtarzanie w przypadku opiniowanej nie jest wynikiem bezmyślnej inercji, jak by sobie życzyła - tylko po prostu stwierdzeniem faktu, który nie ulega zmianie.

Od kilkunastu lat opiniowana cierpi na paranoję, i ani niżej podpisani biegli nie wymyślili tej diagnozy, ani nie przepisali jej od innych (zresztą niektórzy rozpoznają u opiniowanej schizofrenię) - po prostu do takiego wniosku kolejnych lekarzy prowadziły występujące u badanej objawy.

Zademonstrowana sprawność rozumowania, analiza linii życiowej oraz poziom kontaktu werbalnego świadczą, że opiniowana nadal funkcjonuje na co najmniej przeciętnym poziomie umysłowym. Nie ma podstaw do podejrzenia u niej uzależnienia od alkoholu czy jakiegokolwiek innej substancji psychoaktywnej. Nie ma u niej też cech organicznego uszkodzenia mózgu - objawów charakteropatycznych ani otępiennych.

Opiniowana cierpi na przewlekłą chorobę psychiczną, zaliczaną do kategorii diagnostycznej uporczywych zaburzeń urojeniowych (F22.0 według klasyfikacji ID- 10). Jest to paranoja, czyli obłąd w jej pieniaczej odmianie [paranm aqerulotoria). „Konstrukcja” tego obłądu jest mimo bogactwa aktywności opiniowanej i jej wielomówności skrajnie prosta: zasadza się na urojeniowym przekonaniu, że została jej wyrządzona jakaś krzywda, wskutek czego na drodze prawnej za wszelką cenę musi dojść „sprawiedliwości”. W przypadku badanej początkowo było to urojenie, iż była autorką wykradzonej jej przez wielką firmę „strategii marketingowej”, w wyniku czego należał się jej udział w zyskach i odszkodowanie.

Sama prawda-ale dalej są psychiatryczne wypociny tego fałszerza.

Każdy kolejny przedstawiciel urzędów, szpitali, instytucji, który blokował jej działania w tym kierunku, był identyfikowany jako członek tego spisku, również godzien ukarania. Przed kilkoma laty natomiast pośród prześladowców badanej naczelnie miejsce zajęli lekarze - bowiem przede wszystkim z psychiatrami miała w ostatnich latach do czynienia. Wszelkie racjonalne perswazje w tej kwestii są bagatelizowane; opiniowana jest, była i będzie przekonana, że ma rację w swoich roszczeniach. Niestety, półtoraroczne leczenie w warunkach intemacji nie przyniosło istotnej poprawy - badana zarzuciła farmakoterapię i wróciła do swoich wcześniejszych działań i zachowań, co spowodowało kolejne hospitalizacje. Nie ma u niej halucynacji ani zaburzeń więzi logicznych w rozumowaniu.

Wyrażna jest natomiast nuta wielkościowa w urojeniach badanej; czuje się lepsza, mądrzejsza, bardziej wartościowa niż inni, powołana do ich osądzania, zaś jej samej nikt nie ma prawa mówić rzeczy nie odpowiadających jej wizji. Próby uświadomienia jej, że jest chora i potrzebuje pomocy, odbiera jako atak - i sama odpowiada na to atakiem. Autentycznie wierzy, że zna się na psychiatrii lepiej niż liczni lekarze, rozpoznający u niej chorobę. Jej zwarty, spójny system urojeniowy jest u niej niepodatny na rozumową korekcję. Jest „pseudologiczny”, pozornie prawdopodobny, ale niefalsyfikowalny - badana jest w stanie wytłumaczyć wszy stko, co się dzieje w jej sprawie, w oparciu wy łącznie o swoje chorobliwe przekonania....

Komentarz:

Tak się psychol bronił i swojego zboczonego zawodu, trzeba było jakoś zareagować na krytykę dziedziny zwaną psychiatrią czyli manipulacją i zboczeniem zawodowym.

Obłąd pieniaczy nie jest chorobą, wiążącą się z istotnym ryzykiem czynów gwałtownych przeciwko zdrowiu i życiu - osoby nim dotknięte spożytkowują tyle energii na pisemną walkę z urzędowymi wrogami, że nie wystarcza jej im na nic innego. Są uparte i niepodatne na wszelką racjonalną perswazję; ich choroba jest trudna do leczenia (zwłaszcza ze względu na ich bezkrytycyzm) - i przez minione lata znalazło to potwierdzenie również w przypadku opiniowanej.

Badana nie stwarza zatem poważniejszego zagrożenia dla siebie samej czy dla otoczenia.

Komentarz:

Naprawdę ? Niesłychane. To stąd się wzięły opinie o agresji i zagrożeniu dla innych ?

Opiniowana radzi sobie w czynnościach życia codziennego. Natomiast na planie tak zwanego obrotu urzędowego jest działania są nonsensowne, bo wynikają głównie z chorobowych pobudek. Planuje - faktycznie już od początku swojej choroby - założenie swojego wydawnictwa i przegląd jego prospektów dowodzi, że chodzi głównie o autopublikację swoich odległych od rzeczywistości tekstów.

Komentarz:

Ty bydlaku skomunizowany i homo soviticusie, bez żadnej wiedzy historycznej i narodowego patriotyzmu, wyzuty z uczuć polskich i propaństwowych.

Zaniedbuje natomiast swoje faktyczne potrzeby i źródła utrzymania, chociażby rezygnując z renty chorobowej. Tego, że zaniedbuje swoje leczenie, chyba nie warto raz jeszcze powtarzać. W ocenie biegłych ubezwłasnowolnienie częściowe mimo zachowanej inteligencji opiniowanej byłoby niewystarczające: wskutek nieracjonalności swojego myślenia blokowałaby inicjatywy zmierzające ku jej dobru; Dlatego też biegli opowiadają się za tym, iż bardziej wskazane jest powierzenie prowadzenia całości jej spraw drugiej osobie.

Komentarz:

Czyli niepełnosprawnej matce, z orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu znacznym, wymagającej całodobowej opieki i pomocy !

OPINIA

Ze względu na chorobę psychiczną (paranoję) Krystyna Ziemiańska jest niezdolna do kierowania swoim postępowaniem i wskazane jest ustanowienie dla niej - opiekuna prawnego.

Komentarz:

Jak to : cytat: Badana nie stwarza zatem poważniejszego zagrożenia dla siebie samej czy dla otoczenia.

Najbardziej znane wyrazy bliskoznaczne słowa paranoja to: namiętność, dziwactwo, absurd, debilizm, mania, amok, opętanie, obłąkanie, fiks, idiotyzm, niedorzeczność, głupota, zamięłowanie, wariactwo, nonsens, psychoza, obłęd, szal, bzik, bzdura, świr, fiksacja, aberracja, maniactwo, fioł, szaleństwo,...

paranoja » o sytuacji tragicznej, a jednocześnie zabawnej absurd, bezsens, bzdura, debilizm, drwina, dumota, farsa, głupota, groteska, idiotyzm, komedia, kpina, kretynizm, nonsens, opera, przeboje, tragifarsa, tragicomedia, wodewil, zawracanie głowy, żart.

[...]

Opinia sądowo psychiatryczna psychiatry Maszłaterza oraz jego koleżanki psycholog Masłowskiej.

Komentarz:

Opinia została spreparowana i zawiera samą prawdę o działalności Redaktor Naczelnej oraz problemach z chorą mamą , ale wszystko to zostało podciągnięte pod chorobę psychiczną przez psychiatrycznego psychologa i dewianta Marka Maszłaterza z Abramowie w Lublinie ,pod czym się podpisała taka sama jego koleżanka. Jest to wzór wielu podobnych preparacji tego psy chologa, skrzywdził on wielu ludzi takimi preparacjami, ale w moim przypadku nie udało mu się po roku walki ze stronnictwym sądem rodzinnym.

Jednak dowód pozostał ,czyli ta opinia w sprawie o ubezwłasnowolnienie , wszczętej na wniosek mojej chorej mamy, która posłuchała innego dewianta psychiatrycznego działającego przeciwko mnie. Tacy dewianci i psychole oceniali moją osobę , ale też wiele innych normalnych a nierzadko wybitnych ludzi, pisząc brednie i spaczony opinie, które były tylko przyklepywane przez takich samych sędziów, traktujących tej opinie jako opinie biegłych.

Gówno , dewiant, homo sovieticus oraz psychol to jak najbardziej właściwe określenia tych ludzi używających nazwy lekarz psychiatra oraz określenia **'biegły'**. Cały czas działają jak ci 'biegli' dewianci i psychole i inne, szczególnie gówno umysłowe, które działa na odstawie jednego podręcznika do nazistowskiej psychiatrii, bez żadnej wiedzy nawet podstawowego rozeznania w polityce, historii czy socjologii ,ale także innych chorobach ,na przykład ludzi starszych. Jest to z nimi w Polsce wielki problem,bo oni zachowują się jak niezależna władza nad którą nie ma żadnej kontroli i wrzeczywistości tą władzą są, a raczej piątą kolumną. Jest to istny horror z tymi dewiantami i psycholami, którego ja doświadczyłam na własnej skórze. Podobnie jest w MOPR, przynajmniej w Filii nr 4 w Lublinie. Odbiła im władza i uprawnienia funkcjonariusza, nadane bezprawnie i na wyrost. [...].”

Akta sprawy zawierają pismo do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie V Wydział Rodzinny i Nieletnich z dnia 05.10.2020r. sporządzone przez uczestniczącą Krystynę Ziemiańską zawierającą poniższą treść:

„W dniu dzisiejszym to jest w piątek 2 października 2020 w czytelnicy akt Sądu Rejonowego Lublin Zachód zapoznałam się z aktami Sygn V Rns 1200/20 i pobrałam stosowne kopie to jest zdjęcia. Stwierdzam, że w.w akta: nie zawierają żadnych dowodów ani dokumentów na potwierdzenie sfałszowanego wniosku dyrektor MOPR przez co wniosek ten jest niewiarygodny czyli sfałszowany wg mojego pisma z dnia 02.10.2020 wniesionego na Biuro Podawcze z załącznikami oraz dwoma innymi pismami.

W aktach brak jest pliku pism nadanych z Poczty Głównej w dniu 28.09.2020 które zostały osobiście wniesione na Biuro Podawcze w Sądzie z potwierdzeniem wpływu . Tych pism także w aktach nie było. Dotąd było pismo odręczne czyli uwagi sporządzone w Sądzie.

Do powyższego dodaję, że skoro brak było dowodów do wniosku dyrektor MOPR to tym samym taki wniosek powinien być oddalony lub pozostawiony bez rozpoznania lub Sąd powinien był wezwać wnioskodawcę do przedstawienia jej twierdzeń we wniosku zgodnie z KPC Art. 232. Obowiązek wskazywania dowodów Strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Pominięcie dowodu może się odbyć tylko na podstawie KPC Art. 235 kpc.

Wnioskodawca nie wniósł żadnych dowodów do wniosku, przynajmniej nie było ich w aktach w dniu 2.10.2020 z czego wniosek, że dyrektor MOPR liczyła na osobiste zeznania jej pracownicy Bożeny Malec którą wskazała w jej sfałszowanym wniosku , a która to Bożena Malec będzie kłamać i zmyślać oraz konfabulować jak to jest w jej zwyczaju na temat mojej osoby i na to właśnie liczyła dyrektor MOPR czyli - jakaś agentka Mossadu.

Taką samą agentką jest Bożena Malec która w dniu 02.10.2020 w czasie sporządzania wywiadu ze mną przez telefon w sprawie zasiłków celowych starała się podstępnie i nachalnie wymusić na mnie ujawnienie mojego lekarza rodzinnego, którego zmieniałam po zajęciu z dr Ghlebusem w Poradni ALFA , Paryska 5. w Lublinie. Gdy zapisywałam się w nowej poradni lekarza rodzinnego, okazało się, że dr Szydłowska właścicielka spółki ALFA sfałszowała dane w

systemie internetowym , poświadczając w nich nieprawdę, że nie posiadam uprawnień do ubezpieczenia zdrowotnego, na które składki płaci MOPR. We wniosku dyrektor MOPR jest nawet wymieniona jakaś konsultacja z dr Chlebusem oraz MOPR nie potwierdzona żadnymi dowodami ale która świadczy o przestępczym zachowaniu się dr Chlebusem przeciwko mnie oraz jego koleżanki z tej poradni, z której nie chciano mnie nawet beczelnie wyrejestrować , aby mieć nade mną kontrolę. [...]"

Akta sprawy zawierają pismo do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie V Wydział Rodzinny i Nieletnich z dnia 08.10.2020r. sporządzone przez uczestniczkę Krystynę Ziemiańską zawierającą poniższą treść:

„Na podstawie wniesionej dokumentacji do sprawy oraz ostatniego pisma z dnia 6.10.2020 odmawiam wzięcia udziału w badaniu psychiatrycznym w dniu 21.10.2020 wymuszonym na podstawie sfalszowanego wniosku dyrektor MOPR.

Ze strony Sądu posłużenie się sfalszowanym dokumentem byłoby naruszeniem Kodeksu Karnego Art. 270 KK. Podrabianie i fałszowanie w języku potocznym to proces wytwarzania, adaptowania lub imitowania dokumentów z zamiarem wprowadzenia w błąd (oszukania). Zgodnie z definicją słownikową fałszować oznacza przedstawiać coś niezgodnie z prawdą. Aby fałszerstwo mogło być uznane za przestępstwo, według polskiego prawa musi dotyczyć dokumentu, tak jak definiuje go kodeks. Zgodnie z definicją zawartą w Art. 115 § 14 KK, dokumentem jest każdy przedmiot (np. Kartka papieru, tabliczka metalowa itp.) lub inny zapisany nośnik informacji, z którymi łączy się jakieś określone prawo, albo który z uwagi na swoją treść stanowi dowód prawa, stosunku, prawnego lub prawnie istotnej okoliczności. Fałsz intelektualny - przestępstwo polegające na poświadczeniu nieprawdy w dokumencie przez funkcjonariusza publicznego lub inną osobę uprawnioną do jego wystawienia.

Poświadczenie nieprawdy może polegać na zatajeniu bądź przeinaczeniu faktów albo na potwierdzeniu nieistniejących okoliczności.

Na sfalszowany i spreparowany w ten sposób wniosek nie będę się stawiać na żadne badania. Zwłaszcza, że tak zwani biegli! nie posiadają ani kwalifikacji zawodowych ani uprawnień ani wykształcenia W załączeniu zawiadomienie o przestępstwie wniesione do Prokuratury w Lublinie.” Akta sprawy zawierają zawiadomienie o przestępstwie z dnia 08.10.2020r. sporządzone przez uczestniczkę Krystynę Ziemiańską zawierającą poniższą treść:

„Zawiadomienie o przestępstwie z wnioskiem o przeprowadzenie śledztwa/dochodzenia, ściganie i ukaranie przeciwko Katarzynie Fus Dyrektor MOPR w Lublinie adres :MOPR ul. Marii Koryznowej 2d 20-137 Lublin oraz pracownikom Filii Nr 4 MOPR ul. Aleja Kompozytorów Polskich 8 20-848 Lublin Bożenie Malec i kierownik Jolancie Piwowarskiej.

Jako osoba pokrzywdzona przez dyrektor MOPR w Lublinie wnoszę do Prokuratury w Lublinie zawiadomienie o przestępstwie to jest o sfalszowanie przeciwko mnie przez - dyrektor MOPR Katarzynę FUS wniosku o umieszczenie mnie w szpitalu psychiatrycznym bez podstawy prawnej oraz bez dowodów w układzie sprawczym z pracownikami Filii nr 4 MOPR w Lublinie Bożeną Malec i kierownik Jolantą Piwowarską, jako zemsta i odwet za wniesienie do Filii nr 4 pism z zaskarżeniami w.w pracownic.

Poniżej są jako pierwsze trzy pisma za które dyrektor MOPR obmyśliła zemstę za mnie wraz z dwoma pracownikami Filii Nr 4 MOPR oraz zaskarżenia wniesione do Sądu Rodzinnego, które

wyjaśniają sprawę oraz kontekst prawny, wg kolejności ich wnoszenia. Do powyższego wnoszę także o ustalenie tożsamości Katarzyny Fus, bowiem w Internecie są zamieszczone jej różne wizerunki i nie wiadomo jak ta osoba naprawdę wygląda oraz jakie ma wykształcenie oraz biografię, czego nie można nigdzie o niej znaleźć. [...]"

Akta sprawy zawierają pismo do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie V Wydział Rodzinny i Nieletnich z dnia 19.10.2020r. sporządzone przez uczestniczkę Krystynę Ziemiańską zawierającą poniższą treść:

„W załączeniu pismo do MOPR Filia nr 4 w związku z rezygnacją pobieranych tam świadczeń. Czyli, że nie podlegam już pod MOPR ani pod ustawę o pomocy społecznej. Sąd nie udzielił żadnej odpowiedzi na moje liczne pisma co uznaję za działanie na moją szkodę. Nie mogę nadal podlegać pod MOPR którego dyrektor sfalszowania przeciwko mnie wnioski i na podstawie którego Sąd zlecił badanie psychiatryczne w dniu 21.10.2020.

Brak odpowiedzi z Sądu uznaję za możliwe zarządzenie doprowadzenia mnie na to pseudo badanie przez policję. W przeciwnym wypadku Sąd unieważniłby samo tak zwane badanie czyli sporządzenie opinii tak zwanej biegłej ale bez uprawnień psychiatry czyli pseudo lekarza Jaślon.

Pomimo to uważam, że należy mi się jakaś łączna i wyczerpująca odpowiedź z Sądu na wniesione pisma i zaskarżenia kończące tę sprawę a nie tylko samo umorzenie.”

Akta sprawy zawierają pismo do MOPR FILIA nr 4 w Lublinie z dnia 19.10.2020r. sporządzone przez uczestniczkę Krystynę Ziemiańską zawierającą poniższą treść:

REZYGNACJA ZE ŚWIADCZEŃ TO JEST Z ZASIŁKU STAŁEGO

Z dniem dzisiejszym rezygnuję z przyznanego mi na podstawie orzeczenia z dnia 23.02.2018 orzeczenie o niepełnosprawności wydanego przez Miejski Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności. Orzeczenie wydane z symbolem 02-P na podstawie sfalszowanej przez psychiatrę karty informacyjnej ze szpitala neuropsychiatrycznego w Lublinie i takiej samej opinii o stanie zdrowia.

Z dniem dzisiejszym to jest 19.10.2020 ustają moje relacje z MOPR w związku z powyższym co trzeba przyjąć do wiadomości. Na pewno wpływ na tę decyzję miały szykany oraz wniosek dyrektor MOPR sfalszowany przeciwko mnie w układzie sprawczym z pracownicą socjalną Bożeną Malec a może także z kierownik Filii nr 4 Jolantą Piwowską jako zemsta za moje pisma z sierpnia 2020. A odwołać się nie ma do kogo bo sama dyrektor MOPR jest przestępcą i działała przeciwko mnie w układzie sprawczym z w.w. osobami lub osobą i sama została zaskarżona do prokuratury.

Nie podlegam od dnia dzisiejszego pod ustawę o pomocy społecznej oraz pod MOPR. Proszę wprowadzić te dane do systemu w dniu dzisiejszym aby niebyło nieporozumień co do daty rezygnacji z pomocy społecznej. Tym bardziej nie jestem uprawniona do pobierania zasiłku stałego na w.w orzeczenie jeśli lekarz ze Specjalistyki Czechów z Poradni Zdrowia Psychicznego stwierdził, że jestem zdrowa, co tym samym wpływa na nieważność i nieaktualność w.w orzeczenia i muszę być z tego powodu uczciwa a nie pobierać świadczenia na nieaktualne orzeczenie. Jako osobie zdrowej nie przysługuje mi zasiłek jak dla osoby chorej i niepełnosprawnej. Tym bardziej, że cały czas twierdzę, że jestem zdrowa więc nie mogę oszukiwać MOPR.

Poza tym spodziewam się środków na działalność które raczej na pewno otrzymam i już prowadzę działalność jak działacz narodowy. Będzie o tej działalności już niebawem głośno w mediach. Powyższe proszę przyjąć bez komentarzy.”

Akta sprawy zawierają pismo - wniosek dyscyplinarny złożony do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie V Wydział Rodzinny i Nieletnich z dnia 27.10.2020r. sporządzony przez uczestniczkę Krystynę Ziemiańską zawierającą poniższą treść:

„Zaskarżam działanie SR Kołtuna jako przekroczenie uprawnień i działanie na moją szkodę w układzie sprawczym z MOPR czyli z poplecznictwa. W dniu 19 .10.2020 zawiadomiłam Sąd że nie podlegam już pod MOPR ani ustawę o pomocy społecznej w związku z rezygnacją z usług MOPR oraz pobierania zasiłku od tej instytucji. Sąd winien był uwzględnić moje pisma z dnia 19.10.2020 a nie pisać do mnie o wyznaczeniu nowego pełnomocnika z urzędu, który nie jest i nie był mi potrzebny.

W dodatku SR Kołtun bezczelnie zlekceważył moje liczne pisma w których podnoszę brak uprawnień MOPR do wnoszenia takich wniosków oraz sfalszowanie wniosku „ - przez dyrektor MOPR w układzie sprawczym z Filią Nr 4 MOPR.

W odpowiedzi zamiast ustosunkować się do tych pism SR Kołtun spreparował i niezasadne pismo z dnia 20.10.200 w którym bezczelnie pisze o tym, że treść tego sfalszowanego wniosku upraw-dopodobnia zasadność przyjęcia do szpitala psychiatrycznego wbrew danym o sytuacji w psychiatrii w Polsce oraz wbrew moim licznym skargom na które nie udzielił odpowiedzi a miał taki obowiązek;

Tym samym SR Kołtun naruszył Art 231 KK oraz art. 271 KK wraz z art. 239 KK i winien jest odpowiedzialności dyscyplinarnej, bo postępowanie powinno być umorzone na skutek mo-ich pism z dnia 19.10.2020 czyli braku podstawy prawnej do jego kontynuowania. Można się w tej sprawie zwrócić do MOPR do Filii nr 4 czy moje pismo dot. rezygnacji ze świadczeń z ustawy o pomocy społecznej tam wpłynęło a wpłynęło w dniu 19.10.2020 z godnie z w.w. pismem.

Podstawa prawna :Gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej- czyli na moje skargi- sąd mając na uwadze wynik całej sprawy może fakty te uznać za przyznane. Art. 230 KPC.

Dyrektor MOPR nie wniosła żadnych odpowiedzi na moje skargi i zażalenia to jest pisma w tym postępowaniu i ponadto została zaskarżona do prokuratury za sfalszowanie wniosku o czy, SR Kołtun wiedział. Ponadto SR Kołtun nie przeprowadził postępowania wyjaśniającego czyli dowodowego w sprawie wniosku dyrektor MOPR i twierdzeń zwartych w tym wniosku który powinien być oddalony na skutek moich skarg oraz faktu spreparowania tego wniosku. Wobec czego jak powyżej.”

Akta sprawy zawierają orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z dnia 23.02.2018r. wystawiony przez Miejski Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Lublinie z poniższym uzasadnieniem:

„W związku ze zmianą stanu zdrowia i pojawieniem się nowego schorzenia oznaczonego symbolem 02-P, biorąc po uwagę badanie lekarskie, przedłożoną dokumentację medyczną oraz oceny członków składu orzekającego wskazując na naruszenie sprawności organizmu, a także niezdolność do pracy oraz potrzebę częściowej pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych postanowiono naliczyć Panią do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności.”

Akta sprawy zawierają pismo – Odpowiedź na wezwanie do stawiennictwa w

dniu 9.10.2020, złożony do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie V Wydział Rodzinny i Nieletnich z dnia 22.09.2020r. napisane przez uczestniczkę Krystynę Ziemiańską zawierającą poniższą treść:

„Wnoszę o oddalenie wniosku pracownic lub oraz kierownik Filii Nr 4 MOPR o umieszczenie mnie w szpitalu psychiatrycznym jako niezasadny oraz stroniczy i podyktowany przekroczeniem uprawnień oraz szykanowaniem mojej osoby i stosowaniem presji, terroru i wymuszenia. Dotyczą tego moje pisma emaile do MOPR z dnia 13 i 27 sierpnia które nie wiem zostały wniesione do Sądy wraz z wieloma załącznikami wymienionymi w tych pismach takich jak pozew, Księga Henocha, dane biograficzne, dane o zaplanowane działalności firmowej na którą mam otrzymać środki z PFRON /MUP i inne.

Jeśli załączniki to nie zostały wniesione Sąd powinien zażądać ich okazania.

Jak wynika z tych pism pracownice MOPR oraz kierownik MOPR Filia Nr 4 regularnie nadużywają uprawnień i stosują wobec mnie szykany oraz groźby karalne , bo są prymitywne i nie mają żadnej wiedzy poza wiedzą z zakresu wypełniania formularzy.

Nie uwzględniły tych pism ponieważ czuły się urażone jako bezprawna władza, nie mają wyższych uczuć tylko posługują się metodami nazywanymi jako represje.

Są istnym gangiem który chodzi po domach i fałszuje wywiady, nie akceptują żadnych moich pism ani biografii ani informacji o zaplanowanej działalności, nie chcą przyjąć do wiadomości mojej skomplikowanej sytuacji życiowej ani nawet ostatniej opinii lekarskiej dr Mozera, który stwierdził, że jestem osobą zdrową i nie wymagam leczenia psychiatrycznego.

Są z tego powodu a szczególnie kierownik Filii Nr 4 perfidne i naruszają prawo karne wg w.w pism z dnia 13 i 27 sierpnia 2020.W dodatku jak wynika z danych o psychiatrii w Polsce, dotychczasowe opinie o mnie tych lekarzy były bezprawne, stronicze i nieobiektywne, powielane przez lekarzy i cytowane, a sami owi lekarze nie mają nawet porządných uprawnień do wykonywania zawodu psychiatryczną często psychopatami i dewiantami prującymi bezprawnie na słowie biegły - patrz załącznik o antypsychiatrii. [...]"

Akta sprawy zawierają informacje z życiorysu Krystyny Ziemiańskiej zawierającą następującą treść:

„W roku 1998 wróciłam z Warszawy gdzie pracowałam jako lektorka angielskiego do Lublina po śmierci ojczyrna do samotnej mamy. Następnie w roku 2000 wyjechałam na zaproszenie do USA do Chicago, jako muzyk z wykształcenia w nadziei zrobienia tam kariery muzycznej.

Ale została oszukana przez osobę która mnie tam zaprosiła i zostawiła bez pomocy prawie na ulicy bez środków do życia.

Ponieważ przekroczyłam termin pobytu mając nadzieję na pozostanie tam jak inni emigranci z Polski, został zatrzymana przez amerykańskie immigration i deportowana do Polski. Deportacja była zawiniona przez Konsulat RP w Chicago. Niejaka Anna Machnik konsul w tamtym okresie nie przekazała mi kaucji przyznanej przez sąd w areszcie oraz fałszowała noty dyplomatyczne na moją szkodę oraz manipulowała z korespondencją od mojej matki, która przekazała mi kaucję za jej

pośrednictwem. W wyniku tego działania zostałam deportowana do Polski. Po powrocie do Polski opracowałam strategię dla sieci ERA. W międzyczasie studiowałam historię i prawo.

Podczas demonstracji z okazji rocznicy 1 i 3 maja w roku 2005 zostałam zatrzymana na Placu Litewskim przez policję podczas malowania patriotycznych napisów na flagach unijnych i przewieziona na dołek do KMP Lublin Północ. Łapanka policyjna obejmowała także jakąś patriotyczną młodzież ,która także wylądowała w areszcie.

Od tamtej pory zaczęła się moja gehenna i prześladowania . Nie stawiałam się na sfingowane i wymuszane przez prokuratorów rejonowych w Lublinie badania psychiatryczne , więc mnie zapakowano pod przymusem na obserwację psychiatryczną do Szpitala Neuropsychiatrycznego w Abramowicach w Lublinie na ponad dwa miesiące , gdzie mnie nafaszerowano psychotropami i sfalszowano wyniki badań psychiatrycznych.

Tylko jedna prokurator Kazanowska z Prokuratury ^Rejonowej Lublin Północ spreparowała przeciwko mnie 8 czy 10 postanowień nie mówiąc o wielu innych.
[...]

Krystyna Ziemiańska

Działacz narodowy, prawnik ustrojowy samouk, artystka muzyk, poetka, malarka, niezależny naukowiec historyk badacz, studiowała we własnym zakresie prawo, historię , teologię , religioznawstwo, kulturoznawstwo, żołnierz Armii Krajowej, Prezes Klubu Białego Orła oraz Wydawca .

Jest autorką kilkudziesięciu demokratycznych , nowoczesnych i postępowych ustaw oraz kodeksów prawa polskiego w tym nowej Konstytucji RP a także międzynarodowych aktów prawnych w tym nowej Karty Narodów. [...]"

SPREPAROWANE BADANIE STANU PSYCHICZNEGO I DANE Z WYWIADU

Spreparowane znaczy wymyślone, nieprawdziwe, sfalszowane, fałszywe, fikcyjne itp.

Badanie stanu psychicznego Krystyny Ziemiańskiej miało miejsce dnia 4 listopada 2020r w Oddziale IV Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie Opiniowana została doprowadzona na badanie pod nadzorem funkcjonariuszy Policji z domu, ponieważ nie stawiała się na terminy poprzednich badań. Była W nastroju oraz napędzie psychoruchowym wyrównanym, okresowo dysferyczna, napięta, wielkościowa.

W utrudnionym kontakcie słownym, nie chciała odpowiadać na zadawane pytania, wypowiedzi logiczne, była nieufna, podejrzliwa. Badanie polegało na mońologu ze strony opiniowanej, tok wypowiedzi był wtedy trudny do przerwania. Wypowiedzi świadczyły o obecności zaburzeń myślenia w postaci treści urojeniowych o charakterze wielkościowym, prześladowczym.

„Problem polega na tym, że od 19 października nie podlegam pod Mopr i zawiadomiłam o tym sąd, a sąd pomimo to skierował mnie na badanie zamiast umorzyć postępowanie i dlatego zaskarżyłam sędziego Kołtuna wnioskiem dyscyplinarnym. W świetle ustawy jeżeli na badanie kieruje organ pomocy społecznej to osoba powinna posffegać pod ten organ a ja już nie podlegam.

Leczona psychiatrycznie pani była ? „Odmawiam odpowiedzi na pytania dlatego że nie'podlegam pod Mopr. Poza tym ja napisałam¹ pani szereg pism, że badanie powinno się odbywać na podstawie zestawu pytań oraz obecności adwokata.

Ja muszę otrzymać zestaw pytań, nie jestem przygotowana. To może pani przygotuje zestaw pytań i ja się stawię już bez asysty. Poza tym chcę zaznaczyć że każda opinia powinna uwzględniać dowody i wypowiedzi wniesione do akt. Mam prywatne wykształcenie prawnicze. Opinia która powiela inne opinie bądź się na nie powołuje jest nieważna.

Mam przy sobie opinię psychiatry dr M. że jestem zdrowa i nie wymagam leczenia psychiatrycznego, ponadto wniosłam do Sądu do akt szereg pism, które podważają zasadność wniosku dyrektor Mopr o skierowanie mnie na leczenie bez zgody .

Ponieważ dyrektor sfałszowała wniosek w poplecznictwie z pracownikami filii Mopr w akcie zemsty za wniesienie zażalenia przeciwko tym pracownikom, a wykazałam, że jest to preparacja niepoparta żadnymi dowodami. Napisałam, że mnie szykanowały w sposób nieodpowiedni, ale wtedy byłam jeszcze objęta Mopr zachowywały się nieodpowiednio, były agresywne, napastliwe, kłamały i zmyślały co do mojego zachowania, nie pomagały mamie. Mieszkam z niepełnosprawną matką.

Nie mogę się zgodzić na coś takie jak zadawanie pytań, zestaw pytań trzeba mieć na piśmie. Znam wytyczne polskiego towarzystwapsychiatrycznego - wymagana jest ankieta. Uważam badanie na bezzasadne bo wszystko jest w aktach i opinii dr Mozera, Odmawiam odpowiedzi na pytanie czy byłam badana przez innych lekarzy psychiatrów. Badanie powinno być przeprowadzone według pewnych zasad a ich nie ma.(.....)

Zostawiam opinie dr M. i zaskarżenia dr Kołtuna.

Obecnie prowadzę działalność gospodarczą na własny rachunek jako działacz społeczny, historyk. Teraz zaczęłam od tygodnia, na razie jest zawieszona, do końca przyszłego tygodnia powinnam otrzymać wynagrodzenie od pana Leszka Czarneckiego właściciela Idea Bank za pomoc i doradztwo prawne.

W sensie rozliczeniowym to będzie pierwsza taka większa suma pieniędzy, czekam na umowę, bo on przebywa w Stanach Zjednoczonych ale ma adwokatów , którzy go reprezentują, moja oferta została zaakceptowana przez pełnomocnika, czekam na umowę i wynagrodzenie.To była moja inicjatywa na podstawie danych prasowych stwierdziłam że on jest osobą pokrzywdzoną w aferze Getbek i ustaliłam że nie jest osobą winną. Zaoferowałam mu pomoc jako działacz narodowi, każdy może nim być to nie jest organizacja, podejmuje inicjatywę na rzecz państwa i narodu. Napisałam pismo ma 100 stron w którym wykazałam że jest niewinny, za to będę miała wynagrodzenie. On jest z Warszawy, grozi mu areszt. Ostatnio był zasiłek Mopr wypłacony 19 października tego roku, następnie zrezygnowałam ze świadczeń, ponieważ spodziewam się wysokiego wynagrodzenia 200tys złotych.Mam zapasy finansowe. W zasadzie to wszystko. Nie mam zasiłku do Mopru bo trzeba się zwracać do Mopru. Już 500 plus nie jest mi potrzebne, bo jestem osobą niezależną”.

SPREPAROWANE PODSUMOWANIE

Na podstawie danych zawartych w aktach sprawy oraz dokumentacji opiniowanej znajdującej się w systemie informatycznym Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie wynika, że Ziemiańska Krystyna była kilkakrotnie leczona szpitalnie z rozpoznaniem schizofrenii paranoidalnej, zaburzeń urojeniowych.

Obecnie stan psychiczny badanej jest zły, wypowiada liczne treści urojeniowe o charakterze głównie prześladowczym, wielkościowym, jest napięta, okresowo agresywna słownie, nieufna, w utrudnionym kontakcie słownym, urojeniowo interpretuje zachowanie otoczenia, na jego wpływ mają doznawane treści psychotyczne. Jest całkowicie bezkrytyczna do choroby jak również wypowiedzianych treści. Pisze wiele skarg, zażaleń do różnych instytucji oraz lekarzy, prezentuje postawę roszczeniową. Dane te wskazują na nieprawidłowo ukształtowaną osobowość typu paranoicznego.

Nie przyjmuje zaleconych leków, nie zgłasza się na wizyty do psychiatry. Po zakończonej hospitalizacji zaprzestaje przyjmowania leków. Aktualnie również nie kontynuuje leczenia psychiatrycznego.

Zaburzenia urojeniowe, które rozpoznaję u badanej są chorobą przewlekłą, zaniechanie leczenia spowoduje nasilenie Wypowiedzianych treści psychotycznych oraz może spowodować nasilenie zaburzeń zachowania, spowodowanych pobudkami psychotycznymi.

Krystyna Ziemiańska jest osobą chorą psychicznie, jej dotychczasowe zachowanie wskazuje na to, że nieprzyjęcie do szpitala spowoduje znaczne pogorszenie jej stanu zdrowia psychicznego, uzasadnione jest przewidywanie, że leczenie w szpitalu psychiatrycznym przyniesie poprawę jej stanu zdrowia. Opiniowana wymaga hospitalizacji w myśl art. 29 Ustawy o Ochronie Zdrowia Psychicznego.”

Lekarz Iwona Jaślon specjalista psychiatra

FAŁSZERSTWO I PREPARACJA ASESORA LESZCZA wraz z opinią psychologa Masztalerza i jego koleżanki Cur

Lublin, dnia 11 października 2021 r.

Sygnatura akt: PR 3 Ds 895.2021

POSTANOWIENIE

o umorzeniu dochodzenia

Kamil Leszcz - Asesor Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ w Lublinie

po zapoznaniu się z materiałem dowodowym zgromadzonym w toku dochodzenia o sygn.

PR 1 Ds. 817.2021 przeciwko Krystynie Ziemiańskiej, podejrzanej o czyn z art. 224 § 2 k.k. i inne, działając na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.

postanowił :

umorzyć dochodzenie przeciwko Krystynie Ziemiańskiej, podejrzanej o to, że

I. w dniu 10 maja 2021 roku w nieustalonym miejscu ze skutkiem w Puławach, za pomocą wiadomości e-mail, groźbą bezprawną polegającą na zastraszaniu pokrzywdzonego wysłania do prokuratury zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa a także złożenia pozwu, wymuszała na funkcjonariuszu publicznym, Komorniku Sądowym przy Sądzie Rejonowym w Puławach Konradzie Bednarczyku, zaniechania czynności urzędowych poprzez umorzenie egzekucji sądowej w sprawie KM 2580/20, tj. o czyn z art. 224 § 2 k.k.- na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec stwierdzenia, że sprawca nie popełnił przestępstwa;

II. w dniu 18 maja 2021 r. w nieustalonym miejscu ze skutkiem w Puławach, gdzie sprawca za pomocą wiadomości email dokonał znieważenia słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe funkcjonariusza publicznego Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Puławach Konrada Bednarczyka, podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k. - na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec stwierdzenia, że sprawca nie popełnił przestępstwa.

UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ w Lublinie nadzorowała postępowanie przygotowawcze o sygn.. PR 1 Ds. 817.2021 przeciwko Krystynie Ziemiańskiej, podejrzaney o czyn z art. 224 § 2 k.k. i inne.

Postępowanie przygotowawcze zostało zainicjowane zawiadomieniem złożonym przez adwokat Karolinę Prożogo, z którego wynikało, że Krystyna Ziemiańska za pomocą wiadomości e-mail groziła Komornikowi Sądowemu przy Sądzie Rejonowym w Puławach Konradowi Bednarczykowi wysłaniem do prokuratury zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa a także złożeniem pozwu, jeżeli nie zaniecha czynności urzędowych poprzez umorzenie egzekucji sądowej w postępowaniu egzekucyjnym o sygnaturze KM 2580/20 dotyczącym jej osoby jako dłużnika. Ponadto w wiadomości e-mail z dnia 18 maja 2021 r. Ta sama osoba dokonała znieważenia Konrada Bednarczyka, podczas i z związku z wykonywanymi przez niego czynnościami Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Puławach, nazywając go żydowskim agentem, żydowskim łachem i kanałią antypolską (k. 1-

2). Do zawiadomienia dołączono wydruki wiadomości ze skrzynki mailowej Komornika Sądowego Konrada Bednarczyka.

Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego pokrzywdzony potwierdził informacje zawarte w zawiadomieniu o możliwości popełnienia przestępstwa i wskazał, że grożąca mu kobieta jest mu znana wyłącznie na stopie zawodowej w związku z toczącym się przeciwko niej postępowaniem egzekucyjnym, prowadzonym w jego kancelarii. Pokrzywdzony złożył wniosek o ściganie Krystyny Ziemiańskiej w związku z kierowanymi do niego bezprawnymi groźbami.

Tak zgromadzony w aktach materiał dowodowy pozwolił w dniu 5 lipca 2021 r. na przedstawienie Krystynie Ziemiańskiej zarzutów, to że:

I. w dniu 10 maja 2021 roku za pomocą wiadomości e-mail, groźbą bezprawną polegającą na zastraszaniu pokrzywdzonego wysłania do prokuratury zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa a także złożenia pozwu, wymuszała na funkcjonariuszu publicznym, Komorniku Sądowym przy Sądzie Rejonowym w Puławach Konradzie Bednarczyku, zaniechania czynności urzędowych poprzez umorzenie egzekucji sądowej w sprawie KM 2580/20, tj. o czyn z art. 224 § 2 k.k.

II. w dniu 18 maja 2021 r. ze skutkiem w Puławach, gdzie sprawca za pomocą wiadomości email dokonał znieważenia słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe funkcjonariusza publicznego Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Puławach Konrada Bednarczyka, podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.

Przesłuchana w charakterze podejrzanej Krystyna Ziemiańska negowała autentyczność tytułów wykonawczych, na podstawie których toczy się przeciwko niej postępowanie egzekucyjne a ponadto wskazywała, że nie wie jakie wiadomości e-mail zostały przedstawione przez pokrzywdzonego prokuratorze, jednak w jej ocenie każdy e-mail da się porobić. W toku postępowania przygotowawczego podejrzana złożyła wiele pism dotyczące rzekomej bezprawności prowadzonej przeciwko niej egzekucji - w tym kierowane do Sądu skargi na czynności komornika, zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez Komornika Sądowego Konrada Bednarczyka, a także artykuły najprawdopodobniej jej autorstwa m.in. dotyczące funkcjonowania Policji w Polsce.

Analiza prawno-karna zachowań podejrzanej prowadzi do jednoznacznego wniosku, że nie zrealizowała ona znamiona występku z art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k.

Z uwagi na uzasadnioną wątpliwość co do poczytalności podejrzanej w czasie popełnienia czynów niezwłocznie zwrócono się o wyznaczenie jej obrońcy z urzędu, a także zasięgnięto opinii dwóch biegłych psychiatrów celem wydania opinii w przedmiocie stanu zdrowia psychicznego Krystyny Ziemiańskiej.

Z opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 30 sierpnia 2018 roku wynika jednoznacznie że w czasie objętym stawianymi Krystynie Ziemiańskiej zarzutami miała ona zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem.

Jak wskazali opiniujący w sprawie biegli psychiatrzy podejrzana cierpi od około 15 lat na przewlekłą chorobę psychiczną, zaliczaną do kategorii diagnostycznych zaburzeń urojeniowych (F22.0 wg klasyfikacji ID-10). Wyjaśnili ponadto, że jest to paranoja, czyli obłąd w jej pniaczej odmianie. Struktura obłądu opiniowanej zasadza się na urojeniowym przekonaniu, że została jej wyrządzona jakaś krzywda, wskutek czego na drodze prawnej za wszelką cenę musi dojść do „sprawiedliwości”.

Jednocześnie biegli podnieśli, że obłąd pniaczy nie jest chorobą, wiążącą się z istotnym ryzykiem czynów gwałtownych przeciwko życiu i zdrowiu, a badania nie stwarza poważniejszego zagrożenia dla siebie samej czy dla otoczenia. Prawdopodobieństwo popełnienia przez podejznaną przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu czy mieniu wielkiej wartości jest niewielkie. Z zasięgniętej opinii uzupełniającej, wydanej przez tych samych biegłych psychiatrów w dniu 30 września 2021 r. wynika, że prawdopodobieństwo popełnienia przez Krystynę Ziemiańską czynu zabronionego podobnego do tego, który jej zarzucono jest wysokie, jeżeli podejrzana przerwie leczenie psychiatryczne. W przypadku natomiast kontynuacji leczenia prawdopodobieństwo to maleje.

W przedłożonej uzupełniającej opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów wyrazili oni pogląd, że w ich ocenie nie ma podstaw do stosowania wobec podejrzanej środków zabezpieczających o charakterze izolacyjnym, w szczególności dlatego, że w związku z jej zdiagnozowaną chorobą psychiczną podejrzana nigdy nie dopuściła się czynów z użyciem przemocy. W zakresie natomiast środków zabezpieczających o charakterze nieizolacyjnym, a w szczególności stosowania terapii - w ocenie biegłych stosowanie ich byłoby niecelowe.

Powyższą ocenę psychiatrzy umotywowali tym, że podejrzana zgłasza się do poradni psychiatrycznej i leczy się tam. Wprowadzie jej leczenie jest niesystematyczne, jednakże dobrowolnie korzysta ona świadczeń zdrowotnych w tym zakresie. Jeśli chodzi natomiast o

elektroniczną kontrolę miejsca pobytu, to oczywista niecelowość orzekania tego środka wiąże się z tym, że podejrzanę zarzucono przestępstwo popełnione za pośrednictwem sieci Internet.

Stosownie do art. 324 § 1 k.p.k. jeżeli zostanie ustalone, że podejrzany dopuścił się czynu w stanie niepoczytalności, a istnieją podstawy do zastosowania środków zabezpieczających, prokurator kieruje sprawę do sądu z wnioskiem o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających.

Warunki orzekania środków zabezpieczających zostały określone w art. 93b § 1 k.k.

Zgodnie z tym przepisem sąd może orzec środek zabezpieczający, gdy jest to konieczne, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego, a inne środki prawne określone w tym kodeksie lub orzeczone na podstawie innych ustaw nie są wystarczające. Środek zabezpieczający, o którym mowa w art. 93a § 1 pkt 4 (pobyt w zakładzie psychiatrycznym), można orzec jedynie, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości.

W kwestii konieczności orzekania środka zabezpieczającego trafnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 4 listopada 2002 r., III KKN 269/01, Lex nr 56868: Sąd, stosownie do zasady proporcjonalności wynikającej z art. 93 kk (obecnie art. 93b § 1 k.k.), powinien rozważyć w należyty sposób, czy prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego może być zredukowane przez leczenie nie w drodze środka zabezpieczającego. Zasada ta stanowić ma tamę stosowania zamkniętego zakładu, gdy chodzi o sprawcę drobnych lub nawet średnich przestępstw, chociażby uciążliwych dla otoczenia, (tak również: K. Buchała: System kar, środków karnych i zabezpieczających w projekcie Kodeksu karnego, PiP nr 6 z 1991 r., str. 29).

Dodatkowo, jeśli chodzi o środek zabezpieczający w postaci terapii należy wskazać, że ustawodawca nie przewidział w kodeksie karnym wykonawczym możliwości przymusowego doprowadzenia sprawcy do podmiotu leczniczego w celu wykonania tych środków. W związku z tym, że nie ma możliwości przymusowego doprowadzenia sprawcy do podmiotu leczniczego, w którym ma być wykonywana terapia lub terapia uzależnień, rodzi się pytanie o konsekwencje niewywiązywania się sprawcy z obowiązków nałożonych na niego poprzez orzeczenie analizowanych środków zabezpieczających.

Teoretycznie konsekwencją taką może być skazanie z art. 244b § 1 k.k., jednakże wobec zasadniczych wątpliwości co do praktycznej możliwości zastosowania tego przepisu i jego zgodności z Konstytucją (zob. W. Zontek, Kara..., s. 128 i n., oraz W. Zontek, Zmiany w części szczególnej kodeksu karnego (w:) Nowelizacja prawa karnego 2015..., red. W. Wróbel, tezy 16.63-16.71) wydaje się to mało realne, (tak: M. Pyrcak-Górowska [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53-116, wyd. V, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, art. 93(f).)

Mając na uwadze treść przedłożonych opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, brak jest podstaw do orzekania w niniejszej sprawie środków zabezpieczających.

Tym samym dochodzenie w sprawie należy umorzyć na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. - wobec ustalenia, że sprawca nie popełnił przestępstwa. Zgodnie bowiem z art. 1 § 3 k.k. warunkiem przestępności czynu jest przypisanie sprawcy winy. Tej zaś nie można przypisać Krystynie Ziemiańskiej, bowiem biegli lekarze psychiatrzy orzekli, że w czasie objętym stawianymi Krystynie Ziemiańskiej zarzutami miała ona zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem, co wyłącza winę sprawcy i przestępność jego czynu na podstawie art. 31 § 1 k.k.

Z tych względów należało postanowić jak w sentencji.

Pouczenie:

1. Na powyższe

sprawy (art. 306 § 1a kpk, art. 325a kpk oraz art. 465 § 2 kpk):

-stronom procesowym,

-instytucji państwowej lub samorządowej, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie,

-osobie, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie określonym w art. 228-231. art. 233. art.

235. art. 236. art. 245. art. 270-277. art. 278-294 lub w art. 296-306 Kodeksu karnego, jeżeli

postępowanie kamę wszczęto w wyniku jej zawiadomienia, a wskutek tego przestępstwa doszło

do naruszenia jej praw.

Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności bądź przeprowadzenia wskazanych czynności (art. 330 § 1 kpk).

Art. 330. [Subsydiarny akt oskarżenia – tryb postępowania]§ 1.

Uchylając postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego lub odmowie jego wszczęcia, sąd wskazuje powody uchylenia, a w miarę potrzeby także okoliczności, które należy wyjaśnić, lub czynności, które należy przeprowadzić. Wskazania te są dla organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze wiążące.

Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia wyda ponownie postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa - dochodzenia*) lub o jego umorzeniu.

Pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1a kpk (tj. prawo do złożenia zażalenia, które zostało uwzględnione przez sąd) może w takim przypadku wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu (art. 330 § 2 kpk, art. 55 § 1 kpk). Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 kpk.

Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55 § 3 kpk).

2.Uprawnionym do złożenia zażalenia, o którym mowa w art. 306 § 1a kpk, przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy (art. 306 § 1b kpk).

3.Na postanowienie co do dowodów rzeczowych zażalenie przysługuje stronom oraz osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenie (art. 323 § 2 kpk).

4.W sprawach z oskarżenia prywatnego zażalenie na postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego rozpoznaje prokurator nadrzędny, jeżeli postanowienie zapadło z uwagi na brak interesu społecznego w ściganiu z urzędu sprawcy (art. 465 § 2a kpk).

5.Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2, art. 460 kpk).

Zarządzenie:

Stosownie do art. 100 § 4 k.p.k. w zw. z art. 106 k.p.k., 140 k.p.k., 306 § 1a k.p.k. odpis postanowienia doręczyć:

1)pokrzywdzonemu - Konradowi Bednarczykowi - na adres wskazany w załączniku adresowym

- 2)pełnomocnikowi pokrzywdzonego - adw. Karolinie Prożogo, Kancelaria Adwokacka w Lublinie, ul. Lipowa 11/6,20-020 Lublin k. 1
3)podejrzanej - Krystynie Ziemiańskiej - na adres wskazany do protokołu przesłuchania

Krystyna Ziemiańska
Redaktor Naczelna Wydawnictwa Biały Orzeł
20- 860 Lublin
ul. Paderewskiego 4- 179

Sygn akt PR 3 Ds.895.2021
asesora Kamila Leszcza .

Prokuratura Rejonowa Lublin Północ
ul. Narutowicza 32
20- 016 Lublin

ZAŻALENIE NA POSTANOWIENIE

o umorzeniu dochodzenia z dnia 11 października 2021
z wnioskiem o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy celem przeprowadzenia czynności to jest sporządzenie nowego umorzenia opartego na materiałach wniesionych przeze mnie do Prokuratury do Sygn akt **PR 3 Ds.895.2021** zatajonych w umorzeniu dochodzenia przez asesora Leszcza z naruszenia Art. 276 KK (czynienie bezużytecznym dokumentu) jako działanie na moją szkodę z niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień co stanowi naruszenie Art. 231 KK wraz z poświadczeniem nieprawdy w umorzeniu z naruszenia Art. 271 KK, jako działanie na moją szkodę w celu zrobienia ze mnie osoby psychicznie chorej w zamiarze wykorzystania tego umorzenia w Prokuraturze Rejonowej Lublin Północ do innych wnoszonych przeze mnie spraw w celu ich obalenia lub oddalenia na podstawie tego sfalszowanego umorzenia.

Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności bądź przeprowadzenia wskazanych czynności (art. 330 § 1 kpk).

Art. 330. [Subsydiarny akt oskarżenia – tryb postępowania]

§ 1. Uchylając postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego lub odmowie jego wszczęcia, sąd wskazuje powody uchylenia, a w miarę potrzeby także okoliczności, które należy wyjaśnić, lub czynności, które należy przeprowadzić. Wskazania te są dla organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze wiążące.

Czynności które należało wyjaśnić, to nie przeprowadzona przez asesora Leszcza analiza akt Sygn VIII C 1508/15 Sądu Rejonowego Lublin Zachód oraz ustosunkowanie się do wniesionych przeze mnie materiałów oraz prowadzonej przeze mnie działalności firmowej to jest Wydawnictwa Biały Orzeł strony internetowej bloga i portalu którego jestem Redaktorem Naczelnym.

Adres mojej strony internetowej www.bialy-orzel.edu.pl.

UZASADNIENIE

Asesor Kamil Leszcz to perfidny i patologiczny element po komunistycznych studiach nie zreformowanego prawa w Polsce, ledwo co przyuczony do wykonywania zawodu prokuratora bez żadnego doświadczenia i wiedzy, któremu jakiś starszy prokurator podrzucił sprawę przeciwko mnie w celu załatwienia mnie sfałszowaną opinią spaczonych i równie patologicznych systemowych psychiatrów,

których dotyczą wniesione do prokuratury moje opracowania o psychiatrii jako dziedziny sztucznej i niewłaściwej oraz sfałszowanej jako gałąź wiedzy w wieku XIX tym w Niemczech i zatajonych przez tego asesorka.

Wiedząc o tym z moich opracowań oraz wiedząc o tym kim jestem i jaką prowadzę działalność, bo te same opracowania są zamieszczone na mojej firmowej stronie internetowej Wydawnictwa Biały Orzeł z którą się na pewno zapoznał w międzyczasie, spreparował stronicze umorzenie powołując się w nim na sfałszowaną opinię bezmyślnych i tendencyjnych psychiatrów, niedouków i debili, nie posiadających nawet prawa do wykonywania zawodu ani odpowiedniego wykształcenia. Czym dowiódł układu sprawczego w Prokuraturze Rejonowej Lublin Północ, która od wielu lat wywleka przy każdej okazji przeciwko mnie tego typu i rodzaju preparacje i fałszerstwa aby ze mną walczyć w pozaprawny sposób, bo nie mają na mnie innej metody aby się mnie pozbyć i wnoszonych przeze mnie spraw przeciwko grubym rybom różnych mafii.

Asesor Leszcz wykazał taki sam poziom chamstwa i żenujący poziom umysłowy, że wypada to skwitować jako działanie nie tyle kretyna i idioty ale mafijną sztuczkę. Sztuczka ta to robienie ze mnie chorej psychicznie za pomocą umorzenia opartego na preparacji zboczonych psychiatrów, których poziom umysłowy to poziom pluskiew oraz zwykłych fałszerzy.

Na takim samym poziomie jest asesorek Kamil Leszcz, ledwo co zatrudniony w prokuraturze ale już wykazujący się przestępstwami w rodzaju takich umorzeń. Poziom gówna w jego przypadku odpowiada poziomowi chamstwa i już wyuczonego przestępczego rutyniarstwa.

Cała Prokuratura Rejonowa Lublin Północ jest na takim samym przestępczym poziomie więc dobrali sobie kolejnego przestępcę po Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury do której deleguje się wybrane osoby, które wykazują się odpowiednio niskim poziomem właściwym dla tego organu. Asesor Leszcz przeczytał dane z mojego portalu z krytyką tej prokuratury wniesione przed sporządzeniem przez niego sfałszowanego umorzenia 7.10.2021 i zareagował w typowy sposób dla tych przestępców czyli atakiem na mnie poprzez robienie ze mnie chorej psychicznie i niepoczytalnej w błahej sprawie z zaskarżenia komornika z Puław któremu odbiła władza jako sztucznemu funkcjonariuszowi.

Odsyłam do mojego pisma z dnia 9 listopada 2021 w którym wyjaśniam powody mojego niezadowolenia z działania tego komornika . Pismo to powinno stanowić podstawę umorzenia dochodzenia ale się minęło z umorzeniem które otrzymałam dopiero w dniu 12 listopada a które zostało do mnie wysłane prawie miesiąc po jego spreparowaniu przez asesorka Leszcza (prawidłowo KLeszcza).

Asesorek KLeszcz jest bezczelnym przestępcą, który stosuje takie same metody walki ze mną jak jego przełożeni i koledzy i koleżanki z jego prokuratury, jest zatem doskonale obeznany z jakimiś moimi sprawami oraz poprzednimi sfałszowanymi przeciwko mnie opiniami bandyckich psychiatrów i doskonale zdawał sobie sprawę z tego co i jak preparuje w swoim postanowieniu o umorzeniu dochodzenia. Dochodzenie to nie było żadnym dochodzeniem ale tylko spisaniem zeznań od komornika oraz ode mnie z pominięciem akt Sądu Rejonowego Lublin Zachód Sygn VIIIIC1508/15 oraz moich materiałów wniesionych do niego o psychiatrii oraz o moje stronie internetowej.

Dochodzenie bowiem to czynności które mają na celu wykrycie lub ujawnienie dowodu lub sprawcy a w tym wypadku wszystko było od razu wiadome co kto napisał oraz kiedy.

Żadnego zatem dochodzenia asesorek KLeszcz nie prowadził, tylko po zapoznaniu się z danymi o psychiatrii oraz z moją działalnością pośpiesznie spreparował czyli sfałszował postanowienie o umorzeniu mając nadzieję, że się mnie pozbędzie i że dostarczy innym prokuratorom podkładki do innych umorzeń oraz oddalania wnoszonych przeze mnie zawiadomień.

Asesor Leszcz jest przestępcą i powinien odpowiadać dyscyplinarnie ale nie ma kto rozpatrzyć wniosku dyscyplinarnego ponieważ są to jego przełożeni i koledzy z mafii prokuratorskiej więc szkoda nawet czasu na wysyłanie się i pisanie do tej samej mafii wniosków dyscyplinarnych które będą od razu oddalone fałszerstwami tych drani .

Takim samym draniem i szumowiną systemową jest asesorek Leszcz, którego postanowienie o umorzeniu tylko dowodzi układu sprawczego w jego prokuraturze, jego, bo nie mojej i na pewno nie jest to żaden organ prawa jak o tym piszę na mojej stronie internetowej w Menu Prawo. Trzeba tam zajrzeć i poczytać sobie prawdę o tych przestępcach, mam na myśli prokuratorów w Polsce, nie tylko w Lublinie. Zresztą te same materiały zostały do niego wniesione i tak się ich przeraził, że spreparował czyli sfałszował postanowienie o umorzeniu.

Nie ma co się nawet odnosić do treści jego spreparowanego umorzenia, bo jest to typowe umorzenie psychiatryczne spreparowane przeciwko mnie przez tego drania zwanego asesorem.

Jedyne co może on zrobić , czego na pewno nie zrobi, to unieważnienie jego fałszerstwa i sporządzenie nowego umorzenia opartego o moje pismo z dnia 9 listopada 2021 oraz wysłane do niego materiały. Ale na pewno nie będzie go na to stać jako przestępcę z mafii tej samej prokuratury która od lat mnie szykanuje i traktuje jak śmiertelnego wroga z prerażenia na moje zawiadomienia o przestępstwie.

Już niedługo mafia ta będzie siedzieć w więzieniach o czym się przekona z mojej działalności politycznej i społecznej także jako prawnika.

Wobec czego jak wyżej.

mgr Krystyna Ziemiańska
niezależny naukowiec historyk,

PISMO z dnia 8 grudnia 2021

Sygn akt IV Kp 837/21
IX LKp 1053/21
PR 3 Ds 895.2021

Sąd Rejonowy Lublin Zachód
IV Wydział Karny ul. Krakowskie Przedmieście 78 20- 950 Lublin

W sprawie zawiadomienia z dnia 24 listopada o posiedzeniu w sprawie Sygn IV Kp 837/21 rozpoznanie zażalenia (z dnia 17 listopada 2021) na postanowienie o umorzeniu dochodzenia które ma się odbyć w dniu 23 grudnia o godzinie 13:45 sala V.

Uprzejmie wyjaśniam, że moje zażalenie na postanowienie o umorzeniu dochodzenia nie dotyczy samego umorzenia ale sposobu umorzenia oraz umorzenia które pomija wniesione przeze mnie bardzo obszerne materiały do Sygn **PR 3 Ds 895.2021 asesora Kamila Leszcza.**

Nie chodzi mi o samo umorzenie ale o poświadczenie nieprawdy w tym umorzeniu co do mojego stanu zdrowia z pominięciem wniesionych zaskarżeń i dowodów, które świadczą o moim zdrowiu psychicznym.

Asesor Leszcz popełnił przestępstwo umyślne polegające na zatajeniu wniesionych przeze mnie materiałów w tym opracowań o antypsychiatrii i zrobił to celowo i perfidnie aby nie dopuścić tych materiałów.

Jednocześnie informuję Sąd , że

Moja sytuacja zmieniła się w międzyczasie, nie podlegam już pod MOPR ale prowadzę firmę i działalność jako wydawca pod nazwą Vanguard Promocja Polska oraz Wydawnictwo Biały Orzeł edukacyjny portal internetowy.

Sąd ma na pewno dostęp do Internetu w sądzie i może a nawet powinien zapoznać się z moją działalnością o której jest mowa na moim portalu

Sąd ma komputer więc niech sobie poczyta mój portal, Wydawnictwa Biały Orzeł z którego dowie się także o psychiatrycznej branży oraz o mojej osobie. Jest bardzo dużo do czytania i Sąd powinien poświęcić kilka nawet godzin przed komputerem. Następne wybory w Polsce wygra na pewno mój Klub Białego Orła a wtedy wszyscy psychiatrzy którzy preparowali przeciwko mnie opinie i epikryzy wylądują w celach, mają to obiecać i to nie tylko za mnie ale także za inne ich ofiary. W załączeniu pismo do psychiatry Marka Masztalerza który spreparował o mnie potworne fałszerstwo zwane opinią biegłych wraz ze swoją koleżanką z tej samej sytuacji psychiatrycznej.

W mojej biografii O Autorce portalu jest dużo wiedzy o mnie oraz jest mowa także o psychiatrach i spaczonych opiniach tych maniaków i psycholi. Za miesiąc przewidziana jest ogólnopolska kampania promocyjna mojego wydawnictwa internetowego i cała Polska poprzez Klub Białego Orła w następnych wyborach.

Psychiatria będzie zlikwidowana wraz z zawodem oszusta i szalbierza pseudo- medycznego zwanego psychiatrą i może nawet jeszcze wcześniej to nastąpi po promocji portalu Wydawnictwa Biały Orzeł.

Dostałam na tę promocję 5 milionów złotych dotacji inwestycyjnej i prowadzę działalność jako zarejestrowany przedsiębiorca firmę pod nazwą Vanguard Promocja Polska Wydawca Wydawnictwa Biały Orzeł- w załączeniu dowody czyli wpis do CEIDG oraz przygotowany folder do promocji mojego wydawnictwa internetowego do druku i dystrybucji przez Poczta Polska.

W świetle tych danych oraz zawartości portalu Wydawnictwa Biały Orzeł umorzenie asesora Leszcza jest nie tylko niewłaściwe ale tendencyjne, złośliwe, perfidne i nie na temat, nie dotyczy stosu wniesionych przeze mnie dowodów o mojej działalności oraz materiałów dotyczących sytuacji psychiatrycznej.

Mój portal znacznie się powiększył od czasu wniesienia do asesora Leszcza pierwszych materiałów do pierwszej mniejszej wersji portalu, obecnie jest to duża strona z wielką zawartością wielu menu i podmenu i Sąd powinien zajrzeć na tę stronę aby wyrobić sobie o mnie prawidłowe zdanie a nie czerpać wiedzę ze spaczonych produkcji psychiatrycznej oraz z umorzenia asesora Leszcza.

Raz jeszcze polecam mój portal www.bialy-orzel.edu.pl.

Jest tam mnóstwo wiedzy. Polecam 31 ebooków i ponad 200 bezpłatnych edukacyjnych opracowań wg menu mojego autorstwa. Zdziwi się Sąd mocno o kim spreparowali psychiatrzy opinię wraz z umorzeniem opartym na tej opinii, bo nie dość, że mnie w tej opinii oczerniono w tym fałszerstwie to na dodatek nawymyślano brednie, które są kłamstwami i wypocinami. Ale po tym zawodzie trudno się spodziewać poziomu umysłowego poza właśnie takimi preparacjami pseudo medycznymi.

Psychiatrzy nie wiedzieli nic o mnie ani o mojej działalności tylko powielali preparacje swoich koleżanek psychiatrycznych i wypisywali brednie o mojej chorobie psychicznej jak urojenia, psychozy czy paranoja albo schizofrenia maniakalna oraz wymyślona agresja. Będą za to kamie odpowiadać i będą na pewno siedzieć w więzieniu i to szybciej niż się im wydaje razem z innymi psychiatrami którzy preparowali przeciwko mnie epikryzy oraz inne opinie.

Odpowiedzialność karna czeka także asesora Leszcza który nie uwzględniał moich zaskarżeń oraz wniosków i maniakalnie mnie prześladował żeby tylko nie uznać mojej wiedzy prawniczej, którą prezentuję w zaskarżeniach oraz na portalu Wydawnictwa Biały Orzeł.

Jestem nie tylko prawnikiem ustrojowym oraz naukowcem historykiem ale także politykiem, i prowadzę działalność jako działacz narodowy i społeczny w obronie różnych pokrzywdzonych o czym jest mowa na moim portalu Wydawnictwa Biały Orzeł.

Będąc taką wybitną osobą asesor Leszcz chciał mnie umieścić na leczeniu psychiatrycznym na podstawie potwornego fałszerstwa psychiatrycznego z pominięciem opracowań o psychiatrii, które jest także udostępnione na moim portalu w Menu Zdrowie.

W dodatku asesor Leszcz chciał pozbawić moją niedołązną i niepełnosprawną matkę całodobowej opieki jaką jej zapewniam, czyli, że chciał ją podstępnie zamordować poprzez pozostawienie jej samej w mieszkaniu bez opieki, a jest skrajnie niesamodzielna, nie chodzi, wożę ją na wózku inwalidzkim, trzeba ją myć, ubierać w pampersy, podawać posiłki i wykonywać przy niej wiele innych czynności.

Za takie podejście czy zbrodnicze postępowanie należy się dodatkowa karna odpowiedzialność i na pewno będzie wymierzona może jeszcze przed następnymi wyborami, które NA PEWNO WYGRA MÓJ KLUB BIAŁEGO ORŁA którego portal wydawniczy jest częścią. Kampania wyborcza już się zaczęła wraz z pojawieniem się tego portalu. Obecna wersja portalu z końca listopada 2021 jest dużo większa, jest co czytać i kupować. Odpowiedzialność karna czeka także jakąś adwokat z urzędu, która nie chciała ze mną współpracować i nie prowadziła żadnego właściwego postępowania z pominięciem moich licznych zaskarżeń i wniosków oraz danych o dewianckiej i zmyślonej nazistowskiej psychiatrii. O tej pseudo nauce można poczytać na moim portalu.

Po następnych wyborach w Polsce zapanuje prawdziwe prawo i sprawiedliwość, nie ta nazwa i fasada złodziei i mafii jaka rządzi obecnie przy pomocy swoich ustaw w tym ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz pomocy społecznej, które były przeciwko mnie przerabiane w ISAP z roku 2020 za działalność działacza narodowego i społecznego.

O tym wszystkim można przeczytać na moim portalu.

Załączniki: Pismo do psychiatrii Marka Masztalerza z dnia 2 grudnia 2021, wpis do CEIDG, folder promocyjny dla mojego portalu.

Do wiadomości :

1. Prokuratura Rejonowa Lublin - Północ
ul. Narutowicza 32
20- 016 Lublin

SYGN PR 3 Ds 895.2021

2.
Marek Masztalerz psychiatra
Szpital Neuropsychiatryczny Oddział VIII
ul. Abramowicka 2 20- 442 Lublin

FAŁSZERSTWO Z SĄDU REJONOWEGO LUBLIN ZACHÓD nadesłane 30 grudnia 2021

Oto fałszerstwo sędziego Tomasz Ślaskiego.

Sygn. akt IV Kp 837/21

POSTANOWIENIE

Dnia 23 grudnia 2021 r.

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący- Sędzia Tomasz Ślaski

przy udziale protokolanta Marty Nowosad-Płandy

po rozpoznaniu 23 grudnia 2021 r.

na posiedzeniu

zażalenia Krystyny Ziemiańskiej

na postanowienie asesora Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ w Lublinie z dnia 11 października 2021 r. sygn. akt PR 3 Ds 895.2021, na podstawie art. 437 § 1 kpk i art. 465 § 1 i 2 kpk,

postanawia utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 11 października 2021 r. asesor Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ w Lublinie umorzył dochodzenie przeciwko Krystynie Ziemiańskiej podejrzanej o to, że: T. w dniu 10 maja 2021 roku w nieustalonym miejscu ze skutkiem w Puławach, za pomocą wiadomości e-mail, groźbą bezprawną polegającą na zastraszaniu pokrzywdzonego wysyłania do prokuratury zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa a także złożenia pozwu, wymuszała na funkcjonariuszu publicznym Komorniku Sadowym przy Sądzie Rejonowym w Puławach Konradzie Bednarczyku, zaniechania czynności Urzędowych poprzez umorzenie egzekucji sądowej w sprawie KM 2580/20, tj. o czyn z art. 224 § 2 k.k. - na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec stwierdzenia, że sprawca nie popełnił przestępstwa;

2. w dniu 18 maja 2021r. w nieustalonym miejscu ze skutkiem w Puławach, gdzie sprawca za pomocą wiadomości email dokonał znieważenia słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe funkcjonariusza publicznego Komornika Sądowego przy Sądzie rejonowym w Puławach Konrada Bednarczyka, podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k. - na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec stwierdzenia, że sprawca nie popełnił przestępstwa.

Na powyższe postanowienie zażalenie złożyła podejrzana Krystyna Ziemiańska, która zarzuciła brak dostatecznej analizy akt przez organ wydający zaskarżone postanowienie.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Analiza materiałów zebranych w toku przeprowadzonego postępowania przygotowawczego oraz konfrontacja ich treści z zarzutami stawianymi przez skarżącą w zażaleniu prowadzi do wniosku, że złożony środek zaskarżenia nie jest zasadny.

Sąd Rejonowy podziela decyzję asesora skutkującą umorzeniem dochodzenia.

Tu mamy stały ich szablon (z Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury) zamiast ustosunkować się do argumentów w zażaleniu oraz materiałów :

Wywody zawarte w zażaleniu stanowią polemikę z treścią postanowienia i z wnioskami płynącymi z opinii biegłych psychiatrów i uwypuklają subiektywne odczucia skarżącej w zakresie naruszenia jej dóbr prawem chronionych.

Wobec bowiem wątpliwości co do poczytalności sprawcy wywołana została opinia sądowo-psychiatryczna dotycząca podejrzanej. Biegli jednoznacznie orzekli, że Krystyna Ziemiańska od około 15 lat cierpi na przewlekłą chorobę psychiczną, zaliczaną do kategorii diagnostycznych zaburzeń urojeniowych (paranoja, obłąd piniaczy), zaś w okresie popełnienia zarzucanych jej czynów miała zniesioną zdolność do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Zgodnie z art. 31 § 1 kk nie popełnia przestępstwa, kto z powodu choroby psychicznej nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. Z kolei w myśl art. 17 § 1 pkt 2 kpk nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, m.in. gdy ustawa stanowi, że sprawca niepełnia przestępstwa.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że w myśl powołanych wyżej przepisów, wobec stwierdzenia całkowitej niepoczytalności Krystyny Ziemiańskiej, asesor zobowiązany był do umorzenia postępowania. **Okoliczności przytoczone przez skarżącą w zażaleniu nie mogą mieć wpływu na dokonaną ocenę prawnokamą przypisywanych podejrzanej czynów.**

W sprawie brak jest uzasadnionych podstaw do kwestionowania wywołanej w sprawie opinii (oraz opinii uzupełniającej) biegłych sądowych z zakresu psychiatrii. Opinia jest jasna, pełna i sporządzona została w sposób prawem przewidziany przez uprawnione do tego osoby. Wnioski z niej płynące są kategoryczne i nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do stanu psychicznego podejrzanej. Biegli nie tylko dysponowali dokumentacją z dotychczasowego leczenia K. Ziemiańskiej, ale na potrzeby opinii zbadali ją w warunkach ambulatoryjnych. Brak jest podstaw by kwestionować ich opinię na jakiegokolwiek płaszczyźnie.

Podzielając zatem w całości poczynione w toku postępowania przygotowawczego ustalenia i nie znajdując podstaw do uwzględnienia zażalenia - sąd zaskarżoną decyzję utrzymał w mocy. Uzasadniona więc w świetle wyników postępowania przygotowawczego jest rezygnacja przez organ procesowy z dalszego jego kontynuowania zarówno w kierunku art. 224 § 2 k.k., jak i jakiegokolwiek innego przepisu ustawy karnej. Wbrew stanowisku skarżącej, okoliczności faktyczne oraz argumenty zawarte w zażaleniu nie dają podstaw do wzruszenia decyzji końcowej podjętej w niniejszej sprawie. Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy orzekł jak w sentencji.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn akt IV Kp 837/21 Sądu Rejonowego

SĄD ODWOŁAWCZY
Sąd Rejonowy Lublin Zachód
ul. Krakowskie Przedmieście 78
20- 950 Lublin

Za pośrednictwem Prokuratury Rejonowej Lublin Północ.

Zażalenie

na postanowienie SR Tomasza Ślaskiego z dnia 23 grudnia 2021 w sprawie utrzymania w mocy zaskarżonego postanowienia asesora Kamila Leszcza Sygn PR 3 Ds 895.2021 .

Zostałam wprowadzona w błąd doręczeniem z dnia 27.12.2021 odpisu postanowienia w którym jest mowa o tym, że na postanowienie nie przysługuje wniesienie zażalenia.

**Jest to nieprawda i celowe wprowadzenie mnie w błąd.
Jak ustaliłam na podstawie KPK zażalenie jednak mi przysługuje:**

DZIAŁ IX Postępowanie odwoławcze Rozdział 48 Przepisy ogólne

Art. 425. § 1. Od orzeczenia wydanego w pierwszej instancji (sądu) przysługuje środek odwoławczy stronom oraz innym osobom wskazanym w przepisach ustawy.

§ 2. Orzeczenie można zaskarżyć w całości lub w części. Można także zaskarżyć brak określonego rozstrzygnięcia. Przedmiotem zaskarżenia może być również samo uzasadnienie orzeczenia.

§ 3. Odwołujący się może skarżyć jedynie rozstrzygnięcia lub ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom.

KPK Rozdział 50. Zażalenie i sprzeciw

Art. 459. Zażalenia na postanowienia sądu

§ 2. Zażalenie przysługuje także na postanowienia co do środka zabezpieczającego oraz na inne postanowienia w wypadkach przewidzianych w ustawie.

§ 3. Zażalenie przysługuje stronom, a także osobie, której postanowienie bezpośrednio dotyczy, chyba że ustawa stanowi inaczej.

Z związku z tym zaskarżam w.w postanowienie Sądu SR Tomasza Ślaskiego.

UZASADNIENIE.

Postanowienie SR Śląskiego jest wyraźnie stronnicze i opiera się głównie na spreparowanej czyli sfalszowanej opinii psychiatrycznej, która poświadcza nieprawdę co do mojego stanu zdrowia .

Dodatkowo- postanowienie to jest wadliwe także z tego powodu, że asesor Leszcz nie dopełnił obowiązku i naruszył KPK Art 231 KK oraz Art . 276 KK.

Naruszony przez asesora Leszcza KPK Art. 318. k.p.k.

Gdy dopuszczono dowód z opinii biegłych albo instytucji naukowej lub specjalistycznej, podejrzanemu i jego obrońcy oraz pokrzywdzonemu i jego pełnomocnikowi doręcza się postanowienie o dopuszczeniu tego dowodu i zezwala na wzięcie udziału w przesłuchaniu biegłych oraz na zapoznanie się z opinią, jeżeli złożona została na piśmie.

Niestety, nie miałam możliwości zapoznania się z opinią psychiatryczną ponieważ asesor Leszcz mi jej nie udostępnił ani nie powiadomił mnie o możliwości pobrania odpisu tej opinii z akt.

Za zatajenie dokumentu grozi odpowiedzialność karna.

Opinia ta powinna być mi udostępniona po jej sporządzeniu, każdy ma prawo do wniesienia zaskarżenia niewłaściwej opinii oraz do powołania innych biegłych. W tym świetle, ponieważ byłam pozbawiona takiej możliwości, umorzenie oparte na w.w opinii jest nieważne, niezależnie od postanowienia wydanego na moje zażalenie przez Sąd Rejonowy. Asesor Leszcz jest w tym wypadku winien nie tylko prowadzenia stronniczego postępowania na moją szkodę ale także niedopełnienia obowiązków to jest nie nadesłania mi tej opinii wraz z pouczeniem o prawie do wniesienia zaskarżenia opinii w odpowiednim terminie wraz z wyłączeniem powołanych przez niego biegłych.

Błędna opinia biegłego – czyli jaka?

Błędna opinia biegłego sądowego to taka, która jest:

- niezupełna, tj. nie odpowiada na wszystkie zadane pytania, **pomija istotne dowody** lub nie zawiera uzasadnienia - **co jest w tym przypadku sednem**
- niejasna, tj. zawiera nielogiczne argumenty -co jest w tym przypadku sednem** - niespójne poglądy czy nieprecyzyjne wnioski końcowe,
- sprzeczna, tj. jej stwierdzenia wzajemnie się wykluczają,

GLÓWNIE O TO CHODZI

– biegły w ogóle nie posiada wymaganych wiadomości specjalnych w danej dziedzinie - a także nie posiada uprawnień do wykonywania zawodu bo obecne uprawnienia nie są właściwe

Asesor Leszcz oraz SR Śląski tendencyjnie pominęli całe wniesione przeze mnie akta w celu takim aby zrobić ze mnie psychicznie chorą. Postanowienie SR Śląskiego jest w zasadzie przestępstwem poświadczenia nieprawdy w poplecznictwie z asesorem Leszczem i za pomocą sfalszowanej opinii psychiatrycznej aby nie uwzględnić danych o psychiatrii , dziedzinie niewłaściwej i wymyślonej , czyli sfalszowanej wraz z brakiem faktycznych zawodowych uprawnień do wykonywania zawodu psychiatrii.

Asesor Leszcz zastosował wobec mnie metodę represyjną, polegającą na wymuszeniu niewłaściwego tak zwanego badania psychiatrycznego, co jest stałą metodą od wielu lat stosowaną przeciwko mnie przez prokuratorów Prokuratury Rejonowej Lublin Północ. Prokuratorzy ci od wielu lat działają w ten sposób oraz za pomocą sfalszowanych opinii psychiatrycznych na moją szkodę aby nie uwzględniać wszelkich moich zawiadomień o przestępstwach, jak też zażaleń na ich preparacje i innych skarg. Jest to cały układ sprawczy w tej prokuraturze w której chyba nie ma w ogóle żadnych Polaków, w każdym razie na pewno nie są to chrześcijanie, którzy mają wpojony określony system wartości etycznych i moralnych. Podobnie jest z wieloma sędziami w Polsce.

Samo wywołanie sprawy przeciwko mnie przez asesora Leszcza na zawiadomienie komornika z Puław już o tym świadczy wraz z wymuszeniem niezasadnego badania psychiatrycznego, zamiast umorzenia i oddalenia tego zawiadomienia komornika z powodu znikomej szkodliwości społecznej oraz braku podstaw do obaw ze strony tego komornika, który nie udzielał odpowiedzi na stosy moich skarg i pism. O proweniencji asesora Leszcza świadczy jego oburzenie na moje emaile wysłane do tego komornika w których określałam go jako żyda i tym podobne. Tak to wzburzyło Leszcza, zapewne członka tej społeczności (także i prokuratury) która żyje w Polsce od 1000 lat co nie jest żadną tajemnicą, że postanowił mnie załatwić opinią psychiatryczną.

Postanowienie SR Śląskiego na to także wskazuje, bo cytuje sfalszowaną opinię psychiatryczną i nie odnosi się w ogóle do treści mojego zażalenia, bardzo obszernego, które SR Śląski świadomie pomija i lekceważy nazywając je - co jest także określoną metodą - polemiką i tym podobne.(....) Fragment.

Pierwsza opinia Maształerza.

Krótkie wyjaśnienie.

Moja mama jest ofiarą nieuczciwych lekarzy którzy zniszczyli jej zdrowie oraz psychikę narkotykiem stosowanym jako lek przeciwbólowy o nazwie Tramal. Jest to bardzo silny opioid o działaniu uzależniającym, który w przypadku odstawienia go powoduje silne psychozy, omamy, urojenia, zaburzenia widzenia, węchu, słuchu i wiele innych skutków ubocznych. Jest na ten temat opracowanie w Menu Zdrowie Narkotyki przeciwbólowe. Przez wiele lat nie wiedziałam że moja matka jest uzależniona od tego narkotyku, dopiero gdy była możliwość wyszukania danych w Internecie udało się mi trafić na właściwe źródła o tym narkotyku ale moja matka po prawie 20 latach stosowania tego narkotyku miała już tak zniszczone zdrowie oraz psychikę, że kiedy go zaczęła odstawiać po moich namowach, wystąpiły silne skutki uboczne typowe dla głodu narkotycznego wg w.w. opracowania w Menu Zdrowie. Miała bardzo silne ataki urojeniowe w których widziała i słyszała osoby i rzeczy które nie istniały, i ponieważ mieszkaliśmy razem a ja byłam jedyną osobą w jej najbliższym otoczeniu, w urojeniach utożsamiała te widma i inne wytwory z moją osobą.

Wnioski o ubezwłasnowolnienie pisała jej Grażyna Karwat wieloletnia koleżanka jeszcze z czasów szkolnych, prosta kobieta, która wysłuchiwała przez telefon od mojej matki ataki na mnie czyli chore wymysły zniszczonego mózgu narkotykiem. Brednie które moja matka wymyślała o mnie to także jej zemsta za walkę z jej uzależnieniem z którego nie chciała zrezygnować, bo to było nawet bardzo trudne do przeprowadzenia w domu bez detoksu na oddziale uzależnień. A taki detoks nie był możliwy ponieważ lekarze stosowali bezkarnie Tramal jako lek przeciwbólowy i nie uznawali wiedzy o tym narkotyku którą ja uzyskałam z Internetu, poza tym, stan zdrowia fizyczny mojej matki jako bardzo chory kręgosłup i problemy z poruszaniem się wykluczały pobyt w takim oddziale, który nie zapewniał właściwej opieki osobom niepełnosprawnym. Moja matka nie chciała przyznać się przed sobą

do uzależnienia, oskarżała mnie, że traktuję ją jak narkomankę bo nie rozumiała na czym to uzależnienie polega już z powodu zniszczenia narkotykiem mózgu oraz zmian z mózgu , które były spowodowane tym narkotykiem.

Coś sobie uroiła o mnie i bez mojej wiedzy wniosła dwa wnioski o ubezwłasnowolnienie, nie zdając sobie w ogóle sprawy co to jest i na czym polega ubezwłasnowolnienie. Chodziło jej o to, abym nie pisała do lekarzy i innych osób w tym do MOPRu o Tramalu i jej chorobliwym zachowaniu i żeby ktoś czyli ona miała kontrolę nad moimi pismami w jej sprawie. W to wszystko zboczeni dewianci psychiatryczni nie dość, że nie wniknęli ale dorobili całą preparację tak jak inne opinie cytowane wyżej.

W końcu moja matka po rozmowach ze mną zrezygnowała z planów ubezwłasnowalniania mnie, była w lepszym stanie psychicznym po tym, jak minęły pierwsze ostre psychozy odstawiennicze , i dała się przekonać, że źle zrobiła. Dotarło do niej, że była skrajnie uzależniona i udało się ale dopiero po wielu miesiącach po odstawieniu Tramalu uzyskać poprawę jej stanu zdrowia. Więcej na ten temat piszę w opracowaniu Narkotyki przeciwbólowe.

Opinie sądowo psychiatryczne w Lublinie są sporządzane a raczej preparowane przez klikę tych samych dewiantów i psycholi z tego samego Szpitala Neuropsychiatrycznego. Jedyne co robią to powielają jedni od drugich opinie, nie są w stanie samodzielnie kogoś zdiagnozować bo tego nawet nie potrafią, potrafią za to dorabiać i wymyślać chore legendy w swoich preparacjach i kłamać czyli poświadczając nieprawdę w rozumieniu kodeksu karnego. Ich preparacje są zawsze naciągane, pełne przeinaczania okoliczności i dorobionych wymysłów. Poniżej opinia jest kolejnym takim przykładem.

OPINIA PSYCHOŁA MARKA MASZTALERZA
ORAZ JEGO KOLEŻANKI PSYCHOLOG MASŁOWSKIEJ
W SPRAWIE UBEZWŁASNOWOLNIENIA REDAKTOR NACZELNEJ
I Ns 86/17

Opinia sądowo-psychiatryczna i psychologiczna

dotycząca Krystyny Ziemiańskiej (błąd w nazwisku) c. Jerzego

dla I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Lublinie

do sprawy I Ns 86/17

Zgodnie z postanowieniem I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Lublinie magister psychologii Ewa Masłowska i specjalista psychiatra Marek Mastalerz sporządzili opinię o stanie psychicznym Krystyny Ziemiańskiej, córki Jerzego i Mieczysławy, urodzonej 13.03.1961 roku, zamieszkałej w Lublinie, ul. Paderewskiego 4/179, o wykształceniu wyższym, utrzymującej się z zasiłku socjalnego, panny, bezdzietnej, nie karanej. Opinię niniejszą sporządzono na podstawie danych z akt sprawy I Ns 86/17, dokumentacji medycznej uczestniczki postępowania oraz wyników wysłuchania przez sąd (**było to najście w domu z tymi psychologami**) połączonego z ambulatoryjnym badaniem psychiatrycznym i psychologicznym (**którego nie było bo do tego wymagana jest ankieta oraz szczegółowe pytania , ale tak oni wszyscy nazywają swoje preparacje**) wykorzystano także dane zebrane podczas opracowywania wcześniejszych opinii sądowych.

DANE Z AKT I DOKUMENTACJI MEDYCZNEJ Po raz pierwszy Mieczysława Fruzińska wystąpiła z wnioskiem o częściowe ubezwłasnowolnienie Krystyny Ziemiańskiej 1.08.2016 roku (postępowanie I Ns 233/16): . „[Córka od wielu lat choruje na schizofrenię, była leczona

dwukrotnie w szpitalu psychiatrycznym w Lublinie. [...] Obecnie przebywa [tam] na przymusowym leczeniu [...] skierowana przez Sąd Rejonowy w Lublinie, V Wydział Rodzinny, sygnatura akt V RNs 433/15. Córka jest bezkrytyczna do choroby, nie chce się leczyć, uważa, że jest zdrowa. Obecnie [...] w szpitalu mówi, że pobyt i leczenie są jej niepotrzebne. Obawiam się, że po wyjściu ze szpitala nie będzie kontynuowała leczenia, bez leczenia stan zdrowia pogorszy się bardzo ostro, niszcząc jej psychikę. [...] Cały czas utrzymuje, że jest zdrowa, nawet teraz będąc w szpitalu uważa, że nie jest chora psychicznie”. Mieczysława Fruzińska wycofała wniosek 19.09.2016 roku: nastąpiła poprawa stanu zdrowia po przebytym leczeniu psychiatrycznym w Abramowicach w czasie od 8.06.2016 roku do 10.08.2016 roku”.

Po raz drugi Mieczysława Fruzińska wystąpiła wnioskiem o ubezwłasnowolnienie częściowe Krystyny Ziemiańskiej 27.02.2017 roku: „Moja córka Krystyna Ziemiańska, panna, bezdzietna, od wielu lat jest osobą chorującą psychicznie na schizofrenię paranoidalną. Córka kilkakrotnie była leczona w szpitalu psychiatrycznym, przebywała również na intymacji w oddziale psychiatrii sądowej. Ostatnie leczenie bez zgody miało miejsce na wniosek Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie i trwało od 8.06.2016 roku do 10.08.2016 roku. Moja córka po wyjściu z oddziału natychmiast zaprzestaje przyjmowania leków, nie widzi zasadności leczenia, jest wrogo nastawiona do lekarzy i nie ma możliwości skłonienia jej do wizyty u lekarza psychiatry - staje się wówczas agresywna. Pomimo wielokrotnych prób nie udało się skłonić jej do leczenia. Krystyna Ziemiańska posiada orzeczenie o lekkim stopniu niepełnosprawności, na komisji ukryła fakt, że choruje psychicznie. Córka wykazuje wrogość wobec mnie, instytucji i osób prywatnych, nie lecząc się stwarza zagrożenie dla swojego zdrowia i życia”.

Mieczysława Fruzińska podała podczas wysłuchania 10.04.2017 roku: „Złożyłam wniosek o ubezwłasnowolnienie córki, bo chciałam, żeby córka się leczyła. Córka nigdy nie poszła do poradni psychiatrycznej. Ja ją zapisywałam do lekarza. Córka była w szpitalu psychiatrycznym w sumie trzy razy, mam na myśli takie konkretne pobyty, bo ja nie byłam w stanie więcej jej oddać. [...] Córka uważa, że jest zdrowa, że to ja jestem chora, uzależniona od tramalu, od narkotyków. **(niestety to prawda)**

Ona ma urojenia nienawiści w stosunku do mnie.(matka nie chciała się zgodzić na odstawienie tramalu i walczyła ze mną bardzo agresywnie stąd też jej nieobiektywne słowa).

[...] Wyszła [ostatnio] w dobrym stanie po zastrzykach. Łudziłam się, że będzie brała zastrzyki, że pójdzie do lekarza, ale po wyjściu ze szpitala ani razu nie zgłosiła się na zastrzyk. [...] Córka robi opłaty, zakupy. [...] Kończyła się córce niepełnosprawność psychiatryczna i wymyśliła sobie ortopedę i kręgosłup.

(niczego nie wymyśliłam, dostałam takie orzeczenie na podstawie wniosku lekarza specjalisty oraz wyników badań).

[...] Na studiach przez kilka tygodni w latach osiemdziesiątych była leczona psychiatrycznie.

(to też jest nieprawda)

Później przez ileś lat nic się nie działo. Później po kilku latach wróciła z Warszawy, pocięła zasłony na firanki, pomalowała ściany, przemalowała prawie wszystkie obrazy, wyrzuciła meble. Na ścianach malowała mówiąc, że to jest art deco. Pisała, żebym została dłużej w szpitalu, żeby mogła kończyć przerobienie mieszkania. Naubliżała moim lekarzom, że źle mnie leczą. Tak sponiewierała mojego lekarza w swoich pismach. Na ortopedę, do którego chodzę od lat, pisała do jego dyrektora. Jak chodziłam do lekarzy, to musiałam chodzić z jej kartami informacyjnymi.

(zrobilam jako taki remont bardzo zapuszczonego mieszkania w którym niczego nie wolno mi było przestawić ani ruszyć, wykorzystalam pobyt matki w szpitalu żeby jakoś pomalować mieszkanie, szylam zasłony na maszynie oraz przerabialam żeby jakoś zmienić coś w mieszkaniu, które było przestarzałe i brudne, nie malowane od wielu lat ; ponadto, pisałam owszem pisma do lekarzy aby nie podawali matce w szpitalu tramalu od którego była uzależniona bo zachowywała się bez tramalu bardzo agresywnie, jak na głodzie narkotycznym , ponieważ jest to silny opioid o działaniu narkotycznym a moja matka walczyła ze mną, bo nie chciała się przyznać do uzależnienia nawet sama przed sobą;

nie wyrzucalam także żadnych mebli tylko jedną starą śmierdzącą szafkę na buty sprzed 40 lat i wstawiłam nową sosnową szafkę w miejsce po starej szafce ,ale moja matka tak była przywiązana do starych gratów, że nie chciała żadnych zmian podobnie jak w jej psychice; nigdy też nie ubliżalam żadnym lekarzom tylko załączałam dane o szkodliwości tramalu oraz cytowałam kodeks etyki lekarskiej, może sam Masztalerz to wymyślił do czego jest zdolny;

moja matka także nie chodziła do żadnego dyrektora , bo po złamaniach w ogóle nie mogła chodzić i na pewno tego nie robiła ,więc to jest kolejny wymysł psychologa Masztalerza;

Ona zniszczyła wszystkie swoje karty z leczenia psychiatrycznego . Moim celem jest to, że będzie można leczyć córkę psychiatrycznie, na co ona się nie zgadza. Będzie można wystąpić o rentę czy zasiłek. Ona się nie chce ubiegać o rentę socjalną, bo uważa, że nie jest chora.

Kolejne kłamstwo być może także Masztalerza, bo ja nie znam pism mojej matki , ale miałam już przyznany zasiłek a renta spocjalna mi nie przysługiwała o czym moja matka wiedziała.

Nie chodzi do lekarzy, bo ortopeda nie dał jej orzeczenia.

Kolejne kłamstwo, byłam na orzeczeniu o niepełnosprawności od ortopedy dwa lata z winy wielu niedouczonej i niekompetentnych lekarzy.

Córka utrzymuje się z zasiłku z MOPR-u. [...J Ona mieszka u mnie, ja wszystko opłacam. Ona zasiłek wydaje na rzeczy do jedzenia. Mówi, że się sama żywi. Kupuje sobie chleb, sery takie, jakie lubi. Żywi się tym, co ona lubi. Wpada w furję, jak się do niej odezwę. Jak się dowiedziała, że sprawa będzie czternastego, to jest cichutka i spokojna. Jak coś mówię do niej, to ona wrzeszczy na pół bloku. Nie jest fizycznie agresywna”.

Kolejne kłamstwa tego psychologa Masztalerza, moja matka nie umiałaby tak fantazjować, nie jest zdolna do wymyślania takich bredni mimo urojeń na moim tle, nigdy nie wpadałam w furję podczas rozmowy z moją matką, i dokładałam się do rachunków co miesiąc. Nie jest też prawdą, że nagle ucichłam , bo się miałam dowiedzieć o sprawie.

We „Wniosku o oddalenie wniosku o ubezwłasnowolnienie mojej matki Mieczysławy Fruzińskiej oraz objęcie jej badaniem i leczeniem psychiatrycznym” z 30.03.2017 roku Krystyna Ziemiańska podała: „Uprzejmie wyjaśniam, że nie mogę się stawić w dniu 10 kwietnia w Sądzie, ponieważ mam w tym dniu długo oczekiwaną wizytę lekarza specjalisty ortopedy w związku z chorobą kręgosłupa i orzeczeniem o niepełnosprawności. W dniu 14 kwietnia stawię się zgodnie z wezwaniem. Chyba, że Sąd powiadomi mnie pocztą lub e- mailem o odwołaniu posiedzenia. Ponieważ te dwa wezwania dotyczą pism od mojej chorej mamy, która cierpi na ostre zaburzenia urojeniowe, załączam dla Sądu dokumentację wniesioną do Prokuratury w dniu 2 marca oraz pisma do MOPR dotyczące wniosków o objęcie mojej matki leczeniem geriatryczno- psychiatrycznym.

Dołączam także dane o sobie, obecnie jestem zarejestrowana w Miejskim Urzędzie Pracy w związku z ubieganiem się o dotację na rozpoczęcie działalności wydawniczej wraz z pismem w tej sprawie z MUP z dnia 20 marca oraz wniesionym do MUP projektem portalu wydawnictwa Biały Orzeł, którego jestem Redaktorem Naczelnym, jak też Prezesem Klubu Białego Orła. Wyjaśniam, że w pismach do MOPR znajdują się szczegółowe opisy regularnych ataków urojeniowych mojej matki, które wypiera i którym zaprzecza, i jest to zgodne z danymi medycznymi o starczych psychozach. Moja matka wymagała pomocy trzy lata temu, ale pracownicy MOPR lekcewały moje wnioski o pomoc i nadal lekceważą, gdyż obawiają się spraw karnych przeciwko nim z powodu bezprawnego kierowania mnie na leczenie psychiatryczne na żądanie mojej chorej matki a także z powodu szykanowania mnie przez MOPR.

Wszelkie pisma i wnioski przeciwko mnie pisze mojej mamie jej usłużna przyjaciółka Grażyna Karwat, [...] która mnie nie zna, zna tylko brednie mojej mamy z rozmów telefonicznych i jest przez moją matkę nastawiona przeciwko mnie. Wielokrotnie zwracałam się do tej osoby o nieingerowanie w prywatne sprawy moje i mojej matki, ale osoba ta nie jest w stanie zrozumieć najprostszych próśb i jest bardzo szkodliwa, poza tym, że wywiera na moją matkę wpływ poprzez narzucanie swojej pomocy.

Załączona dokumentacja zawiera niezbędne dane na temat mojej walki MOPR oraz z ciężko chorą mamą, która jest w takim stanie od kilku już lat, przez co nawet nie można mieć do niej pretensji o kierowanie przeciwko mnie różnych pism i skarg, gdyż ma ograniczoną poczytalność. Jest po ciężkim udarze kilka lat temu, bierze silne leki przeciwpadaczkowe, była ponadto uzależniona wiele lat od środka narkotycznego przeciwbólowego, co także miało bardzo negatywny wpływ na jej zachowanie i myślenie. Może Sąd mi pomoże w tej sprawie i pomoże leczyć moją mamę”.

Wszystko to było prawdą !

Krystyna Ziemiańska dołączyła do swojej odpowiedzi na wniosek 53 (!) strony dokumentów - głównie pism i projektów swojego autorstwa, w tym dotyczących planowanego przez nią (od kilkunastu lat) wydawnictwa. **TU: Najbardziej znamienna jest zapowiedź jej „publikacji” „Obóz koncentracyjny w dziecięcym psychiatryku”:** „Psychiatria była zawsze narzędziem represji zarówno w stalinizmie jak i w nazizmie a nawet jeszcze wcześniej i nadal taka jest. W procederze tym brali do tej pory udział sędziowie, prokuratorzy, lekarze, dyrektorzy szpitali a także zestalinizowany personel psychiatryczny na czele z resortem zdrowia. Po raz pierwszy po kilku latach zbierania dowodów, udało mi się jako pierwszej osobie zdemaskować całe systemowe zaplecze funkcjonowania szpitali psychiatrycznych w Polsce, działalność tak zwanych biegłych psychiatrów oraz rozpracować ich orzecznictwo wraz z opiniami politycznej i nielegalnej komisji psychiatrycznej.

Wszystko to było i jest prawdą ! Dane do portalu wydawnictwa.

W roku 2015 dokonałam analizy bandyckiego sądowego postępowania wszczętego przeciwko mnie wraz z bezpodstawnym aresztem tymczasowym zastosowanym w wyniku wszczęcia przeciwko mnie akcji odwetowej przez klikę mafijną sieci Era GSM (obecnie T-Mobile) za domaganie się oddania mi ukradzionych pieniędzy z autorskiej strategii marketingowej w roku 2001. Analiza dziedziny zwanej psychiatrycznym orzecznictwem oraz działalnością nielegalnej komisji psychiatrycznej do spraw środków zabezpieczających doprowadziła do szeregu nadużyć, potwornie sfalszowanych i podrobionych akt sądowych i prokuratorskich przeciwko mnie oraz bezprawności działania lekarzy psychiatrów. Nie można było do tej pory nawet zaskarżyć opinii tak zwanego biegłego psychiatry, ponieważ brakowało wiedzy, jak podważyć taką opinię, a często opinie służyły ochronie oczywistych przestępców i uważano je za niepodważalne, przez co psychiatry stali się bezkarną mafijną kastą i środowiskiem przestępczym, piszącym co tylko im przyjdzie do głowy, dla pieniędzy i stanowisk. Psychiatria jest tematem taboo, jest to dziedzina hermetyczna, która wymaga studiowania specjalistycznych oraz medycznych źródeł a także historii i została ukuta w Niemczech w celach stworzenia narzędzia represji i dyskryminacji. Taka sama sytuacja dotyczy tak zwanej

psychiatrii rodzinnej stosowanej zamiast rodzinnej psychologii, a często zamiast policji i prokuratury.

Plik zawiera mój wniosek o unieważnienie postępowania wszczętym przeciwko mnie na wniosek przestępców z sieci ERA GSM, obecnie T-Mobile, i zawiera szczegółową analizę tej dziedziny, artykuły krytyczne i dowody na nielegalną i przestępczą działalność psychiatrów w Polsce, przez co może także pomóc wielu innym ofiarom tego zbrodniczego przemysłu w dochodzeniu swoich praw. Mój wniosek o wznowienie postępowania z przyczyn nieważności prezentuje najwyższy poziom prawniczy i merytoryczny, ale okazał się bardzo niewygodny dla kliki sędziów fałszujących akta wraz z prokuratorami

i dlatego został oddalony przez Sąd Apelacyjny w roku 2016 ordynarnym fałszerstwem o jego rzekomej bezzasadności, aby tylko coś napisać i nie ruszyć zagadnienia wraz z kolegami. Warto zapoznać się z moim opracowaniem, gdyż zawiera ono wiedzę o całej machinie, która służy do represji oraz szykanowania i warto wiedzieć, jak ta machina działa w Polsce. [...] Opinie zarówno psychiatrów oraz psychologów, koncentrują się w sposób tendencyjny i wręcz nieuprawniony na moich poglądach politycznych, wraz ze stekiem wynurzeń tych socjopatów, których żenujący poziom wiedzy krytykuje nawet Polskie Towarzystwo Psychiatrii Sądowej”.

Wszystko to było i jest prawdą ! Dane do portalu wydawnictwa.

DANE Z DOKUMENTACJI MEDYCZNEJ

SFAŁSZOWANEJ TENDENCYJNIE PRZEZ PSYCHOLI PSYCHIATRYCZNYCH

Poniżej przedstawiono chronologię pobytów Krystyny Ziemiańskiej w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie z następującymi rozpoznaniem:

I.5.03-8.04.1983 - Reakcje adaptacyjne z zaburzeniami emocjonalnymi. **Miałam problemy w akademiku w Katowicach w czasie studiów na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej, nie lubiano mnie ponieważ pochodziłam z innego środowiska i ja także nie mogłam się dostosować do nieznannej mi śląskiej mentalności. Ale tego nie napisano, tylko brednie o zaburzeniach emocjonalnych.**

II.5.10-6.12.2004 - Uporczywe zaburzenia urojeniowe. **No to już jest preparacja psychiatrów Ellert i Kryja po politycznych demonstracjach w Lublinie w wyniku których mnie aresztowano jako opozycję polityczną i zastowano typowe represje komunistyczne wraz z oberwacją sądowo psychiatryczną.**

III.6.05.2009-15.07.2011 - Schizofrenia paranoidalna (pobyt w oddziale psychiatrii sądowej). W epikryzie podano: „Pacjentka leczona w tutejszym oddziale w ramach wykonywania środka zabezpieczającego orzeczonego przez Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie,

IV Wydział Kamy, do sprawy IV K 987/08. Wypisana zgodnie z decyzją sądu z dnia 14.07.2011 roku”.

Sprawy tej dotyczy obszerny wniosek o unieważnienie postępowania który podważa zasadność tego postępowania jak też wykazuje sfałszowanie akt, naciągnięcie podstawy prawnej do aresztowania mnie na wniosek mafii sieci ERA GSM złodzieja który ukradł w roku 2001 moją strategię marketingową.

Dalej są sfalszowane epikryzy z pobytów na przymusowym leczeniu w Lublinie w Abramowicach na wnioski MOPR Filii nr 4 w Lublinie oraz podobne preparacje czyli poplecznictwo między psychologami psychiatrycznymi i podtrzymywanie tych samych opinii. Znamienne jest, że Masztalerz cytuje tylko same epikryzy, bez cytowania moich argumentów metodą zatajania faktów oraz tworzenia fałszywego obrazu ciągu chorobowego. Jest to metoda która się nazywa tworzeniem fałszywych dowodów inaczej preparacja.

lista synonimów do słowa **preparacja**:

- preorientacja, przygotowanie, przyrządzenie, przysposobienie, wdrożenie, obróbka, opracowanie, przyrządzanie, przyszykowanie, sporządzenie, spreparowanie, uszykowanie, wyprodukowanie, wyrychtowanie, wysztafirowanie, wyszykowanie, wytworzenie - odpowiedniego obrazu w tym wypadku tendencyjnie fałszywego

IV. 7.12.2012-4.02.2013 - Schizofrenia paranoidalna. W epikryzie podano: „Pacjentka w lipcu 2011 roku została zwolniona z internacji z tutejszego oddziału psychiatrii sądowej. Pacjentka po wyjściu z oddziału natychmiast zaprzestała przyjmowania leków psychiatrycznych. Obecnie przyjęta z powodu nasilenia zaburzeń zachowania, zgłaszania licznych skarg wobec pracowników różnych instytucji, urojeniowej interpretacji ich zachowania, wrogości wobec matki. Po leczeniu uzyskano wyrównanie zachowań pacjentki, krytycyzm wobec konieczności leczenia, niepełny wgląd co do choroby. [...] Po udanej przepustce została wypisana do domu z zaleceniem stałego leczenia psychiatrycznego”.

IV. 8.06-10.08.2016 - Uporczywe zaburzenia urojeniowe. W epikryzie podano: „Pacjentka była już leczona w tutejszym szpitalu z rozpoznaniem uporczywych zaburzeń urojeniowych. Aktualnie z uwagi na pogorszenie stanu zdrowia psychicznego została skierowana na leczenie postanowieniem Sądu Rejonowego w Lublinie V Wydziału Rodzinnego i Nieletnich. Podczas pierwszego badania chora była prawidłowo zorientowana auto-, allopsychicznie, napięta emocjonalnie, podejrzliwa. Samorzutnie wypowiadała sady urojeniowe prześladowcze. O działania na swoją szkodę oskarżała pracowników opieki społecznej oraz pracowników wymiaru sprawiedliwości. Po rozpoczęciu kuracji farmakologicznej stan zdrowia psychicznego chorej ulegał stopniowej poprawie. Do domu została wypisana w remisji swojej choroby psychicznej, spokojna, dostosowana, bez objawów wytwórczych, z zaleceniem stosowania leków oraz kontroli stanu zdrowia w rejonowej poradni zdrowia psychicznego”.

V. W zaświadczeniu z 9.03.2015 roku z poradni psychiatrycznej Modus rozpoznano u Krystyny Ziemiańskiej schizofrenię paranoidalną: „Pacjentka choruje od 1983 roku, leczona psychiatrycznie od 2004 roku. [...] W miesiącu lutym pacjentka wysłała do Filii nr 4 MOPR w Lublinie pisma grożące zabójstwem.

Jest to kłamstwo. Wnosiłam liczne skargi na brak zasiłków oraz lekceważenie wniosków w sprawie zasiłków i po prostu się zdenerwowałam i napisałam coś o jakiejś zemście za takie ignorowanie i lekceważenie.

[...] Nie leczona psychoza schizofreniczna rozwija się i pacjentka swoim zachowaniem stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia osób z otoczenia (pracownicy służby społecznych). Pacjentka wymaga niezwłocznie leczenia szpitalnego”.

VI. Dane z opinii psychiatrycznych

VII.

VIII. W opinii biegłych psychiatrów do sprawy Ko 165/06/Kpp dla Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ z 14.06.2006 roku (z zarzutami o znieważenie sędziów Sądu Okręgowego w Warszawie - **co jest kłamstwem; komunistyczna klika sędziów notorycznie blokowała moje zaskarżenia i spreparowali w odwecie jako władza bezpodstawne oskarżenie mnie .**

IX.) biegli stwierdzili: „Krystyna Ziemiańska jest osobą chorą psychicznie. Rozpoznaje się u niej psychozę endogenną - utrwalone zaburzenia urojeniowe. Opiniowana jest w stosunku do własnego stanu zdrowia całkowicie bezkrytyczna. [...] Od 2004 roku wchodzi w konflikty z prawem - **jest to kłamstwo psychologa Masztalerza nie potwierdzone żadnymi wyrokami sądowymi lub innymi orzeczeniami**

X. działa z pobudek urojeniowych. W chwili dokonywania zarzucanych jej czynów opiniowana miała zniesioną zdolność do rozumienia ich znaczenia oraz do pokierowania swoim postępowaniem. Aktualnie [...] jest w stanie ostrej psychozy - **psychozę tę wymyślił dewiant i psychol Masztalerz- żeby stwierdzić psychozę u kogoś trzeba by chyba kogoś nagrać kamerą lub innym urządzeniem i na takie twierdzenie nie dostarczył żadnych dowodów i widać tutaj jego metody tworzenia preparacji**

XI. **nie jest zatem zdolna do brania udziału w postępowaniu.**

Jak to ?? Przecież sam ze mną rozmawiał w czasie najścia w domu z Masłowską oraz jakąś sędzią , więc po raz kolejny stworzył fałszywe okoliczności !

Najpopularniejsze wyrazy bliskoznaczne słowa **zdolny to: rozzgadnięty, bystry, twórczy, rezolutny, utalentowany, rozumny, przytomny, uzdolniony, pojętny, nie w ciemną bitą, mądry, pomysłowy, sprawny, błyskotliwy, z sensem, z wyobraźnią, inteligentny, niegłupi, wykształcony, z głową, myślący, przenikliwy, dowcipny, ...** czyli, że taka wg niego nie byłam , ale **jakoś brak jest dowodu na takie twierdzenie w formie chociaż zapisów.**

Zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez Krystynę Ziemiańską podobnych czynów ponownie”.

Jakich czynów tego nie napisał , bo napisał same brednie i kalumnie jak zawodowy fałszerz, i jest to dla niego typowa maniera zboczeńca psychiatrycznego.

XII. Po badaniu do sprawy 1 Ds 2200/06 dla Prokuratury Rejonowej w Lublinie 1.09.2006 roku inna para psychiatrów stwierdziła: „W okresie, objętym stawianym Krystynie Ziemiańskiej zarzutem, miała ona z powodu choroby psychicznej - paranoi pieniaczej - zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. W aktualnym stanie psychicznym jest niezdolna do brania udziału w toczącym się postępowaniu karnym. Prawdopodobieństwo popełnienia przez nią czynu zabronionego o znacznej szkodliwości społecznej jest niewielkie”.

Paranoja pieniacza to najczęstsza diagnoza komunistycznych dewiantów z braku innych argumentów przypisywana wszelkich politykom, opozycjonistom oraz przeciwnikom różnych systemów.

Synonimy do słowa „pieniacz”- nawet ich nie zastosował bo nie zna języka polskiego :

- antagonist, awanturnik, buntownik, burzyciel, demagog, destruktor, intrygant

Najistotniejsze grupy znaczeniowe:

- » piniacz - jako określenie osoby wprowadzającej zamęt
- » piniacz - w odniesieniu do osoby o cholerycznym usposobieniu
- » piniacz - jako określenie osoby gwałtownej
- » piniacz - w odniesieniu do kogoś niecierpliwego
- » piniacz - jako określenie osoby aroganckiej
- » piniacz - w odniesieniu do człowieka gwałtownego
- » piniacz - jako określenie człowieka o chamskim usposobieniu
- » piniacz - jako określenie osoby pyskatej

Czyli kto ?

W opinii do sprawy V RNs 1402/12 dla Sądu Rejonowego w Lublinie o skierowanie bez zgody do szpitala psychiatrycznego z 8.11.2012 roku rozpoznano u Krystyny Ziemiańskiej paranoję i stwierdzono: „Wobec występowania u Krystyny Ziemiańskiej choroby psychicznej - uporczywych zaburzeń urojeniowych - oraz prawdopodobieństwa pogarszania się jej stanu psychicznego czemu mogłaby zapobiec hospitalizacja, w jej przypadku zostają spełnione przesłanki artykułu 29 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, uzasadniające skierowanie jej do szpitala psychiatrycznego bez wymaganej ustawowo zgody, Nieprzyjęcie jej do szpitala spowoduje pogorszenie jej stanu psychicznego”. (Przed ukończeniem tego postępowania uczestniczka została przyjęta do szpitala w trybie nagłym, z artykułu 23 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego).

W opinii do sprawy V RNs 1910/12 dla Sądu Rejonowego w Lublinie o stwierdzenie zasadności przyjęcia do szpitala psychiatrycznego z 20.12.2014 roku rozpoznano u Krystyny Ziemiańskiej paranoję i stwierdzono: „Wobec występowania u Krystyny Ziemiańskiej choroby psychicznej - uporczywych zaburzeń urojeniowych - oraz wystąpienia agresji wobec otoczenia (zagrożenie dla zdrowia innych osób - **całkowicie zmyślane ,ale jako metoda tworzenia pozorów takiego zagrożenia na wszelki wypadek jakiegoś zaskarżenia lub domgania się praw**), w jej przypadku zostały spełnione przesłanki artykułu 23 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, uzasadniające przyjęcie jej do szpitala psychiatrycznego bez wymaganej ustawowo zgody”.

W opinii do sprawy V RNs 433/15 dla Sądu Rejonowego w Lublinie z 20.05.2015 roku o skierowanie do szpitala psychiatrycznego bez zgody biegły stwierdził: „Wobec występowania u Krystyny Ziemiańskiej choroby psychicznej - uporczywych zaburzeń urojeniowych - oraz prawdopodobieństwa pogarszania się jej stanu psychicznego czemu mogłaby zapobiec hospitalizacja, w jej przypadku zostają spełnione przesłanki artykułu 29 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, uzasadniające skierowanie jej do szpitala psychiatrycznego bez wymaganej ustawowo zgody. Nieprzyjęcie jej do szpitala spowoduje pogorszenie jej stanu psychicznego”.

BADANIE STANU PSYCHICZNEGO - takiego badania nie było tylko rozmowa a raczej klótnia i ignorowanie moich wypowiedzi, pisanie po swojemu bredni dewianta Maształera i jego wypocin , oni zawsze tak piszą, bo muszą się jakoś czymś zasłaniać, stwarzając pozory pracy oraz wiedzy i elokwencji :

Badanie stanu psychicznego Krystyny Ziemiańskiej, połączone z jej wysłuchaniem przez sąd, przeprowadzono 10.04.2017 roku w miejscu jej zamieszkania. Opiniowana miała prawidłową orientację co do własnej osoby oraz czasu, miejsca i sytuacji. Prezentowała wyrównany nastrój, zachowała się spokojnie, w dostosowany sposób. Posługiwała się dobrym zasobem słownictwa, budowała obszerne zdania, nie miała trudności w chronologicznym porządkowaniu wydarzeń. Przemilczała temat swojego leczenia psychiatrycznego, uchylała się od odpowiedzi na związane z

tym pytania. **Była całkowicie bezkrytyczna wobec swojego stanu psychicznego i motywacji swojego postępowania.**

Jak to, przecież milczałam i uchylałam się od odpowiedzi, to jak mogłam być bezkrytyczna ?? Musiałabym coś na ten temat przecież mówić ?!

Jej zachowanie świadczyło o podleganiu urojeniom o zwartej, paranoicznej strukturze.

Jakie zachowanie, tego nie napisał !

Opiniowana podała, że wnosi o odwołanie wniosku matki ze względu na jej poważny stan zdrowia. Nie zgadza się z wnioskiem - uzasadniła to w swoich pismach. Stan zdrowia matki wskazuje na ograniczoną poczytalność, bo matka nie zdaje sobie sprawy z tego, co to jest ubezwłasnowolnienie. Matka jest inwalidką, wobec czego i tak nie byłaby w stanie tego wyegzekwować. Badana nie potrzebuje żadnej pomocy, ponieważ prowadzi działalność, ma zarejestrowane własne wydawnictwo. Będzie miała przyznaną dotację ze środków Miejskiego Urzędu Pracy, jest po wywiadzie w tej sprawie. Na poparcie swojego wniosku złożyła również projekt swojej strony internetowej, na której będzie zamieszczać również reklamy. Jej matka nie orientuje się w jej działalności i nie przyjmuje jej w ogóle do wiadomości. Od pięciu lat matka wykazuje ostre stany psychotyczne i urojeniowe na tle poudarowym, a także w wyniku uzależnienia od narkotycznego środka przeciwbólowego. Sprawia to, że jest osobą częściowo niepoczytalną, nie rozumie zagadnień prawnych ani prawniczych.

Wielokrotnie zawierała różne niekorzystne umowy, które badana musiała potem anulować. Matka uważa, że poprzez ubezwłasnowolnienie będzie mogła jakoś wpływać na nią albo chodzi o sporządzenie zmiany lub odwołania umowy dożywocia, zawartej na osobę opiniowanej z osobą obcą bez jej udziału i bez jej wiedzy, przez co ta osoba stanie się właścicielem mieszkania, a nie badana jako spadkobierczyni.

To niestety była prawda , smutna ale prawda.

Matka pisze rozliczne skargi na jej temat przy pomocy swojej znajomej, przy czym jest bardzo bezkrytyczna, czego często później żałuje i odwołuje te skargi i wnioski - tak jak odwołała pierwszy wniosek o ubezwłasnowolnienie, ponieważ nie przyjmuje do wiadomości swojego stanu zdrowia i broni się przed tym - nie chcą uznać zaburzeń urojeniowych, tak jak nie chciała uznać uzależnienia, z którym opiniowana walczyła od kilku lat. Matka nie jest przez to w stanie sprawować nad nią żadnej opieki, gdyż sama wymaga całodobowej opieki, którą opiniowana i opiekunka zapewniają jej na co dzień. Matka porusza się o chodziku, wszystkie sprawy medyczne badana załatwia za nią.

Opiniowana czuje się bardzo dobrze, nie ma żadnych problemów psychicznych, ma tylko depresję z powodu stanu zdrowia matki. Była bardzo ciężko chora, ale teraz już sobie psychicznie jakoś radzi, stara się podchodzić z dystansem do problemów rodzinnych. Miała neuropatię i ciężką chorobę kręgosłupa. Miała stany bardzo silnych lęków napadowych, wyobrażała sobie na przystanku, jak ktoś podjeżdżał, że chce zrobić jej krzywdę. Miała koszmarne sny, że umrze, że będzie się działo coś złego. Nie czuła się prześladowana. Było to spowodowane permanentnymi dolegliwościami ze strony kręgosłupa, nie mogła uzyskać wyników. Uzyskała prawidłowe wyniki badań dopiero po czterech latach, okazało się, że miała wysunięty krąg.

To niestety była prawda , smutna ale prawda.

Była u lekarza rodzinnego, przepisywał jej hydroksyzynę. Na temat jej leczenia jest pełna informacja w jej piśmie - z którym trzeba się zapoznać. Nie była nigdy leczona w sensie że wykazywała jakąś chorobę, były tylko niewłaściwe i tendencyjne oceny psychiatrów oraz niewłaściwe i tendencyjne opinie. Ma bardzo obszerną dokumentację, ma na ten temat ponad dwieście stron jej odwołań do sądu. To, co pisze, jest obiektywne i naukowe. Ma bardzo dużą wiedzę medyczną, większą niż psychiatrzy, a przynajmniej równorzędną. Psychiatrzy nie mają w Polsce wiedzy psychologicznej, a psycholodzy - psychiatrycznej.

Nie odpowie na pytanie, czy leżała w szpitalu psychiatrycznym. Nie leczy się obecnie, bo nie ma takiej potrzeby. Jest osobą bardzo aktywną, zaangażowaną zawodowo, problemy depresyjne już nie występują. Nie toczy już spraw o prawa do strategii Ery.

To prawda .

Wniosła miesiąc temu sprawę przeciwko pracownikom MOPR o niedopełnienie obowiązków, bo nie chcieli jej pomóc w sprawie matki, przysłać do niej psychiatry. Nie byłaby w stanie przyjąć diagnozy urojeń u siebie, bo nie wykazuje takich objawów. Uchyła się od odpowiedzi, ile psychiatrów ją oceniało, bo uważa to pytanie za bezzasadne. Nikt jej teraz nie zagraża, nikt nie chce skraść jej pomysłów, jest to nawet niemożliwe. Ma dobre relacje z innymi pracownikami MOPR i sąsiadami. Jest zarejestrowana w urzędzie pracy. Pracowała we wrześniu i październiku w *cali center*; ale nie odpowiadała jej ta praca, bo wysiadł jej kręgosłup. Nie przedłużono jej renty socjalnej, bo nie uznano jej dolegliwości kręgosłupa za tak silne; nie posłużyła się zaświadczeniem psychiatry, bo nie widziała takiej potrzeby. Bierze suplementy diety. Publikuje książki elektroniczne - obecnie „Tajemnicę grobu i zmartwychwstania”, „Zakon Templariuszy” i „Całun Turyński”. Z wykształcenia jest muzykiem-artystką, ma dyplom z języka angielskiego.

To prawda .

Prawie piętnaście lat studiowała indywidualnie filozofię, prawo i historię. Sześć lat nie mogła się ruszać, więc w tym czasie zapoznawała się ze źródłami. Polskie Towarzystwo Psychiatryczne podważa kompetencje biegłych sądowych, zarzuca im niekompetencje, brak wiedzy, szablonowość. Nigdy nie interesowało jej założenie własnej rodziny, zawsze chciała się uczyć. Zawsze interesowała ją tylko nauka, czego mama nie mogła zaakceptować. Ma cioteczne rodzeństwo w Warszawie i Poznaniu. Nie miała jako takich kłopotów prawnych, nie była karana; uchyła się od odpowiedzi na pytanie, czy była internowana, bo nie dotyczy to dzisiejszej sytuacji. Nie odpowie na pytanie, czy była w szpitalu psychiatrycznym, bo sytuacja się zupełnie zmieniła: jest na drodze do sukcesu, obecnie jest skoncentrowana na wejściu na rynek jej wydawnictwa.

To prawda .

(Tytułem uzupełnienia podano pozostałe podstawowe dane biograficzne, uzyskane od opiniowanej podczas wcześniejszych badań psychiatrycznych).

Matka opiniowanej pracowała jako terapeutka zajęciowa w szpitalu w Abramowicach; jest na emeryturze. Matka rozwiodła się z ojcem, gdy badana miała cztery lata; ojciec nie utrzymywał z nią kontaktu. Matka wyszła drugi raz za męża, gdy badana miała osiemnaście lat; ojczym był muzykiem w operetce; zmarł w 1996 roku. Badana jest jedynaczką. Nikt w rodzinie nie nadużywał alkoholu. Badana chodziła do przedszkola. Do szkoły podstawowej poszła w wieku siedmiu lat. Nie powtarzała klas, uczyła się bardzo dobrze. Lubiła przedmioty humanistyczne, artystyczne i sportowe; nie miała przedmiotów, które sprawiałyby jej trudności. Nie miała trudności z zachowaniem - miała wyróżnienia jako najlepsza harcerka i zdała na studia z najlepszą lokatą. Uczyła się w szkole muzycznej I i II stopnia w klasie skrzypiec i fortepianu. Zdała potem na

Wydział Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Katowicach; studiowała tam pięć lat, mieszkała w akademiku i na stancjach.

Po skończeniu studiów badana wyjeżdżała kilkakrotnie za granicę z zespołami muzycznymi, a potem zdała egzamin w British Council i uczyła języka angielskiego w szkołach i firmach; zajmowała się tłumaczeniami do roku 1998 roku- W tym czasie pracowała też jako konsultant handlowy w przedstawicielstwie handlowym Seata Polonia. Około siedmiu lat mieszkała w Warszawie. W 1998 wróciła do Lublina po śmierci ojca. W kolejnych latach opiniowana utrzymywała się z lektoratu. Planowała też działalność edytorską; jej gazeta «Biały Orzeł» nie wyszła poza stadium zamiarów.

To nieprawda, była cały czas przygotowywana.

Opiniowana jest panną; nie zachodziła w ciążę.

To dla tego psychola erotomana jakiegoś bardzo ważna okoliczność !

Nie przechodziła poważniejszych schorzeń somatycznych, wypadków ani urazów. Nie miała napadów padaczkowych ani prób samobójczych. Nie pali papierosów. Jest z definicji abstynentką i nie było nigdy inaczej. Nie przyjmowała nigdy narkotyków. Badana była na obserwacji sądowej w 2005 roku - ponieważ, jak twierdzi, była w opozycji. Została oskarżona o działalność opozycyjną przeciwko postkomunistycznemu rządowi i wzięła udział w demonstracjach patriotycznych na placu Litewskim w Lublinie, podczas których ją aresztowano i osadzono w areszcie.

Sama prawda i same pozytywy .

Następnie w toku jej odwoływania się od decyzji prokuratury o dozorze policyjnym skierowano ją na obserwację. Nie przyznawała się, że była w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie (była podejrzana o znieważenie jego sędziów). Miała również konflikt z siecią Era - o to, że w 2000 roku opracowała strategię marketingową, która miała przekształcić to podupadłe państwowe przedsiębiorstwo w prosperującą firmę. Strategia została jej ukradziona i wdrożona bez jej wiedzy i zgody. Opiniowana dochodziła swoich praw, ale mogła wygrać, ponieważ sąd został opłacony łapówką przez firmę Era. Zgłaszała to do prokuratury; nie mogła się doczekać odpowiedzi, ostatecznie w 2007 roku, kiedy zebrała wszystkie dowody, że spółka dzięki jej inicjatywom zarobiła kilka miliardów złotych, wszczęła współdziałanie ze spółką windykacyjną. Spółka robiła to w sposób niezgodny z prawem, opiniowana nie zobaczyła żadnych pieniędzy, za to została aresztowana w 2008 roku za rzekomo nieuprawnione wszczęcie kroków w celu odzyskania długów. Była dziesięć w areszcie miesięcy na Grochowie, stamtąd została przewieziona do Abramowie. Spędziła na internacji dwa lata i dwa miesiące.

Opiniowana nie czuje się w ogóle chora psychicznie i uważa, że lekarze, rozpoznający u niej chorobę psychiczną, przepisują opinie jeden od drugiego, popełniając fałszerstwa.

Sama prawda.

OMÓWIENIE czyli chora preparacja psychotyka i dewianta .

Przypadek Krystyny Ziemiańskiej jest znany sporządzającemu niniejszą opinię biegłemu od jedenastu lat. Przez ten okres kilkakrotnie wydawał w jej sprawie opinie, był też świadkiem jej hospitalizacji; biegła psycholog pracuje w oddziale, gdzie miał miejsce jej przedostatni pobyt szpitalny. Obecny kontakt z opiniowaną świadczy o tym, że choroba psychiczna u niej nie ustała. Mimo niedawnej hospitalizacji jej stan już się pogorszył, bo - podobnie jak po wszystkich poprzednich hospitalizacjach - przerwała leczenie z chwilą przekroczenia szpitalnego progu. Jej stan potwierdza postawioną już dawno diagnozę. Jej powtarzanie w przypadku opiniowanej nie jest wynikiem bezmyślnej inercji, jak by sobie życzyła - tylko po prostu stwierdzeniem faktu, który nie

ulega zmianie. Od kilkunastu lat opiniowana cierpi na paranoję, i ani niżej podpisani biegli nie wymyślili tej diagnozy, ani nie przepisali jej od innych (zresztą niektórzy rozpoznają u opiniowanej schizofrenię) - po prostu do takiego wniosku kolejnych lekarzy prowadziły występujące u badanej objawy.

Zademonstrowana sprawność rozumowania, analiza linii życiowej oraz poziom kontaktu werbalnego świadczą, że opiniowana nadal funkcjonuje na co najmniej przeciętnym poziomie umysłowym. Nie ma podstaw do podejrzewania u niej uzależnienia od alkoholu czy jakiegokolwiek innej substancji psychoaktywnej. Nie ma u niej też cech organicznego uszkodzenia mózgu - objawów charakteropatycznych ani otępiennych.

Opiniowana cierpi na przewlekłą chorobę psychiczną, zaliczaną do kategorii diagnostycznej uporczywych zaburzeń urojeniowych (F22.0 według klasyfikacji ID-10). Jest to paranoja, czyli obłąd w jej pieniaczej odmianie [*paranoia querulatoria*]. „Konstrukcja” tego obłądu jest mimo bogactwa aktywności opiniowanej i jej wielomówności skrajnie prosta: zasadza się na urojeniowym przekonaniu, że została jej wyrządzona jakaś krzywda, wskutek czego na drodze prawnej za wszelką cenę musi dojść „sprawiedliwości”. W przypadku badanej początkowo było to urojenie, iż była autorką wykradzonej jej przez wielką firmę „strategii marketingowej”, w wyniku czego należał się jej udział w zyskach i odszkodowanie.

Sama prawda- ale dalej są psychiatryczne wypociny tego fałszerza.

Każdy kolejny przedstawiciel urzędów, szpitali, instytucji, który blokował jej działania w tym kierunku, był identyfikowany jako członek tego spisku, również godzien ukarania. Przed kilkoma laty natomiast pośród prześladowców badanej naczelne miejsce zajęli lekarze - bowiem przede wszystkim z psychiatrami miała w ostatnich latach do czynienia. Wszelkie racjonalne perswazje w tej kwestii są bagatelizowane; opiniowana jest, była i będzie przekonana, że ma rację w swoich roszczeniach. Niestety, półtoraroczne leczenie w warunkach internacji nie przyniosło istotnej poprawy - badana zarzuciła farmakoterapię i wróciła do swoich wcześniejszych działań i zachowań, co spowodowało kolejne hospitalizacje. Nie ma u niej halucynacji ani zaburzeń więzi logicznych w rozumowaniu.

Wyraźna jest natomiast nuta wielkościowa w urojeniach badanej: czuje się lepsza, mądrzejsza, bardziej wartościowa niż inni, powołana do ich osądzania, zaś jej samej nikt nie ma prawa mówić rzeczy nie odpowiadających jej wizji. Próby uświadomienia jej, że jest chora i potrzebuje pomocy, odbiera jako atak - i sama odpowiada na to atakiem. Autentycznie wierzy, że zna się na psychiatrii lepiej niż liczni lekarze, rozpoznający u niej chorobę. Jej zwarty, spójny system urojeniowy jest u niej niepodatny na rozumową korekcję. Jest „pseudologiczny”, pozornie prawdopodobny, ale niefalsyfikowalny - badana jest w stanie wytłumaczyć wszystko, co się dzieje w jej sprawie, w oparciu wyłącznie o swoje chorobliwe przekonania.

Tak się psychol bronił i swojego zboczonego zawodu, trzeba było jakoś zareagować na krytykę dziedziny zwaną psychiatrią czyli manipulacją i zboczeniem zawodowym.

Obłąd pieniaczy nie jest chorobą, wiążącą się z istotnym ryzykiem czynów gwałtownych przeciwko zdrowiu i życiu - osoby nim dotknięte spożytkowują tyle energii na pisemną walkę z urzędowymi wrogami, że nie wystarcza jej im na nic innego. Są uparte i niepodatne na wszelką racjonalną perswazję; ich choroba jest trudna do leczenia (zwłaszcza ze względu na ich bezkrytycyzm) - i przez minione lata znalazło to potwierdzenie również w przypadku opiniowanej.

Badana nie stwarza zatem poważniejszego zagrożenia dla siebie samej czy dla otoczenia.

Naprawdę ? Niesłychane. To stąd się wzięły opinie o agresji i zagrożeniu dla innych ?

Opiniowana radzi sobie w czynnościach życia codziennego. Natomiast na planie tak zwanego obrotu urzędowego jest działania są nonsensowne, bo wynikają głównie z chorobowych pobudek. Planuje - faktycznie już od początku swojej choroby - założenie swojego wydawnictwa i przegląd jego prospektów dowodzi, że chodzi głównie o autopublikację swoich odległych od rzeczywistości tekstów.

Ty bydlaku skomunizowany i homo soviticusie, bez żadnej wiedzy historycznej i narodowego patriotyzmu, wyzuty z uczuć polskich i państwowych.

Zaniedbuje natomiast swoje faktyczne potrzeby i źródła utrzymania, chociażby rezygnując z renty chorobowej. Tego, że zaniedbuje swoje leczenie, chyba nie warto raz jeszcze powtarzać. W ocenie biegłych ubezwłasnowolnienie częściowe mimo zachowanej inteligencji opiniowanej byłoby niewystarczające: wskutek nieracjonalności swojego myślenia blokowałyby inicjatywy zmierzające ku jej dobru; Dlatego też biegli opowiadają się za tym, iż bardziej wskazane jest powierzenie prowadzenia całości jej spraw drugiej osobie.

Czyli niepełnosprawnej matce, z orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu znacznym , wymagającej całodobowej opieki i pomocy !

OPINIA

Ze względu na chorobę psychiczną (**paranoję**) Krystyna Ziemiańska jest niezdolna do kierowania swoim postępowaniem i wskazane jest ustanowienie dla niej opiekuna prawnego.

Jak to : cytat : Badana nie stwarza zatem poważniejszego zagrożenia dla siebie samej czy dla otoczenia.

Najbardziej znane wyrazy bliskoznaczne słowa paranoja to: namiętność, dziwactwo, absurd, debilizm, mania, amok, opętanie, obłąkanie, fiks, idiotyzm, niedorzeczność, głupota, zamilowanie, wariactwo, nonsens, psychoza, obłęd, szal, bzik, bzdura, świr, fiksacja, aberracja, maniactwo, fioł, szaleństwo, ...

paranoja » o sytuacji tragicznej, a jednocześnie zabawnej absurd, bezsens, bzdura, debilizm, drwina, durnota, farsa, głupota, groteska, idiotyzm, komedia, kpina, kretynizm, nonsens, opera, przeboje, tragifarsa, tragikomedia, wodewil, zawracanie głowy, żart,
<https://synonim.net/synonim/paranoja#g13293>

Doręczanie jej pism sądowych, wzywianie na rozprawy oraz wysłuchiwanie przez sąd jest celowe.

Lublin, 10.04.2015

magister psychologii Ewa Masłowska

w niczym nie brała udziału ta Masłowska, tylko się podpisała pod preparacją Masztalerza czyli popełniła przestępstwo wspólne specjalista psychiatra Marek Mastalerz podpisy odręczne na oryginale

Odpowiedzialność karna za wydanie fałszywej opinii

Choć instytucja biegłych w naszym kręgu kulturowym ma dawne korzenie, to zwłaszcza współczesny proces trudno sobie wyobrazić bez udziału tych dostarczycieli dowodów. Obserwacja praktyki skłania wręcz do refleksji, że w dzisiejszych procesach ta instytucja jest nadużywana za sprawą swoistego wygodnictwa organów procesowych. Wymownie ilustruje to choćby zasięganie opinii biegłych w sprawach o tzw. mowę nienawiści, co przecież może i powinno być należycie oceniane z odwołaniem się do wiedzy i doświadczenia życiowego organu procesowego. Zauważalna jest też tendencja do urynkowienia przeprowadzania tego dowodu, w naszym kraju zaskakująca, bo dowodząca, że nie znamy złych doświadczeń krajów, w których to zaistniało, albo nie umiemy z tej wiedzy wyprowadzać właściwych wniosków.

Na wzrost zapotrzebowania na „usługi” biegłych musiała się pojawić odpowiedź. A był nią rozrost list, współcześnie rozdymany przez słabo kontrolowane wpisy na listy biegłych. Kandydaci na te listy często za całość wiadomości specjalnych mają niebogata wiedzę, wyniesioną z różnego rodzaju studiów podyplomowych, z powodów czysto merkantylnych otwieranych nie tylko przez „oberschrottschule”, ale niestety i przez renomowane uczelnie, w ten sposób łąające deficyty uczelnianego budżetu. Jak grzyby po deszczu wyrosły firmy mieniące się być instytucjami, laboratoriami sądowymi *etc.*, kwestię opiniowania sądowego traktujące jako po prostu prowadzenie działalności gospodarczej. I jak to zwykle wtedy bywa, ilość przeszła w bylejakość, o czym świadczy obserwacja praktyki opiniodawczej.

Zaistniały i próby naprawy sytuacji, niestety niemrawe. Dobrze to ilustrują prace zmierzające do opracowania spójnego, sensownego projektu ustawy o biegłych, które trwają już od 2000 r. Jedynym dość udanym działaniem było zastąpienie *Dekretu o należnościach świadków, stron i biegłych...*, pochodzącego jeszcze z 1946 r., tyczącymi się tego przepisami dodanymi do Kodeksu postępowania karnego i Kodeksu postępowania cywilnego. [Akurat ten zabieg legislacyjny nie był konieczny, bo *Dekret* to pokaz sztuki legislacyjnej. To nie dziwi, bo był to jeden z projektów opracowanych jeszcze przez przedwojenną Komisję Kodyfikacyjną; który (podobnie jak inne, np. prawo o aktach stanu cywilnego) wdrożono dopiero po wojnie].

I z tym niezadowolającym stanem przyszło się uporać obecnej legislatywie, która niestety rozwiązania poszukiwała nie w uporządkowaniu systemowym, ale w represji. Antycypując, pomnożono tylko nieład normatywny, o czym poniżej.

1. Wyjściowy stan prawny

W pierwotnej postaci Kodeksu karnego z 1997 r. w art. 233 § 4 k.k. ustalono, że „kto jako biegły, rzeczoznawca lub tłumacz, przedstawia fałszywą opinię lub tłumaczenie mające służyć za dowód w postępowaniu określonym w § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Wyrażenia „przedstawia fałszywą opinię...” oczywiście nie należy rozumieć fizykalnie, jako tylko faktycznych czynności zmierzających do zapoznania organu procesowego z daną wypowiedzią, lecz intelektualnie, jako wyrażenie przez znawcę sądu w danej kwestii. We wzmiankowanym paragrafie pierwszym wskazano, że chodzi o postępowanie sądowe lub inne, ale prowadzone na podstawie ustawy. Z usytuowania w Kodeksie wynika, że jest to przestępstwo przeciwko wymiarowi sprawiedliwości. Przedmiotem ochrony jest dobro wymiaru sprawiedliwości, ochrona wiarygodności decyzji procesowych. Z całości art. 233 k.k. wyprowadzić należy wniosek, że działanie wiarołomnego biegłego – podobnie jak kłamliwego świadka – wymierzone jest bezpośrednio w prawidłowość orzekania.

Opinia prawdziwa, w sensie procesowym, to opinia przez organ procesowy uznana za zawierającą wypowiedź trafną – i przez to za dowód wspierający dane stanowisko lub mu przeczący. Uznaje się stan rzeczy takim, jaki jest, czemu dał wyraz Sąd Najwyższy, orzekając, że nawet za opinię nieuznaną za prawidłową biegłemu należy się wynagrodzenie. Stąd też w piśmiennictwie kryminalistycznym używa się terminu *opinia trafna* bądź *nietrafna*, a nie *opinia prawdziwa* bądź *falszywa*.

Dla bytu występku opisanego w art. 233 § 4 k.k. nie ma znaczenia, czy opinia przybierze postać ustną, czy też pisemną. Czynu tego może dopuścić się tylko osoba, którą organ będący panem postępowania powołał do pełnienia funkcji biegłego. Dopiero bowiem postanowienie organu nadaje opinii rangę dowodu, o którym mowa w art. 193 k.p.k. Prawda, o której traktuje norma, nie jest prawdą w sensie logicznym (tj. zgodnością tego, co pomyślano, ze stanem rzeczy), lecz prawdą w sensie moralnym (tj. zgodnością tego, co pomyślano, z tym, co ogłoszono). Popelnione więc musi być z winy umyślnej, czyli z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Biegły dopuści się tego przestępstwa, jeżeli z zamiarem wprowadzenia w błąd:

- **poda inne ustalenia aniżeli rzeczywiście poczynione w toku badań;**
- **zatai rzeczywiście poczynione ustalenia, które przeczyłyby zasadności powziętych następnie wniosków;**
- **przeprowadzi argumentację z naruszeniem zasad rozumowania (uprawiać będzie sofizmatykę), w efekcie czego podejmie wnioski nieznajdujące uzasadnienia w wynikach badań.**

W świetle tego uregulowania znamion tak opisanego przestępstwa nie wyczerpuje nie tylko tzw. usprawiedliwiona pomyłka biegłego, ale i przedłożenie opinii będącej rezultatem lekkomyślnego zdeprecjonowania cech identyfikacyjnych lub niedbałej analizy kwalifikacyjnej materiału badawczego. Nie oznacza to oczywiście, że takie postępowanie, **a zwłaszcza UWAGA ! jego nagminność**, może uchodzić uwadze organów procesowych. Z opiniowania tak zachowujących się specjalistów należy rezygnować, a biegłych sądowych skreślać z list – jako osoby niedające rękami należytego wykonywania obowiązków biegłego.

Choć prawo wydaje się jasne, to biegli – w dominującej większości przecież niebędący prawnikami – w tej kwestii informowani byli bałamutnie. W urzędowo zatwierdzonych i używanych formularzach postanowień o powołaniu pouczano ich bowiem nie o odpowiedzialności za działania (i ich skutki) niezgodne ze złożonym przyrzeczeniem, ale o odpowiedzialności za złożenie opinii niezgodnej z prawdą.

Prowadziło to do wytworzenia błędnego mniemania, że biegły odpowiada za głoszenie nieprawdy (falszu) w sensie logicznym, a nie w sensie moralnym. Zdezorientowane są też niekiedy strony postępowania i bywa, że przeciwko autorom opinii nie uznanych przez Sąd za trafne wnoszone są zawiadomienia o przestępstwie.

Nie istnieje przecież żaden specjalny urzędowy status biegłego sądowego; w świetle prawa i tego, co głoszą doktryna i orzecznictwo, jest on równoprawny z każdym innym dostarczycielem opinii. *Rozporządzenie o biegłych...* (§ 15) jedynie upoważnia go do używania tego tytułu w toku opiniowania na użytek organu wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji tego biegły sądowy nie

jest poddawany przez konkretny sąd procedurze ustalania, czy posiada wiadomości specjalne, nie musi każdorazowo składać przyrzeczenia (art. 253 § 2 k.p.c., art. 197 § 2 k.p.k.) *etc.*

Fakt wpisania na listę biegłych jest aktem deklaratoryjnym, a nie konstytutywnym; nie nadaje biegłemu kompetencji, jedynie stwierdza, że biegły je posiada.

Czyli, że ich nie posiada taki Masztalerz i jemu podobni, tak z tego wynika, skoro nie mają oni potwierdzonych kompetencji. Na jakiej podstawie stwierdza się, że biegły taki jak w.w psychol posiada kompetencje ? Odsyłam do antypsychiatrii i krytyki tej dziedziny.

Cytat : <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/10-2018/arttykul/odpowiedzialnosc-karna-za-wydanie-falszywej-opinii>

Naczelna Rada Adwokacka, ul. Świętojerska 16, 00-202 Warszawa

Problem z biegłymi

25 stycznia 2022

Cała prawda o reformach Ziobry. Od 5 lat nie jest w stanie dokończyć ustawy o biegłych

Ustawy o biegłych sądowych, która realnie poprawiłaby sprawność działania sądów, nie można się doczekać od sześciu lat, a przecież w 2016 roku była “prawie gotowa”.

Ustawę o biegłych Ziobro obiecał w 2016 roku. Problem z brakiem ustawy został zdiagnozowany 10 lat temu. W 2015 roku alarmujący raport !!! przedstawiła NIK.

Od tego czasu kolejni rzecznicy praw obywatelskich piszą do ministrów sprawiedliwości i do premierów. I nic. Nie da się.

20 stycznia 2022 roku kolejne takie pismo wysłał kolejny RPO, prof. Marcin Wiącek.

Sprawa biegłych jest dosyć prosta: w wielu kwestiach technicznych, naukowych i specjalistycznych sędziowie muszą zaczerpnąć wiedzy ekspertów. A ekspertów trzeba dobierać wedle jasnych kryteriów, powinni też dostawać za pracę odpowiednie pieniądze (nie za mało, ale też nie za dużo – bo to są koszty, które dodatkowo ponoszą strony postępowania).

Biegli i gehenna sądowa

Sprawa biegłych jest jednak mało znana — trzeba być prawnikiem albo mieć sprawę w sądzie, by rozumieć jej znaczenie. Za to o skutkach braku sensownego prawa o biegłych — prawie każdy. Tylko mało kto łączy to z zaległościami w Ministerstwie Sprawiedliwości:

Zbigniew G. został skazany przez sąd I instancji na 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo. Ale okazało się, że dowód w postaci badania DNA został przygotowany niewłaściwie i – jak wykazał sąd II instancji – obciążał na równi co 20. mężczyznę z południowej Polski. Zbigniew G. został uniewinniony, a 1000 dni jego tymczasowego aresztowania kosztowało Skarb Państwa 323 tysiące złotych.

-
- Barbara S. też została skazana przez sąd I instancji na 25 lat – za kierowanie zbrodnią zabójstwa syna. Na zwołanej przez prokuraturę konferencji biegła psycholog opowiadała, jaką psychopatyczną osobowość ma S. Tymczasem... okazało się, że biegła ta w ogóle nie badała oskarżonej! Barbara S. została uniewinniona przez Sąd Najwyższy, a Skarb Państwa musiał jej wypłacić 110 tysięcy złotych odszkodowania i zadośćuczynienia.
-

Błędy biegłych zaważyły na śledztwie w sprawie porwania i zamordowania Krzysztofa Olewnika (wszystko to są przykłady zamieszczone w pismach RPO do Ministra Sprawiedliwości).

Jak wyliczyła NIK, w latach 2012-2015 w 40 procentach spraw, w których ludzie skarżyli się na przewlekłość postępowania w sądzie, winni byli biegli.

Ogromny problem jest z biegłymi psychologami — przyjęta 13 lat temu ustawa o zawodzie psychologa nie weszła w życie. Nie ma samorządu zawodowego psychologów czy psychiatrów, który ma dawać prawo do wykonywania zawodu. Sądy powołują więc biegłych psychologów czy psychiatrów na podstawie niejasnych kryteriów (to samo dotyczy zresztą psychologów szkolnych czy tych, którzy oceniają osoby ubiegające się o broń albo odpowiadające za bezpieczeństwo jądrowe)

NIK: „Aktualny model funkcjonowania biegłych nie gwarantuje powoływania w postępowaniach sądowych i przygotowawczych osób, które zapewniają wydawanie prawidłowych merytorycznie, rzetelnych i terminowych opinii”.

Ustawa o biegłych „prawie gotowa”

Przepisy w tej sprawie mamy poplątane, zawarte w kilku rozporządzeniach. Nie jest jasne, kogo można powołać na biegłego, bo ma odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie. Wynagrodzenia dla biegłych są tak niskie, że prowadzi to „do powoływania byle kogo, żeby tylko powstała byle jaka opinia” (tak mówili eksperci w czasie panelu poświęconego problemowi biegłych na II Kongresie Praw Obywatelskich w 2018 roku). Jednak w przypadku psychiatrów tłuką oni kasę na masowych preparacjach za które nie ponoszą żadnej odpowiedzialności.

To wszystko miała uporządkować ustawa, którą zaczęto pisać w 2014 roku.

W marcu 2016 władza próbowała rozwiązać problem zaostrzając kary za fałszywe opinie i obniżając stawki za opinie nierzetelne. Powinno to „w sposób dyscyplinujący wpłynąć na biegłych, przyczyniając się do zapewnienia pełnego zaangażowania i staranności przy wykonywaniu obowiązków zleconych biegłym przez sąd lub inny uprawniony organ” – pisał wtedy zastępca Ziobry, wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoł).

„Ponadto planowana, kompleksowa regulacja ustawowa funkcjonowania biegłych, w tym w szczególności dotycząca warunków i zasad ich ustanawiania, powinna zagwarantować podniesienie zarówno poziomu opiniowania, jak i jego sprawności” – obiecał Warchoł.

Był 5 maja 2016 roku. I tu ślad po ustawie się urywa.

W sierpniu 2016 minister Warchoł doprecyzował, że ustawa będzie, ale najważniejsze, by sędziowie lepiej przyłożyli się do pracy:

„Minister Sprawiedliwości skierował do prezesów sądów okręgowych zalecenia dotyczące określonych procedur ustanawiania biegłych oraz ich kontroli. Zdaniem Ministra, wdrożenie tych technik mających na celu weryfikację jakości pracy biegłych zależy w znacznej mierze od zaangażowania sędziów, prezesów sądów i prokuratorów. Owe mechanizmy to m.in. egzekwowanie ustalonych terminów opiniowania, czy zawiadamianie właściwego prezesa sądu okręgowego o ujawnionej nierzetelności biegłego”.

Na 2017 rok zapowiadany był centralny rejestr biegłych — ale nie powstał. Sądy publikują co prawda listy swoich biegłych, ale — jak ostrzegali eksperci — poziom informowania o ich kompetencjach jest bardzo różny. Do tego biegły skreślony z listy w jednym sądzie (z powodu braku kompetencji) może zgłosić się do innego sądu.(....)

